

2. TEZY CYWILIZACYJNE WIELKIEGO RESETU

Zmagania cywilizacji: twórcze i cywilizacyjobójcze

Tezy cywilizacyjne Wielkiego Resetu muszą z konieczności mieć na względzie zmagania najwyższego poziomu w sensie najszerzego w przestrzeni i najdalszego w czasie zasięgu ich zastosowania. Nie pokrywają się one z tezami globalnymi Wielkiego Resetu, skoncentrowanymi na punktowej i chwilowej projekcji siły, będącej w dyspozycji koniunkturalnie spozycjonowanych ośrodków, środowisk i osobistości o światowych aspiracjach. Opierają się na ustaleniach badawczych dotyczących zmian w perspektywie realistycznie i integralnie pojmowanego dziejowego progresu i regresu⁴⁹⁸. Dziejowy progres wyraża się w cywilizowaniu, zaś regres polega na odcywilizowaniu. Zmagania pomiędzy działaniami cywilizacyjotwórczymi a cywilizacyjobójczymi zachodzą dziś z niemającą nigdy wcześniej miejsca intensywnością i przy niemożliwej wcześniej koordynacji, tak indywidualnie – w każdym człowieku, jak również na skalę glo-

⁴⁹⁸ Realistycznie pojmowany dziejowy progres albo regres odnosi się do doskonalenia człowieka, nie zaś narzędzi fizycznych czy informacyjnych, którymi się posługuje (jak idealizm cywilizacyjny to przedstawia). Wymiernym sprawdzianem cywilizacyjnego realizmu jest duchowy dynamizm, którego wtórnym efektem jest pozycja materialna. Realizm cywilizacyjny, budowany na personalizmie, sprawdzał się przez niemal dwa tysiące lat ekspansji chrześcijaństwa. Dziś zdominował go cywilizacyjny idealizm, który wkroczył w fazę wirtualnego oderwania. Na cywilizacyjnym realizmie tacińskim przez wieki wychowania człowieka doskonalili się instytucje cywilizacyjne takie jak prawo i państwo, które dziś ulegają decywilizacji, a nawet barbaryzacji pod technologiczną osłoną fałszywego postępu – progresywizmu, i utopijnej szczęśliwości – komunizmu. Por. z jednej strony F. Koneczny, *Cywilizacja tacińska. Państwo w cywilizacji tacińskiej. Zasady prawa w cywilizacji tacińskiej*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2020, a z drugiej H. Gasiul, *Personalistyczna koncepcja osobowości. Podstawy teoretyczne. Mechanizmy rozwoju i jego zakłóceń*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2022.

balną – na całym świecie⁴⁹⁹. W swym sednie są one tożsame z nie zawsze dostrzeganymi, a prawie zawsze przemilczanymi zmaganiem cywilizacji życia i miłości z cywilizacją śmierci i nienawiści⁵⁰⁰. Przebiegają dziś bowiem zasadniczo na płaszczyźnie technologicznej, ideologicznej i ekonomicznej, nie zaś jak dawniej, na łatwo dostrzeganą i anachronicznie eksponowaną płaszczyźnie militarnej⁵⁰¹. Pozycja cywilizacji rozstrzyga się w ludzkim umyśle, który podlega naciskom tych trzech płaszczyzn, a tylko uzewnętrznia na powierzchni globalnych zmian. Współcześnie losy cywilizacji ogólnoludzkiej są determinowane przetwarzaniem informacji za pomocą narzędzi informacyjnych. Właśnie z tego powodu owa cywilizacja przybiera

⁴⁹⁹ Powszechnie znane są pod metaforą „zderzenia cywilizacji” Samuela Huntingtona, niewyczerpującą strukturalnej głębi konfliktu postrzeganego na powierzchniowej przestrzeni zjawisk. Potencjały gospodarcze, siły wojskowe, spekulacje finansowe i działania zbrojne plasują się na wierzchołku wielopoziomowych zmagani ostatecznie o człowieka w najcenniejszym jego wymiarze, już nie jako siły roboczej, czy jako mięsa armatniego, ale wiekuiętrogo trofeum. Kto tego nie dostrzega, nie może być realistą, a materialista czy ateista nim nie jest, bo ignoruje wszechobecne fakty i odrzuca zweryfikowane dowody z powodu narzuconej sobie metodologii wąskiego poznania jakoby jedynie naukowego. Budowanie na takim horyzoncie poznawczym zawsze prowadzi w historii do tego samego w postaci cywilizacyjnego samobójstwa. Por. A.M. Cisek, *Wolność, równość, ludobójstwo. Kłamstwa i zbrodnie rewolucji francuskiej*, Fronda Warszawa 2023 oraz J. Śledzianowski, *Samobójstwo w dziejach i cywilizacji śmierci*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2017.

⁵⁰⁰ Schemat tych zmagani został już opisany przez św. Augustyna w *Civitate Dei – O państwie Bożym*. Przez tysiąclecia wyewoluował on do czytelnej i radykalnej cywilizacyjnej opozycji – nakierowania na życie i miłość albo na śmierć i nienawiść. W augustiańskich kategoriach są to dwie oferty dla człowieka – boska i prowadząca do zbawienia, albo szatańska i skutkująca samozagładą na Ziemi oraz samopotępieniem w wieczności. Por. Ł. Winiarski, „Razprozak”, *Cywilizacja życia*, red. T. Sommer, 3S Media, Warszawa 2023; C.A. Anders, *Cywilizacja miłości. Co każdy katolik może zrobić, by zmienić świat*, przeł. J. Wocial, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2009, jak również E. Szaniawski, *Ukryte działanie szatana. O zagrożeniach duchowych i przezwyciężaniu mocy ciemności*, Wydawnictwo Księży Marianów PROMIC, Warszawa 2020.

⁵⁰¹ Zmaganiom militarnym nie można odmówić także doniostości i dotkliwości, ale nie one zmieniają strukturalnie świat. Zmiany te manifestują się jak konwulsje pod wpływem zażywanych substancji. Chociaż w trakcie tych konwulsji wyrządzane są dodatkowe krzywdy, to do stabilizacji dochodzi wraz z przystosowaniem organizmu do zmienionego składu chemicznego całego światowego krwioobiegu finansowego, ideowego i innowacyjnego. Zauważono już nawet w *Strategy and Future w Polsce*, że skuteczność Chin wynika z wprowadzania strukturalnych – głębokich zmian (rozbudowy rozległej infrastruktury), zaś nieskuteczność Ameryki polega na przyspieszaniu wojennych – spektakularnych konwulsji (wzniecaniu światowego chaosu). Przemawiają za tym m.in. prace Fernanda Braudela: *Gry wymiany. Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, przeł. E.D. Żółkiewska, Państwowy Instytut Wydawniczy, t. 2, Warszawa 2019; *Czas świata. Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, przeł. J. Strzelecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, t. 3, Warszawa 2019; *Struktury codzienności. Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, przeł. M. Ochab, P. Graff, Państwowy Instytut Wydawniczy, t. 1, Warszawa 1992.

miano cywilizacji informacyjnej, sugestywnie – wirtualnie symulowanej, i efektywnie – cybernetycznie sterowanej⁵⁰².

Obecnie usprawnienia techniczne, inspiracje ideologiczne i motywacje ekonomiczne w sposób zintegrowany wpływają na mniej adekwatne postrzeganie faktów, formułowanie sztucznych pojęć oraz komunikowanie zakodowanych terminów⁵⁰³. Wytwory społecznej i historycznej aktywności zogniskowane są wokół medialnie zapośredniczonych: faktu, pojęcia i terminu cywilizacji informacyjnej. Fakty tożsame są z dostrzeganymi zdalnie obiektami, pojęcia są wyrazem niezauważalnie narzucanej świadomości, zaś terminy są znakami służącymi do automatyzowanej koordynacji poprzez transmisję sygnałów. Stan informacyjno-cywilizacyjny, inaczej fakt informacyjnego ucywilizowania, odnosi się do przełomowego w dziejach ludzkości stopnia rozwoju społecznego – uspołecznienia jako zorganizowania życia zbiorowego przez zdekodowanie i zakodowanie kulturowych pojęć oraz odwarunkowanie i uwarunkowanie naturalnych zachowań. W rezultacie poza werbalną narracją i wizualną manifestacją w konwencji cywilizacji informacyjnej nie ma już niczego równie ważnego⁵⁰⁴.

Rychłemu i pełnemu zacieraniu śladów przeszłości, a nawet blokowaniu kanałów wiedzy o teraźniejszości sprzyjają procesy digitalizacji,

⁵⁰² Niezależnie od ekonomicznych motywacji oraz ideologicznych inspiracji o braku szerszej świadomości architektury i infrastruktury Wielkiego Resetu przesądza niekompetencja technologiczna masowego użytkownika technologii, który ogranicza się zgodnie z duchem wpajanej mu cywilizacji do korzyści, jakie ona mu przynosi. Aby zdać sobie sprawę z cywilizacyjnie sprawczych jej zdolności, por. m.in. R. Nowocień, *Zespoły wirtualne i rozproszone. Zdalne zarządzanie projektem informatycznym*, Helion, Gliwice 2021.

⁵⁰³ Do zrozumienia ludzkich zachowań będących następstwem rozległych symulacji i głębokiego sterowania nie wystarczą dawniejsze teorie, jak np. Abrahama Masłowa, opisane w pracy *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013. Zaburzenia postrzegania i deformacje pojmowania świata są na tyle inwazyjne, że skutkują masowymi zachowaniami wbrew własnym interesom materialnym i duchowej tożsamości. Najsilniejszym czynnikiem może być jeszcze przez jakiś czas psychologiczne znaczenie pieniędzy. Por. A. Gąsiorowska, *Psychologiczne znaczenie pieniędzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014. To jednak również przestaje być trwałym azymutem życiowej nawigacji. Tym więc, co jeszcze działa, jest bodźcowanie coraz silniejszymi doznaniem wzbudzającymi reakcje emocjonalne i odruchy werbalne.

⁵⁰⁴ Żadne odkrycie i żaden dowód nie posiada znaczenia, jeśli nie zostaje włączony w ogólnocywilizacyjny kontekst informacyjny, wcześniej przejęty, zawłaszczony, zagospodarowany i zmonopolizowany przez światowy konglomerat korporacyjno-rządowy, wyznaczający ramy dyskursu nie tylko publicystycznego, ale również naukowego. W jego obliczu nie przebijają się do poziomu decyzyjnej argumentacji niechciane przez jego dysponentów zdarzenia i przeobrażenia, niezależnie od ich prawdziwości i doniostości. Z drugiej zaś strony inne są nadmier nie eksponowane, do znudzenia powtarzane, a w końcu także oficjalnie respektowane. Por. J. Bieszk, *Cywilizacje kosmiczne na Ziemi. Niesamowite, ale prawdziwe – fakty, budowle i inne ślady*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2016.

jakoby dla zapewnienia trwałości, dostępności i niezniszczalności wiedzy, co jeszcze na tym etapie wdrażania programów globalnej kontroli ma miejsce. Niekoniecznie jednak będzie mieć miejsce, kiedy ludzka aktywność zostanie szczelnie oprzyrządowana⁵⁰⁵. Podobnie jak materialne zasoby niezbędne dla egzystencjalnego przetrwania, tak również zasoby informacyjne potrzebne do zdroworozsądkowego myślenia zostaną poddane centralnie planowanej dystrybucji, abstrahując od intencji, tylko z racji wprowadzenia technicznych zdolności. Technologiczne blokowanie ludzkiej rozumności, analogicznie jak dawniej ideologiczne niszczenie ludzkiej moralności, nie pozwala dziś na masowy sprzeciw wobec budowy wielkoresetowej architektury kontroli i infrastruktury nadzoru⁵⁰⁶.

Zderzenie cywilizacji uniwersalnej i globalnej

Zasadnicze i rozstrzygające zderzenie cywilizacji ma miejsce pomiędzy cywilizacją autentycznie uniwersalną (cywilizacją w sensie właściwym) a symulowaną cywilizacją globalną (cywilizacją w sensie iluzorycznym). Jak o tym była już mowa, pojęcie cywilizacji wiąże się z rozróżnieniem cywilizacji w liczbie pojedynczej jako cywilizacji w sensie uniwersalnym – spełniającej kryteria rozwoju dopasowane do każdego człowieka, oraz w liczbie mnogiej jako cywilizacji partykularnych – będących określoną historycznie i geograficznie jej realizacją. Według S. Huntingtona „pojęcie cywilizacji uniwersalnej może odnosić się do przekonań, wartości i doktryn przyjmowanych obecnie przez wielu ludzi z kręgu cywilizacji zachodniej oraz przez niektórych należących do innych kręgów kulturowych”⁵⁰⁷. Cywilizacją uniwersalną może być tylko jedna z cywilizacji w liczbie mnogiej, która uległa uniwersalizacji, rozszerzeniu na

⁵⁰⁵ Chodzi o oprzyrządowanie narzędziami cyfrowego i sieciowego przetwarzania informacji pod pełną, głęboką, ciągłą i zdalną kontrolą sztucznej inteligencji. Jest bowiem wiadomym, że „ludzie reagują na środowisko i pozostają z nim w zgodzie poprzez identyfikowanie zjawisk, które potrafimy badać, a ostatecznie też zrozumieć albo naukowo, albo teoretycznie, albo na oba te sposoby. [...] Wraz z utworzeniem SI ludzkość wprowadziła do tej gry nowego poważnego zawodnika, by zrozumieć jak znacząca jest to ewolucja”. H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji i nasza przyszłość jako ludzi*, przeł. E. Litak, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2023, s. 48.

⁵⁰⁶ Sprzyja temu wysterowana nieznajomość w kręgach państwowo-decyzyjnych istotnej wiedzy w zasadzie jeszcze dostępnej, chociażby prezentowanej w T. Kaczorek, *Teoria sterowania i systemów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

⁵⁰⁷ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Janowska, Muza, Warszawa 2004, s. 69.

cały znany obszar ludzkości. W odróżnieniu od niej cywilizacją globalną jest tylko cywilizacja w liczbie pojedynczej, która oznacza wszystko to, co powierzchownie przysłania, to co znajduje się głębiej, podobnie jak technika zakrywa, przykrywa i skrywa etykę⁵⁰⁸.

Termin „cywilizacja” ma dwojakie znaczenie: realne – rzeczowe, oraz nominalne – nazwowe. Rzeczywistość cywilizacji jest bytem, na istnienie którego składa się całokształt najbardziej rozciągniętych w czasie i przestrzeni międzyludzkich relacji, nacechowanych zgodnością twierdzeń, ocen i norm. Termin „cywilizacja” bywa używany na oznaczenie jej rzeczywistości, jak również zorganizowanego i rozpowsechnionego jej zaprzeczenia – antycywilizacji. Tą ostatnią okazuje się właśnie technologiczna redukcja i ideologiczna modyfikacja cywilizacji realnej, określana mianem cywilizacji informacyjnej, informatycznej, komputerowej, sieciowej, internetowej, multimedialnej i cybernetycznej. Ze względu na to, że stoją za nią idee, interesy oraz inspiracje globalne, przybiera status supercywilizacji – nadcywilizacji. Przyjmuje się, że „świat jaki się wyłonił po zimnej wojnie, jest światem siedmiu lub ośmiu wielkich cywilizacji. Wspólne i odmienne cechy kulturowe określają interesy, wywołują antagonizmy i wpływają na tworzenie się związków państw”⁵⁰⁹. Wyjątkowy dobór i układ cech przysługuje cywilizacji europejskiej, która z tej racji posiada pozycję wzorcową, stanowiąc układ odniesienia dla pozostałych form i norm ucywilizowania. Zasadnicze zmagania cywilizacyjne toczą się więc pomiędzy formami i normami europejskiego ucywilizowania i antyeuropejskiego odcywilizowania. W walkę z cywilizacją europejską angażowane są wszystkie dostępne siły i środki rewolucyjnego przewrotu, poczynając od ideologicznej ekwilibrystyki praw człowieka, a skończywszy na technicznym terrorze z użyciem doskonalonych narzędzi zadawania śmierci⁵¹⁰.

⁵⁰⁸ Tamże, s. 69.

⁵⁰⁹ Tamże, s. 21.

⁵¹⁰ Miarą cywilizacyjnego, a raczej antycywilizacyjnego wysterowania umysłów w kręgu cywilizacji specyficznie europejskiej, zwanej dziś zachodnią, jest wyrugowanie etyki z przestrzeni oficjalnych relacji i prawnych argumentacji. Podobnie jak religia stała się sprawą prywatnych upodobań tolerowanych zasadniczo tylko w warstwie ogólnikowych sloganów, niekiedy nawet poddawanych jurydykacji. Jeśli wziąć pod uwagę etykę klasyczną (grecką) i rzymskie prawo, oznacza to gwałtowne i radykalne cofnięcie cywilizacji o tysiąclecia, tożsame z jej Wielkim Resetem, który przecież zaledwie się rozpoczyna. Aby dowiedzieć się co będzie dalej, wystarczy sięgnąć do książek Petera Singera: *Etyka praktyczna*, przeł. A. Sagan, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2007; *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. A. Alichniewicz, A. Szczesna, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018; *W obronie zwierząt*, przeł. M. Betley, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011.

Paweł Bała i Andrzej Wielomski piszą, że „cywilizacja Zachodu przez stulecia swojego istnienia pod wpływem prawa rzymskiego, filozofii greckiej, a przede wszystkim chrześcijańskich pojęć moralnych wypracowała pojęcie tego, co słuszne i niesłuszne, co wolno i czego nie wolno. W 1789 roku przeciwstawiono tym starożytnym zasadom nowe idee, w tym także uroczyste proklamowano prawa człowieka, sugerując, że aż do tej pory nie przestrzegano podstawowych z nich. Czy w dniu dzisiejszym się ich przestrzega, gdy się je uroczyste ogłasza Urbi et Orbi i wzmacnia całymi ryzami papieru zadrukowanymi sloganami o naturalnych prawach przysługujących ludziom?”⁵¹¹ Cytowani autorzy wątpią w ten publicznie deklarowany optymizm. Inni stwierdzają, że pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku rozrzucone po wielu dyscyplinach idee postmodernizmu zaczynają się integrować i aktywizować w ruchach klimatycznych, gejowskich, feministycznych, rasowych, powołując się na wspólną krytyczną teorię sprawiedliwości społecznej, która pochodzi od H. Marcusego z lat sześćdziesiątych XX wieku⁵¹². Marcuse w książce *Rozum i rewolucja*⁵¹³ pisał o praktycznym ich zastosowaniu. Warunkiem rewolucji globalnej jest pokazanie ogromu globalnego zła, upatrywanego w cywilizacji Zachodu, a nie w innych cywilizacjach⁵¹⁴. Wszystko to, co odrażające w globalnym świecie, włącznie z najbardziej opresyjną instytucją ro-

⁵¹¹ P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Fijorr Publishing Company, Warszawa 2016, s. 14.

⁵¹² H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*

⁵¹³ Nie chodzi tu tylko o wynalazek Wielkiej Rewolucji Francuskiej określany mianem wody. Zob. R. Escande (red.), *Czarna księga Rewolucji Francuskiej*, przeł. K. Kubaszczyk, B. Biały, J. Gruszka, M. Jurek, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra 2015. Chodzi też o doskonalone do dziś metody tzw. depopulacji, tak te znane i bezpośrednio stosowane w trakcie rewolucji, wojen czy kryzysów, ale również te nieznanne – pośrednio stosowane przy okazji zjawisk wyglądających na naturalne, a utożsamiane np. z cywilizacyjnymi zmianami, chorobami, zakażeniami – wywołanymi bądź dopuszczanymi. Skoro depopulacja jest oficjalną agendą wielu światowych organizacji (por. A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna...*), to prawdopodobieństwa celowego powodowania chorób i zgonów nie można apriorycznie wykluczyć (jak ma to miejsce w procedurach dochodzeniowo-sledczych).

⁵¹⁴ Owszem, istnieją niewątpliwe i udokumentowane zbrodnie, których dopuszczali się niektóre państwa Zachodu. Por. K. Dziewanowski, *Brzemie białego człowieka. Jak zbudowano Imperium Brytyjskie*, Zysk i S-ka, Warszawa 2021. Jednak o wiele większą zbrodnią przeciw całej ludzkości jest niszczenie zachodniej cywilizacji za pomocą rasistowskiej ideologii skierowanej przeciwko białemu człowiekowi. „Tylko białych atakuje się jako białych, i uchodzi to za jedyną dopuszczalną formę rasizmu w społeczeństwach zachodnich. Wygląda na to, że aby zdelegitimizować Zachód, trzeba najpierw zdelegitimizować ludzi, którzy wciąż stanowią tam rasową większość, zdelegitimizować białych”. D. Murray, *Wojna z Zachodem...*, s. 23.

dziny, miałyby pochodzić z tej cywilizacji. Rodzina monogamiczna, a zwłaszcza stereotyp kobiety-żony, matki i gospodyni, miałyby być źródłem wszelkich patologii⁵¹⁵. W postmodernizmie każdy argument racjonalny i moralny wypróbowany w praktyce i utrwalony w teorii można zdekonstruować za pomocą odwróconej logiki, co prowadzi do formułowania nowych teorii krytycznych w odniesieniu niemal do każdej sfery i dziedziny życia⁵¹⁶. Wielki Reset okazuje się praktyczną realizacją krytycznej teorii wszystkiego, co składa się na cywilizację, zmierzając w prostej linii do jej zaprzeczenia z użyciem powabu technologii, ideologii i ekonomii skonfigurowanych w ramach formuł i reguł antycywilizacji zwanej cywilizacją informacyjną.

Zintegrowane ustalenia cywilizacyjne

Poniższe ustalenia cywilizacyjne uwzględniają twierdzenia na temat globalnych zjawisk i dziejowych procesów, które rzutują na poziom ogólnocywilizacyjny ludzkości. Na ogół panuje niechęć do takich ustaleń z powodu obaw o niski poziom precyzji oraz pewności. Mimo to, jak pisze Toffler, „w wysoce wyspecjalizowanej kulturze, gdy każdy jest pochłonięty drobiazgową analizą rozproszonych danych, w których powodzi tonie, synteza jest nie tylko przydatna, ale ma wręcz przełomowe znaczenie”⁵¹⁷. W świetle przeprowadzonych wcześniej analiz warunkiem cywilizacyjnej syntezy jest skorelowanie trzech komplementarnych przyczyn politycznej globalizacji świata – technologii, ideologii i ekonomii. Synteza technologiczno-ideologiczno-ekonomiczna jest teoretyczno-logicznie niesprzeczna, a praktyczno-empirycznie udowodniona. Każde bowiem realne zjawisko stanowi rezultat współwystępowania koniecznych przyczyn. Rezultatem globalnego współdziałania technologii, ideologii i ekonomii jest narastanie global-

⁵¹⁵ Przejawem tego jest fakt, że już w 1994 roku na Konferencji Kairskiej wprowadzono pojęcie rodziny we wszystkich jej formach. „To rzekomo holistyczne określenie obejmuje rodziny tradycyjne, rodziny zrekonstruowane oraz rodziny złożone z partnerów tej samej płci”. M.A. Peeters, *Nowa etyka...*, s. 25. Por. także P. Glas, J. Pulikowski, *Ostateczna bitwa o rodzinę*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2022.

⁵¹⁶ Teorie krytyczne służą wytwarzaniu i eksploataowaniu sztucznych podziałów. Są one skierowane przeciw społecznej spójności i stabilności. D. Murray w książce *Szalenstwo tłumów. Gender, rasa, tożsamość*, przeł. J. Spólny, Zysk i S-ka, Poznań 2020 pisze, że polityka tożsamości jest próbą podziału społeczeństw zachodnich według płci, orientacji seksualnej i rasy.

⁵¹⁷ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 32.

nej kontroli ludzkiej świadomości – poznania, jak również wolności – postępowania, wpisujące się w formuły i reguły deklarowanej cywilizacji informacyjnej, a w rzeczywistości wprowadzanego państwa światowego ze światowym – niewidocznym rządem, skrywającym się pod Komisją Trójstronną czy grupą Bilderberg⁵¹⁸, ale widocznym już zarządem w postaci agend Narodów Zjednoczonych, tj. WHO czy UNESCO⁵¹⁹.

Na przestrzeni wieków filozofie idealistyczne, ideologie rewolucyjne, doktryny polityczne, teorie prawne, kampanie propagandowe, tajne organizacje, a dziś zaawansowane technologie przygotowały ludzkość do tego, by można było ucieleśnić polityczną wizję globalnego świata⁵²⁰. Na jej przyjęcie ludzie zostali głęboko i masowo sformatowani, zaprogramowani i zakodowani. Zakodowanie, jak pisze S. Krajski, powoduje, że „reagujemy żywiołowo tylko na te informacje i sugestie, które są nam wciąż powtarzane, i to w naszym odczuciu ze wszystkich stron. Te wszystkie strony to faktycznie tylko media i reklama oraz dodatkowo spotkani przez nas ludzie, którzy powtarzają za mediami i reklamą te informacje i sugestie”⁵²¹. Fakty cywilizacyjne jako z natury dość rozległe i odległe łatwo i szybko identyfikowane są z faktami medialnymi i medialnie definiowanymi. Dzieje się tak pomimo, a w zasadzie nawet za sprawą dokonującej się podmiiany zjawiska medializacji (pośredniczenia) przez symulację (udawanie).

Rezultatem medialnego kodowania jest uznawanie za swego rodzaju kwestie całkowicie nieistotne i niewarte uwagi wszystkich tych danych, które nie są obecne w masowych mediach i wszechobecnej reklamie. „Zakodowanie dotyczy nie tylko jakichś przedmiotów, towa-

⁵¹⁸ Por. np. E. Marcinkowska, *A jednak spisek! Klub Bilderberg – globalizacja i suwerenność państw. Droga do Nowego Porządku Świata*, Wydawnictwo 3DOM, Częstochowa 2022 oraz D. Estulin, *Prawdziwa historia Klubu Bilderberg*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2012.

⁵¹⁹ Zgodnie z heglowską zasadą „państwo jest absolutem, ale jednocześnie jest tworem fikcyjnym. Jeśli więc Zakon jest w stanie sterować państwem, w rezultacie sam staje się absolutem”. A.C. Sutton, *Skull and Bones...*, s. 92. Wskazuje na to nauczanie, którego celem jest „warunkowanie, aby dzieci stawaty się zintegrowanymi jednostkami obywatelskimi stanowiącymi część ujednoliconego społeczeństwa w ramach idei państwa absolutnego, gdzie obowiązuje postawa posłuszeństwa”. Tamże, s. 96.

⁵²⁰ W sprawie strategicznych zastosowań np. współpracującej AI por. A. Przeglasińska, D. Jemielniak, *AI w strategii. Rewolucja sztucznej inteligencji w zarządzaniu*, MT Biznes, Warszawa 2023, s. 111 i nast.

⁵²¹ S. Krajski, *Masoneria i kryzys...*, s. 9.

rów, procedur, postępowania, ale dosłownie wszystkich dziedzin”⁵²². Ludzie zakodowani mentalnie, mając dostęp nawet do pełnej wiedzy, np. o globalizacji, „tej wiedzy w istocie w ogóle nie przyjmują do wiadomości, i co za tym idzie, nie wyciągają z niej żadnych wniosków. Mogą przez chwilę poświęcić jej uwagę jako pewnej sensacji, ale sensację tę traktuje się automatycznie jak opowieści o Marsjanach i latających talerzach”⁵²³. Z oczywistych względów na najwyższym, globalnym poziomie debaty liczą się tylko problemy i interpretacje medialnie zakodowane i medialnie aplikowane. W ich natłoku nie mają żadnych szans przebicia najbardziej empiryczne i logiczne dowody, nawet jeśli są dobrze znane, dlatego że nie są medialnie lansowane. Przykładem są wizje katastrof Klubu Rzymskiego z powodu globalnego ocieplenia klimatu czy tempa przyrostu naturalnego, które miały wydarzać się już od lat sześćdziesiątych XX wieku. Skoro nie wydarzają się, uznaniowo cyklicznie (średnio co 10 lat) przesuwane są w latach groźby ich nadejścia, skłaniając lub zmuszając jednocześnie ludzkość do jałowych, ale kosztownych działań zaradczych⁵²⁴. Integracja wielu czynników kluczowych zmian osadzonych na danych pozyskiwanych z odrębnych źródeł, (w tym pospolitego doświadczenia, naukowych badań, filozoficznego rozumowania i religijnego objawienia), uważana jest dziś przez większość za nieuprawnioną do poznawania świata. Jest natomiast skutecznie stosowana przez nielicznych do jego przebudowy, wbrew wiedzy i woli tej większości⁵²⁵.

⁵²² Tamże.

⁵²³ Tamże.

⁵²⁴ Ażeby to mogło zadziałać, muszą być wymyślane coraz bardziej drastyczne i zapadające w umysł terminy, takie jak „płonąca planeta”. Por. książki N. Klein, *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2016, a z drugiej strony S.E. Koonin, *Kryzys klimatyczny?...*

⁵²⁵ Niechybnie wychodzą na jaw najwyższe – okultystyczne inspiracje podczas kształtowania z pozoru rządzącej się swoimi prawami gospodarki, techniki, polityki, kultury, a nawet sportu. W ostupieniu przekonał się o tym świat podczas otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu w 2024 roku, kiedy organizatorzy pokazali, co go czeka – głód, wojny, zarazy i śmierć niesione przez apokaliptycznych jeźdźców. Miało to miejsce w przededniu wojny, o której niektórzy mówią, bo coś wiedzą, a drudzy do niej prowadzą, bo mają władzę. Por. J. Bartosiak *Zapiski w przededniu wojny, czyli dzieci morza wzywają swoją matkę*, przekład wywiadów J. Bartosiak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024. Wojna, a tym bardziej wojna światowa, nie może być nieplanowana, nieprogramowana i nieprojektowana. Przekonanie takie samo się rodzi tak w następstwie wnioskowań logicznych, jak również pod natłokiem danych empirycznych.

Globalne przedpole cywilizacyjnego resetu

Wielki Reset jest czymś nazbyt rozległym i nazbyt radykalnym, aby można było go łatwo, szybko i prosto zidentyfikować i zdefiniować. Jest przedsięwzięciem wymagającym strukturalnego, funkcjonalnego, normatywnego i finalnego rozpoznania w odniesieniu do ideowej architektury oraz technicznej infrastruktury⁵²⁶. Zakładane wizje ideologiczne, np. wokeizmu⁵²⁷, ustawianie koniunktury gospodarczej kapitalizmu korporacyjnego, finansowego czy inkluzywnego⁵²⁸, jak również wprowadzane rozwiązania technologiczne, np. cyfrowe, sieciowe czy kwantowe⁵²⁹, posiadają w nim swoje wiodące znaczenie i przeznaczenie⁵³⁰. Zdekodowanie Wielkiego Resetu tłumaczy zachodzące zmiany globalne jako zasadniczo globalizacyjne i dokonujące się przeobrażenia cywilizacyjne jako zasadniczo decywilizacyjne przy ubocznie i uzupełniająco zachodzących zmianach i przeobraże-

⁵²⁶ Było to przedmiotem poprzednich tomów studium nad Wielkim Resetem i wkomponowanej w niego cywilizacji informacyjnej. Niezdolność do łączenia zagadnień koniunkturalnych globalizacyjnych z ponadczasowymi zagadnieniami cywilizacyjnymi stanowi może nawet główną przyczynę nietrafianych diagnoz, prognoz i rekomendacji, np. w odniesieniu do przyszłości gospodarki informacyjnej, usługowej i wirtualnej, lekceważących gospodarkę realną, przemysłową i rolną. Por. D. Roszkowska, *Gospodarka, nowe technologie i innowacje w erze transformacji cyfrowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2021.

⁵²⁷ Marc Morano pisze, że „Zielony Nowy Ład” jest przedstawiany jako rozwiązanie dla rzekomego kryzysu klimatycznego. Wagarujący nastoletni aktywiści klimatyczni zeznają przed Kongresem i ONZ, a małe dzieci wykorzystuje się do wytaczania spraw sądowych rządowi amerykańskiemu za jego rzekomą bierność. [...] ONZ, aktywiści klimatyczni, media i środowiska akademickie używają straszenia klimatycznego jako okazji do forsowania swoich rzekomych rozwiązań, które wymagają olbrzymiego rozbudowania aparatu władzy i wprowadzenia centralnego planowania”. M. Morano, *Zielone oszustwo...*, s. 55.

⁵²⁸ Kapitalizm w żadnym wypadku nie ma dziś nigdzie wolnorynkowego charakteru z powodu powiązania go z państwem i władzą polityczną, a nie spoteczeństwem i ludzką przedsiębiorczością. Por. R.P. Murphy, *Niepoprawny politycznie przewodnik po kapitalizmie*, przeł. M. Zieliński, Instytut Ludwiga von Misesa, Wrocław 2015.

⁵²⁹ Por. np. E.R. Johnston, N. Harrigan, M. Gimeno-Segovia, *Komputer kwantowy. Programowanie, algorytmy, kod*, przeł. K. Wojtkowiak, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2020.

⁵³⁰ Shoshana Zuboff „demaskuje iluzję, że sieciowość ma wbudowany pewien moralny rdzeń, że bycie potączonym jest w jakiś sposób z natury prospołeczne, z natury inkluzyjne, lub w naturalny sposób dąży do demokratyzacji władzy”. S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 21.

niach przeciwnych⁵³¹. Utrzymywanie nieakceptowanego i nieznanego społecznej większości kursu reformatorskich i rewolucyjnych zmian przez wyłączającą się z niego mniejszość możliwe jest przy wykorzystaniu wyrafinowanych metod dezinformacji, dezorientacji i dezintegracji niczego istotnego niepodważających i niczym ważnym nieinteresujących się umysłów.

Najpierw umiejętnie – propagandowo proponowane, a później kategorycznie – rewolucyjnie narzucane kierunki technologicznych, ideologicznych i ekonomicznych przeobrażeń stwarzają fakty dokonane, ograniczające cywilizacyjne przedpole świadomych i wolnych decyzji. Na tle przeróżnych determinizmów rodzi się globalny system przepływów, niepoddający się centralnej kontroli, ale włączający się w sieciovą architekturę i cyfrową infrastrukturę informacyjną rozproszonej kontroli – samokontroli węzłów o zróżnicowanej sile przechodzących przez nie sygnałów. Rozproszone węzły przepływu impulsów elektromagnetycznych umożliwiają kontrolę transferów informacyjnych, energetycznych i finansowych. Usieciowienie – koniektywizacja, i ucyfrowienie – digitalizacja są jednymi z najważniejszych megatrendów w kierunku abstrakcyjnie pojmowanego postępu ludzkości, a zarazem wymiennie i precyzyjnie ustanawianej dominacji nad ludzkością⁵³². Abstrahując od deklaracji wpływowych organizacji z Davos na czele⁵³³, Wielki Reset stał się sygnałem do przyspieszenia realizacji architektury i infrastruktury dominacji bez oglądania się na wątpliwości, podejrzenia i oskarżenia, gdyż tak dogodna okazja do globalnej hegemonii⁵³⁴ mogłaby zostać zaprzepaszczone⁵³⁵.

⁵³¹ M. Paterson, *Understanding Global Environmental Politics. Domination, Accumulation, Resistance*, Palgrave Macmillan, London 2000.

⁵³² Por. P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości*.

⁵³³ Przypada, że „ludzie Davos nie posiadają szerszego wykształcenia, nie zadają sobie egzystencjalnych pytań. Interesuje ich tylko kasa po prostu. To trochę niekulturalni kosmopolici, dla których ważne jest zarabianie pieniędzy, co rzekomo ma przyczynić się do powstania ogólnoludzkiej rodziny. Kultury narodowe czy etniczne stanowią dla nich przeżytek świata minionego, odpowiedzialny za dzielenie ludzi”. M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba. Jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarządek*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021, s. 29.

⁵³⁴ To coś znacznie więcej niż zbiorowa hegemonia mocarstw i korporacji, o czym pisze Dariusz Eligiusz Staszczak w pracy *Globalizacja. Zbiorowa hegemonia mocarstw i korporacji transnarodowych a globalny marketing*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.

⁵³⁵ Chodzi o postulowane wdrożenie globalnego zarządzania w sprzyjających okolicznościach pandemicznego załamania. Por. K. Schwab, T. Malleret, *COVID-19: The Great Reset*, Forum Publishing, Geneva 2020.

W następstwie sfigowanej walki z terroryzmem, szowinizmem, antysemityzmem, rasizmem, ociepleniem klimatu i koronawirusem społeczeństwa świata (zwłaszcza zachodniego) zostały dostatecznie zmarginalizowane, zinfiltrowane, zindoktrynowane, zmanipulowane i zinstrumentalizowane, aby poddać je samoanihilacyjnym procesom⁵³⁶.

Głównym powodem zainteresowania Wielkim Resetem jest więc fakt powszechnego ignorowania najdalej idących wizji ideologicznych i najbardziej niepokojących rozwiązań technologicznych, które wchodzi w fazę implementacji w atmosferze wymownego milczenia, a zarazem skrywanego przerażenia. Na podstawie dostrzeganych megatrendów stawiane tu tezy skupiają się na planowaniu globalnego porządku światowego pod egidą jakkolwiek rozumianego rządu światowego oraz programowaniu ogólnoswiatowej cywilizacji informacyjnej⁵³⁷. Globalnym przedpołem Wielkiego Resetu jest fakt technologicznego domknięcia systemu światowego za pomocą infrastruktury informacyjnej, umożliwiającej przetwarzanie danych w sieci teleinformacyjnej

⁵³⁶ „W ostatnich latach stało się jasne, że toczy się wojna, wojna z Zachodem. Nie przypomina dawnych wojen, w których ścierały się ze sobą armie i ogłaszało się zwycięzców. To bezlitosna wojna kulturowa przeciwko korzeniom i owocom zachodniej tradycji. Z początku trudno to było dostrzec. Wielu z nas wyczuwało, że coś jest nie tak. Zastanawialiśmy się, dlaczego ciągle słyszymy jednostronne argumenty i niesprawiedliwe zarzuty. Nie zdawaliśmy sobie jednak sprawy z zakresu tych działań. Wynikało to m.in. z faktu, że zepsuciu uległ nawet język idei, słowa nie znaczyły już tego, co dawniej. Kiedy ludzie mówili o równości, nie mieli na myśli równych praw, mówili o antyrasizmie, ale brzmiało to z gruntu rasistowsko. Mówili o sprawiedliwości, ale wydawało się, że chodzi im o odwet. Dopiero w ostatnich latach, kiedy wyszły na jaw skutki działań tego ruchu, mogliśmy sobie uzmysłowić jego skalę. To atak na wszystko, co się wiąże z zachodnim światem. Na jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”. D. Murray, *Wojna z Zachodem...*, s. 9.

⁵³⁷ David Icke, powołując się na Edwarda Bernays'a – ojca *public relations* – pisze, że „ci, którzy stosują na tkance społecznej niewidoczne mechanizmy manipulacji, konstituują niewidzialny rząd, który jest realną siłą rządzącą naszym krajem. Nasze umysły są modelowane, nasze upodobania formowane, nasze idee podsuwane przez ludzi, o których nigdy nie słyszeliśmy. To logiczny efekt tego jak zorganizowane jest nasze demokratyczne społeczeństwo. W niemal każdym aspekcie naszego życia, czy to w sferze polityki, czy biznesu, w naszych zachowaniach społecznych, czy naszym myśleniu moralnym, jesteśmy zdominowani przez relatywnie małą liczbę osób, które rozumieją mechanizm zachodzących procesów społecznych. To one pociągają za sznurki, którymi kontrolują umysł społeczeństwa, zaprzęgają stare metody i wymyślają nowe sposoby, aby mieć władzę nad światem”. D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 12.

i z wykorzystaniem sztucznej inteligencji⁵³⁸. Natomiast cywilizacyjnym przedpolem Wielkiego Resetu jest stan ideologicznego domknięcia ogólnoludzkiej cywilizacji za pomocą globalnej architektury ideologicznej zapewniającej globalną świadomość sytuacyjną przy wykorzystaniu prowokowanych lub nagłaśnianych zagrożeń globalnych: klimatycznych, terrorystycznych czy pandemicznych.

Klasyfikacja tez Wielkiego Resetu

Tezy Wielkiego Resetu można podzielić na diagnozujące, prognozujące i rekomendujące, tak w stosunku do architektury, jak również infrastruktury dominacji na globalną skalę i cywilizacyjną miarę. Za globalnymi zmianami i cywilizacyjnymi przeobrażeniami zdają się stać współdziałające ze sobą, jak również rywalizujące między sobą ośrodki planistyczne i środowiska programistyczne, aspirujące do sprawowania władzy politycznej – rządzenia, jak również wykonywania władzy administracyjnej – zarządzania. Z jednej strony powierzchowne zjawiska globalne ujawniają regularności, a z drugiej głębokie cywilizacyjne przeobrażenia uzasadniają prawidłowości wskazujące na koordynację. Przedmiotowo-funkcjonalna koordynacja obiektów globalnych i procesów cywilizacyjnych zakłada podmiotowo-strukturalne podłoże

⁵³⁸ W literaturze znany jest pomysł koherentnej, ekstrapolowanej woli ludzkości (*Coherent Extrapolated Volition*), zbudowany na bazie koncepcji życzliwej sztucznej inteligencji zaproponowanej przez Yudkowskyego. Obejmuje ona następujące zasady: 1) Życzliwość – Sztuczna Inteligencja (SI) musi być przychylna człowiekowi oraz wszystkim istotom żywym i dokonywać wyborów, które będą w interesie wszystkich, 2) Utrzymywanie (konserwowanie) życzliwości – SI musi chcieć przekazać swój system wartości wszystkim swoim potomkom i wpajać owe wartości istotom do siebie podobnym, 3) Inteligencja – SI musi być na tyle sprytna, aby wiedzieć, jak można dążyć do równości poprzez zachowania altruistyczne i starać się robić wszystko, aby mieć pewność, że rezultatem podjętych działań nie będzie zwiększenie cierpienia, 4) Samodoskonalenie – SI musi odczuwać potrzebę i chęć ciągłego rozwijania siebie, ale również dążenia do takiego rozwoju wśród istot żywych, które ją otaczają. K. Sołoduha, *Analiza konsekwencji projektu „Moral Machine” jako realizacji koncepcji „koherentnej, ekstrapolowanej woli ludzkości” dla budowania sklasteryzowanego zaufania do maszyn autonomicznych*, w: *Zaufanie do systemów sztucznej inteligencji*, red. M. Jakubiak, P. Stacewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023, s. 60–77. Zob. Też E. Yudkowsky, *Coherent extrapolated volition*, The Singularity Institute, San Francisco, CA. 2004; P. Stacewicz, *Informatyka a filozofia. Od informatyki i jej zastosowań do światopoglądu informatycznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023.

w postaci centrów światowego rządzenia na poziomie planowania celów oraz instytucji globalnego zarządzania w odniesieniu do programowania środków⁵³⁹.

Tezy dotyczące rządu światowego posiadają podłoże bardziej ideologiczne i teokratyczne, gdyż ujawniają finalne zorientowanie ośrodków aspirujących do globalnej władzy⁵⁴⁰, natomiast tezy odnoszące się do cywilizacji informacyjnej tworzone są na gruncie bardziej technologicznym i technokratycznym ze względu na instrumentalne usprawnienie środowisk zaangażowanych w globalne zarządzanie. Integracja ideologicznych aspiracji oraz technologicznych usprawnień doprowadziła do wielkoresetowego przełomu przekierowania świata na nowe – metawersalne tory⁵⁴¹, i przeformatowania człowieka do nowej – transhumanistycznej postaci⁵⁴².

Extropy Institute⁵⁴³ formułuje podstawowe postulaty rozwoju transhumanizmu. W wersji 3.11 z 2003 roku zakłada się, że umysł ludzki jest bezpośrednim produktem aktywności struktur neuronalnych człowieka, stanowiąc układ emergentny, w którym przy odpowiednim stopniu komplikacji wyłaniają się samoistnie nowe zjawiska. W tej wersji manifestu transhumanistycznego możemy

⁵³⁹ „Global Governance 2025: at a Critical Juncture”. National Intelligence Council oraz ISS EU Institute of Security Studies, 2010, <https://www.iss.europa.eu/content/global-governance-2025-critical-juncture>, https://www.dni.gov/files/documents/Global%20Trends_2025%20Global%20Governance.pdf.

⁵⁴⁰ Jak pisze Epiphanius, plan zdominowania świata, przygotowywany z inspiracji magów kontaktujących się bezpośrednio z mocami ciemności, to plan utworzenia rządu światowego na nową erę – Erę Wodnika – w formie dyktatury teokratycznej wysoko wtajemniczonych. „By jednak móc wkroczyć w złoty wiek, wcześniej niezbędne jest oglupienie mas, usunięcie z ich pola widzenia prawdziwych perspektyw dobra indywidualnego i społecznego, a zarazem izolowanie w najlepszym razie poprzez ostracyzm moralny tych, którzy okażą się nieprzychylnie nastawieni do nowego ładu, niezdadni do życia w społeczeństwie obywatelskim”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 534.

⁵⁴¹ Matthew Ball uważa, że „Metawersum stworzy równoległą płaszczyznę egzystencji dla milionów, jeśli nie miliardów ludzi. Obejmie swoim zasięgiem oraz potęgą gospodarkę cyfrową i fizyczną. W rezultacie firmy, które kontrolują te wirtualne światy i ich wirtualne atomy, mają szansę zdominować gospodarkę cyfrową na bezprecedensową skalę”. M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości...*, s. 35.

⁵⁴² Por. M. More, N. Vita-More (red.), *The Transhumanist Reader...*, gdzie wskazuje się podstawowe kierunki i zasady rozwoju transhumanizmu.

⁵⁴³ Extropy Institute to networkingowa organizacja edukacyjna non-profit założona w 1991 roku w celu wymiany pomysłów i rozwijania transhumanizmu.

przeczytać następujące stwierdzenia: „1) wiara w większy postęp – człowiek będzie przekraczał kolejne granice w niekończącym się ciągu zmian, polegającym na walce z kulturowymi, politycznymi, biologicznymi i psychologicznymi ograniczeniami – celem postępu jest osiągnięcie nieśmiertelności wszystkimi dostępnymi zdobyczami technologicznymi, 2) samoprzekształcanie się struktury biologicznej człowieka za pomocą biotechnologii oraz teorii krytycznej w stosunku do otaczającego świata, 3) praktyczny optymizm – podejmowanie tylko pozytywnych działań i całkowite odrzucenie religii i refleksji egzystencjalnej jako przeszkód na drodze postępu, 4) inteligentne technologie – jak najszerze wykorzystywanie technologii sztucznej inteligencji, która pozwala przekraczać ograniczone zdolności człowieka, 5) budowa społeczeństwa otwartego – podjęcie praktycznych działań na rzecz totalnej demokracji i wolności, która ma zapewnić ciągły, nieprzerwany rozwój, konieczność likwidacji jakichkolwiek statycznych systemów społecznych oraz autorytetów, które ograniczają naszą zdolność na drodze postępu, 6) niezależność intelektualna – pełna wolność głosu i wdrażania indywidualnych koncepcji i pomysłów w połączeniu z szacunkiem dla innych, działalność naukowa tylko z wykorzystaniem racjonalnego myślenia”⁵⁴⁴.

Przedpolem Wielkiego Resetu jest przestrzeń globalnego działania technik informacyjno-komunikacyjnych i cywilizacyjnego oddziaływania ideologii klimatyczno-energetycznych. W toku Wielkiego Resetu zintegrowane przedpole technologiczno-ideologiczne podlega przeciążeniom finansowym, powodującym technologiczne i ideologiczne zwroty. Niewidzialny nacisk z wykorzystaniem tzw. cichych broni⁵⁴⁵ finansowych stymuluje kierunki innowacyjnych wdrożeń oraz ekspansję propagandowych haseł. Globalne zmiany technologiczne oraz cywilizacyjne przeobrażenia ideologiczne są zasadniczo następstwem niewidzialnego, ale skutecznego sterowania przepływami finansowymi. Niepostrzeżenie wpływają one na stan kapitału społecznego, instytucji państwa oraz podmiotów gospodarczych, wzmacniając albo osłabiając ich pozycję, w za-

⁵⁴⁴ G. Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor*, t. 2, *Nauka i technologia*, Wydawnictwo WSKSiM, Toruń 2021, s. 19. Grzegorz Osiński pisze, że „są to główne założenia ideologów transhumanizmu, ale również bardzo wyraźne odniesienia do klasycznej teorii marksizmu”. Tamże.

⁵⁴⁵ Por. dokument pt. *Ciche bronie na ciche wojny* z 1979 roku, o którym pisze D. Icke w książce *Iluzja percepcji*, cz. II., s. 15.

leżności od ukierunkowania uwagi zasadniczo albo na rzeczywistość, albo na jej iluzję⁵⁴⁶.

Atencjonalizacja przedpola Wielkiego Resetu

Atencjonalizacja polega na sterowaniu uwagą poprzez symulowanie obiektów wirtualnych, na których się ona skupia, a zarazem przysłanianiu obiektów realnych, których człowiek w ten sposób nie jest w stanie dostrzec⁵⁴⁷. W zmaterializowanej mentalności uwaga łatwo jest skupiana na bezpośrednich korzyściach finansowych, a odwracana od pośrednich strat duchowych. Dlatego też z taką łatwością, rozległością i szybkością są dziś stymulowane zmiany globalne i powodowane przeobrażenia cywilizacyjne, co obserwować można w trakcie debat publicznych. Doszliśmy do punktu zwrotnego, gdyż „o niektórych naszych innowacjach nie możemy już myśleć jako przedłużeniu tego, co nam znane. Skracając ramy czasowe w jakich technologia zmienia sposób doświadczania życia, rewolucja cyfrowa i pojawienie się SI stały się przyczyną zjawisk naprawdę nowych, niebędących po prostu potężniejszymi czy efektywniejszymi wersjami rzeczy minionych”⁵⁴⁸ ze wszystkimi tego konsekwencjami we wszystkich dziedzinach.

Atencjonalna teoria Wielkiego Resetu tym różni się od jego teorii spiskowej, że bazuje na powszechnym doświadczeniu dokonujących się przeobrażeń cywilizacyjnych (a nie tylko wyszukanej wiedzy), oraz trzeźwym spojrzeniu na zachodzące zmiany globalne (nie zaś tylko na zawiłym rozumowaniu), uprzedzając unikając technologicznej symu-

⁵⁴⁶ „Najstynniejszym w historii wyjaśnieniem istoty iluzji zdaje się być alegoria jaskini z *Państwa* Platona, przedstawiona w konwencji dialogu Sokratesa z Glaukonem, gdzie ludzkość przyrównana zostaje do grupy więźniów przykutych łańcuchami w taki sposób, aby widzieli tylko cienie powstałe na ścianie dzięki wpadającemu do jaskini słońcu i wierzyli, że są one czymś rzeczywistym. Tylko filozof, jak stwierdza Sokrates, jest niczym więzień, któremu udaje się wyzwolić z więzów, wyjść na powierzchnię i ujrzeć rzeczywistość w pełnym świetle dziennym. Na podobnej zasadzie platońskie dążenie do ujżenia prawdziwej formy rzeczy zakładało istnienie obiektywnej, a wręcz idealnej rzeczywistości, ku której ludzkość jest w stanie dążyć, nawet jeśli nie może jej całkiem osiągnąć. Przekonanie, że to, co widzimy, jest odzwierciedleniem rzeczywistości i że pewne aspekty tej rzeczywistości możemy w pełni uchwycić za pomocą dyscypliny i rozumu, stanowiło dla greckich filozofów i ich następców inspiracją do dokonywania wielkich osiągnięć”. H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji...*, s. 50.

⁵⁴⁷ Por. T. Wu, *The Attention Merchants...*

⁵⁴⁸ H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji...*, s. 71.

lacji i przeciwstawiając się ideologicznemu sterowaniu. W jej świetle Wielki Reset jest imaginowanym obrazem już dokonujących się procesów cywilizacyjnych i nadchodzących zdarzeń globalnych, który ma przygotować na ich adaptację i afirmację⁵⁴⁹.

Atencjonalną diagnozę Wielkiego Resetu dopełnia anihilacyjna teza prognozująca, wskazująca na ostatecznie likwidacyjną ścieżkę globalnej zmiany i cywilizacyjnej transformacji ze względu na zarządzanie świata pod kątem potrzeb i oczekiwań znikomej części obecnej populacji, która w tej większej części jest posadzana o szkodenie planecie, a poza tym wydaje się, że spełniła swą historyczną rolę „użyźniając dostatecznie głębę dalszej ewolucji”⁵⁵⁰. W toku zmasowanej i wyrafinowanej reedukacji sami krzywdzeni ideologiczno-technologicznym postępem uważają się za jego beneficjentów, a nie czują się jego ofiarami. Dlatego w imię abstrakcji i iluzji postępu wyrażą zgodę na to, aby ustąpić miejsca istotom wyższym w postaci idei transhumanistycznych, z czym jesteśmy oswajani⁵⁵¹.

W następstwie anihilacyjnej tezy prognostycznej Wielkiego Resetu konieczne jest sformułowanie tezy rekomendującej niezbędne i możliwe poczynania indywidualne i przedsięwzięcia zbiorowe, mając na względzie prawdziwe dobro własne, najbliższych i szerszej dającej się ogarnąć wspólnoty⁵⁵². Poczynając więc od samego siebie, rekomendować trzeba odbudowę odporności na niepokojące zmiany i groźne zdarzenia – od odporności duchowej – religijnej, moralnej, intelektualnej i artystycznej, do odporności psychicznej, biologicznej, technicznej i materialnej, tak aby ocalić jak najwięcej depozytu prawdziwej wiary, wiedzy, wrażliwości, własności, władzy i wolności. Sprawa jest pilna,

⁵⁴⁹ „Great Transition: The Promise and Lure of the Times Ahead”, Tellus Institute, 2002, https://greattransition.org/documents/Great_Transition.pdf.

⁵⁵⁰ World Economic and Social Survey 2011 szacuje, że limity emisji mogłyby być określone jako ekwiwalent konsumpcji energii na poziomie 70 GJ na mieszkańca rocznie, co oznacza, że przeciętny Europejczyk będzie musiał ograniczyć obecne zużycie energii o połowę, a przeciętny mieszkaniec USA o około ¾. Obywatele krajów rozwijających się będą mogli zwiększyć średnie zużycie energii przez pewien czas. J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 18.

⁵⁵¹ J.A. Leftwich, D.A. Goldfeld, B. DeBlois, C. Heitzenrater, L. Muggy, S. Prier, J. Steier, C.E. Maerzluf, S.J. Newberry, *Exploring Options to Improve Supply Chain Operations: A Review of Current Approaches and New Opportunities in Demand Forecasting, Robotic Process Automation, and Cyber Integrity*, 14 March 2024, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RRA1734-1.html.

⁵⁵² A.S. Targowski, *Informatyka w służbie ludobójstwa. Wstydliva karta historii IBM*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2023.

gdyż „współczesne pogaństwo odebrało człowiekowi jego nadzwyczajne miejsce w świecie i wpisało go w przyrodę jako pozbawioną woli i sumienia część jej mechanizmu. Instynkty zostały podniesione do rangi przodowników moralnych”⁵⁵³.

Cywilizacyjna odporność na Wielki Reset

Cywilizacja jest zjawiskiem wewnątrznie złożonym oraz zewnętrznie warunkowanym. Utrzymanie się i dalsze pomyślne jej trwanie wymaga odporności, odpowiedzi i reakcji na wrogie działania i obce oddziaływania. Należą one do destrukcyjnych składników cywilizacji, które albo zostaną przezwyciężone i ją wzmocnią, albo nie i cywilizacja im ulegnie. Są nimi: 1) patologie prowadzące do wykluczenia z rzeczywistości, 2) migracje określane mianem wędrówek ludów, 3) kryzysy ujawniające słabości, 4) terroryzmy wywołujące strach, 5) wojny polegające na zmaganiach o wpływy, 6) rewolucje wyrażające się w szale zniszczenia, 7) dyktatury aspirujące do władzy totalnej. Stanowią one najpoważniejsze zagrożenia dla duchowej i materialnej egzystencji jednostek i zbiorowości ludzkich, wpływając na oblicze i kondycję cywilizacji. Trafnie zauważono, że „wypowiedzi o zagrożeniach nie można zredukować do zwykłego stwierdzenia faktu. W sposób istotny obejmują one zarówno komponenty teoretyczne, jak i normatywne”⁵⁵⁴. Zagrożeń nie można tylko opisywać, ale należy je także kwalifikować i neutralizować. W obrębie cywilizacji występują nie tylko zdarzenia historyczne, tj. wojny czy rewolucje, ale związane z nimi preferencje aksjologiczne (wartości) oraz postulaty regulacyjne (normy). Na bieg zdarzeń i rezultat przeobrażeń wpływają podzielane poglądy oraz przyjmowane postawy. Cywilizacja zatem jest rzeczywistością trójpoziomową: faktyczną, oceną i normatywną.

Należy pamiętać, że opis cywilizacyjnych faktów, wartości i norm dokonuje się z nie zawsze uświadamianej perspektywy jakiejś cywilizacji uniwersalnej czy partykularnej albo negacji jednej z nich (a w zasadzie tej uniwersalnej) pod pozorami naukowych teorii, a w rzeczywistości najczęściej w myśl filozoficznie przedstawianych ideologii. Podbudowę teoretyczną (filozoficzno-ideologiczną) współczesnych przemian cywili-

⁵⁵³ W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Biały Kruk, Kraków 2019, s. 8.

⁵⁵⁴ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 36.

zacyjnych są m.in.: heglowska absolutyzacja państwa, darwinowska teoria rywalizacyjnej walki o przetrwanie, freudowska interpretacja zaspokajania potrzeb seksualnych, marksistowska koncepcja walki klas, czy nietzscheańska teoria nadczłowieka⁵⁵⁵. Wynikające z nich destrukcyjne składniki cywilizacji to aktualne i potencjalne zagrożenia dla właściwych jej przeobrażeń, cenionych w niej wartości oraz przyjmowanych dla niej rozwiązań. Obecnie żyjemy, jak wyraził się U. Beck, „na dcywilizacyjnym wulkanie”⁵⁵⁶. Energią tego wulkanu jest synergia technologii, ideologii i ekonomii, znajdująca ujście przy udziale destrukcyjnych składników cywilizacji. Źródłem destrukcji są bowiem poglądy, preferencje i postawy leżące u podłoża manifestujących je zdarzeń. Jak stwierdza R. Weaver, „cywilizacja zawsze była zjawiskiem nieciągłym. Oślepiłszy na tę prawdę pod wpływem materialnego sukcesu”⁵⁵⁷. Tymczasem cywilizacja zawsze jest w stanie zmagania sama ze sobą oraz z innymi cywilizacjami o wyższość, pierwszeństwo i przewożenie. Cywilizacja tak długo żyje, jak długo zdobywa i umacnia panowanie właściwych jej poglądów, preferencji i postaw. Zanika, kiedy z nich rezygnuje albo innym się podporządkowuje. Trwają spory o to, czyj będzie wiek XXI: Europy, Azji, Ameryki, Islamu, czy może korporacji. Tymczasem prawdopodobne staje się, jak twierdzi Song Hongbing, że „wiek XXI będzie należał do Chin”⁵⁵⁸. Obecnie wiele już na to wskazuje, ale symptomy tego były widoczne wcześniej. „Krytyczny pogląd na społeczeństwo dwudziestowieczne prezentowali już liczni myśliciele dziewiętnastowieczni, na długo przed tym, zanim symptomatologia tak dziś oczywista stała się w pełni widoczna”⁵⁵⁹. Jej metodologia ujawnia wielość przejawów utraty odporności cywilizacji uniwersalnej na wezwania i poczynania klasyfikowane do Wielkiego Resetu, a zarazem ujawniające reset głęboki.

⁵⁵⁵ Teoretyczna podbudowa filozoficzno-ideologiczna dotyczy filozofii idealistycznych wyznaczających kierunki myślenia i działania, w praktyce skierowane przeciw Zachodowi, dziś w sposób już trudniej dostrzegany z powodu ogólnego upadku kultury intelektualnej i moralnej opartej na klasycznych kryteriach i klasyfikacjach zarysowanych w pogańskiej starożytności, a dopracowanych w chrześcijańskim średniowieczu. Por. A. Wielomski, *Zabójcy Zachodu. Prawica i lewica nietzscheańsko-heideggerystyczna*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2022 oraz P. Böhner, E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, przeł. S. Stomma, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1962.

⁵⁵⁶ U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka...*, s. 26.

⁵⁵⁷ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 24.

⁵⁵⁸ S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 1...*, s. 7.

⁵⁵⁹ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 212.

Pierwszym, a niedostrzeganym i niedocenianym symptomem jest atrofia etyki oraz hipertrofia techniki. Tworzywem cywilizacji uniwersalnej była bowiem etyka porządkująca międzyludzkie relacje, zaś pozbawiana jej technika otwiera na globalną barbaryzację⁵⁶⁰.

Cywilizacyjna rewolta

Sformułowanie „cywilizacyjna rewolta” za Wojciechem Roszkowskim synonimicznie określić można mianem buntu barbarzyńców⁵⁶¹, z przejawami którego trudno już nie zetknąć się na każdym kroku, nie zawężając go tylko do konsekwencji napływu kolejnych fal migracyjnych spoza cywilizacyjnego Zachodu. Jest to obrazowo ukazywany bunt martwych maszyn, pod którymi i za którymi stoją żywi barbarzyńcy z naukowymi tytułami, urzędowymi szeregowaniami i dyplomatycznymi dystynkcjami czy wojskowymi stopniami, otwierający techniczną, polityczną i prawną drogę do nieludzkiego świata⁵⁶². Nie jest sztuką opisywanie w nieskończoność zachodzących zmian, ale jest nią przewidywanie dalszych niewidocznych jeszcze konsekwencji. Prawdopodobnie z powodów politycznych tego rodzaju wysiłki badawcze uważane są za mniej naukowe, a futurologia sama się dyskredytuje i jest

⁵⁶⁰ Wspominany upadek klasycznej kultury intelektualnej i moralnej, inspirowany idealistycznymi filozofiami i forsowany zabójczymi ideologiami od socjalizmu począwszy, nie pozwala dostrzec naukowej wagi i społecznej powagi problemu. Za naukowe uchodzą opracowania spełniające formalne i uznaniowe wymagania, a lekceważące merytorycznie sprawdzalne i logicznie koherentne ustalenia. Wskazują na to tworzone, mnożone i modyfikowane standardy ewaluacyjne.

⁵⁶¹ W. Roszkowski, *Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji*, Biały Kruk, Kraków 2020.

⁵⁶² Rzecz jasna dzieje się to najczęściej psychologicznie nieintencjonalnie, ale metodycznie konsekwentnie w drodze podnoszonego tu wielokrotnie nadrozwoju technicznego, polegającego na sztucznie wymuszonym przyspieszaniu wysiłku technicznego (m.in. w drodze kierowania publicznych strumieni finansowych) kosztem sztucznie opóźnianego dojrzewania moralnego człowieka w wymiarze indywidualnym i zbiorowym (m.in. w drodze dyskryminowania niepaństwowych instytucji wychowawczych). Można wręcz zadać pytanie, jak to się stało, że słowo „postęp” automatycznie kojarzone jest z techniką i maszynami, a nie z etyką i ludźmi. Doszło do tego m.in. w drodze antycywilizacyjnej implementacji reguły Barucha Spinozy, że co jest technicznie wykonalne, jest też moralnie dopuszczalne. Por. B. de Spinoza, *Traktat krótki o Bogu, człowieku i jego szczęśliwości*, przeł. I. Halpern-Myśliński, Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2024; tenże, *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*, przeł. I. Halpern-Myśliński, Bellona, Warszawa 2024; tenże, *Zasady filozofii Kartezjusza w porządku geometrycznym wywiedzione*, przeł. I. Halpern-Myśliński, Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2024.

dyskredytowana. Tymczasem popularyzowane poglądy, preferencje i postawy oraz towarzyszące im zdarzenia nie mogą być i nie są dla przyszłości obojętne, zagadkowe i niedookreślone, jeśli obowiązują nadal zasady logiki. „Rozruchy majowe w 1968, odrzucenie moralności i autorytetu, radykalne uwielbienie dla wolności osobistej, jak również szybko postępująca sekularyzacja stworzyły warunki umożliwiające przejście społeczeństw zachodnich do etapu cywilizacji nierepresyjnej, której rzecznikiem był Herbert Marcuse, ojciec postmodernistycznej rewolucji kulturalnej na Zachodzie”⁵⁶³. Rewolucji, jak wówczas było wiadome, a teraz dobitnie jest potwierdzone, najbardziej destrukcyjnej z cywilizacyjnego punktu widzenia, bo znoszącej podstawy etyki i moralności oraz logiki i racjonalności. Przykładowo dziś, „jeśli wywrotowe zmiany promowane przez gender nie przestaną się rozprzestrzeniać, nasze cywilizacje mogą realnie utracić sens tego, czym jest ludzkość, i w ten sposób zniknąć, nie po to, by ustąpić miejsca doskonaleniu świata, ale poprzez upadek w barbarzyństwo i totalitaryzm”⁵⁶⁴.

Zdumiewać musi uznanie antycywilizacyjnego terroru bezmyślności i nieprzyzwoitości przez elity, które miały szansę ukształtować się wcześniej, czerpiąc z dorobku prawdziwej cywilizacji. „Walka ta jest poważna i trudna, tym bardziej, że rewolucji kulturowej udaje się dziś zdezaktywować żywotny związek, jaki powinien istnieć między prawem a prawdą, prawem a dobrem, prawem a centralnym miejscem osoby ludzkiej w społeczeństwie”⁵⁶⁵. Najpierw dokonało się pozornie niewinne zerwanie związku prawa z prawdą i metafizyką, a później bardziej ostantacyjne zerwanie z dobrem i etyką, a obecnie w postmodernizmie trwa bezpardonowe zrywanie związku prawa z logiką. Nie można mieć żadnych wątpliwości, jak dramatyczne będą tego konsekwencje, tym razem (w dobie informatyzacji) dla całej ludzkości. Wzrost tych konsekwencji przysłaniają frazeologia, ideologia i technologia cywilizacji informacyjnej. Wydaje się, że niczego nie można chcieć od komputera i Internetu, skoro tak dobrze mogą służyć i rzeczywiście służą ludzkości. Jednak architektura i infrastruktura budowanej na nich cywilizacji nie jest tak prosta, jak wydaje się to masowemu

⁵⁶³ M.A. Peeters, *Nowa etyka...*, s. 21.

⁵⁶⁴ R. Sarah, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*, przeł. L. Woroniecki, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 17. Pośród wielu społecznie destrukcyjnych efektów ideologii *gender* wskazuje się na powodowane zaburzenia psychologiczne, skutkujące również nieodwracalnymi szkodami z powodu transycji płci, zaś w wymiarze społecznym jest nim krysysogenna w każdej sferze depopulacja.

⁵⁶⁵ Tamże.

i pospolitemu ich użytkownikowi, popełniającemu logiczny błąd *pars pro toto* i zmierzającemu ku samozagładzie.

Poniżej omawiane destrukcyjne składniki cywilizacji, jako dotąd największej zbiorowości, stają się zrozumiałe w świetle ponadcywilizacyjnych procesów ideologicznej, technologicznej i ekonomicznej globalizacji prowadzącej do globalizacji politycznej. Globalizacja polityczna – dotycząca kwestii władzy – polega na cywilizacyjnej standaryzacji, unifikacji i integracji w drodze deregulacji, dekonstrukcji i deprawacji, poczynawszy od cywilizacji wzorcowej, którą jest cywilizacja klasycznie europejska – łacińska, będąca wciąż jeszcze trzonem cywilizacji zachodniej – atlantyckiej. Przejęcie globalnej władzy odbywa się poprzez budowę infrastruktury technicznej efektywnego jej sprawowania, architektury ideologicznej mentalnego jej sankcjonowania oraz koniunktury ekonomicznej motywowania do czynnego jej wprowadzania. Mimo że globalna inwigilacja, indoktrynacja i instrumentalizacja są faktami, panuje niestety psychologiczno-intelektualna i fizyczno-moralna niezdolność do wyciągania z nich wniosków, co wskazuje na rozległe i głębokie wysterowanie. Uzasadnia to palącą potrzebę postulowania kolejnych gałęzi badań i popularyzacji wiedzy pod nazwą cybernetyki globalnej i cybernetyki cywilizacyjnej. Sztuczna inteligencja, pleć kulturowa, czy kapitalizm interesariuszy zdają się nie mieć nic wspólnego ze sobą, gdy w rzeczywistości synergicznie rewoltują ład globalny i cywilizacyjny świata⁵⁶⁶.

2.1. Teza samowykluczenia z wpływu na rzeczywistość

Samowykluczanie z wpływu na rzeczywistość

Tak znaczące przedsięwzięcie, jakim jest Wielki Reset, już na pierwszy rzut oka ujawnia swoje powiązanie z kwestią władzy, do której w optyce postmodernistycznej sprowadzane są niemal wszystkie ludzkie sprawy i międzyludzkie stosunki. Pierwszym przejawem władzy

⁵⁶⁶ Nie dostrzegają tego zakłopotani geopolitycy, zajęci wciąż jałowymi strategicznymi debatami i analitycznymi raportami, bardziej skierowanymi na projekcję rzeczywistości niż jej percepcję. Próbą przezwyciężenia tego prolemu jest np. praca: G. Cimek, *Podstawowe problemy geopolityki i globalizacji*, Wydawnictwo Athenae Gedanenses, Gdańsk 2016.

jest realna zdolność kierowania sobą i wpływania na swoją sytuację⁵⁶⁷. Wraz z upowszechnianiem ideologii postmodernizmu oraz wzmacnianego je oddziaływania technologii symulacji wyraźniejsze staje się nieznane wcześniej na tak dużą skalę zjawisko abnegacji rzeczywistości ze wszystkimi tego konsekwencjami niemal w każdej sferze – od życia osobistego aż po kwestie z poziomu geopolitycznego. Wykluczanie się z wpływu na zachodzące w otoczeniu zmiany stanowi antytezę władzy i wskazuje na głębokie ograniczenia. Nie chodzi o jakikolwiek wpływ na kogokolwiek i cokolwiek, lecz taki, który stanowi właściwą człowiekowi zdolność decydowania o sobie i kształtowania środowiska swej egzystencji. Właściwe z natury i odziedziczone z dorobku kultury zdolności doskonalenia osobowego i rozwoju cywilizacyjnego mogą być i bywają modyfikowane, a nawet deformowane oraz ograniczane, czy nawet blokowane⁵⁶⁸. Kiedy jednostka, jak również zbiorowość z różnych powodów i pod różnymi względami pozbawiają się zdolności kierowania sobą i kształtowania otoczenia, ulegają samoanihilacji, będącej najgroźniejszą formą patologii⁵⁶⁹.

Radykalnym przeciwieństwem utraty kontaktu z rzeczywistością jest psychopatyczna potrzeba nadwładzy⁵⁷⁰. Brak równowagi pomiędzy ma-

⁵⁶⁷ Na rzeczywistość składa się wszystko, co od zewnątrz nas otacza, jak również to, co nas od wewnątrz współkonstruuje. Znanie stwierdzenie F. Bacona „wiedza to władza” uzupełnić należy, że chodzi o władzę rozciągającą się nad ludzką fizyką – zachowaniami, jak również ludzką psychiką – myślami. Antywładza materializuje się, kiedy z jakichś powodów człowiek nie jest w stanie rozumieć rezultatów powodowanych przez siebie zmian. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 253. Sytuacja taka ma miejsce, jeśli człowiek nie wie, że rozumuje i postępuje tak, jak ktoś inny mu to sugeruje w swoim, nie zaś jego interesie.

⁵⁶⁸ Przekroczenie cywilizacyjnego poziomu modyfikacji i deformacji oznacza niedające się dostrzec i odwrócić zmiany. Ich rozległość i dogłębność stwarzają wrażenie normalności, nawet jeśli godzą w egzystencjalne podstawy ludzkości. Niemal na nikim nie wywołują one wrażenia, a w razie ich podnoszenia mają miejsce nieporozumienia, czy wręcz oskarżenia. Statystyczna większość postaw i poglądów rozstrzyga nie tylko o normalności, ale również o racjonalności, moralności – prawdziwości, słuszności i sprawiedliwości. Paul Watson z Greenpeace stwierdził: „Prawda nie ma znaczenia, liczy się tylko to, co ludzie uważają za prawdę”. S.E. Koonin, *Kryzys klimatyczny?...*, s. 20.

⁵⁶⁹ „Teraz, gdy wszystkie zachodnie imperia należą do przeszłości, człowiek Zachodu uwolniony od obowiązku cywilizowania i chrystianizowania ludzkości, pławiąc się w luksusie, i rozpasanu, zdaje się tracić wolę życia. I najwyraźniej pogodził się z nieuchronnie nadciągającą śmiercią”. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, przeł. D. Konik, J. Morka, J. Przybył, Wektory, Wrocław 2006, s. 16.

⁵⁷⁰ Daniel Hannan powiedział, że „podatnicy we wszystkich krajach unijnych dostarczają pieniądze Brukseli. Biurokraci następnie używają tych ogromnych sum, aby kupić posłuszeństwo konsultantów, kontraktorów, wielkich właścicieli nieruchomości, organizacji pozarządowych, korporacji, organizacji charytatywnych i władz samorządowych miasta.

sowym wyzbywaniem się władzy nad samym sobą czy szerszymi zbiorowościami a przypisywaniem sobie władzy nienależnej nad innymi, w tym całą ludzkością posiada wewnętrzne – endogenne, i zewnętrzne – egzogenne źródła, wynikające z niedostosowania i niedopasowania do kontinuum rzeczywistości od subiektywnej podmiotowości do obiektywnej przedmiotowości, co nosi znamiona patologii. Nie jest nią odniesienie do innych, ale do empirycznego i logicznego doświadczenia całościowej oczywistości. „Postmoderniści niekoniecznie postrzegają system ucisku jako wynik świadomie skoordynowanego, patriarchalnego heteronormatywnego spisku białej supremacji. Zamiast tego uważają go za nieunikniony rezultat samonapędzających się systemów, uprzywilejowujących jedne grupy w stosunku do innych, które stanowią nieświadomy, nieskoordynowany spisek nieodłączny od systemów władzy. W ich mniemaniu systemy te są patriarchalne, supremacyjne i heteronormatywne, a zatem z konieczności zapewniają niesprawiedliwe uprzywilejowanie heteroseksualnym białym mężczyznom Zachodu i działają na rzecz utrzymania tego *status quo*, wykluczając perspektywę kobiet oraz mniejszości rasowych i seksualnych”⁵⁷¹. Nieznane, a tym bardziej niepodzielane wcześniej tego rodzaju stanowisko w zachodniej cywilizacji, dochodzi do głosu wraz z jej poszerzonym i pogłębianym resetem⁵⁷².

Egzogenne czy endogenne zakłócenie kontaktu z rzeczywistością dokonuje się dziś na masową skalę, prowadząc do społecznego i politycznego niedowład, a z drugiej na skalę elitarną – w formie dążeń

Innymi słowy, ludzie, którzy rządzą Unią Europejską, reprezentują tylko własne interesy”. D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II..., s. 47. W sprawie rządów psychopatów por. K. Mrozwicz, *Delirium władzy. Kto rządzi, ten błądzi*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2019.

⁵⁷¹ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 41.

⁵⁷² Ze względu na powszechność i głębokość resetu na dziejową i cywilizacyjną miarę, zachodzą przesłanki do ukonstytuowania nowej dyscypliny badań pod nazwą resetologii. Chociaż świat bywał już wielokrotnie resetowany w następstwie wojen czy rewolucji, nigdy nie przybrało to takich rozmiarów, by człowiek tracił rozeznanie normalności i naturalności na rzecz patologii i sztuczności. Od kiedy patologie stają się normą, np. od kiedy można dowolnie zmieniać płeć w następstwie chirurgicznych i hormonalnych modyfikacji, a nawet tylko karykaturalnych deklaracji np. podczas olimpijskich zawodów sportowych, odbywania kary pozbawienia wolności czy korzystania z niewłaściwych toalet, szerzy się terror, rodzi dyktatura, ustanawia totalitaryzm i konstytuuje tyrania. W imię wolności obłęd zniewolenia dotyka mowy, zachowań, a nawet myśli karanych podczas niemych protestów pod klinikami aborcyjnymi na Zachodzie. Bezradność nawet nauki równa się dyspozycyjności naukowców, którzy milczą podczas szykanowania protestujących przeciw temu kolegom. Kiedy wracają ponure czasy w dziejach ludzkości, warto przypominać słowa Aleksandra Wata o tym, że kiedy nawet jeden człowiek przestaje kłamać, może obalić tyranię.

do społecznej i politycznej wszechwładzy⁵⁷³. Syndromem mas staje się atrofia władzy, a w odniesieniu do rozciągającego się nad nimi establiśmentu – hipertrofia władzy, ostatecznie prowadząc do globalnej jej centralizacji oraz cywilizacyjnej jej koncentracji⁵⁷⁴. W ten sposób rodzi się patologiczny niedowład mas z jednej strony, a z drugiej elitarne urojenia nadwładzy. Masy stają się bezwładne, ułatwiając zadanie elitom, a elity sądzą, że są już wszechwładne. Patologiczne wysterowywanie się na bezwładzę i wysterowywanie na superwładzę ujawnia zerwanie integralnego kontaktu z rzeczywistością, doprowadzając wszystkich na skraj załamania fizycznego i psychicznego. Realizm zaś uczy, że współmiernym przedmiotem zainteresowania intelektu i zaangażowania woli jest nieskończoność, tak ta naturalna, jak tym bardziej ta nadnaturalna, która z racji swej nieskończoności nie zniewala, lecz wyzwala. Zawzięte zaś dążenie do jej fizycznego i psychicznego oraz formalnego i wirtualnego zacieśniania i zamykania jest oznaką egoistycznych, ateistycznych i materialistycznych patologii. Wzajemne obustronne spolaryzowane wysterowywanie na patologię przyjmuje dziś zinstytucjonalizowane społeczno-ekonomiczne i polityczno-prawne formy, z jednej strony zwodzące przez samozadowolenie, a z drugiej poprzez

⁵⁷³ Tradycja poszukiwań teoretycznych i praktyk mistycznych dążenia do zdobycia nadzwyczajnej wiedzy przedkładającej się na nadzwyczajną władzę znana jest już od pradawnych – sumeryjskich, babilońskich, egipskich, asyryjskich, perskich, czy greckich – orfickich czasów. O poszukiwaniach tych pisze D. Icke w obszernej pracy *Największy sekret* (przetł. G. Dąbrowski, A. Krause, Ł. Rogala, M. Stanek, M. Świączek, M. Winarski, Illuminatio, Białystok 2021), sam angażując się w nie mentalnie. Z innej zaś, psychologicznej strony por. np. C. Newport, *Praca głęboka. Jak odnieść sukces w świecie, w którym ciągle coś nas rozprasza*, przetł. W. Jeżewski, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2018. Pasma tego rodzaju ezoterycznych manipulacji przecina od początku naszej ery chrześcijaństwo, konsekwentnie zwalczane przez gnozę.

⁵⁷⁴ Trudno oczekiwać, aby ktoś, kto formułuje tezy na temat globalizacji władzy politycznej, polegającej na centralizacji decyzji i koncentracji wpływów, mógł swobodnie – bez przeszkód, zarzutów, szykan i represji oddziaływać na innych, zwłaszcza z pozycji oficjalnych i instytucjonalnych, gdyż groziłoby to przełamaniem tabu, rozszerzeniem się zainteresowań, rozszczelnieniem kontroli, a przede wszystkim przerwaniem zmywu milczenia. Zwalczający kłamstwa klimatyczne Steven Koonin pisze, iż czołowy obrońca tezy, że „większość tego, co było w nauce do odkrycia, zostało już ujawnione, opublikował odpowiedź na mój felieton. Zaczął od wezwania władz uniwersytetu nowojorskiego do przemyślenia mojej umowy o pracę. Następnie przeinaczył wiele z napisanych przeze mnie kwestii, aby zakończyć zaskakującym przyznaniem, że większość przytoczonych przez mnie niewiadomych nie stanowi tajemnicy, lecz przedmiot dyskusji wielu ekspertów z dziedziny. Odnosiłem wrażenie, że odpowiadając otwarcie oraz publicznie na wymienione braki, przerwałem zmyw milczenia funkcjonującej na wzór mafijnej omerty”. S.E. Koonin, *Kryzys klimatyczny?...*, s. 16.

samozaprzeczenie, czego efektem jest transhumanizm. Tak więc zjawisko pozbawiania się wpływu na rzeczywistość staje się nagminne i niekoniecznie oznacza wprowadzanie się w stan odurzenia narkotykowego czy alkoholowego, lecz często jest następstwem sztucznej modyfikacji stanu umysłowego (idealizacji) lub zmysłowego (wirtualizacji). Właściwe człowiekowi zdolności poznawcze predysponują go z natury do solidarnego współdziałania z innymi ludźmi. Kiedy zaś wzmacniane są nadzwyczajnymi technikami, wykorzystywane są do budowania nieuprawnionych relacji władzy i wpływów, nacechowanych egoizmem. W następstwie sztucznie pogłębiającej się nierównorządności, po jednej stronie plasuje się niewielka grupa nadinformowanych, a po drugiej niedoinformowanych, a w ten sposób pozbawianych wpływu na obiektywną rzeczywistość oraz intersubiektywne jej poznanie, co w dalszej kolejności przeradza się w stan samowykluczania z rzeczywistości⁵⁷⁵.

Rozumienie patologii

Patologie są stanami odbiegającymi od stanów przyjmowanych za normalnie występujące i powszechnie obowiązujące oraz uznawanych za zdrowe i właściwe. Mają miejsce w zachowaniach jednostkowych i zbiorowych, strukturach formalnych i nieformalnych oraz procesach chwilowych i dziejowych. Poprzez odniesienie do wzorców cywilizacyjnych dotyczą także trendów globalnych. Patologie na skalę i na miarę cywilizacji (patologie cywilizacyjne) dotyczą zjawisk sprzecznych z twierdzeniami, wartościami i regułami właściwymi dla trwania i rozwoju cywilizacji. Cywilizacyjną patologią jest wszystko, co go-

⁵⁷⁵ Historycznych i współczesnych przykładów samowykluczania z realnego świata nie brakuje. Dziś przybierają one postać idealizmów, formalizmów i wirtualizmów skutkujących przekonaniem i zachowaniem wbrew interesom indywidualnym – jednostki, i zbiorowym – ludzkości. Na najwyższym poziomie obrazuje to New Green Deal, który w imię enigmatycznie, hipotetycznie i apriorycznie pojmowanej przyszłości faktycznie, praktycznie i metodycznie zabija życie w teraźniejszości, obciążając ludzkość kosztami nie do uniesienia, programami nie do zrealizowania, absurdami nie do pojęcia i obowiązkami nie do wypełnienia. Dzieje się tak, pomimo że wyniki najnowszych badań i diagnoz opublikowanych przez rząd USA i ONZ prowadzą do stwierdzenia, że „w minionym stuleciu nie odnotowywano żadnego wpływu działalności ludzkiej na występowanie oraz siłę huraganów. Pokrywa lodowa Grenlandii nie kurczy się obecnie szybciej niż miało to miejsce 80 lat temu. Wpływ gospodarczy na zmiany klimatyczne spowodowane przez człowieka będzie minimalny co najmniej do końca obecnego stulecia.” S.E. Konin, *Kryzys klimatyczny?...*, s. 12.

dzi w cywilizację, odbiegając od tego, na czym została wzniesiona⁵⁷⁶. Cywilizacyjne patologie wyrastają z twierdzeń, wartości i norm, które podważają, unieważniają i znoszą cywilizację. Określenie patologii odnosi się do istotnych odstępstw od wzorców cywilizacji uniwersalnej, choć w innych cywilizacjach (cywilizacjach partykularnych) nie muszą uchodzić za takie. Tylko powszechnie uznane i historycznie zweryfikowane twierdzenia, wartości i normy stanowią obiektywny (miarodajny i pewny) układ odniesienia. „Niezależnie od tego, czy mówimy o zdrowiu psychicznym, czy o dojrzałym rozwoju rodzaju ludzkiego, pojęcie zdrowia psychicznego bądź dojrzałości jest obiektywne”⁵⁷⁷.

W uniwersalnej konwencji cywilizacyjnej za wymiennie obiektywne kategorie uchodzą: zdrowie psychiczne, dojrzałość osobowa, rozwój duchowy, poziom umysłowy, doskonałość moralna, jakość życia, stopień uspołecznienia, status prawny, poziom kulturowy czy postęp dziejowy. Natomiast w cywilizacyjnych konwencjach partykularnych kategorie te są różne, niekiedy skrajnie odmiennie pojmowane. Na gruncie cywilizacji partykularnych bowiem nie ma zgodności zapamiętywań światopoglądowych oraz przekonań religijnych. Na gruncie cywilizacji uniwersalnej natomiast płaszczyzną porozumienia jest powszechnie doświadczana natura ludzka i powinnościowo respektowana godność osoby, właściwa każdemu w każdym miejscu i czasie, będąca podstawą dla ustalania i uzasadniania normalności. Odstępstwa od niej określane są mianem patologii, polegającej na zaprzeczaniu naturalnej strukturze i osobowej godności człowieka. Odpowiednio cywilizacyjne destrukcyjnymi patologiami są różnorodne negacjonizmy: religijny

⁵⁷⁶ Patologie cywilizacyjne nie są tylko przejawami aktualnych nieprawidłowości, lecz mają swoje zadawnione i głębokie – patologiczne przyczyny, i rodzą dalsze – nawarstwiające się i rozległe patologiczne skutki. Pośród trudnych do wyleczenia patologicznych przyczyn i skutków jest także oderwanie od integralnej i dynamicznej rzeczywistości, w przypadku cywilizacji europejskiej od tego, na czym była zbudowana i w oparciu o co zyskała uniwersalne znaczenie, a mianowicie od katolicyzmu religijnego, filozoficznego, naukowego, oświatowego, wychowawczego, społecznego, politycznego czy ekonomicznego. Jak długo on przewodził w Europie, tak długo cywilizacja europejska rosła demograficznie, zaludniając i cywilizując zakątki świata. Wraz z bizantyjską, judaistyczną czy grecką infiltracją zaczęła słabnąć, popadając w wojny religijne, lichwiarskie praktyki, naturalistyczne i materialistyczne wzorce czy ateistyczne fikcje. Ci tzw. zabójcy Zachodu mają swoją twarz, np. Nitzschego czy Heideggera. Por. A. Wielomski, *Zabójcy Zachodu...* W nawiązaniu do tej pracy można byłoby mówić o patologiach prawicowych podporządkowania państwu oraz lewicowych emancypacji od religii. Obie godzą w katolicki teizm, personalizm i realizm ostatecznie patologizując cywilizacyjny Zachód.

⁵⁷⁷ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 82.

w odniesieniu do prawdy o Bogu, metafizyczny w odniesieniu do rzeczywistości, epistemologiczny w odniesieniu do poznawalności świata, etyczny w odniesieniu do obiektywnych powinności, czy antropologiczny w odniesieniu do osobowej podmiotowości człowieka. Antycywilizacyjny negacjonizm Boga, świata i człowieka owocuje i obfituje w przeróżne pomniejsze patologie, nieprzewyciężalne bez uwolnienia umysłu od patologii zasadniczych⁵⁷⁸.

Patologie wynikające z zaprzeczania wielorako dosiężnej rzeczywistości dotyczą zjawisk naturalnych i nadnaturalnych. Prowadzi to do tego, że z czasem patologie w naszym życiu codziennym uznajemy za normę. To jest nie tylko indywidualny i przypadkowy, ale zbiorowy i „przymusowy zespół zaburzeń uwagi, narzucany przez kulturę, która odwołuje nas od koncentracji i ciągłości, i premiuje życie na wzór skoków montażowych⁵⁷⁹. Oznakami chorób umysłowych są: sztuczne związki, fałszywe tożsamości, złudne środowiska, wmówione potrzeby i bezprzedmiotowe doznania. „Ludzie mogą mieć świadomość, że jakieś zjawisko jest niekorzystne, blokuje rozwój kraju, sprzyja przestępczości, ale nie sposób drogą działań indywidualnych z niego wyjść”⁵⁸⁰. Rozeznanie co jest patologią, a co nią nie jest, wymaga doświadczenia potwierdzonego w tradycji i kulturze oraz rozumienia sprecyzowanego w nauce i filozofii. Jürgen Habermas stwierdził, że „chrześcijaństwo i nic innego jest ostatecznym oparciem dla wolności i sumienia, praw człowieka i demokracji, wzorców Zachodniej cywilizacji. Wszystko inne jest jałowym, postmodernistycznym gadaniem”⁵⁸¹. Stwierdził tak właśnie ze względu na najdalej posunięty w chrześcijaństwie realizm – ten przyrodzony, jak również ten nadprzyrodzony. Iluzją jest bowiem upatrywanie w człowieku statusu *Homo deus*, a z drugiej strony sprowadzanie go do statusu myślącego zwierzęcia (gr. *zoon logikon*). Największe patologie mają miejsce, kiedy wbrew faktom i dowodom człowiek czyni się Bogiem, albo redukuje się do zwierzęcia.

⁵⁷⁸ Obfitość prac na temat uniwersalizmu cywilizacyjnego Europy nie idzie w parze z ich znajomością. Ci tzw. zabójcy Europy, o których pisze Adam Wielomski, nie znali np. św. Tomasza. Można więc sądzić, że tym szybciej postępuje likwidacja cywilizacji Zachodu, im mniej o niej wiadomo. Wprost temu służą wciąż zmieniające podstawy programowe w szkołach. Por. np. D. Zalewski, *Wychować człowieka szlachetnego*, Firma EK, Dariusz Zalewski, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2013.

⁵⁷⁹ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i potyka obywateli*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2008, s. 158.

⁵⁸⁰ A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu*, Wydawnictwo Słowa i Myśli, Warszawa 2013, s. 64.

⁵⁸¹ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 80.

Kryterium normalności

Obiektywne przeświadczenia o tym, co właściwe jako poprawne i odpowiednie, pożyteczne – normatywne, a zarazem o tym, co niewłaściwe jako niepoprawne, nieodpowiednie i szkodliwe – patologiczne, kształtują się w sposób naturalny: 1) potocznie – spontanicznie, 2) autentycznie – dobrowolnie, 3) autonomicznie – niezależnie, 4) bezinteresownie – bezwarunkowo, 5) całościowo – integralnie, 6) długofalowo – historycznie, 7) powszechnie – masowo, 8) niesprzecznie – racjonalnie, 9) celowo – sensownie. Są bowiem aspektywnym i fragmentarycznym odzwierciedleniem pierwotnie przeżywanej i wtórnie przemyslanej rzeczywistości, która sama narzuca się siłą swej oczywistości i obowiązkowości. Kontakt z nią rodzi pewność opartą na wiedzy – w zakresie tego, co bezpośrednio i empirycznie dane, oraz na wierze – w zakresie tego, co pośrednio i racjonalnie dane. Zgodność z nią sądów opisujących, oceniających i regulujących jest źródłem powszechnej pewności w zakresie znajomości tego, co dopuszczalne, pożądane, należne i powinno albo niedopuszczalne, niepożądane, nienależne i patologiczne. Natomiast sztuczne niepoznanie, nieuznanie i nierespektowanie rzeczywistości pozbawia zdolności do posiadania miarodajnych poglądów, przekonań i postaw, tak w przypadkach jednostkowych, jak również stanach zbiorowych. Skoro źródłem miarodajności twierdzeń, ocen i norm jest neutralna intuicja istniejącej rzeczywistości, to jej zakłócanie lub odrzucanie leży u podłoża strukturalnych, systemowych i ustrojowych patologii na cywilizacyjną skalę.

E. Fromm pyta: „Czy wolno nam żywić niezachwianą pewność, że nie oszukujemy samych siebie? Czy społeczeństwo może być chore? Wielu pacjentów szpitala psychiatrycznego trwa w przekonaniu, że tylko oni są zdrowi, podczas gdy cała reszta zwariowała”⁵⁸². Taka sytuacja ma miejsce, kiedy indywidualne zaburzenia stają się podstawą społecznych relacji, systemowych rozwiązań i ustrojowych regulacji. „Wielu ludzi ciężko znerwicowanych wierzy, że ich kompulsywne rytuały albo histeryczne wybuchy to normalna reakcja na nieco nie-normalną sytuację”⁵⁸³. Kiedy zaś mają wpływ na działanie mediów, stanowienie prawa, podejmowanie decyzji, edukowanie młodzieży czy programowanie zmian, ich indywidualne niedomagania przenoszone są na społeczne zachowania, polityczne działania, a nawet technologiczne

⁵⁸² E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 15.

⁵⁸³ Tamże, s. 19.

oddziaływania. „Jest więc oczywiste, że diagnoza naszej patologii nie może przebiegać wzdłuż linii wytyczonych przez XX wiek. Musimy rozpoznać specyficzne dla naszych czasów problemy patologii, by uzyskać obraz tego, co jest niezbędne dla wybawienia świata zachodniego od narastającego szaleństwa”⁵⁸⁴. Jest ono aż nadto dobrze widoczne w ideologii seksualizacji życia, technologii wirtualizacji świata czy ekonomii kreacji pieniądza. Przyjmuje zasięg globalny i cywilizacyjne konsekwencje⁵⁸⁵. Czy szaleństwem nie jest szerzenie szkodliwych idei transhumanizmu, narzucanie zgubnych mechanizmów symulacji i eskalowanie nieproduktywnych transakcji finansowych⁵⁸⁶. Efekty tego są dobitnie widoczne w wymiarze demograficznym – kryminalnym i finansowym⁵⁸⁷. „Konsekwencje rewolucji kulturowej widoczne są jak na dłoni: rozpad rodziny, społeczeństwa i relacji międzypokoleniowych, samotność i porzucenie osób starszych, emocjonalne problemy i cierpienia dzieci żyjących w rodzinach niepełnych czy rodzinach odtworzonych, więcej przypadków depresji, dekonstrukcja antropologiczna, niepowodzenia w szkole, trudności z wyborem zawodu i brak satysfakcji zawodowej, wzrost liczby samobójstw, rozpacz i brak poczucia bezpieczeństwa u ludzi młodych, którzy szukają ucieczki w narkotykach, przemocy, sektach i satanizmie. Zanik tradycji kulturowych i wiary”⁵⁸⁸. Tradycja oznaczająca stabilną ciągłość uchodziła za kryterium normalności z tego powodu, że nie ulegała sztucznie prowoko-

⁵⁸⁴ Tamże, s. 112.

⁵⁸⁵ Każdy kolejny kryzys gospodarczy stanowi następstwo rosnącej bańki spekulacyjnej, polegającej na rozbieżności między wartością zasobów świata realnego a nadwartościowaniem zasobów świata wirtualnego. Por. M. Brzozowski, *Organizacja wirtualna*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2010.

⁵⁸⁶ Nieproduktywność transakcji finansowych polega na giełdowo-spekulacyjnym zawyżaniu i zaniżaniu wartości kapitału krótkoterminowego w odróżnieniu od kapitału długoterminowego – akumulacyjno-inwestycyjnego. Przyspieszenie operacji kapitałowych dochodzi już do setnych sekundy i jest realizowane w sposób w pełni zautomatyzowany. Por. M. Szczerbak, R. Waśkiewicz, A. Wikarczyk, *Instrumenty finansowe. Wycena, ewidencja, sprawozdawczość*, Difin, Warszawa 2021 oraz J. Tendler, *Mentalna gra na giełdzie*, przeł. P. Lach, Wydawnictwo Linia, Warszawa 2024.

⁵⁸⁷ Powyższe twierdzenie obrazuje relacja pomiędzy nominalnym światowym PKB a globalnym poziomem zadłużenia – według ekspertów do końca 2024 r. poziom światowego długu do PKB wynosić będzie 93%. Zob. więcej w: <https://www.weforum.org/stories/2024/10/imf-global-debt-and-other-economy-stories-21-october/>.

⁵⁸⁸ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 19. „Zaburzenia te osiągnęły taką skalę, że wywierają destrukcyjny wpływ na całe społeczeństwo. Paradoksalnie dekonstrukcja nabrała już wymiaru systemowego”. Tamże, s. 19.

wanym modyfikacjom, lecz wynikała ze swobodnego podtrzymywania cenionych wartości. Kiedy zaś pojawiły się magistrale bezpośredniego działania na zmysły i umysły, rola tradycji w podtrzymywaniu poczucia normalności stała się niemożliwa, a możliwy stał się jej reset, a zarazem reset poczucia i rozeznania normalności.

Współczesne magistrale szybkiego – natychmiastowego ruchu (hayways) i docelowego – dedykowanego transportu biegną wprost od globalnych centrali do pojedynczych adresatów bez szczebli pośrednich, kontrolnych, weryfikacyjnych i zabezpieczających. W ten sposób dzisiejsze megatrendy, takie jak globalizacja, stają się szaleństwem ideologicznym, technologicznym i ekonomicznym, wiodącym do samozakwestionowania i samozagłady⁵⁸⁹. „Z perspektywy relatywizmu socjologicznego większość socjologów uważa, że społeczeństwo o tyle jest normalne, o ile funkcjonuje, a patologię można pojmować tylko w kategoriach nieprzystosowania jednostki do właściwych temu społeczeństwu sposobów życia”⁵⁹⁰. Relatywizm, odrzucając jasne kryteria, jednoznaczne kategorie, pewne stwierdzenia, powszechne oceny i trwałe reguły, ostatecznie prowadzi do legalizacji i eskalacji patologii. Kiedy zaś staje się to nazbyt ewidentne i dokuczliwe, ogłaszane i popularyzowane są fascynujące wizje nowego społeczeństwa, tajemnicze zapowiedzi nowej ery i deklaracje założycielskie nowej cywilizacji⁵⁹¹. W ten sposób poszerza się zakres patologii wytwarzanych, warunkowanych bądź rozpowszechnianych technologicznie. Technologicznie nacechowaną patologią jest presja na dostosowanie do techniki przy jednoczesnym niedostosowaniu do etyki. Oznacza to presję na życie w stanie technicznej symulacji przy lekceważeniu moralnych relacji. Powoduje też ostatecznie wykluczanie tego, co najbardziej ludzkie w człowieku z technologicznie usprawnianej cywilizacji w zakresie wszystkich jej składników, takich jak: społeczeństwo, państwo, prawo, polityka czy władza. Nie oznacza to jeszcze fizycznej eksterminacji jednostek ludzkich przez technikę, ale pomijanie ich roli, potrzeb i aspiracji w podejmowaniu decyzji, rozwiązywaniu spraw, załatwianiu potrzeb, organizowaniu życia. Zgodnie z zasadą, że najsłabszym ogniwem łańcucha jest człowiek, pomija, lekceważy i odrzuca się go w toku

⁵⁸⁹ Zwłaszcza „Europejczycy należą do rzędu ginących gatunków”. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 17.

⁵⁹⁰ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 21.

⁵⁹¹ Por. N.R. McKenzie, *The New World Order: Manifest Destiny*, AuthorHouse, Bloomington 2013.

procesów, których miałby on być beneficjentem, gdy okazuje się być nieświadomą, dobrowolną i masową ich ofiarą⁵⁹².

Informacyjne źródła patologii

Rozpowszechnienie, rozproszenie, rozdzielenie i rozgraniczenie źródeł informacji o stanie i kształcie oraz wydarzeniach i przeobrażeniach w przedcyfrowym i przedsieciowym świecie stanowiło realną, obiektywną, naturalną, efektywną i skuteczną zaporę przed informacyjnym symulowaniem rzeczywistości i sterowaniem nią jako kryterium normalności, prawidłowości, pewności i oczywistości⁵⁹³. Ten rozległy fakt chronił całą ludzkość, poszczególne ludy i konkretnych ludzi przed informacyjnymi nadużyciami wynikającymi z centralizacji procesów i koncentracji ośrodków informacyjnych, a w konsekwencji całościowego i szczegółowego panowania nad globalną przestrzenią informacyjną – globalną infosferą. Techniczne parametry równoczesności, szybkości, przepustowości, pojemności urządzeń chmurowego i generatywnego przetwarzania danych pozyskiwanych nieprzerwanie potencjalnie z każdego miejsca pozwalają na wydobywanie wartościowej i wpływowej z nich wiedzy wyprzedzającej oraz wykorzystywanie jej do formułowania postaw i poglądów, jak również wpływu na

⁵⁹² Za sprawą techniki pojawia się niespotykane w skali i intensywności szaleństwo globalnych tłumów, które ze względu na ową skalę oraz intensywność nigdy samo z siebie nie pojawiłoby się bez centralnej inspiracji, sztucznej mechanizacji i intratnej motywacji. Por. D. Murray, *Szaleństwo tłumów*...

⁵⁹³ Odniesienie do obiektywnie istniejącej i subiektywnie niezafalszowanej rzeczywistości stanowiło zawsze kryterium poprawności poznania, myślenia i orzekania. Jednak wraz z upowszechnianiem filozoficznego idealizmu, ideologicznego modernizmu, prawnego formalizmu, aksjologicznego relatywizmu, ekonomicznego psychologizmu, politycznego symulacjonizmu oraz technologicznej wirtualizacji zastany i mozołnie rozpoznawany świat immanentnej natury, intencjonalnej kultury i transcendentnego Absolutu przestawał pełnić rolę układu odniesienia dla aktywności. Rolę tę zaczęły pełnić subiektywne, dowolne, a nawet frywolne wyobrażenia, narażając na masowe i wyjątkowe nieporozumienia, wątpliwości, konflikty, niedorzeczności i sprzeczności, blokując możliwości osobistego i społecznego rozwoju, historycznego i cywilizacyjnego doskonalenia, a nawet światowego pokoju. Zaburzenie percepcji okoliczności zaburza reakcje na sytuacje, umiejętność wyciągania wniosków i unikania wciąż tych samych błędów. Bagatelizowanie tak podstawowych kwestii jest wynikiem niedostatków klasycznie metafizycznego rozumienia rzeczywistości. Por. M.A. Krapiec, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, „Zeszyty Naukowe KUL” 29 (1986) nr 1, s. 3–15. W dalszej zaś kolejności przekłada się to na niedostrzeganie klasycznie cybernetycznego oddziaływania na rzeczywistość. Por. J. Kossecki, *Naukowe podstawy nacjonalizmu*, Wydawnictwo HarFOR, Warszawa 2015.

postępowanie i zachowanie dotąd odrębnych i odmiennych jednostek i zbiorowości⁵⁹⁴. W miarę postępów w zakresie przyłączania osób i rzeczy do globalnej infrastruktury teleinformatycznej zwiększana jest podatność na sterowanie, a w rezultacie poziom usterownienia do granic narzuconego kierunku samosterowania. Za cybernetycznym schematem globalnego wysterowania kryją się konkretne ośrodki medialne, marketingowe, badawcze, analityczne, polityczne, finansowe, militarne i agenturalne, sprzężone sieciami wpływów i przepływów regulujących bezwładność wolnych i niezagospodarowanych jeszcze mocy sprawczego oddziaływania na rzeczywistość poprzez oddziaływanie na jej postrzeganie, prowadząc ostatecznie do największego spatologizowania. Informacyjna patogeneza współczesnych kryzysów, rewolt, wojen i rewolucji polega na pozbawianiu człowieka świadomości otaczającej go rzeczywistości oraz wolności poruszania się w niej do tego stopnia, że przestaje ją rozumieć i nią się interesować, ulegając mgławicowym nastrojom i przemocowym instrukcjom. Wyraźnie widoczne jest to chociażby w obliczu największego zagrożenia wojenno-rewolucyjnego, do którego trwają konsekwentne i zmasowane przygotowania na najwyższych piętrach decyzji przy biernym posłuchu na najniższych poziomach realizacji. O ile decyzje tam zapadające prowadzą do eskalacji konfliktu i załamania, to realizacja doprowadza do spacyfikowania wszelkich zdolności przeciwdziałania, obrony i samoobrony. Z jednej strony narasta retoryka wojenno-rewolucyjnego zaangażowania establishmentowych szczebli władzy, a z drugiej maleje odporność społecznych rzesz na przetrwanie i przeciwdziałanie zagrożeniom. Za stanem najwyższego ryzyka w postaci zagrożenia dla bytu biologicznego całych nacji stoją patologie informacyjne tym większe, im wyższy poziom decyzyjności i sprawczości, doprowadzając do samobójczego wysterowania aktywności jednych – globalnych elit, a pasywności drugich – globalnych mas. Wyraźnie widoczna od dekad alienacja globalnych elit (netokracji) od globalnych mas (konsumtariuszy) pozwala sformułować tezę zintegrowanej wojny przeciwko ludzkości⁵⁹⁵.

⁵⁹⁴ Por. np. A. Barczak, M. Barczak, *Bazy danych w chmurze obliczeniowej. Implementacja na platformie Microsoft Azure*, Wydawnictwo Naukowe UPH, Siedlce 2022.

⁵⁹⁵ Nie chodzi tu tylko o tzw. wojnę strategiczną w cyberprzestrzeni, jak o niej pisze G.J. Rattray, *Wojna strategiczna...*, lecz wojnę w pełnym spektrum dążeń do dominacji o panowanie nad ludzkością, prowadzoną przez tych, którzy z masami się nie utożsamiają, przyznając sobie wyższy nadludzki status m.in z racji posiadanych zdolności i zasobów. Są to okultyści postugujący się netokracją, plutokracją, mediokracją, technokracją, biurokracją i demokracją dla umocnienia swej pozycji. Por. D. Lombard, *Globalna wioska cyfrowa...*

Patologie informacyjne (infopatologie) przejawiają się z jednej strony we włączeniu do przestrzeni informacyjnej, lecz tylko na poziomie informacji mniej wartościowych, a z drugiej w informacyjnym wykluczeniu w zakresie informacji bardziej wartościowych. Pozorne włączenie z jednej strony, a faktyczne wykluczenie z drugiej petryfikuje patologiczne rozwarstwienie pomiędzy wtajemniczonymi w światowe plany, programy i projekty a niewtajemniczonymi w nie, którym się tylko wydaje, że wszystko wiedzą, gdyż w logice otwartej konspiracji większość dokumentów jest powszechnie znana (takich jak np. Pakt dla Przyszłości)⁵⁹⁶. Wiele już napisano i powiedziano o cyfrowym wykluczeniu (ekskluzji) osób nieprzystosowanych do wyzwań współczesnego świata związanych z upowszechnianiem i wykorzystywaniem cyfrowych technik informacyjnych. Problemy te najczęściej sprowadzane są do braków w zakresie wiedzy i umiejętności radzenia sobie z komputerem i Internetem. Tymczasem problem jest o wiele szerszy, gdyż dotyczy wszystkich, a zwłaszcza paradoksalnie tych najbardziej obeznaných z tego rodzaju technikami. Takie wykluczenie ma charakter systemowy i całościowy, nie zaś sporadyczny i fragmentaryczny. Właściwy mu zasięg oddziaływania ma rozmiar cywilizacyjny, gdyż rzutuje na wszelkie składniki cywilizacji, przenoszone na cyfrowe platformy ludzkiej indywidualnej i zbiorowej aktywności. O wykluczeniu cywilizacyjnym można mówić ze względu na masowe przenoszenie ludzkiego doświadczenia z przestrzeni świata realnego do przestrzeni świata wirtualnego⁵⁹⁷.

Wraz z przesuwaniem się źródeł pochodzenia treści wypełniających indywidualną i zbiorową świadomość upowszechnia się nowy, tym razem informacyjny obraz świata. Świat jest coraz mniej znany z naturalnego doświadczenia, a bardziej ze sztucznie kształtowanego wyobrażenia. Patologiczne wykluczenia cywilizacji informacyjnej wynikają przede wszystkim z jej hipersymulacyjnych struktur oraz hipermedialnych funkcjonalności. Wykluczenia te mają dwojaki charakter:

⁵⁹⁶ Por. Resolution adopted by the General Assembly on 22 September 2024, *The Pact for the Future*, A/RES/79/1, <https://documents.un.org/doc/undoc/gen/n24/272/22/pdf/n2427222.pdf> oraz P. Dzierżanowski, *Szczyt Przyszłości ONZ a Cele Zrównoważonego Rozwoju*, PISM, nr 140 (2950), 2024, <https://pism.pl/publikacje/szczyt-przyszlosci-onz-a-cele-zrownowazonego-rozwoju>.

⁵⁹⁷ Wykluczaniu się ze świata realnego na rzecz włączania do świata wirtualnego towarzyszy postępujące usterownienie jako zwiększenie podatności na zdalne, natychmiastowe, automatyzowane, dedykowane i globalne sterowanie. I. Karcz-Dulęba, *Nowoczesne metody optymalizacji*.

- a) ontologiczny – powodując zaburzenia poczucia rzeczywistości, nie tylko przyczyniając się do mylenia gier z rzeczywistością, lecz do zastępowania faktów realnych faktami medialnymi,
- b) pragmatyczny – utrudniając radzenie sobie w rzeczywistych sytuacjach, nie tylko relacjach interpersonalnych, ale nawet operacjach manualnych z powodu malejącego zaangażowania w wyzwania rzeczywistości⁵⁹⁸.

Zatem prócz wykluczenia o zasięgu indywidualnym, przybierającym postać uzależnień, ma miejsce jeszcze groźniejsze wykluczenie o charakterze systemowym i zasięgu globalnym, co wyraża się np. w wirtualnej gospodarce. Dynamiczne zmiany form gospodarki i innych dziedzin zorganizowania tłumaczy plastyczność środowiska informatycznego, do którego przenoszone są kontakty międzyludzkie i procedury instytucjonalne. Wszyscy włączani przez kreatorów oprogramowania i operatorów osieciowania do środowiska informatycznego stopniowo wykluczani są i wykluczają się ze środowiska naturalnego. Najszersze wykluczenie polega na wyobcowaniu całych zbiorowości z obiektywnie określonych uwarunkowań i zależności świata realnego oraz włączaniu w całkowicie dowolne możliwości i okoliczności świata wirtualnego, jak ma to miejsce w *Second Life*. Cyberprzestrzeń stała się czymś w rodzaju równoległe ludzkiego wszechświata⁵⁹⁹.

Przestrzeń patologii wykluczenia

Tim Berners Lee twierdzi, że WWW (*World Wide Web*) jest „Abstrakcyjną, wymagowaną przestrzenią informacyjną”⁶⁰⁰. Dodać należy, że pozwala ona na uwalnianie ludzkich zmysłów i umysłów od określo-

⁵⁹⁸ Najbardziej obezwładniającym i przerażającym tego przykładem są gry wojenne toczne w świecie wirtualnym, jak gdyby toczyły się w świecie realnym. Ich niedopasowanie do świata realnego wynika z ograniczonego sparametryzowania i ustąpowionego reagowania. Zasady gry są zawsze dopasowywane do obecnego – ustępującego porządku świata, gdy tymczasem chodzi o nowy – tworzący się porządek. Por. V. Wolf, *Zasady gry. Nowy Porządek Świata*, t. 1, WarBook, Ustroń 2021.

⁵⁹⁹ Gdyby nie złudzenia ideologiczne, ekonomiczne i technologiczne, wojny nie przybierałyby tak drastycznych przebiegów, narastających w miarę wiktania się w sytuację nie do rozwikłania. P. Kłodkowski, *Wojna światów? O iluzji wartości uniwersalnych*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2002. Ta nadchodząca, czy już tocząca się właśnie trzecia wojna światowa wydaje się przyjazna, kiedy tylko oglądana jest na monitorach i wyświetlaczach. Celowo zaś pokazywana jest zachęcająco, aby wymusić przyzwolenie na przystąpienie do niej.

⁶⁰⁰ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 69.

nych w swej treści (zdeteminowanych) praw, prawd i prawidłowości świata realnego poprzez zadowalanie się nieograniczonymi możliwościami świata wirtualnego. To zaś skutkować musi elementarnym nieprzystosowaniem do życia osobistego i społecznego. Widać to na przykładzie zachowań dzieci pozbawianych nawet na moment dostępu do urządzeń łączących je ze światem wirtualnym. Później jest widoczne również w zachowaniach dorosłych, którzy mają trudności ze znalezieniem pracy albo w ogóle z podjęciem jakiegoś sensownego zajęcia. Ostatecznie zaś uwidacznia się to wraz z wykołajaniem ładu społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Pozbawianie się trwałego i pewnego układu odniesienia w stosunkach międzyludzkich musi przełożyć się na niepewność i nietrwałość innego rodzaju stosunków. Upowszechnianie przestrzeni dla eksplozji dowolności niweczy wychowanie, a nawet kształcenie. Człowiek wyalienowany jest zasadniczo zdolny tylko do wykonywania algorytmicznie i parametrycznie zadanych mu zadań. Jakby pod zamówienie na takich ludzi wprowadzane są programy i metody nauczania. Wręcz oficjalnie są one nastawiane na formatowanie wizerunkowych i marketingowych postaw⁶⁰¹.

Wykluczenie ze świata realnego jest najdalej idącym wykluczeniem, a zważywszy, że jest to samowykluczenie, jest też wykluczeniem najgłębiej oddziałującym. Wykluczenie umysłowe jako brak kontaktu z rzeczywistością poprzedza wykluczenie biologiczne jako brak zdolności pozyskiwania środków do życia⁶⁰². Kreatorzy i operatorzy nowego ładu (informokraci) w zasadzie nikogo do niczego nie zmuszają, ale stawiają w obliczu propozycji nie do odrzucenia, tj. w sytuacji bez wyjścia. Od ucyfrowienia i usieciowienia aktywności uzależniają bowiem rozwój ekonomiczny i awans społeczny. Zauważa się, że „informokracja mogłaby być ustanowiona w drodze zamachu stanu, jakiegoś puczu kreatorów wykorzystujących odpowiednie oprogramowania i sterujących nimi. Aparat władzy kreatorów byłby zapewne sterowany odpowiednimi urządzeniami informatycznymi, np. skomputeryzowana i zrobotyzowana administracja”⁶⁰³. Nie jest to jednak konieczne, gdyż do ustanowienia informokracji wystarczy „automatyczne sterowanie

⁶⁰¹ Por. w szerokim kontekście pracę D.E. Staszczak, *Globalizacja. Zbiorowa hegemonia...*

⁶⁰² Kiedy przyznawane są dopłaty unijne z tytułu ugorowania ziemi rolnej, nakładane są kary za nadprodukcję mleka, a rejestrowana jest każda sztuka bydła i zakazywany jest swobodny ubój świń, widmo głodu nie dotyczy tylko krajów trzeciego świata. Por. np. Grunty ugorowane, <https://www.gov.pl/web/arimr/grunty-ugorowane-17> oraz A. Suchoń, *Funkcjonowanie rynku mleka po likwidacji kwotowania – wybrane aspekty prawne*, „*Studia Iuridica Agraria*” 14(2016), s. 297–313.

⁶⁰³ J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna...*, s. 166.

procesami produkcyjnymi i usługowymi, edukacyjnymi i specjalnymi oraz odpowiednio zorganizowanymi i wyposażonymi siłami porządkowymi⁶⁰⁴. W tej sytuacji wykluczenie byłoby sposobem pozbywania się niedostosowanych populacji⁶⁰⁵.

Dzięki platformom programistycznym do zarządzania przepływem pracy rewolucjonizowany, a raczej optymalizowany jest sektor usług. „Rozbijamy na części każde zadanie i wysyłamy je do wykonania komuś, kto zrobi to najlepiej, a ponieważ działamy w środowisku wirtualnym, ludzie nie muszą znajdować się fizycznie obok siebie. A potem wszystkie zadania składamy razem w centrali lub innym odległym miejscu⁶⁰⁶. Stąd na globalnym rynku pracy szanse mają tylko najlepsi, a zarazem mający najmniejsze oczekiwania finansowe. Pozostali zaś będą musieli zostać objęci programem depopulacji, z którym światowa opinia publiczna jest umiejętnie osławiana co najmniej od Konferencji ludnościowej ONZ w Kairze z września 1994⁶⁰⁷. Będzie to przypominało zamierzchłe czasy, kiedy w obliczu głodu wypędzano z miast poszczególne grupy ludzi. Wśród wielu przypadków najczęściej najpierw wypędzano naukowców i filozofów, a pozostawiano tancerki i gladiatorów. Niestety, jak stwierdza A. Zybertowicz, „niemało osób lęka się uruchomienia procedur oczyszczenia instytucji publicznych z patologii – woli akceptować dziurawe drogi, dziadowską kolej, rozkopane miasta, przewlekłe sądownictwo, niesprawne urzędy, zdezorganizowaną służbę zdrowia niż sytuację, w której wszyscy musielibyśmy od siebie więcej wymagać⁶⁰⁸. Zwrotne oddziaływanie przestrzeni wirtualnej na przestrzeń realną wzmacnia bowiem przeświadczenia teoretyczne i usposobienia praktyczne, zgodnie z którymi miarą cywilizacyjnego awansu i dziejowego rozwoju są ułatwienia i udogodnienia życiowego otoczenia człowieka, nie zaś jego osobista doskonałość intelektualna i moralna⁶⁰⁹.

⁶⁰⁴ Tamże, s. 166.

⁶⁰⁵ Mathis Bortner pisał, że Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ (FAO) obliczyła np., że w roku 2000 będzie na świecie 9–14 miliardów ludzi. Mimo że nic takiego nie miało miejsca, polityka depopulacji nie jest odwoływana, nawet kiedy wskaźnik urodzin na świecie wynosi 1,7. Por. M. Bortner, *W drodze ku upadkowi ekonomii światowej. Jak dobija się gospodarkę polską od 1989 roku. List otwarty do Prezydenta Lecha Wałęsy*, Publikacja M.B., Nicea 1995, s. 107.

⁶⁰⁶ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 101.

⁶⁰⁷ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 40.

⁶⁰⁸ A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu...*, s. 42.

⁶⁰⁹ Szerzej por. J. Grubicka, R. Kompowska-Marek, *Przestrzeń cyfrowa w ponowoczesności. Jednostka, technologia, profilaktyka*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2024.

Technologiczne wzmocnienie patologizacji

Polaryzacja pomiędzy nadrozwojem technicznym i niedorozwojem humanistycznym odbija się w technologicznym wzmocnieniu stanów patologicznych jako bardziej ekscytujących niż normalnych jako mniej popularnych. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego na przestrzeni dziejów, gdyby nie fakt, że zmiany ustrojowo-polityczno-prawne, polegające na zasadniczo rewolucyjnym porzuceniu monarchii i narzuceniu demokracji, przyczyniły się do rozbudowy biurokracji, rozszerzenia reglamentacji, wprowadzenia militaryzacji i pogłębienia fiskalizacji, umożliwiając, a nawet wymuszając rozwój technologii kontroli i nadzoru nad społeczeństwem kosztem indywidualnej wolności, własności i władzy. Za sprawą technologii informacyjnej właściwe systemom totalitarnym procesy rejestracji, regulacji i reglamentacji wchodzi obecnie w kolejną globalną fazę. Obojętne jest pod jakim pozorem czy z jakiego powodu do tego dochodzi. Nawet jeżeli owe powody są mniej lub bardziej uzasadnione, to ryzyko jest poważne i oczywiste. Thomas Friedman zauważył, że globalizacja 3.0 „opiera się na zglobalizowaniu ludzi, co było w dużej mierze zasługą komputerów Apple i IBM”⁶¹⁰. Kluczem okazało się połączenie wszystkich urządzeń w jeden interoperacyjny, zdolny do wymiany informacji system w oparciu o wspólne standardy: komputera IBM, graficznego interfejsu Windows, formatów dokumentów użytkowych, protokołu transmisji TCP/IP oraz stron WWW. W rezultacie „ruszyła fala nadawania formy cyfrowej wszystkiemu, co możliwe”⁶¹¹. Skoro globalne zastosowanie Internetu jest praktycznie wymuszone, to ze względu na praktyczne zagrożenia winno być na różnych poziomach ograniczone. Czemu np. skoro rzeczywiście mamy tak dobrych informatyków, a cenimy swoją suwerenność, nie można wprowadzić narodowego portalu społecznościowego? Odpowiedzi jest wiele, ale jedną z ważniejszych jest to, że Internet został tak pomyślany i tak zaimplementowany, aby właśnie raz na zawsze wykluczyć mrzonki o jakiegokolwiek suwerenności. O tym, co ostatecznie i w liczący się sposób jest dostępne na globalnych portalach, decydują anonimowi ich dysponenti, nie jakieś oddolne inicjatywy. W praktyce Internet łatwiej jest kontrolować niż tradycyjną prasę. Na razie mamy tylko zwiastuny, jak np. w postaci blokowania stron narodowych, ale za chwilę będzie to standard, który obowiązuje już w demokratycznie poprawnym świecie, tj. w świecie, gdzie można wybierać, ale tylko zgodnie z odgórną, medialną sugestią.

⁶¹⁰ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 64.

⁶¹¹ Tamże, s. 66.

Proces konstytuowania informokracji, polegający w znacznej części na samowykluczaniu się społeczeństw ze świata realnego, wzmacniany jest sugestiami o demokratycznym potencjale Internetu. „Dyskusje o szansach demokracji bezpośredniej w wyniku przemian techniki informatycznej nabrały znaczenia i były inspirowane nie tylko przez nową technikę, ale przede wszystkim w wyniku przekonania o narastającym procesie wyczerpywania się dotychczasowego modelu demokracji przedstawicielskiej w dużym zakresie jako skutku procesów globalizacji”⁶¹². Tak więc w następstwie wchodzenia w sferę iluzji cywilizacyjnej dochodzi do wyalienowania z życia w środowisku cywilizacji tradycyjnych. Ów proces przebiega niezwykle gwałtownie i brutalnie, odbijając się w pierwszym rzędzie na bezbronnym najmłodszym pokoleniu, które nieodwracalnie traci szansę na normalne (zakorzenione w rzeczywistości) życie. Nawet jeśli jakiś kataklizm elektromagnetyczny uwolni je kiedyś z cyfrowych i sieciowych okowów (łagrów), nie będą w stanie sobie ułożyć życia. Chociaż zagrożenie na cywilizacyjną skalę jest tak oczywiste, brak jest jakiegokolwiek zauważalnego przeciwdziałania, gdyż pod globalnym naciskiem zniszczone zostały instynkty obronne społeczeństw. To zaś zapewniło przyzwolenie na wykluczenie, a co przejawia się w entuzjastycznej ucieczce od rzeczywistości, powinności, odpowiedzialności, wolności, a nawet od godności, która męczy i mądrości, która nuży⁶¹³.

Noam Chomsky stwierdził, że społeczeństwo demokratyczne dzieli się na dwie zasadnicze kategorie, tj. tych, którzy kierują sprawami publicznymi, czyli stosunkowo wąskie grono fachowców (można ich nazwać przyłączonymi) oraz całą resztę społeczeństwa, którą można utożsamić z wykluczonymi⁶¹⁴. Tę drugą grupę Walter Lippmann określił mianem „dzikiego stada” – *bewildered herd*. Cechuje się ono niezorientowaniem i niezainteresowaniem w sprawach publicznych (kwestiach doniosłych dla całej zbiorowości), a zarazem zainteresowaniem i zaangażowaniem w sprawy prywatne (kwestie dotyczące tylko samych siebie). Obok odgórnego wykluczania z obywatelskiego wpływu na bieg spraw publicznych ma też miejsce oddolne samowykluczanie się przez konsumenckie zamknięcie się w sprawach prywatnych⁶¹⁵. Według Roberta Putnama kapitał społeczny w USA zmniejsza się już od lat pięćdziesiątych.

⁶¹² W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 62.

⁶¹³ Przyczynia się do tego nieprzypadkowa architektura informacji w środowisku cyfrowym i sieciowym. Por. L. Rosenfeld, P. Morville, J. Arango, *Architektura informacji w serwisach internetowych i nie tylko*, przeł. R. Meryk, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2017.

⁶¹⁴ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 584.

⁶¹⁵ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek...*, s. 10.

Jego zdaniem „Amerykanie żyją w coraz większym od siebie oddaleniu, wycofują się we własne ja, pogłębia się alienacja, poziom braku zaufania jest coraz wyższy, kapitał społeczny zanika”⁶¹⁶. W praktyce cyfrowe technologie informacyjne zjawiska te pogłębiają i rozszerzają, chociaż teoretycznie mogłyby i powinny je ograniczać i przewyżczać.

Zanik regulacyjnej funkcji prawa

Wielki Reset przejawia się w utracie konstytutywnych funkcji przez poszczególne składniki cywilizacji. W wielkoresetowym pozbawianiu wpływu na rzeczywistość analogiczną patologią do zaniku informacyjnej funkcji informacji jest zanik regulacyjnej funkcji prawa. Jak informacja, która nie informuje, przestaje zbliżać do rzeczywistości, tak prawo, które nie reguluje, pozbawia możliwości jej porządkowania. W odniesieniu do technologicznie nacechowanych patologii wyróżnić można mało znaczące postawy obywatelskie oraz szeroko preferowane postawy konsumpcyjne. Słabość obywatelskiego podejścia do technologii wyraża się w braku należytej kontroli nad wdrażaniem i stosowaniem wyrafinowanych i zaawansowanych rozwiązań technicznych. Z kolei siła podejścia konsumenckiego do tej technologii wymusza przyspieszenie i upowszechnienie w tej sferze. Dysproporcja między obywatelską kontrolą nad technologią a konsumenckim zapotrzebowaniem na nią prowadzi do głębszego rozwarstwienia pomiędzy sterującymi elitami a sterowanymi masami. W warunkach cywilizacji informacyjnej i globalnego państwa informacyjnego podstawową rolę odgrywa sterowanie za pomocą informacji, nie zaś regulowanie przy pomocy prawa. Kolejnym więc cywilizacyjnym wykluczeniem w dobie informacjonizmu jest wykluczenie regulacyjnej roli prawa. Okazuje się, że wykluczani są z rzeczywistości nie tylko sami ludzie, ale także ich wytwory: państwo, prawo, polityka, władza czy gospodarka. Istotą owych wykluczeń jest brak trwałego zakorzenienia tych sfer w rzeczywistości oraz skutecznego wpływu na tę rzeczywistość⁶¹⁷.

⁶¹⁶ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 228.

⁶¹⁷ Można by rzec, że właśnie na tym polega Wielki Reset, tj. na wydrażaniu cywilizacyjnych składników z konstytutywnych ich funkcji – oprócz informacji z funkcji informacyjnej czy prawa z funkcji regulacyjnej także np. wychowania z funkcji wychowawczej, czy religii z religijnego objawienia. Jest to jeszcze szerszy problem pozbawiania się dostępu do rzeczywistości, a tym samym korzystania z jej funkcji normalizacyjnej. Por. np. W. Szurgot, *Prawo jako fundament cywilizacji tacińskiej w myśli Feliksa Konecznego*, Dom Wydawniczy „Ostoja” Andrzej Sikierzycki, Krzeszowice 2007.

Rzeczywisty człowiek żyje w wielorakiej przestrzeni: geograficzno-temporalnej, fizyczno-psychicznej, materialno-energetycznej, przyrodniczo-organicznej, społeczno-ekonomicznej, polityczno-prawnej, kulturowo-cywilizacyjnej, moralno-religijnej, informacyjno-komunikacyjnej. Dziś jego życie podlega spłaszczeniu, zawężeniu i zamknięciu zasadniczo tylko w jednej przestrzeni cyfrowo-wirtualnej. Tam zaczyna on utożsamiać się ze swoim awatarem, z którym inni zaczynają go także utożsamiać. Zamiast się autentycznie realizować, będzie musiał się pozornie prezentować. Czymże jest więc, jak nie alienacją zastępowanie prawdziwego życia fikcyjnymi rolami. A. Bard i J. Söderqvist zauważyli, że „fikcje mogą być mniej lub bardziej prawdziwe, mniej lub bardziej przydatne. Wykorzystują one wszystkie formy od osobistych halucynacji do teorii naukowych. Nieustannie je sprawdzamy. Nasza kultura składa się z ciągłego oceniania i łączenia fikcji pozornie obiecujących – fikcji już udowodnionych”⁶¹⁸. Zasadniczym czynnikiem alienującym na cywilizacyjną skalę jest technologia. Według Ellula „z punktu widzenia nowoczesnej techniki człowiek jest tylko dodatkiem”⁶¹⁹. Technologiczna patologia alienacji cywilizacji informacyjnej oznacza efektywne nieprzystosowanie jej do rzeczywistości z powodu uwikłania w wirtualności⁶²⁰. Ma to miejsce w każdym obszarze ludzkiej aktywności intelektualnej i moralnej z powodu podejmowania i prowadzenia jej w cyfrowym i sieciowym środowisku informacyjnym.

Technologiczna fascynacja jest postawą techno- optymizmu, a zarazem homo-pesymizmu. Praktyczna rezygnacja z człowieka polega na wierze w bliski już moment wykreowania wyższej formy świadomości, bo ogarniającej całą planetę, koncentrującej dotychczasową wiedzę ludzkości i realizującej natychmiastowo wszelkie operacje myślowe. Dywagacje na temat cybernetycznej świadomości zakładają jej ewolucję przebiegającą od form najprostszych i niekończącą się na inteligencji ludzkiej, której rozwinięciem miałyby być inteligencja maszyn. „Organizm na najniższym stopniu świadomości jest zdolny odczuwać własne ciało i najbliższe otoczenie. W tym sensie nawet prymitywny termostat ma pewien rodzaj świadomości, jako że mierzy temperaturę

⁶¹⁸ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 28–29.

⁶¹⁹ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 181.

⁶²⁰ Nieprzystosowanie dotyczy niezgodności z naturalną strukturą człowieka oraz z jego osobową godnością, w następstwie czego to on jest zmuszony dostosowywać się do tej cywilizacji, rezygnując ze swej naturalnej specyfiki i osobowej podmiotowości, przyjmując rolę cyborga albo wręcz stając się cyborgiem. Oznacza to, że prawo adresowane do świadomych i wolnych osób wypierają sterowane działające impulsywnie i reagujące maszyny lub zwierzęta. Por. A. Nowak-Gruca, *Cyborg, czyli kto...*

otoczenia. Do tej samej kategorii należą komputery, które mogą przeprowadzać autodiagnostykę i drukować listę błędów⁶²¹. Połączone w globalną sieć stworzą układ na tyle złożony, że żaden ludzki umysł nie będzie w stanie się z nim równać pod wieloma względami, a w tym także zdolności diagnozowania i prognozowania.

Już dawno Alan Turing⁶²² stwierdził, że można sformułować operacyjną definicję inteligencji. „Jeśli poczynania robota nie różnią się od poczynañ istot świadomych, to można uznać, że jest on świadomy. W zasadzie to, co się dzieje wewnątrz mózgu robota, nie ma żadnego znaczenia”⁶²³. Jednakże sam M. Kaku stwierdza, że „prawdopodobnie istnieje wiele stopni świadomości. W najbliższych dekadach naukowcy będą zapewne tworzyć coraz doskonalsze wersje świadomych maszyn. Ich rozwój będzie przypominał trwającą miliardy lat ewolucję ziemskich stworzeń. Chociaż w królestwie zwierząt dają się zauważyć znaczne nieciągłości gatunkowe, istnieje jakieś kontinuum świadomości”⁶²⁴. Owo kontinuum rozwoju świadomości jest jednak ujmowane tylko z zewnątrz, tj. na podstawie opisu zewnętrznych zachowań, a nie analizy wewnętrznego ich podłoża. Pomijając podmiot świadomego życia, prezentowane są zachowania, jak gdyby pochodziły od takiego podmiotu. Alienująca rola sztucznej inteligencji, jak każdej zaawansowanej technologii, nie wynika z niej samej, ale z niewłaściwych jej zastosowań. Wyznacznikiem odpowiedniości zastosowań technologii jest przedmiotowa natura ludzka oraz podmiotowy status ludzkiej osoby. Źródłem patologii jest technologiczne ograniczanie naturalnej rozumności człowieka oraz jego osobowej wolności⁶²⁵. Natomiast z drugiej strony to dążenie do wytworzenia nadczołowieka o nieograniczonej wiedzy (bo nie świadomości) i mocy (bo nie wolności), jak gdyby chodziło o wyeliminowanie samego człowieka, a co miałoby być dowodem ewolucyjnego postępu. Jednak nie te usiłowania ludzi aspirujących do statusu nadludzi są zastanawiające, ale rozpaczliwa bezradność ludzi przeznaczonych do eliminacji, którzy nie potrafią temu skutecznie za-

⁶²¹ M. Kaku, *Wizje, czyli jak nauka zmieni świat w XXI wieku*, przet. K. Pesz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 144.

⁶²² E. Saunders, *The Turing Tests Expert Brain Training Puzzles: Foreword by Sir Dermot Turing*, Arcturus, b.m.w. 2020.

⁶²³ M. Kaku, *Wizje, czyli jak nauka...*, s. 143.

⁶²⁴ Tamże, s. 144.

⁶²⁵ Ostatecznie rozstrzyga perspektywa patrzenia. „Młodych ludzi nie pochtania troska o własną duszę, martwią się o NASDAQ (giełda papierów wartościowych)”. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 59.

oponować. Jeśli zaś nie potrafią, to tym bardziej w oczach pretendentów do statusu nadludzi należy ich traktować jako podludzi⁶²⁶.

Patologia cywilizacji Wielkiego Resetu

Patologia cywilizacji Wielkiego Resetu to diagnozowany na podstawie deklaracji i prognozowany w świetle realizacji stan pełnego i całościowego – technologicznego uzależnienia oraz obezwładnienia człowieka we właściwych mu własnościach i zdolnościach, nie tyle fizycznych, co bardziej psychicznych, do tego stopnia, że bez technologii nie będzie w stanie normalnie funkcjonować, a nawet realnie egzystować. Skoro Wielki Reset zmierza ku radykalnemu zaprzeczeniu rzeczywistości natury, kultury i Transcendencji, (łagodniej określanemu mianem uwolnienia się od niej, jak gdyby było to w ogóle możliwe), będące jego następstwem wytworzy wygenerują cywilizacyjną patologię. Jak każda patologia, tak również ta jest efektem jakiegoś – w tym przypadku informacyjnego uzależnienia i informatycznego obezwładnienia⁶²⁷. Powstaje pytanie, czy można mówić o cywilizacyjnej patologii, skoro cywilizacja sama w sobie jest odniesieniem do normalności. Można, ale w sytuacji, kiedy stanowi to odstępstwo od wyższego, w sensie doskonalszego ucywilizowania. Cywilizacja patologiczna to patologia na miarę cywilizacji tożsama z samą cywilizacją⁶²⁸. Jest nią cywilizacja

⁶²⁶ Por. D. Rothkopf, *Superklasa. Kto rządzi światem?*, przeł. B. Reszuta, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009.

⁶²⁷ Przeciętny człowiek nie potrafi żyć już poza nieprzerwanym zalewem informacyjnym, a zarazem bez podporządkowania się logice narzędzi informatycznych. Napływające do niego treści informacyjne i przyswajane przez niego narzędzia informatyczne zdają się powiększać jego możliwości, lecz są to możliwości techniczne, a z drugiej strony pomniejszają jego kwalifikacje etyczne, pozbawiając samodzielności w rozeznawaniu rzeczywistości i podejmowaniu decyzji. Por. W.J. Bober, *Powinność w świecie cyfrowym. Etyka komputerowa w świetle współczesnej filozofii moralnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

⁶²⁸ Czym jest patologiczna cywilizacja, pisze np. Rafał Ziemkiewicz: „Czy pół wieku temu mogliśmy sobie wyobrazić, że amerykańskie, demokratycznie wybrane władze będą obalać pomniki George Washingtona i Abrahama Lincolna, odbierać im patronat nad szkołami i instytucjami publicznymi jako rasistom, których dziedzictwa współcześni powinni się wstydić i odrzucić je na rzec, no właśnie nawet nie wiadomo czego, jakiegoś bezkształtu poprawności, bliżej niezdefiniowanej tolerancji – cancel culture, wokeness, pomysty, które w klasycznych skeczach Monty Pythona budziły salwy zdrowego śmiechu jako fantastyczny nonsens, ubrane w te nowe słowa, stały się nagle programami ideologicznymi, realizowanymi zupełnie serio, z bolszewickim zapałem, po trupie zgnitego Zachodu, jak go nazywano w propagandzie poprzedniej fali komunizmu”. R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja*, Fabryka Słów, Lublin 2021, s. 13.

zwana informacyjną, która swą opresyjnością nikogo nie szczędzi, skupiając się na uzależnieniu od informacji w formie cyberstalkingu, w opozycji do cywilizacji personalistycznej jako zapewniającej każdemu możliwość wolnego rozwoju. Według E. Mastalerza uzależnienie to „niekontrolowany stan zależności fizycznej, psychicznej i społecznej od danego środka uzależniającego. Zależność fizjologiczna zachodzi, kiedy następuje wbudowanie uzależniającego związku chemicznego lub jego metabolitów w cykl przemian tkankowych. Zależność psychiczna zaś to stan psychiki objawiający się wysokim poziomem pragnienia przyjęcia środka uzależniającego. Zależność społeczna ma związek z otoczeniem i ceremoniałem przyjmowania środków uzależniających”⁶²⁹. Zespół uzależnienia od Internetu (*IAS – Internet Addiction Syndrome*), inaczej siecioholizm (*Netaholic*), sieciozależność (*Net Addiction*), cyberzależność (*Cyber Addiction*), cybernałóg, internetoholizm, internetozależność, uzależnienie internetowe lub uzależnienie od Internetu (*Internet Addiction*), uzależnienie komputerowe (*Computer Addiction*), zaburzenia spowodowane zależnością od Internetu (*IAD – Internet Addiction Disturbances*), infoholizm, infozależność (*Information Addiction*), to nowa jednostka chorobowa. Wymienia się pięć typów uzależnień związanych z komputerem: a) erotomania internetowa – *Cybersexual Addiction*, b) uzależnienie od internetowych kontaktów społecznych – *Cyberrelationship Addiction*, c) uzależnienie od sieci internetowej – *Net-compulsion*, d) uzależnienie od komputera – *Computer Addiction*, e) przeciążenie informacyjne – przymus pobierania informacji – *Information Surcharge*⁶³⁰.

Termin „uzależnienie od Internetu” (*IAD – Internet Addiction Disorder*) został zaproponowany w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku przez Ivana Goldberga. Już William Gibson podczas aukcji internetowych zorientował się, że cała sytuacja wymknęła mu się spod kontroli i skorzystał z odwyku⁶³¹. „Cyberuzależnienie objawia się niekontrolowanym nadmiernym korzystaniem z komputera, Internetu, telefonu komórkowego,

⁶²⁹ E. Mastalerz, E. Studnicki, *Profilaktyka – działaniem wspierającym wychowanie i zapobieganie uzależnieniom*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom od komputera i Internetu*. Publikacja pokonferencyjna, red. E. Mastalerz, K. Pytel, H. Noga, Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków 2007, s. 159–166.

⁶³⁰ W. Hudy, *Cyberuzależnienia a zdrowie*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom...*, s. 171.

⁶³¹ A. Łachnio, A. Przepiórka-Guzik, *Internet dla wybranych – kto lepiej wyjdzie korzystając z Internetu – Jacek czy Placek?*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom...*, s. 86.

odtworacza muzyki itp.”⁶³². Cechuje je: a) interaktywność – absorbowanie sensoryczne, b) manipulacja – uczenie niekonsekwencji, c) symulacja – pogrążanie w nierzeczywistości, d) inwazyjność – głębia ingerencji w strukturę osobowości, e) alienacja – wyłączenie z normalnego życia, f) zaburzenia – brak normalnego procesu uczenia się, g) blokowanie możliwości rozwiązywania problemów, h) hamowanie rozwoju emocjonalnego, i) nieproduktywność – angażowanie w bezwartościowe działania, j) impulsywność – wzrost poziomu agresji. Rozciągając uzależnienie od Internetu głównie młodszych pokoleń na uzależnienie od bardziej rozległego szumu informacyjnego całych populacji stwarza emocjonalne warunki do społecznego odreagowywania lub uzasadnia państwowe reagowanie. Tak społecznie rozproszone akty odreagowywania, jak również państwowo-instytucjonalne reagowanie mogą być kontrolowane przebijającymi się z ogólnego szumu informacyjnego przesłaniami, płynącymi z najsilniejszych węzłów sieciowych przekazów, dodatkowo wzmacnianych przez węzły bezpośrednio z nimi skomutowane, stwarzając wrażenie informacyjnego konsensusu wyrażanego w słowach „przecież wszyscy tak uważają i mówią”. To zaś stwarza idealne warunki dla informacyjnego sterowania z wykorzystaniem uwikłań ideologicznych czy lingwistycznych. Próby przełamywania uzależnień od wysterowanego kierunku szumu informacyjnego i najsilniejszych przekazów emocjonalno-informacyjnych spotykają się coraz częściej ze społecznym niezrozumieniem oraz państwowymi zarzutami dezinformacji. Zarzut dezinformacji stosowany jest już nie tylko z powodu odbiegania od przyjętej w mediach linii interpretacyjnej, ale również podważania urzędowej narracji. Na razie jeszcze pojedyncze przypadki aresztowania za szerzenie dezinformacji⁶³³, tym bardziej, kiedy są nagłaśniane, reedukują społeczeństwo bardziej w kierunku bierności i uległości niż aktywności i oporu⁶³⁴.

⁶³² E. Mastalerz, E. Studnicki, *Profilaktyka – działaniem wspierającym...*, s. 160.

⁶³³ Wypowiedź Sebastiana T. na Facebooku na temat braku reakcji państwa na powódź w miejscowości Łądek Zdrój, za którą został aresztowany, jak donosiła *Wirtualna Polska* 20 września 2024.

⁶³⁴ Dziś oznacza to wysterowanie na bierność i uległość społeczeństwa wobec oczywistych zagrożeń dla jego bytu, sprowadzanych przez państwo wojennymi deklaracjami i zobowiązaniami. Formułują je przedstawiciele państwa, nie licząc się z opinią publiczną przy jednoczesnym zarzucaniu dezinformacji osobom podnoszącym racjonalne argumenty i ostrzegającym wobec konsekwencji. Na temat zarzutów dezinformacji por. A. Stelmach, *Dezinformacja, misinformacja, malinformacja. Jak powstaje system globalnej cenzury*, red. Ł. Bernaciński, B. Zalewski, Instytut Studiów Doktrynalnych przy Stowarzyszeniu Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi, Kraków 2024.

Powszechnie akcentuje się korzyści, jakie ze sobą niesie Internet, wśród których wymienia się różnego typu udogodnienia i usprawnienia. Tymczasem ujawniane są wciąż nowe dowody na jego nieproduktywność, wyrażające się zwłaszcza w pozbawianiu czasu na inne rodzaje aktywności. Wzrasta wciąż ilość czasu, jaki poświęca się na naukę z komputerem i Internetem. Poza tym strata czasu wiąże się z: a) przypadkowym włączaniem innych programów, b) docieraniem do zbędnych informacji, c) powielaniem informacji bez zastanowienia, d) koncentrowaniem się na formie informacji, a nie na jej treści, e) mechanicznym wykonywaniem czynności, f) natrafianiem na treści rozprasające, g) mieszaniem pracy z zabawą, h) trudnościami w rozróżnieniu treści wartościowych i niewartościowych, i) koniecznością przewyżczania trudności technologicznych, j) korzystaniem z udogodnień, które blokują naukę, k) przerywaniem nauki ciągłą komunikacją, l) niemożnością skupienia się bez odłączenia od sieci, m) równoczesną pracą na wielu oknach, n) uleganiem przymusowi usieciowienia (bycia na linii), o) równoległym wykonywaniem wielu czynności za sprawą pracy w tle wielu programów⁶³⁵. Dodatkowo sam komputer podłączony do sieci prowadzi do rezygnacji z: rzeczywistości, wysiłku, wolności, bezinteresowności, suwerenności, godności, autentyczności, empatii, czystości, elegancji, powagi, dystansu, uczuć, rozumienia, kreatywności, zaradności i cierpliwości. Tematem tabu jest fakt, że „Internet i szybki postęp technologiczny umożliwiają łatwy dostęp do pornografii coraz młodszemu i szerszemu kręgowi odbiorców. Czyż większość młodych do 18 roku życia nie ma już za sobą różnorodnych doświadczeń, w wyniku których często utracili oni nadzieję i pragnienie założenia własnej rodziny. Wielu z nich coraz częściej pochodzących z rodzin rozbitych nie potrafi zdobyć się na odwagę zaangażowania się w poważny związek”⁶³⁶. Niezależnie więc od wyjściowych postulatów i docelowych oczekiwań Internet jest głównym czynnikiem samowykluczania się z wpływu na rzeczywistość, a tym samym z wpływu na zachodzące w niej zmiany.

Właściwe cywilizacji informacyjnej patologie informacyjne są najbardziej rozproszonym w czasie i przestrzeni oraz rozpowszechnionym wśród jednostek i zbiorowości destrukcyjnym składnikiem cywilizacji. W procesach globalnej technologizacji, ideologizacji oraz ekonomizacji

⁶³⁵ Por. M. Nodzyńska, *Internet – złodziej czasu*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom od komputera i Internetu*. Publikacja pokonferencyjna, red. E. Mastalerz, K. Pytel, H. Noga, Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków 2007, s. 117.

⁶³⁶ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 18.

patologii cywilizacyjne podlegają modyfikacji i eskalacji, znamionując jakoby postępem i nowoczesnością globalną cywilizację informacyjną. Technologiczne wykluczanie z rzeczywistości oraz uzależnianie się od nierzeczywistości konstytuują tę nową cywilizację, generując dalsze, szczegółowe, różnorodne i oryginalne techno- i infopatologie, takie jak uzależnienie od Internetu czy cyberprzemoc. Ze względu na niekontrolowane i nieograniczone destrukcyjne oddziaływanie technologii informacyjnej w wymiarze globalnym cywilizację informacyjną określić należy mianem cywilizacyjnej patologii. Polega ona na radykalnym odejściu od wzorców ucywilizowania oraz mechanizmów cywilizowania. Wskazuje na to jej sztuczność, pozorność, inwazyjność i nieproduktywność. Za cywilizacyjną patologię uznać należy strukturalne, systemowe, metodyczne i planowe narzucanie pojęć, poglądów, przekonań, postaw, dowolnie kształtowanych w nierzeczywistości na fakty, wartości i normy naturalnie i tradycyjnie osadzone i obowiązujące w rzeczywistości. Presja w polityce, prawie, administracji, gospodarce, kulturze i sztuce na dostosowywanie świata realnego do multimedialnie wyimaginowanego i internetowo synchronizowanego świata wirtualnego prowadzi do cywilizacyjnego kryzysu, a zakończyć się musi cywilizacyjnym załamaniem⁶³⁷. Cywilizacyjna patologia zwana cywilizacją informacyjną nie jest zjawiskiem samoistnym, lecz sztucznie wymuszonym poprzez uzależnienie od narzędzi przetwarzania informacji. Nie prowadzą one do podnoszenia doskonałości osobowej i społecznej człowieka, lecz odwrotnie – do jej obniżania, co można określić mianem cywilizacyjnego resetu⁶³⁸.

⁶³⁷ Wskazuje się, że „dolegliwości systemowych nie można rozwiązać metodą salami, czyli odcinania plasterka po plasterku. Tylko coś w rodzaju przemyślanego skoordynowanego instytucjonalnego wstrząsu może wybić z patologii system z pułapkami społecznymi. Ale do takiego wstrząsu niezbędne jest przyzwolenie społeczne na zmiany. Przyzwolenie wywołane z jednej strony zmęczeniem tym całym diadostwem, z drugiej zaś wiarą choćby w częściowe odnowienie samych siebie”. A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu...*, s. 65.

⁶³⁸ To już nie cywilizacja w czasie próby, jak pisze A.J. Toynbee w książce *Cywilizacja w czasie próby*, przeł. W. Madej, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1991, lecz w rzeczy samej jej kres, tym bardziej prawdopodobny, że przez większość niedostrzegany i niedoceniany. Oznacza to, że samopozbawianie się wpływu na rzeczywistość osiągnęło najwyższy – krytyczny i cywilizacyjny poziom. Tu już nie chodzi nawet o cywilizację europejską, ale ogólnoludzką wraz ze wszystkimi jej osiągnięciami i udogodnieniami, nie tylko tymi duchowymi, o których łatwo się dziś zapomina, ale również tymi materialnymi, które się wciąż przecenia. Tak niesamowity jest scenariusz umysłowego schorzenia, zapoczątkowanego niewinnym idealizmem, przechodzącym obecnie w realną tragedię powrotu do starożytnego barbarzyństwa.

2.2. Teza stymulowania migracyjnych fal

Źródła ludzkich fal migracyjnych

Migracyjne fale określane mianem wędrówek ludów dziś stanowią wyraz społecznej mobilności, a zarazem konsekwencję społecznej inżynierii. Dawniej wynikały z łupieżczego stylu życia albo poszukiwań bardziej dogodnych warunków życia. W XXI wieku przybrały one charakter stymulowanych silnymi bodźcami przemieszczeń, czy wręcz przesiedleń ludności⁶³⁹. Najsilniejsze i najgroźniejsze kierują się ku państwom zachodniej cywilizacji z powodu jej atrakcyjności i słabości zarazem. Zewnętrzne i wewnętrzne oddziaływania rozkładowe, którym od dekad, a nawet stuleci owa cywilizacja ulega, prowadzą do kulturo-

⁶³⁹ Takie przesiedlenia miały miejsce nie tylko dawniej, ale mają także miejsce dziś, chociaż wprost nie są tak określane. Czym bowiem jest, jak nie przesiedleniem stwarzanie niekorzystnych warunków politycznych i ekonomicznych jak w Polsce po 1981 roku w następstwie stanu wojennego czy po akcesji do UE od 2004 roku, albo sprowadzanie wojennych zagrożeń jak na Ukrainie po 2014 roku, w następstwie czego wysiedlane są miliony mieszkańców, stwarzając miejsce i presję na osiedlanie migrantów z odległych stron regionu czy świata. Instytut praw migrantów (<https://www.institutpm.eu/ewolucja-polityki-migracyjnej-polski-po-1989-roku-opracowanie-prezentacji-dr-agnieszki-florczak-z-universytetu-wroclawskiego/>) dokonuje rozróżnienia na IV fazy migracyjne III RP. Pierwsza z nich, obejmująca okres od 1989 do 1997 r., cechuje się niemal wyłącznie migracją Polaków poza granice swojego kraju bez znacznego napływu imigrantów do Polski. II faza obejmuje okres do 2016 roku i również cechuje się wyraźną migracją Polaków (głównie młodych) do innych państw przy wciąż ograniczonej migracji do Polski. Jak zauważa A. Chodubski w książce *Polacy a wyzwania migracyjne w Europie od 1989 r.*, „Studia Gdańskie” (2010) 27, s. 305–322: „Zmiana w położeniu migracyjnym Polaków nastąpiła po 1989 r., tj. w sytuacji, gdy przestała obowiązywać „urzędowa anatemata emigracyjna”. Szacuje się, że do 1 maja 2004 r., tj. do włączenia Polski do struktur Unii Europejskiej, udało się na emigrację ok. 250 tys. osób. Po tej cezurze nastąpił exodus. Szacuje się, że w ciągu ostatnich 5 lat opuściło Polskę ok. 2 mln osób. Głównie skierowały się one do Wielkiej Brytanii (ok. 1 mln osób), Niemiec (ok. 800 tys.), Irlandii (ok. 350 tys.), Holandii (ok. 100 tys.), Włoch (ok. 100 tys.), Hiszpanii (ok. 100 tys.)”. Na ten okres przypada też kryzys migracyjny z 2015 r., kiedy to do Europy przybyło ponad 1 000 000 migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu, jednak Polskę ta fala niemal całkowicie ominęła – złożono niewiele ponad 12 tys. wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej. III faza migracyjna przypada na okres 2016–2022. Cechuje się przyrostem migracji, głównie z Ukrainy, co w momencie rozpoczęcia IV fazy – 2022 roku znacznie się intensyfikuje. Wg danych Eurostatu w Polsce z tymczasowej ochrony na początku 2024 roku (a więc po niespełna 2 latach pierwszej fazy) korzystało 955 110 Ukraińców (<https://www.consilium.europa.eu/pl/infographics/ukraine-refugees-eu/>), jednak należy pamiętać, że w pierwszych tygodniach i miesiącach wojny Polska przyjęła ich znacznie więcej, gdyż to przez jej wschodnią granicę przebiegał główny szlak ewakuacji ludności cywilnej.

wego zdywersyfikowania jej społeczeństw, rozcięńczenia narodowych tożsamości i niwelowania państwowych suwerenności. Pod hasłami internacjonalizmu, multikulturalizmu i posthumanizmu osłabieniu ulega jednolitość, spójność i stabilność populacyjna zwłaszcza Europy Zachodniej i Ameryki Północnej⁶⁴⁰. Z tego względu zbadania domaga się zakres świadomego i celowego wystierowania idących w tym kierunku zmian w stosunku do samoczynnych i samoistnych przemian idących

⁶⁴⁰ Migracje traktowane są na Zachodzie jako ogólne i humanitarne wyzwanie, gdy w rzeczywistości są konkretnym i egzystencjalnym zagrożeniem. Bez tak jasnego i oczywistego postawienia sprawy wszelkie działania będą tylko pozorowane i mało efektywne, a nawet kontrproduktywne, czego przykładem jest tzw. Pakt migracyjny. Na ten pakt składają się m.in.: Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1351 z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie zarządzania azylem i migracją, zmiany rozporządzeń (UE) 2021/1147 i (UE) 2021/1060 oraz uchylenia rozporządzenia (UE) nr 604/2013, Dz. Urz. UE L 2024/1351; Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1359 z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie reagowania na sytuacje kryzysowe i sytuacje spowodowane działaniem siły wyższej w dziedzinie migracji i azylu oraz w sprawie zmiany rozporządzenia (UE) 2021/1147, Dz. Urz. UE L 2024/1359, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1356 z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie wprowadzenia kontroli przesiewowej obywateli państw trzecich na granicach zewnętrznych oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 767/2008, (UE) 2017/2226, (UE) 2018/1240 i (UE) 2019/817, Dz. Urz. UE L 2024/1356, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1358 z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie ustanowienia systemu Eurodac do porównywania danych biometrycznych w celu skutecznego stosowania rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1351 i (UE) 2024/1350 i dyrektywy Rady 2001/55/WE oraz w celu identyfikowania nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich oraz bezpaństwowców, w sprawie występowania z wnioskami o porównanie z danymi Eurodac przez organy ścigania państw członkowskich i Europol na potrzeby ochrony porządku publicznego, w sprawie zmiany rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1240 i (UE) 2019/818 oraz w sprawie uchylenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 603/2013, Dz. Urz. UE L 2024/1358; Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1347 z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie norm dotyczących kwalifikowania obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako osób korzystających z ochrony międzynarodowej, jednolitego statusu uchodźców lub osób kwalifikujących się do otrzymania ochrony uzupełniającej oraz zakresu udzielanej ochrony, zmieniające dyrektywę Rady 2003/109/WE oraz uchylające dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/95/UE, Dz. Urz. UE L 2024/1347; Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1346 z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie ustanowienia norm dotyczących przyjmowania osób ubiegających się o ochronę międzynarodową, Dz. Urz. UE L 2024/1346; Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1350 z dnia 14 maja 2024 r. ustanawiające unijne ramy przesiedleń i przyjmowania ze względów humanitarnych oraz zmieniające rozporządzenie (UE) 2021/1147, Dz. Urz. UE L 2024/1350. Por. W. Fehler, K. Cebul, R. Podgórska, *Migracje jako wyzwanie dla Unii Europejskiej i wybranych państw członkowskich*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017,

w kierunku wykorzystania jawiących się okazji do lepszego życia, zwłaszcza kiedy informacja na ten temat jest szeroko propagowana, zaś agitacja na rzecz różnorodności konsekwentnie jest podtrzymywana⁶⁴¹.

Wyróżnia się dwa rodzaje migracji: fizyczne jako terytorialne oraz psychiczne jako umysłowe. Za sprawą ingerencji i ekspansji technologicznej fale obu postaci migracji przeobrażają się dziś w zjawiska nomadyzacji. Migracje fizyczne powodowane są najczęściej wojnami, prześladowaniami, głodem i niedorozwojem, zaś migracje umysłowe polegają przede wszystkim na wykluczaniu się z realprzestrzeni i podłączaniu się do cyberprzestrzeni⁶⁴². W wymiarze globalnym obydwa rodzaje migracji nie mają przypadkowego i samoistnego charakteru. Spontaniczne i żywiołowe reakcje nie oznaczają, że takie też są ich przyczyny. O naturze zjawisk nie przesądzają zewnętrzne przebiegi, ale źródłowe ich motywy. Można głośno narzekać na dokuczliwość zjawisk zachodzących we współczesnym świecie, ale zarazem panicznie lub przezornie uciekać od rzeczywistych ich przyczyn. Można też zaprzeczać sobie, eksponując pozorne korzyści nomadyzacji, tolerując faktyczne zagrożenia, jakie ona powoduje. Kiedy migrant traci więź ze wspólnotą ludzi i przestaje podzielać cenione przez nich wartości, staje się nomadem bez swego korzenia i przeznaczenia. „Mimo że Stany Zjednoczone przekształciły świat na podobieństwo swoje, trudno im zapanować nad własną gospodarką, ponieważ wzajemna zależność umożliwia migrację kapitału, miejsc pracy i inwestycji w dowolne miejsce”⁶⁴³. Nie można się łudzić, że przypadkowo zostały uruchomione procesy wywołujące imigracje mającą stanowić remedium na negatywne skutki niżu demograficznego i brak rąk do pracy. „W rzeczywistości chodzi o szybką asymilację kultur, czyli ich niszczenie, a dalej o powszechny konformizm i o wymazanie pamięci historycznej narodów, ale przede wszystkim religii katolickiej”⁶⁴⁴.

⁶⁴¹ Szokujące dane ze spisów powszechnych i tak są drastycznie niedoszacowane wskutek liczby nielegalnych migrantów oraz tych, którzy unikają udziału w spisach. „Alarmistyczne wyniki spisów powszechnych ujawniające niedawną przeszłość, teraźniejszość i wskazujące na już najbliższą przyszłość są nader ulotne i już po kilku dniach od ich publikacji nikogo nie interesują”. D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 21.

⁶⁴² Cyberprzestrzeni w rozumieniu powszechnie przyjmowanym jak np. C. Banasiński i in., *Cyberbezpieczeństwo. Zarys wykładu*, red. C. Banasiński, Wolters Kluwer, Warszawa 2023, s. 27. W dalszej części pracy jest proponowane inne rozumienie cyberprzestrzeni.

⁶⁴³ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 19.

⁶⁴⁴ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 529.

Migracje przyczyniają się do znoszenia: pamięci historycznej, solidarności społecznej, podmiotowości politycznej, moralności publicznej, ciągłości kulturowej, racjonalności naturalnej i wierności religijnej⁶⁴⁵. Zachodzi więc pilna potrzeba obnażania strategii, taktyki i operacji: wiodących świat do chaosu, niszczących człowieka, szerzących zamęt, wypaczających ludzkie postawy, niosących materialne spustoszenie i powodujących cywilizacyjne uwstecznienie. Dotyczy to idei, metod, narzędzi, działań i polityk promigracyjnych.

Oczywiście migracje zawsze miały miejsce w dziejach ludzkości, lecz kiedy przybierały rozmiary migracyjnych fal, dochodziło do cywilizacyjnych załamań. Mając o tym wiedzę już od starożytności, nie można sądzić, że mają one dziś miejsce, są nadzwyczajnym przypadkiem i niespodziewanym splotem okoliczności. Inaczej niż dawniej masowe przemieszczenia ludności jak np. z Afryki Subsaharyjskiej w kierunku Północy, a zatem Europy, widoczne są nawet na zdjęciach satelitarnych. W świetle nie tylko diagnoz i prognoz, ale również rekomendacji i kalkulacji Europie grożą migracyjne fale liczone nie w dziesiątkach, lecz setkach milionów ludzi, wręcz do granic jej wytrzymałości, po przekroczeniu których nie będzie innej alternatywy, jak ogólny terror, którego symptomy miały już miejsce (lato 2024) np. w Wielkiej Brytanii, uzasadniając użycie najbardziej zaawansowanych i wyrafinowanych technologii⁶⁴⁶. Ich dzisiejszy już potencjał stoi za przeświadczeniem o możliwości panowania nad chaosem i spustoszeniem, żywionym przez takich ludzi jak George Soros, którego fundacje czynnie od dekad nakręcają takie ryzyko⁶⁴⁷.

⁶⁴⁵ Por. A. Riccardi, *Kościół płonie. Czy chrześcijaństwo ma przyszłość?*, przeł. E. Auguśtyn, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022.

⁶⁴⁶ Chodzi np. o technologie cyfrowej tożsamości, masowej inwigilacji, oceny zachowań, kontroli płatności, rozpoznawania twarzy, z wykorzystaniem sztucznej inteligencji tak ochoczo wspieranej niemal przez wszystkich, którzy przy jej zastosowaniu już są albo za chwilę będą kontrolowani i dyscyplinowani bez żadnych szans na opór i ucieczkę poza system. Na to już za późno. Technoentuzjazm zaowocował technototalitaryzmem. Niedostrzeganie tego świadczy tylko dobitnie o poziomie intelektualnej niepełnosprawności, w stan której zostały wprowadzone zdeprawowane materializmem, ateizmem i relatywizmem masy przez ich samozwańcze elity. Por. np. J. Nordangård, *Rockefeller. Totalna kontrola. Jak polityka klimatyczna, futurizm i New Age zniekształcają świat*, przeł. U. Klimko, Vin Ross Publishing, Wołownia 2021.

⁶⁴⁷ Zasadnicze pytanie to: „Na ile cele Open Society Foundations wraz z ich International Migration Initiative (Międzynarodowa Inicjatywa Migracyjna) prowadzą dokładnie do czegoś odwrotnego, niż twierdzą, jakie ukryte przyczyny wchodzi tu w grę? Co to wszystko oznacza dla Europy?” A. von Rétzy, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata. George Soros. Multimiliarder, jego globalna sieć i koniec takiego świata, jaki znamy*, przeł. E. Lubelska, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 93.

Jednak tu chodzi o zapanowanie nie tylko nad niesfornymi przybyszami reprezentującymi przeróżne cywilizacje, a nierzadko zdradzającymi barbarzyńskie inklinacje, ale przede wszystkim nad przyzwoitymi gospodarzami, ludźmi cywilizacji europejskiej, ostentacyjnie zakuwanymi w kajdanki podczas prób samoobrony przed atakami nożowników. Ataki głównie islamskich nożowników, których pochodzenie jest zwykle ukrywane przez policję, są liczone w Europie już w tysiącach zdarzeń zaledwie w okresie miesiący, a mimo to brak jest stosownych reakcji, co doprowadza do eskalacji terrorystycznych zagrożeń⁶⁴⁸.

Globalny przymus migracyjny

O ile sformułowanie „przymus migracyjny” spotyka się ze zrozumieniem z powodu nasilających się konfliktów zbrojnych i represji politycznych, trudno przyjąć do wiadomości, że ma on zasięg globalny. Zważywszy jednak na zaognianie sytuacji w kolejnych zakątkach świata, coraz łatwiej dostrzec, że jednym z najważniejszych, a może najważniejszym ich rezultatem są masowe migracje w poszukiwaniu spokojnej przyszłości, które swymi rozmiarami zakłócają spokój w innych regionach. Tylko ktoś nieuwikłany w propagandowe przekazy i wolny od mainstreamowych narracji dostrzega zakulisowe i zmasowane naciski migracyjne o zasięgu globalnym, skrywane pod złudnym prawem do migracji, gdy w rzeczywistości ważniejszym jest prawo do niemigracji, polegające na niezakłócanym życiu u siebie. Globalny przymus ideologiczny, ekonomiczny i technologiczny masowo przerabia ludzi w migrantów, plemiona koczowników osiedlających się czasowo na peryferiach metropolii, żywiących się odpadami, egzystujących na manowcach cywilizacji, odurzających się farmakologicznie i separujących się mentalnie od świata. Prawem sankcjonowany i wzmacniany proces liberalizacji z jednej strony, a restrukturyzacji z drugiej, sprzyja nomadyzacji, czyniąc z pracowników wolnych najmitów, z obywateli

⁶⁴⁸ „Konfrontacja z terrorem islamistycznym oznaczała również nieuchronną konfrontację zarówno z ideami islamistycznymi, jak i ze sztandarowymi hasłami brytyjskiego społeczeństwa, dzięki którym owe idee swobodnie zakorzeniły się w kulturze. Uporczywość owych hasel oraz moralnego chaosu, który dzięki nim powstał, dała się odczuć”. M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, przeł. M. Świerkocki, Sprawy Polityczne, Warszawa 2010, s. 327.

li jedynie podatników, z właścicieli tylko użytkowników, a z twórców kultury jedynie jej konsumentów⁶⁴⁹.

Na Zachodzie nadzwyczajny stan migracyjnego, niemal rewolucyjnego chaosu staje się przewlekły i nierozwiązywalny, co oznacza dla najeżdżanych kres spokojnego i dostatniego życia, o jakie zabiegali wysiłkiem całych po-koleń. Nie są pytani o zgodę w sercu jakoby demokracji, lecz epatowani fra-zesami i obciążani kosztami. Natomiast najeżdżający są wspierani i chronieni w swych wrogich i pogardliwych instynktach przez niewidzialne i nieodpowiedzialne siły głębszego państwa lokalnego i globalnego. Nie da się bowiem inaczej wytłumaczyć systemowych preferencji socjalnych pod pretekstem asymilacji i nietykalności prawnych za popełniane nadużycia, o których mowa tylko w drastycznych przypadkach ofiar śmiertelnych. Poza incydentalnymi doniesieniami brak generalnych stwierdzeń, że systemowe migracje są zjawiskiem wyzuwania ludzi (najpierw migrujących, a potem też przyjmujących migrantów) z realnych podstaw i formalnych gwarancji ich egzystencji, z własności i pracy, ze stabilności i pewności, z trwałości i tożsamości, z głębszego sensu i szerszego celu⁶⁵⁰. W multikulturowym społeczeństwie wszystko staje się chwilowe, względne, wzruszalne i zastępowalne. Multikulturalny obywatel już nie wie, kim jest, tak w wymiarze kultury, jak i natury. Wtłaczana mu ideologia ma spowodować, by nie wiedział nawet tego, jaka jest jego płeć⁶⁵¹. Niewątpliwie presja migracyjna będzie obok polityki zatrudnienia, rolnictwa i wspólnej waluty najpoważniejszym wyzwaniem, przed jakim stoi Europa⁶⁵². Za sprawą nasilających się migracji terytorialnych do Europy oraz migracji umysłowych

⁶⁴⁹ W związku z migracyjnymi falami szerzone jest twierdzenie, że przemoc nigdy niczego nie rozwiązuje. Stanowi to dobitny przykład twierdzenia jawnie fałszywego, które mimo to uchodzi za głębokie i wznioste. Przemoc była koniecznym rozwiązaniem niezliczonej ilości problemów. J. Goldberg, *Tyrania komunistów. O oszustwach lewicowych liberatów w wojnie idei*, przeł. M. Kotowski, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2013, s. 177. Rzeczywiście przemocą położono kres wielu zbrodniom i tragediom, ale przemoc, to nie to samo, co przymus. „To oczywiście, że przemoc nie jest przyjemna. Nieprzyjemne prawdy nie przestają być prawdziwe tylko dlatego, że są nieprzyjemne”. Tamże, s. 177.

⁶⁵⁰ „Krótko mówiąc, kiedy relacje międzyludzkie oparte na tradycji i zwyczaju zaczynają regulować urzędnicy, zaczyna się upadek”. *Wstęp do wydania polskiego*, w: C. Quigley, *Sekretne władza. Anglosaskie elity rządzące od Rhodesa do Cliveden*, przeł. A. Pacewicz, Wektory, Wrocław 2022, s. 12.

⁶⁵¹ Por. M.A. Peeters, *Gender – światowa norma...*, s. 117.

⁶⁵² R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia...*, s. 19.

w Europie, zagrożony jest nie tylko jej rozwój, ale dalsze trwanie. Migranci zewnętrzni czynią z niej kulturową Azję, a wewnętrzni nomadzi przekształcają ją w kosmopolityczną Amerykę.

Globalizacja rujnująca państwowe instytucje prawne oraz znosząca państwową jurysdykcję terytorialną, w którą wpisują się migracje⁶⁵³, jest wewnętrznie sprzecznym megatrendem. Globalne doprowadzanie ludzi na skraj nędzy moralnej, umysłowej, duchowej, materialnej i ekonomicznej tłumaczy z jednej strony globalne poszukiwania finansowo tańszej siły roboczej, a z drugiej wytwarzania psychicznie podatniejszej siły nabywczej. Nomadzi wprawdzie coraz mniej kosztują, zadowolając się wciąż niższymi wynagrodzeniami, ale zarazem coraz mniej kupują i niewiele inwestują. Technologicznie wyrafinowana psycho- i socjomanipulacja umożliwia forsowanie wielu podobnych sprzeczności globalizacji. Ich efekty porównywalne są ze skutkami wieloletnich wojen jak np. pod względem spadku produktów krajowych brutto i wskaźników płac realnych oraz wzrostu bezrobocia i zadłużenia⁶⁵⁴. Podobnie rezultaty informatyzacji zdają się być odmienne niż zapowiadane. „Osłabienie pozycji pracobiorców płynie również z przekształceń technologicznych i informatycznych. Komputer i komputeryzacja to wielkie korzystne przemiany, ale i konkurent dla milionów pracowników o średnich i wyższych kwalifikacjach. Centrale wielkich koncernów wykorzystują informatykę i z tego powodu zwalniają dobrze płatny personel”⁶⁵⁵. Niekontrolowana technologizacja, podobnie jak ekonomiczacja, prowadzić musi do odmiennych od społecznie oczekiwanych efektów. Monopol technicznej sprawności i ekonomicznej wydajności destabilizuje układ społeczny, atomizując jego uczestników i nomadyzując ich życie. Muszą oni wciąż ze sobą konkurować, akceptując coraz

⁶⁵³ Antypaństwowy, antynarodowy i antyspołeczny charakter globalizacji instrumentalnie wykorzystuje prowokowane i wspierane fale migracyjne, przed którymi państwa są niemal bezbronne. Z jednej strony nie mogą stanowczo i siłowo bronić swoich granic, a z drugiej muszą utrzymywać i przetrzymywać nawet nielegalnych migrantów. Każdy przejaw państwowego buntu wobec migracyjnego niemal terroru spotyka się nie tylko z piętnowaniem na arenie międzynarodowej, ale grozi nawet zewnętrzną interwencją zbrojną. Oznacza stan globalnego terroru stosowanego przez ośrodki ponadpaństwowe w stosunku do instytucji państwowych. Są one do tego stopnia paraliżowane, że nie mogą skutecznie bronić państwowych granic. Bezkarne forsowanie granic państwowych stanowi dowód fikcji państwowej suwerenności, a zarazem rzeczywistości ponadpaństwowej dominacji. Por. W. Sumliński, *Granica. Kim są, ustali się później*, Wydawnictwo REPORTER Wojciech Sumliński, Warszawa 2024.

⁶⁵⁴ Por. P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli...*

⁶⁵⁵ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 268.

niższe w układzie globalnym warunki socjalne i przystosowując się do coraz wyższych wymagań technologicznych⁶⁵⁶.

Globalna mobilność

Zjawiskiem towarzyszącym globalizacji jest wzrastająca mobilność społeczeństw⁶⁵⁷. Wskutek otwarcia granic coraz więcej obywateli decyduje się na zmianę miejsca zamieszkania i miejsca pracy⁶⁵⁸. Nasilenie się migracji jest konsekwencją tego, że kapitał poszukuje jak najtańszej siły roboczej i miejsc, w których można osiągnąć szybki zysk w możliwie najkrótszym czasie, dlatego też współczesne migracje międzynarodowe mają głównie podłoże ekonomiczne⁶⁵⁹. Rozwój technologiczny oraz międzynarodowy podział pracy sprawiają, że zmianie ulega organizacja światowej konektywności, w rezultacie czego eskalowane albo niwelowane⁶⁶⁰ są różnice między oddalonymi obszarami⁶⁶¹. Coraz bardziej widoczny jest podział na centrum, w którym zgromadzony jest kapitał,

⁶⁵⁶ Bardziej odczuwany niż werbalizowany przymus strukturalny rozciąga się na nieaprobowane, ale znoszone zmiany w wielu dziedzinach, powodowane m.in. globalizacyjnym otwarciem i uzależnieniem, w tym również na konkurencję o pracę i perspektywy awansu. Por. G. Vince, *Stulecie nomadów. Jak wędrówki ludów zmieniają świat*, przeł. A. Wojtasik, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa, 2024.

⁶⁵⁷ B. Liberska, *Współczesne procesy globalizacji światowej*, „Bank i Kredyt” (dodatek) – Bankowe ABC (2000)59, s. 48.

⁶⁵⁸ Tamże.

⁶⁵⁹ Tamże. Dziś jednak się to zmienia i coraz większe znaczenie mają migracje wojenne z regionów, gdzie toczą się działania zbrojne do regionów względnego – czasowego spokoju, gdyż destabilizacja ogarnia rosnące kolejne obszary świata.

⁶⁶⁰ Największe różnice rysują się pomiędzy euroamerykańskim Zachodem a azjatycko-chińskim Wschodem, zwłaszcza w tempie wzrostu gospodarczego. Natomiast najważniejsze zbieżności widoczne są dziś pomiędzy światowym Południem doganiającym pod względem wzrostu gospodarczego światową Północ. „Najpotężniejsze państwa Azji mimo historycznych zaszczości i konfliktów wypracowały stabilizację w regionie. Stworzyły wspólne instytucje, tj. Azjatycki Bank Rozwoju, Regionalne Forum ASEAN – Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, Wspólnota Azji Wschodniej – EACS, Wszechstronne Regionalne Partnerstwo Ekonomiczne RCEP oraz Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych AIIB. Wszystkie one ułatwiają przepływ towarów i usług, kapitału oraz ludności w regionie, a ponadto przekazują biliony na finansowanie transgranicznych korytarzy handlowych. Czwierć wieku po wygraniu przez Stany Zjednoczone zimnej wojny są one wykluczone z niemal wszystkich wspomnianych instytucji”. P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji. Globalny porządek w XXI stuleciu*, przeł. J. Morka, Wekory, Wrocław 2020, s. 16.

⁶⁶¹ Tamże, s. 48.

obszary semiperyferyjne i peryferyjne⁶⁶². Na obecnym etapie globalizacji dochodzi do powiększania się zależności rejonów peryferyjnych od rejonów centralnych⁶⁶³. Zainteresowanie współpracą ze społeczeństwami pochodzącymi z obszarów peryferyjnych dotyczy tylko kilku dziedzin gospodarki i poszukiwani są wyłącznie ludzie o wysokich kwalifikacjach⁶⁶⁴.

Życie zawodowe jest jednym z obszarów, na który szczególnie wpłynęła globalizacja. Przewiduje się, że wraz z postępem globalizacji ludzie coraz częściej będą zmuszeni przekwalifikowywać się i dokształcać, aby nie pozostać bezrobotnymi⁶⁶⁵. Idea jednej pracy przez całe życie, która funkcjonowała jeszcze w drugiej połowie XX wieku, obecnie traci rację bytu. Amerykański socjolog i ekonomista, Richard Sennetta, zauważa, iż postęp technologiczny wspólnie z globalizacją sprawiają, że człowiek zaczyna traktować niestabilność zawodową jako stan normalny⁶⁶⁶.

Przemiany globalizacyjne ukształtowały nowy podział grup zawodowych⁶⁶⁷. Współcześnie można wyróżnić trzy kategorie zawodów, w których praca polega na: 1) wykonywaniu powtarzalnych czynności w produkcji na dużą skalę, 2) świadczeniu usług personalnych (z uwagi na fakt, że tego rodzaju usługi są wykonywane dla konkretnych ludzi, efekty tej pracy nie mogą być sprzedawane na skalę globalną), 3) kreatywnych analityków (polegająca na wyszukiwaniu i rozwiązywaniu problemów, a także planowaniu produkcji i sprzedaży; rezultaty tej pracy mogą stanowić przedmiot handlu na skalę światową)⁶⁶⁸.

Śmieciowy status społeczny

Prezentowana, a nawet postrzegana jako postęp i nowoczesność globalna mobilność oznacza często, a może nawet częściej, regres i prymitywizację, kiedy ludzkie masy są wyzuwane z cywilizacyjnych osiągnięć, zwłaszcza wychowawczych i oświatowych, poprzez sprowadzanie ich do śmieciowego poziomu nadmiarowej siły roboczej, bezsilnych bior-

⁶⁶² Tamże, s. 50.

⁶⁶³ Tamże, s. 51.

⁶⁶⁴ Tamże.

⁶⁶⁵ W. Szymański, *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2001, s. 11.

⁶⁶⁶ Tamże.

⁶⁶⁷ Tamże, s. 76.

⁶⁶⁸ Tamże.

ców zasiłków, konsumentów reklamowych promocji, instrumentalnie rewoltowanych huliganów, czy medialnie deprawowanych prymitywów. Nie trudno się domyśleć, że nad tak formułowanymi masami o wiele łatwiej jest panować niż nad świadomymi i wolnymi obywatelami, mającymi i zakorzenionymi mieszkańcami, kreatywnymi i niezależnymi przedsiębiorcami. Właśnie Wielki Reset stanowi ofertę nieodwracalnego podporządkowania ludzi instytucjom rządowym (np. w mechanizmie dochodu podstawowego) oraz korporacjom transnarodowym (np. pod hasłem korporacyjnego obywatelstwa)⁶⁶⁹. Nie chodzi przy tym tylko o podporządkowanie pojedynczych ludzi, lecz całych narodów, regionów, a w perspektywie może całej ludzkości, jak np. przy zastosowaniu mechanizmu wieczystych obligacji oznaczających światowy trybut płacony ponadświatowej kaście jakby z innej planety⁶⁷⁰.

Według Ralfa Dahrendorfa globalizacja jest związana z nowym rodzajem społecznego wykluczenia, które następuje w wyniku powrotu społecznego darwinizmu, i nie jest do pogodzenia z funkcjonowaniem uczciwego społeczeństwa obywatelskiego⁶⁷¹. Globalizacja mimo całej retoryki uniwersalizacji i jednolitości oznacza podążanie krajów po różnych drogach i w różnym tempie. Obok pewnych procesów służących wyrównywaniu istnieje wiele procesów różnicujących. Globalizacja oznacza więc dla różnych krajów, różnych regionów, różnych miast, różne rzeczy. Dla jednych modernizację, a dla drugich degradację. Dla jednych eksplozję swobody, dla innych uzależnianie. Globalizacja przyniosła wzrost zróżnicowań i polaryzację również krajów wysoko rozwiniętych⁶⁷².

Zbadania wymaga zastanawiające zjawisko rozdzwienku pomiędzy bardziej lub mniej wzrastającymi wskaźnikami gospodarczego wzrostu a odczuwanym spadkiem realnych zdolności finansowych i zabezpieczeń majątkowych społeczeństwa. Zastanawiać musi fakt, że wzrostowi PKB, produktywności i zysków odpowiada spadek płac realnych, wzrost czasu pracy, zjawisko pracy półprzymusowej, pracy bez zabezpieczeń, pracy na kilku etatach, pracy wciąż zmieniającej się. „Do bezrobocia nie wlicza się: pracy na przywołanie, pracy na umowach

⁶⁶⁹ Por. B.J. Elmore, *Obywatel Coke. Kapitalizm według Coca-Coli*, przetł. A. Zdziemborska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018.

⁶⁷⁰ G. Soros, *George Soros dla "Rz". Pora na obligacje wieczyste*, „Rzeczpospolita” 07.05.2020, <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art8949651-george-soros-dla-rz-pora-na-obligacje-wieczyste>. Por. ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o obligacjach (Dz.U. z 2015 r., poz. 238).

⁶⁷¹ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 237.

⁶⁷² Tamże, s. 240.

śmieciowych, pracy na warunkach półprzymusowych, migracji w poszukiwaniu pracy oraz pracy w szarej strefie. Wszyscy ci nie mają żadnych praw pracowniczych, żadnych świadczeń. Istotna jest dynamika wzrostu dochodów kadry kierowniczej. Najwięcej zarabiają ci, którzy dokonują najbardziej drastycznych redukcji miejsc pracy. W ten sposób ilość miliarderów szybko rośnie, i rośnie ilość bezrobotnych oraz pracujących za głodowe pensje⁶⁷³. Tak oto rodzi się śmieciowy status społeczny jako ilościowe zjawisko globalne, a zarazem jakościowe przeobrażenie cywilizacyjne. Nie chodzi tu bowiem tylko o malejącą realnie wysokość wynagrodzeń, lecz całokształt koniunkturalnie zmieniających się – ogólnie pogarszających warunków pracy, powodujących wahania w kierunku pogarszających się warunków życia.

Mobilność a mobilizm

Teza migracyjnego stymulowania opiera się na występowaniu wewnętrznych (psychicznych) skłonności społeczeństwa i detonowaniu wyzwalających je zewnętrznych (fizycznych) okoliczności. Pierwsze stanowi następstwo przede wszystkim oderwania od tradycji, zaś drugie wynika z eskalacji egzystencjalnych zagrożeń. Poza spektakularnymi działaniami zbrojnymi czy klęskami humanitarnymi rolę wiodącego stymulatora odgrywają medialne przekazy nagłaśniające sceny obejmujące w najbardziej drastycznych przewidywaniach obrazy atomowego grzyba, co uruchamia bezładne przemieszczanie się ludności⁶⁷⁴. W tych najbardziej skrajnych przypadkach wcale nie

⁶⁷³ O koncentracji zysków w kieszeniach zarządów koncernów pisze J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.

⁶⁷⁴ Obrazów takich coraz więcej pojawia się nie tylko w mediach, ale również w opracowaniach naukowych i popularno-naukowych. Oznacza to, że wojna jądrowa nie jest niemożliwa, a wręcz staje się coraz bardziej prawdopodobna. Wbrew dotychczasowym założeniom, że broń nuklearna pełni tylko funkcję gwarantującą pokój (co rzeczywiście miało miejsce w trakcie zimnej wojny z powodu gwarancji wzajemnego całkowitego zniszczenia), dziś kiedy stawka stała się o wiele większa, jest coraz więcej jawnie i głośno formułowanych doktryn i wypowiedzi zastrzegających możliwość, a nawet niekiedy konieczność ich użycia, a nawet użycia wyprzedzającego. Por. np. nową doktrynę Stanów Zjednoczonych, Federacji Rosyjskiej, czy groźby Izraela (np. stwierdzenie ministra dziedzictwa Izraela Amihaj Eljahu z maja 2023 roku, że użycie broni jądrowej w Strefie Gazy jest „opcją” – <https://www.pap.pl/aktualnosci/minister-dziedzictwa-izraela-uzycie-bomby-jadrowej-w-gazie-jest-opcja>). Por. więcej: J. Zych, *Rola broni nuklearnej w izraelskiej strategii odstraszania militarnego*, Nr 2(5)/2019, desecuritate.uph.edu.pl. Por. również A. Jacobsen, *Wojna nuklearna*.

ma pewności, gdzie znaleźć można większą stabilność, dostatniejsze życie i pewniejsze bezpieczeństwo. W ostateczności bowiem to te właśnie miejsca mniejszego ryzyka mogą stać się strategicznymi celami ataków dalekiego zasięgu z oczywistych względów lokowania tam zasobów. Dokąd w globalnym układzie władzy panuje zgodne współdziałanie w pacyfikowaniu ludzkości zgodnie ze scenariuszem Wielkiego Resetu, zintegrowane działania wojenne mają regionalny charakter. Ich eskalacja we Europie Wschodniej, na Bliskim Wschodzie i za chwilę może na Dalekim Wschodzie mieścić się w scenariuszu kontrolowanej przebudowy porządku światowego zmierzającej do ustanowienia oficjalnej hegemonii globalnej z wykorzystaniem narzędzi cyfrowej i sieciowej kontroli. Jednak misterny plan ustanowienia architektury władzy i infrastruktury administracji globalnej może w każdej chwili się załamać z powodu rozłamów w globalnym establishmencie, kiedy dojdą do głosu środowiskowe czy osobiste ambicje zdobycia przewagi i osiągnięcia pierwszeństwa. Ten równie prawdopodobny obrót wydarzeń oznacza, że płonne okazać się mogą dzisiejsze kalkulacje w poszukiwaniu bardziej bezpiecznych, stabilnych i dostatnich miejsc na świecie. Tym jednak, czym warto się najmniej sugerować, są medialne sugestie firm ułatwiających przesiedlenia do mniej lub bardziej egzotycznych krajów.

Możliwy scenariusz, przeł. M. Strąkow, Insignis Media, Kraków 2024. W 2023 r. Federacja Rosyjska wycofała się z Traktatu o całkowitym zakazie prób jądrowych, a także z Traktatu New Start dot. redukcji zbrojeń strategicznych, zaś wcześniej, już w 2020 roku opublikowano dokument pt. *On Basic Principles of State Policy of the Russian Federation on Nuclear Deterrence*, definiujący oficjalną politykę Moskwy w tym przedmiocie (https://mid.ru/en/foreign_policy/international_safety/1434131/). Rosyjska doktryna, choć co do zasady podobnie jak Chińska zakłada użycie broni jądrowej przede wszystkim w celach defensywnych, dopuszcza jednak możliwość jej ofensywnego wykorzystania w sytuacji „zagrożenia istnienia Państwa Rosyjskiego”. Odpowiednikiem powołanego dokumentu jest opracowana w 2022 roku amerykańska *U.S. Nuclear Deterrence Strategy and Policy*, (<https://www.defense.gov/Portals/1/Spotlight/2022/NDS/NUCLEAR%20STRATEGY%20AND%20POLICY%20-%20NPR%20Factsheet.pdf>), która rozszerza kategorie użycia broni jądrowej nawet w szerszym zakresie niż w przypadku Federacji Rosyjskiej – broń nuklearna USA poza odstraszeniem może zgodnie z tym dokumentem służyć także do „obrony witalnych interesów własnych lub naszych [amerykańskich – przypis własny] sojuszników oraz partnerów”. Co więcej, jak trafnie zauważa K. Stawiński w ramach analizy Instytutu Nowej Europy pt. „Doktryny nuklearne Rosji i USA w kontekście wojny na Ukrainie”, „należy wziąć również pod uwagę, że Ameryka nigdy nie rzekła się polityki „no first use”. Istnieje więc legislacyjne uzasadnienie do potencjalnej nuklearnej odpowiedzi USA na rosyjski atak atomowy wymierzony w Ukrainę”. Por. Doktryny nuklearne Rosji i USA w kontekście wojny na Ukrainie: <https://ine.org.pl/doktryny-nuklearne-rosji-i-usa-w-kontekście-wojny-na-ukrainie/>.

Mobilność jest dziś modną postawą, świadczącą o życiowym dostosowaniu i aktywnym zaangażowaniu. Natomiast mobilizm jest poglądem głębiej uzasadniającym tę postawę. Mobilizm jest ideologicznym podbudowaniem zjawiska nomadyzacji. Filozoficzna tradycja mobilistyczna charakteryzuje się przede wszystkim „dążeniem do powszechnej otwartości. W podmiocie pojawia się pragnienie, by poddać się warunkom egzystencji, pogodzić się z zastanymi okolicznościami po to, by te pozycje wykorzystać jako podstawę starań o poprawę warunków narzuconych przez los”⁶⁷⁵. Oznacza to brak potrzeby i możliwości wpływu na zewnętrzne okoliczności, z którymi lepiej się pogodzić oraz konieczność poszukiwania własnego miejsca, by kształtować swój los. Przekonanie, że świat już taki musi być, a liczy się tylko to, jak się w nim urządzić, charakteryzuje nomadę. Ze względu na brak przywiązania do ludzi, miejsc, rzeczy i idei nie interesuje się nimi i nie próbuje w nich nic poprawiać, ale zmierza do tego, aby ich jak najlepiej użyć, by później pozostawić samym sobie. Mobilizm jako ideologia nomadów uzasadnia konsumpcyjną postawę użycia i zużycia⁶⁷⁶.

Ze względu na brak zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, pomnażania dorobku kulturowego i podnoszenia poziomu cywilizacyjnego populacja nomadów jest klasą konsumtariatu. O ile klasę proletariatu charakteryzowało posiadanie własnych dzieci, to klasa konsumtariuszy już niczego nie posiada poza wszczepionymi jej potrzebami i to tymi najniższymi, egoistycznymi, materialistycznymi, fizjologicznymi i seksualnymi. W mentalności konsumpcyjnej „nie tylko nasze związki z innymi ludźmi stają się coraz bardziej przypadkowe i nietrwałe. U człowieka w jego percepcji świata zewnętrznego można wyróżnić kilka klas związków. Oprócz związków z innymi ludźmi człowiek wchodzi w związki z rzeczami”⁶⁷⁷. Konsumentem jest ktoś, kto nie przywiązuje się nawet do rzeczy, gdyż realizuje się w ich nabywaniu i wyrzucaniu. Mobilizm otwiera nomadę na zewnętrzne wpływy, a zwłaszcza na kreację potrzeb, i wyłącza wewnętrzny krytycyzm, zwłaszcza wobec kierowanych do niego propozycji. W postawie tej „myśl usytuowana jest poza podmiotem – w egzystencji i patrzeniu ludzi z zewnątrz”⁶⁷⁸. Właściwa nomadom (tym przybywającym, jak

⁶⁷⁵ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 116.

⁶⁷⁶ Szerzej por. M. Butrym, Z. Kawczyńska-Butrym, *Mobilność społeczna. Rodzaje, przyczyny, uwarunkowania i konsekwencje ruchliwości pionowej i poziomej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2022.

⁶⁷⁷ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 44.

⁶⁷⁸ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 116.

również tym osiedlonym) postawa niezaangażowania w sprawy społeczne, państwowe i narodowe oraz właściwa im mentalność dystansu wobec lokalnych tradycji, wartości i wierzeń to okoliczności najbardziej sprzyjające prowadzonym eksperymentom społecznym włącznie z eksperymentem wielkoresetowym⁶⁷⁹.

W odróżnieniu od właściwego cywilizacyjnym Europejczykom indywidualistycznego myślenia i działania mieszkańca miasta lub wsi, myślenie i działanie nomada jest stadne, wyznaczone przez główny nurt i dopasowane do zachowań większości⁶⁸⁰. To drugie podejście występuje w myśli wschodniej. „W tradycji mobilistycznej nie oczekuje się odpowiedzi, jest raczej tak, że to pytanie nieustannie szuka czegoś ukrytego w zadaniu pytania. Pytanie wyraża gorące pragnienie wolnej i bezkompromisowej myśli”⁶⁸¹. Jak uważają A. Bard i J. Söderqvist, odpowiedź może być tylko ślepą uliczką myśli⁶⁸². Mobilizm wyczerpuje się w stawianiu pytań, a dawanie odpowiedzi traktuje jako próbę narzucania własnego zdania. „W tradycji mobilistycznej myśl jest wartością samą w sobie. Mobilistyczny krytycyzm nie podejmuje zatem żadnych dialogów z władzą, nie idzie na żadne układy. [...] Poszukiwania prawdy uznaje za obsesję. Mobilistyczni myśliciele nie mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności za praktyczne konsekwencje głoszonych przez siebie poglądów”⁶⁸³. Stąd ideologia mobilistyczna jest pełna paradoksu, bezsensów, absurdów, dowolności, pytań i niekonsekwencji. Jako taka przechodzi na postawy i zbiorowości nomadyczne. Dzisiejszym ich przejawem na Zachodzie zdają się być praktyki trenowania mechanizmów stadnego myślenia i postępowania wprowadzane przez media za pomocą akcji reklamowych w ramach marketingu gospodarczego, ale również politycznego. W ubożających społeczeństwach łatwo wszczepiane są zachowania stadne, które przynoszą chwilowe, chociaż ostatecznie pozorne korzyści, doprowadzając do wysterowania podatności na akceptację przymusu pod hasłem „wszyscy tak robią”.

⁶⁷⁹ Pada pytanie, na ile nomadyczna postawa i taka mentalność tworzą lub wzbogacają cywilizację, a na ile ją eksploatują lub niszczą. Por. w ujęciu historycznym: A. Sattin, *Nomadzi. Wędrowni twórcy cywilizacji*, przeł. B. Gutowska-Nowak, Wydawnictwo Bo.wiem, Kraków 2024.

⁶⁸⁰ W kwestii cywilizacyjnego indywidualizmu i kolektywizmu por. H. Kiereś, *Człowiek i cywilizacja*, Wydawnictwo Fundacja Servire Veritati, Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2007.

⁶⁸¹ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 116.

⁶⁸² Tamże.

⁶⁸³ Tamże.

Wysterowanie na mobilność i mobilizm

Mobilność oznacza dyspozycję do bycia w ciągłym ruchu, a mobilizm to pogląd o jej konstytutywnej roli w rzeczywistości świata i życiu człowieka. Człowiek sprawnie poruszający się w przestrzeni geograficznej, umysłowej, realnej, czy wirtualnej, jest człowiekiem mobilnym. Natomiast ktoś upatrujący w tym ruchu jedyne i ostateczne sensu i kresu wszystkiego, wyznaje mobilizm. Cechuje on właśnie nomadów, którzy inaczej nie potrafią żyć. Muszą przemierzać świat lub wciąż nawigować niekoniecznie znając cel. Znane jest starożytne powiedzenie, że dla kogoś, kto nie zna celu, każdy wiatr jest sprzyjający. Pod wpływem inspirowanej mody na bycie w ruchu i strukturalnej presji na dyspozycyjność „obserwujemy zmniejszającą się rolę miejsca w życiu człowieka. Wychowujemy nową rasę koczowników i mało kto zdaje sobie dobrze sprawę, jak masowe, rozpowszechnione i istotne są te migracje”⁶⁸⁴. Na koczowanie jest skazany ktoś, kto nie ma stałych i trwałych relacji, a w zamian pogrąża się w natłoku interakcji. Internet masowo produkuje koczowników, stwarzając wrażenie bliskości poprzez natłok kontaktów. Jednocześnie zaś osłabia autentyczne więzi poprzez oddalanie od najbliższych.

Cyfrowe i sieciowe koczownictwo przenosi się na styl życia całych społeczności i generacji. Koczownikiem jest każdy, komu obojętne jest najbliższe otoczenie, gdyż za chwilę je zmieni. Będąc w ciągłym ruchu, nie koncentruje się na osobach, miejscach, rzeczach i poglądach, bo doświadcza ich nadmiaru. Nie poświęca uwagi otoczeniu, ma na względzie jedynie własne przeżycie i wszystko, co aktualnie służy jego poprawie. Znomadyzowane życie ulega spłaszczeniu do poziomu mechanizmu pozyskiwania i wykorzystywania środków na jego utrzymanie. Z mobilistycznego punktu widzenia produkcja nie ogranicza się do zaspokajania potrzeb, ale rozciąga się również na ich wytwarzanie. „W rzeczywistości każde działanie stanowi presupozycję drugiego, żadne nie jest możliwe bez drugiego. Są one dwoma aspektami tego samego procesu. Konsumenckie pragnienie posiadania produktów i usług, których się w rzeczywistości nie potrzebuje, jest decydującym czynnikiem tej konstrukcji. Pragnienie to musi być kultywowane”⁶⁸⁵. Kultywowanie potrzeb wyzwala bezproduktywny aktywizm i wymusza absorbujący mobilizm. W zarządzaniu mobilizm występuje w podejściu proceso-

⁶⁸⁴ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 68.

⁶⁸⁵ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 149.

wym. „Proces jest komplikowany, ale jego formuła bardzo prosta: reklama + konsumtariat = chęć posiadania. Jest to informacjonalistyczny cykl, analogiczny do fotosyntezy. Reklama to promienie słońca, konsumtariat to roślinność przekształcająca światło w energię, co jest koniecznym warunkiem biologii. Taka jest rola konsumtariatu w tym procesie”⁶⁸⁶. Mobilizm dochodzi ostatecznie do niedorzecznych konkluzji, że konsumpcja jest źródłem bogactwa i motywem rozwoju, dlatego należy ją nakręcać. Nakręcanie konsumpcji dokonuje się jednak bardziej przez kreowanie potrzeb psychicznych (trendów) niż zwiększanie ekonomicznej siły nabywczej (zamożności). Nic tak nie wyzwala mobilności, jak najbardziej podstawowe potrzeby egzystencjalne. Ludzie dostadni zaczynają nawiązywać więzi i z dystansem oceniać składane im propozycje. Aby globalizacja postępowała, muszą przybywać nowe rzesze głodnych chleba i wrażeń nomadów. Postępujące spłaszczanie ludzkich potrzeb do fizykalnego przedziału doznań ułatwia sterowanie z wykorzystaniem bodźców materialnych jak w świecie zwierząt oraz sygnałów informacyjnych kierujących działaniem maszyn. Wysterowanie wolnych – niezagospodarowanych z zewnątrz mocy osobniczych i społecznych wyraża się właśnie w mobilizmie i aktywizmie, oraz nakręca się do granic automatyzowanego – fizycznego i psychicznego wycieńczenia⁶⁸⁷.

Mobilna konstytucja psychofizyczna

Toffler stwierdza, że „wędrownicy, podróżnicy i koczownicy nie są takimi samymi ludźmi jak ci, którzy nie ruszają się z miejsca”⁶⁸⁸. Mobilność zmienia ich konstytucję psychofizyczną w kierunku technologiczacji i ekonomizacji. Technologię cechuje trend w kierunku nieograniczonej mobilności życia i dyspozycyjności działania, a ekonomia ustawia wszystkie sprawy i stosunki w aspekcie wydajności. Hans Martin i Harald Schumann piszą, że „mobilność jest drogowskazem, a przy-

⁶⁸⁶ Tamże.

⁶⁸⁷ Dopiero uświadomienie sobie tego rodzaju zależności rozpoczyna proces mizolnego odtwarzania osobistej i społecznej odporności – od odporności na sztucznie narzucane stresy po odporność na sztucznie nakręcane potrzeby. Por. M.E.P. Seligman, G.R. Kellerman, *Umyst jutra. 5 psychologicznych supermocy kluczowych w pracy dziś i w niepewnej przyszłości*, przeł. D. Gasper, Wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2023.

⁶⁸⁸ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 70.

najmniej światłem orientacyjnym w ponaddźwiękowym locie w przyszłość, która zapowiada rewolucyjnie nową strukturę świata”⁶⁸⁹. Z kolei C. Handy ostrzega, że „dążenie do zwiększania wydajności może zniszczyć cywilizację, którą miało rozwijać, ponieważ ani jego koszty, ani zyski nie rozkładają się równomiernie”⁶⁹⁰. Globalne środowisko wydaje się po prostu zbyt duże i nazbyt skomplikowane, aby mogło wytworzyć spójną i stabilną cywilizację, a nawet jedną i jednolitą gospodarkę. Sam fakt mobilnej, bezprzewodowej i szerokopasmowej komunikacji oraz przedsiębiorczości nie niweluje jeszcze zasadniczych, naturalnych, demograficznych, socjalnych, kulturowych i mentalnych różnic. Jeśli będzie niwelował, to na pewno za cenę zniszczeń tradycyjnych struktur i tragedii wielkich rzesz ludności. Adaptacja do ciągłych zmian wymaga umiejętności nawiązania kontaktów bez formalizmów i ceremoniałów, a nawet konieczności poznawania się. Oczywiście tego typu związki nie mogą być stabilne, gdyż brakuje w nich fundamentu opartego na wartościach. Zwłaszcza młodzież nie odczuwa potrzeby stabilności, postrzegając ją z podejrzliwością. Dziś rytm życia wyznaczony jest przez drobne codzienne wydarzenia, momenty, konkretne czynności. To one pochłaniają większość psychicznej energii jednostki, stanowiąc cel jej zabiegów i fascynacji.

Nomadyzacja dotyka wszystkich, nie tylko spychane na krawędzie egzystencji masy konsumenckie, ale również opływające w dostatki kadry menadżerskie. Jedni muszą konkurować o środki do życia, a drudzy o kontrolę nad tymi środkami. Jedni przemierzają świat, aby utrzymać się przy życiu, a drudzy, by wspinać się na kolejne poziomy sieciowych kontroli życia. Życie nomada toczy się w sieci masowych i egzystencjalnych zależności albo w metasieci wyspecjalizowanych i elitarnych kontaktów. Ci drudzy obywatele świata, liczeni w promilach promili, wcale nie doświadczają dobrodziejstw swego awansu. „Obywatele świata, podróżnicy, bankowcy, dziennikarze, informatycy to zadyszani kurierzy dyrygentów świata, niezmordowani oblatywacze świata. Wyobcowanych nawet od siebie samych dopada paraliżujące uczucie pustki i samotność, która daje o sobie znać najpóźniej po ósmym międzykontynentalnym locie w ciągu roku. Globalny wprawdzie, ale monotonny i nijaki jest serwis służący odprężeniu niezmordowanych oblatywaczy świata. W każdym jego zakątku trafiają do równie odpychających jota

⁶⁸⁹ H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 26.

⁶⁹⁰ C. Handy, *Głód ducha. Poza kapitalizm. Poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*, przeł. J. Pięńkiewicz, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 37.

w jotę podobnych do siebie terminali lotniczych, sieci restauracyjnych i hotelowych, gdzie w klimatyzowanych, ale i tak dusznych pokojach podsuwa im się niczym środki uspokajające tę samą ofertę kaset video⁶⁹¹. Oblatywacze ci nakręcają procesy globalizacyjne zaszczepiając wszędzie te same trendy i mechanizmy, obce, a nawet jawnie wrogie poszczególnym zakątkom świata.

Mobilna percepcja rzeczywistości

Nomadyczna struktura społeczna ma swoje odzwierciedlenie w strukturze osobowości. Społeczne doświadczenie jednostki wyznaczone jest przez co najmniej cztery klasy związków. W ujęciu Tofflera dotyczą one rzeczy, miejsc, osób i idei. Stanowią one podstawowe komponenty wszystkich sytuacji. „Indywidualny stosunek jednostki do każdego z tych komponentów decyduje o rozwoju sytuacji. Proces przyspieszenia jaki zachodzi w społeczeństwie, dotyczy właśnie owych bezzwiązków⁶⁹². Osłabianie związków, a przede wszystkim relacji z osobami, pociąga za sobą regres osobowości. Człowiek uwalniany od trwałych relacji staje się gatunkową jednostką, a przestaje być niepowtarzalną osobą. Nomadyczna osobowość jest zredukowana do najniższych potrzeb oraz zunifikowana w sposobie reagowania. Redukcję i unifikację osobowego bogactwa człowieka wymusza czasowe przyspieszenie i przestrzenne zacieśnienie. Kiedy wszystko dzieje się natychmiast i wszędzie, wszyscy żyją tym samym i tak samo przeżywają. „Pod działaniem naporu przyspieszenia związki te dostrzegamy jakby w skrócie perspektywicznym. [...] ciągły pęd do skracania i kompresji uświadamia nam, że nie możemy już nigdzie zapuścić korzeni i skazani jesteśmy na stałą niepewność⁶⁹³. Natychmiastowe i ogólnoswiatowe rozpowszechnianie tych samych treści za pomocą takich samych nośników musi skutkować załamaniem cywilizacyjnym. Załamuje się bowiem ożywiająca osobowości i społeczności wymiana na poziomie realno-lokalnym, gdyż wszystko już wszyscy mają na poziomie wirtualno-globalnym. Ludzkie doświadczenie nie jest już nabywane w sposób naturalny, oddolny, indywidualny, dyskretny, cichy i wolny, ale sztuczny, odgórny, masowy, eksponowany, hałaśliwy i kontrolowany.

⁶⁹¹ H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji...*, s. 26.

⁶⁹² A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 44.

⁶⁹³ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 44.

Ruchy i odruchy współczesnych nomadów nie są spontanicznie inspirowane, ale planowo sterowane. Utratę więzi z niedającą się opanować rzeczywistością zastępuje bowiem scalenie z definiowaną do końca wirtualnością. Cyfrowi nomadzi porzucają rzeczy, miejsca, idee i osoby by realne, ceniąc sobie bardziej wytwory wirtualne.

Przyspieszenie, którym fascynuje się świat, odbywa się kosztem związków z rzeczami, miejscami, ideami i osobami. Im żyjemy szybciej, tym bardziej się one rozluźniają. Wskazywane w literaturze cechy współczesnego świata to: a) kompleksowość, systemowość, b) krótkotrwałość, szybkość, tymczasowość, c) przejściowość, jednorazowość, przemienność, d) nietrwałość, ulotność, zmiennność, e) zużywalność, marnotrawstwo, lekkomyślność, f) względność, nieokreśloność, g) spiętrzenie, chwilowość, h) wielofunkcyjność, prowizoryczność, i) przenośność, modularność, j) niestabilność, niepewność, elastyczność, płynność. Cechy te stanowią bezpośrednie albo pośrednie następstwo przejmowania kontroli nad światem i życiem przez komputery⁶⁹⁴. Dziś jeszcze nie determinują one poszczególnych decyzji, ale wyznaczają możliwe pole ich podejmowania. Cyfrowi nomadzi wędrują po z góry ustalonych szlakach, nie wiedząc, że wszystkie one prowadzą donikąd. Za J. Waizenbaum'em stawiane jest pytanie – „jaki jest wpływ komputera nie tylko na ekonomię światową lub na potencjały wojenne narodów, lecz na posiadany przez człowieka obraz samego siebie”⁶⁹⁵. Na obraz ten składa się zestaw cech *homo informaticusa*: ruchliwość, niestałość, nieprzywiązanie, sztuczność, konsumpcja, niedojrzałość, niepewność, powierzchowność, nieprzewidywalność, rozkojarzenie i niecierpliwość. Oznacza to, że „wraz ze wzrostem zamożności i ruchliwości ludzi kończy się epoka posiadania i zbierania dóbr. Ludzie zaczynają dziś raczej kolekcjonować przeżycia”⁶⁹⁶. Skoro bowiem doświadczenie uczy nomada, że nie ma niczego trwałego, to pozostaje jak najwięcej użyć.

Mobilistyczna kultura użycia i zużycia wyrasta z faktu, że „wystarczy odciąć jednostkę od jej własnej kultury i umiejscowić ją nagle w środowisku całkowicie odmiennym, wyposażać w całkowicie nowy zestaw wzorców symboli, które mają pomóc w reakcjach psychicznych

⁶⁹⁴ Oczywiście nie w sensie jakiegokolwiek samoistnego działania, ale w sensie instrumentalnego wykorzystania do bardziej zakamuflowanego, dalej wyprzedzającego i wyżej zaawansowanego stymulowania już nie tylko zbiorowymi procesami, ale również indywidualnymi zachowaniami, co łatwo sprawdzić podczas korzystania z systemów wyszukiwawczych uwzględniających nasze dotychczasowe preferencje.

⁶⁹⁵ P. Bieniek, *Edukacyjne zastosowanie komputera a problem uzależnień*, w: *Cyberuzależnieni@. Przeciwdziałanie uzależnieniom...*, s. 62.

⁶⁹⁶ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 197.

na całkowicie inne pojmowanie czasu, przestrzeni, pracy, miłości, religii, seksu i całej otaczającej rzeczywistości. Jeśli odciąć następnie taką jednostkę od wszelkiej nadziei powrotu do bardziej bliskiego jej środowiska społecznego, podwoi się ostrość zaburzeń, którym ulegnie jej psychika. Co więcej, jeśli sama ta kultura jest w stanie ciągłego wrzenia i co gorsza jej podstawowe wartości podlegają ustawicznym zmianom, poczucie dezorientacji musi ulec jeszcze większemu nasileniu”⁶⁹⁷. Nomadyczna psychika jest więc pozbawiona tego, czego najbardziej potrzebuje zdrowa osobowość, a mianowicie pozbawiona jest nadziei. Bez niej niczego trwałego zbudować się nie da. Dlatego nomadzi nie tworzą cywilizacji, ale na niej pasożytują, eksploatują ją i destabilizują.

Powtórny atak barbarzyńców

Za sprawą technicznych udogodnień, ekonomicznych usprawnień oraz ideologicznych uprzedzeń dokonują się dziś globalne procesy kolonizacji jako zajmowania fizycznej i duchowej przestrzeni życiowej przez obcych⁶⁹⁸. Są one wymierzone niemal wyłącznie przeciwko tej jednej, wyjątkowej, bo uniwersalnej cywilizacji łacińskiej – klasycznie europejskiej, ukształtowanej w Europie, Afryce Północnej i Azji Mniejszej, a rozprzestrzenionej na Amerykę Północną i Australię pod mianem Cywilizacji Zachodniej⁶⁹⁹. Jak miało to miejsce u schyłku starożytności, tak dziś na kontynent europejski wprowadzane są i wdzierają się hordy ludów inaczej cywilizowanych, a nawet niecywilizowanych. Napływają zasadniczo z pobudek społeczno-ekonomicznych (cywilizacje stepowe), aby lepiej żyć, ale również militarno-politycznych, aby opanować terytorium (cywilizacje islamskie). Historia cywilizacji zadziwiająco się powtarza. Stanisław Krajski opisuje, jak „początkowo sami Rzymianie sprowadzali w swoje granice barbarzyńców jako tanią siłę roboczą i żołnierzy. W pewnym momencie nie mogli się już bez nich obejść. Społeczeństwo Rzymu rozleniwiło się i nie chciało już wykonywać nieatrakcyjnych prac

⁶⁹⁷ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 14.

⁶⁹⁸ Por. P. Heather, J. Rapley, *Why Empires Fall: Rome, America and the Future of the West*, Allen Lane, b.m.w. 2023, s. 99 i nast.

⁶⁹⁹ „USA to kraj, na którego przykładzie najlepiej widać funkcjonowanie demokracji, począwszy od 1965 roku zniósł wszystkie wcześniejsze restrykcje jakościowe i jawne przywileje dla imigrantów europejskich, wprowadzając politykę niemal zupełnego braku dyskryminacji, i wielokulturowości”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i tadu naturalnego*, przeł. W. Falkowski, J. Jabłecki, Fijorr Publishing, Warszawa 2006, s. 207.

i służyć w wojsku. Barbarzyńców zaczęto zatem ściągać coraz więcej. Potem do Rzymu zaczęli już przybywać sami z siebie w poszukiwaniu lepszego życia. Początkowo nie przeszkadzano im w tym. Potem, gdy ten napływ był już za duży, postawiono specjalne oddziały na granicach Cesarstwa, by uniemożliwiać napływ imigrantów⁷⁰⁰. Odtąd upadku nic już nie powstrzymało. Była to tzw. etniczna trąba powietrzna, ponieważ na miejsca opuszczone przez tych barbarzyńców wtargnęły hordy kolejnych barbarzyńców z głębi Azji, w tym Hunowie. Wówczas przybysze, podobnie jak robią to dziś, skierowali się na miasta, które w ich oczach były oazami dobrobytu, a nawet przybytkami rajów.

W trakcie podboju Imperium Rzymskiego wystarczyła masa ludzka, życiowy impet i nieokiełznana dzikość. Najeźdźcy, nazywani dziś trafnie także nachodźcami, a mylnie uchodźcami, grabili i mordowali wówczas mieszkańców oraz podpalali i burzyli ich domy. Jak dalej pisze Krajski: „Archeolodzy już dawno zwrócili uwagę na brak jakichkolwiek śladów po rzymskich miastach w szerokim pasie ciągnącym się od Renu w kierunku Paryża. Gdzie indziej pozostały chociaż ruiny, tu nie ma nawet tego. Tą drogą barbarzyńcy wkroczyli do Europy”⁷⁰¹. Ten proces pustoszenia sięgnął zenitu 24 sierpnia 410 roku, gdy barbarzyńcy wtargnęli do Rzymu. „Cztery dni palono miasto i mordowano jego mieszkańców. Trwały grabieże i gwałty. Europa Cesarstwa Rzymskiego przestała istnieć. Przez kilkaset lat była w zasadzie tylko spalona ziemia, marazm, rządziła dzicz. Potem powstała Europa chrześcijańska”⁷⁰². Chociaż do powstania cywilizacji europejskiej przyczynia się upadek cywilizacyjnych osiągnięć grecko-rzymskich, to jednak wznoszona jest na cywilizacyjnych fundamentach chrześcijańskich. Aby stało się to możliwe, wielowiekowe wysiłki twórcze, podejmowane mozolnie na długo wcześniej, musiały przeważać nad gwałtownym szaleństwem niszczenia, który nie ma niczego do zaproponowania. Oznacza to, że cywilizacja umacnia się i krzepnie od wewnątrz i oddolnie, zaś od zewnątrz i odgórnie jest osłabiana. W starciu cywilizacji o zróżnicowanym poziomie rozwoju przewagę posiada cywilizacja niższa jako nastawiona na eksploataowanie i niszczenie cywilizacji wyższej. „Rzymianie się nie obronili pomimo wysokiej cywilizacji i organizacji, pomimo tego, że nie mieli żadnych prawnych i ideologicznych zahamowań. Nie mieli kultu praw człowieka, nie mieli politycznej poprawności, nie mie-

⁷⁰⁰ S. Krajski, *Masoneria, islam, uchodźcy – czy czeka nas wielka apokalipsa?*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2016, s. 74–75.

⁷⁰¹ S. Krajski, *Masoneria, islam, uchodźcy...*, s. 76.

⁷⁰² Tamże.

li tyłu politycznych, medialnych i ideologicznych wirusów, które by ich dodatkowo osłabiały i paraliżowały⁷⁰³. Jednak ulegli pod ilościowym naporem populacji barbarzyńskich, umożliwiając wykorzystanie swego dorobku do wzniesienia cywilizacji bardziej doskonałej przez cywilizowanie ludów germańskich, a później słowiańskich i innych⁷⁰⁴.

Stawiane jest pytanie: „Czy dzisiejsza Europa rozbita, słaba duchowo i moralnie, przeżarta lenistwem, liberalizmem, pogaństwem, masońską mentalnością i lewackimi rakami, będzie potrafiła się oprzeć. Bardzo trudno tu być optymistą. A może tak ma być. Może Europa tak bardzo zablądziła i się zdegenerowała, jej rozkład tak dalece się posunął, że nie ma już ratunku. Musi skończyć, i jest to szansa na odrodzenie się Europy prawdziwej na nowe średniowiecze⁷⁰⁵. Złudzeniem jest, że odrodzi się za sprawą postępu technicznego, wzrostu ekonomicznego i relatywizmu ideologicznego. Sprawne narzędzia, zasobne banki oraz wpływowe media więcej szkodzą, niż pomagają cywilizacyjnej tożsamości, suwerenności i prężności, gdyż otwarte i ukierunkowane są na całą planetę. Globalizacja technologiczna, ekonomiczna i ideologiczna jest realizacją najdalej posuniętego, antycywilizacyjnego bolszewizmu⁷⁰⁶. Dziś bolszewicki najazd prowadzony jest na całym świecie w formie megatrendów, a w tym informatyzmu, genderyzmu, czy wokeizmu. Współcześni bolszewicy, nogaje i barbarzyńcy atakują prawdziwą, wzorcową i powszechną cywilizację przy pomocy globalnej infrastruktury semantyzacji, scjentyzacji, segmentacji, sensualizacji, symulacji, spekulacji, seksualizacji i sekularyzacji⁷⁰⁷. „Jeśli nawet przyj-

⁷⁰³ Tamże, s. 77.

⁷⁰⁴ Staje się zatem jasnym, że masy ludzkie wdzierające się dziś do Europy to tylko wtórny przejaw jej wcześniejszego, teologicznie (reformacja), filozoficznie (idealizm) i ideologicznie (socjalizm) podbudowanego upadku. Jego sprawcami są ci, którzy kwestionują korzenie, na których zbudowała ona swoją pozycję, bardziej podcinając je, a mniej wzmacniając. O ile jedni wzmacniali fundamenty, na których wyrastała Europa, byli to przede wszystkim święci Kościoła Katolickiego, to inni je rozmywali, a byli nimi ci, którzy dokonywali schizm, rozłamów i podziałów, co zapewne trudno przyjąć dziś do wiadomości, lecz dalsze koleje historii za tym przemawiają.

⁷⁰⁵ S. Krajski, *Masoneria, islam, uchodźcy...*, s. 77.

⁷⁰⁶ Jak wyraził się natomiast Erik von Kuehnelt-Leddihn: „Bolszewizm jest logicznym skutkiem demokracji, kolejnym krokiem w dół ku zagładzie ludzkości”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 104.

⁷⁰⁷ Dyskusyjnym jest, który z tych czynników jest pierwszy, ważniejszy i silniejszy w podmywaniu cywilizacji Zachodu, a są także wysuwane inne. Tu chodzi tylko o pokazanie, że historia się powtarza, gdyż są prawa dziejowe dyktowane rozumną logiką, a nie dziejowe konieczności wynikające z apriorycznego fatalizmu. Bez głębokiego wglądu w treści wiary katolickiej nie sposób tego dostrzec. Por. R. Skrzypczak, *Miedzy Chrystusem a Antychrystem*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2022.

miemy, że dziś nie ma żadnego spisku przeciwko Europie, nie ma spisku Państwa Islamskiego, Arabii Saudyjskiej, czy światowej, ale i europejskiej masonerii, to i tak możemy przyjąć, że obecna etniczna trąba powietrzna, obecny najazd barbarzyńców, zmierza ku tym samym skutkom, że ruszą się też inne ludy i Europę zacznie zalewać fala emigrantów z głębi Azji i Afryki, fala, która ją zatopi tak jak wtedy, zetrze w pył, spali i wymorduje⁷⁰⁸. Prawdopodobnie jest to tzw. trzecia fala, o której z entuzjazmem pisał Toffler, gdyż najpierw zalewa i topi cywilizację europejską odmetami informacji, nieodróżnialnej od dezinformacji. Później zaś na domostwa zdeorientowanych i zmanipulowanych mieszkańców ruszają rzesze wyposażonych w telefony komórkowe przybyszów, niezainteresowanych pracą zarobkową ani asymilacją kulturową⁷⁰⁹. Oprócz nich wzrastającą ilość stanowią i stanowić będą ludzie przepędzani działaniami wojennymi, jak ma to obecnie miejsce na Bliskim Wschodzie oraz na wschodzie Europy, gdzie dokonuje się wielkoresetowa destabilizacja. Ma ona, jak wiele na to wskazuje, wyescalować do tak znacznych rozmiarów, aby zdestabilizować światowy porządek, zmuszając świat do akceptacji nowego, ale opartego już na jawnie totalitarnych zasadach. Wbrew mylnym nadziejom na załamanie Wielki Reset wchodzi w fazę resetu głębokiego, bezalternatywnego, bezdyskusyjnego, bezpowrotnego i bezpardonowego. Warunkiem życia i przeżycia w tym nowym porządku staje się akceptacja cyfrowych reguł kontroli i nadzoru, czego konsekwencją są przemieszczenia ludności z zamiarem instrumentalnego ich potraktowania, jak czyni to Izrael wobec ludności palestyńskiej czy Libanu. W globalnej inżynierii społecznej przesiedlenia pod dowolnymi pretekstami i z wykorzystaniem dowolnych nacisków stają się normą, co sprawia, że coraz większa część ludzkości skazywana jest na życie w przejściowych obozach jak na Bliskim Wschodzie już niemal od 80 lat. Do tego może doprowadzić atak na Europę, nie tylko w przypadku napływających do niej uchodźców, czy migrantów, ale również zamieszkujących ją obywateli niezdolnych do utrzymania swoich rodowych siedzib, domostw i gospodarstw. Nieprzypadkowo może tak wielki nacisk na rozwój mieszkalnictwa socjalnego oraz tworzenie różnego typu ośrodków odosobnienia, reedukacji, kwarantanny, czy azylu z jednej strony, a tolerowanie enklaw pod nazwą *no-go zones* z drugiej⁷¹⁰.

⁷⁰⁸ S. Krajski, *Masoneria, islam, uchodźcy...*, s. 77.

⁷⁰⁹ Dekady temu opisywała to Oriana Fallaci m.in. w książce *Wściekłość i duma*, przeł. K. Hejwowski, Cyklady, Warszawa 2003.

⁷¹⁰ Por. B. Olszewski, *Bieguny antagonizmów. Europejskie strefy NO-GO*, „Multicultural Studies” 2 (2017), s. 29–46.

Upadek cywilizacji pod barbarzyńskim naporem

Od starożytności znane jest określenie „barbarzyńca”, a w średniowieczu upowszechniło się określenie „poganin”. Dziś obydwa terminy uchodzą za anachroniczne, chociaż ludzie niecywilizowani i bezbożni znów dominują. Upadek cywilizacji chrześcijańskiej pod barbarzyńsko-zdziczałym i pogańsko-ateistycznym naporem jest faktem szeroko dostrzeganym i głęboko odczuwanym. Nie można zwykle bez urazy i bez żenady o nim mówić, bez narażania się na towarzyskie wykluczenie, naukowe zmarginalizowanie, polityczne podejrzenia i prawne szykany. Tymczasem barbarzyńca to ktoś pozbawiony ogłady, a poganin szacunku dla wiary w Boga. Najlepiej o tym nie mówić i do tego się nie odwoływać w dyskursie publicznym, jakoby było to wyłącznie prywatną sprawą. Bezwiedne, bezradne i bezmyślne poddawanie się barbarzyńskim i pogańskim naciskom w imię naukowości, tolerancji i mody jest właśnie najbardziej nienaukowe, niepolityczne i niedyplomatyczne, a zarazem toruje drogę dla resetu wszystkiego, w co wcześniej wierzone, o czym wcześniej wiedziano i co wcześniej wybierano. Działający przymus ateizmu i materializmu domyka dzieła niszczenia wzorcowej cywilizacji opartej na afirmacji Boga Człowieka – Jezusa Chrystusa, jak gdyby Go nie było albo jak w sowieckiej encyklopedii był tylko postacią mityczną. Wystawiana percepcja nie jest w stanie inaczej pojmować barbarzyńców i pogan, jak tylko podług obrazów starożytności i średniowiecza, kiedy nie o odczucia z wyobrażeń chodzi, ale o sens pojęć w kanonach przedchrześcijańskiej i chrześcijańskiej cywilizacji.

„Europa skazana jest na względny upadek. Niechże będzie wspaniała, pisał Martin Wolf⁷¹¹. Niestety dokonuje się to już teraz, tyle że nieśmiało, wstępnie i ostrożnie, by następnie ruszyć zdecydowanie, frontalnie i masowo. Wobec jasnych deklaracji i wrogich postaw nie można w tym względzie mieć wątpliwości. Przyjmowanie przez państwa europejskie wszystkich uchodźców spowoduje, że stara Europa ojczyzna i wielu narodów zbudowana na chrześcijaństwie przestanie istnieć, a w jej miejsce pojawi się Europa masońskich marzeń, w której już nie będzie nacjonalizmów, bo nie będzie narodów i ich kultur, a powstanie wielorasowy i wielonarodowy tygiel, twór bez konkretnej cywilizacji, kultury i moralności. „Taki tygiel wciąż by wrzał i groził wybuchem. W efekcie jego wybuchu albo objawiłoby się europejskie państwo islamskie – Eurokalifat, albo masońskie państwo totalitarne, w którym zanikłaby wszelka indywidualna i wspólnotowa wolność, co byłoby społecznie akceptowa-

⁷¹¹ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli...*, s. 125.

ne ze względu na priorytet, którym byłby pokój, rozumiany jako brak wojny, brak rzezi, rabunków, gwałtów, zamachów terrorystycznych”⁷¹².

Zdumiewać musi, jak cywilizowana Europa broni się przed podejmowaniem cywilizacyjnej samoobrony pomimo tragicznych dowodów z odległej przeszłości, dobitnych – krwawych doświadczeń z teraźniejszości i oczywistych – rujnujących ją zagrożeń w najbliższej przyszłości. Posługiwanie się przeciw niej przez wrogi jej establishment⁷¹³ pracownikami cudzoziemskimi, krzewicielami kultury, migrantami ekonomicznymi, uchodźcami wojennymi, a w rzeczywistości w znacznym stopniu beneficjentami socjalnymi, wojownikami religijnymi i agresorami wojennymi, powoduje gospodarczy, kulturowy i polityczny opór wobec największego resetu wzorcowo cywilizowanego świata. Mająca ten zamiśl pozacywilizacyjna mniejszość nie byłaby w stanie tego nigdy dokonać bez masowego i prymitywnego wsparcia ze strony przedstawicieli cywilizacji partykularnych, zwłaszcza blisko-, średnio- i dalekowschodnich. Mniejszość ta jest zorganizowana w mniej lub bardziej tajnych związkach, zamożnych instytucjach finansowych oraz organizacjach wywrotowych. Na ich przywoływanie i obnażanie wciąż nie ma politycznego, ale i społecznego przyzwolenia⁷¹⁴.

⁷¹² S. Krajski, *Masoneria, islam, uchodźcy...*, s. 101.

⁷¹³ Establishment ten ma cele i środki globalne, aby narzucać nie tylko europejskiemu, lecz także amerykańskiemu Zachodowi niszczące go fale migracyjne pod najbardziej perfidnym i prymitywnym szantażem moralnym. Douglas Murray pisze, że w następstwie szerzonej „wizji świata XXI wieku Chinom będzie wolno pozostać Chinami, a rozmaite kraje Zachodniej i Południowej Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki mogą, czy wręcz powinny zachować swój obecny charakter, a nawet powrócić do swoich korzeni. Natomiast od krajów określanych jako zachodnie oczekuje się, że zmienią swoją naturę, bo inaczej stracą wszelką legitymizację”. D. Murray, *Wojna z Zachodem* ... s. 11.

⁷¹⁴ W miarę jak sytuacja społeczno-polityczna ulega zaostrzeniu, nasilają się problemy ekonomiczne, wzrasta zagrożenie militarne, otwartym tekstem mowa jest o rozwiązaniach siłowych jako mniejszym złu wobec o wiele większych zagrożeń, aż z czasem przyjdzie czas również na otwarte ustanowienie niedemokratycznych, ale jakoby efektywnych instytucji zdolnych zapanować nad szerzącą się anarchią i posuwającym się upadkiem państwowych struktur. Doprowadzenie do załamania, czy wywołanie problemu jest sposobem wzmacniania władzy, która potrzebuje następnie szerszych uprawnień do ich przezwyciężania. Widoczne jest to w stosunkach lokalnych, jak również globalnych, kiedy te same ośrodki np. popierające agendę Wielkiego Resetu nawołują do przeciwdziałania kryzysom, do których same przez dziesiątki lat doprowadzały. Chociaż za globalnymi zjawiskami kryzysowymi i cywilizacyjnymi procesami rozkładowymi musi ktoś stać, czy to mimowolnie czy dobrowolnie, czy celowo, panuje niepisany zakaz formułowania takiej tezy pod sankcją co najmniej wykluczenia z dyskursu, a to już samo w sobie daje do myślenia. Aby wyciągnąć w tym względzie wnioski z najnowszej historii, por. T. Snyder, *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*, przeł. B. Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków 2022.

Jak jednak wiadomo, masoneria z reguły nie zabiera publicznie głosu i nie wydaje oświadczeń dla świata, gdyż nie leży to w jej naturze, która zawsze woli pozostawać i działać w ukryciu. Wyjątek miał miejsce w 2015 r., kiedy kolejne europejskie loże masońskie zaczęły się podpisywać pod głośnym apelem w sprawie uchodźców, który stanowił, że „europejskie obediencje wolnomularskie zostały zaalarmowane przez tragedię, jaką przeżywają migranci uciekający z krajów ogarniętych wojną i nękanych przez ubóstwo. Apelujemy do rządów Unii Europejskiej o wdrożenie wspólnej polityki niezbędnej do ochrony bezpieczeństwa i godności tych osób. Niezdolność państw do przezwyciężania narodowych egoizmów jest nową oznaką choroby trawiącej Europę, w której hasło „każdy dla siebie” przeważa nad dobrem wspólnym. Obediencje wolnomularskie przypominają, że poszanowanie praw człowieka i zasada godności ludzkiej tworzą część podstaw w konstrukcji zjednoczonej Europy. To na podstawie tych zasad zbudowana została solidarność między naszymi narodami. Duch ożywiający tę solidarność jest jeszcze bardziej niezbędny w kontekście zmian, które mają obecnie wpływ na wiele części świata. Obediencje wolnomularskie przypominają, że przyływ migrantów nie jest ciężarem, lecz zasługą dla przyszłości Europy. Jeśli przypomnieć sobie historię kontynentu, który był miejscem tak wielu migracji, obecne dramaty muszą zainspirować nowe podejście do tego trudnego tematu, w przeciwnym razie kontynent europejski będzie sceną podziałów i konfliktów, które mogą doprowadzić do kolejnej katastrofy. Będzie to związane z zaostrzaniem się nacjonalizmów”⁷¹⁵. W powyższym oświadczeniu (jak i w innych swych oficjalnych wystąpieniach) masoni: na pewne rzeczy wskazują, o wielu kwestiach nie mówią, wielu kwestii kazać się domyślać, do wielu rzeczy inspirują i wieloma rzeczami straszą. Mimo to wciąż jeszcze: „Żaden zachodni przywódca nie wykazał dostatecznej pewności siebie i dostatecznego morale, aby powstrzymać ową inwazję, gdyż potężne siły ekonomiczne i ideologiczne z pogardy dla Zachodu bądź ze zwykłej chciwości postrzegają ów zbliżający się koniec jako wysoce pożądany”⁷¹⁶. Skoro koniec i tak ma nastąpić, jeszcze trzeba go wykorzystać, by wprowadzić nowy porządek – *Novus Ordo Seclorum*.

Upadek cywilizacji zachodniej, a z nią światowej pod barbarzyńskim naporem jest następstwem wzajemnego sprzężenia zwrotnego

⁷¹⁵ S. Krajski, *Masoneria, islam, uchodźcy...*, s. 101.

⁷¹⁶ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli...*, s. 121.

eskalująco oddziałujących na siebie czynników wewnętrznych i oddolnych w postaci podatności na ludzkie słabości, oraz zewnętrznych i odgórnych w postaci inspiracji do cywilizacyjnej negacji. Nim ludy *Universum Christie* zdołały się lepiej zorientować, jak dalece dały się zdezorientować intelektualnie, moralnie, religijnie, politycznie i ekonomicznie, było już za późno. Fale cywilizacyjnych spustoszeń przybrały tak rozległe zasięgi, że niosą dziś nawet tych, którzy wiosłują w powrotnym kierunku. Słabość zaś państw nie jest tylko efektem niedomagań decydentów, ale zepsucia elit sprzężonego z zepsuciem mas. Czynnym dziełem jednych, a biernym drugich, dających wsparcie migracyjnym dryfterom, są takie zjawiska, jak: 1) plądrowanie instytucji publicznych, 2) niszczenie i podpalanie obiektów kultu religijnego, 3) dewastowanie ulic z udziałem progresywnych bojówek, 4) ograbianie sklepów i włamywanie się do prywatnych mieszkań, 5) atakowanie przypadkowych ludzi i hejtowanie w sieci. Ten scenariusz jest wyrazem jawnego ataku na cywilizację, podobnie jak robili to bolszewicy posługujący się najgorszym elementem społecznym do wywracania porządku⁷¹⁷. Wiele z bolszewickich znamion noszą zjawiska wpisujące się, a może wpisane w następstwa inkluzywnych – włączających haseł Wielkiego Resetu, a tym bardziej w procesy wielkiego resetowania cywilizacji. Nie jest to idea, która zmieni świat w sposób opisany przez Jima Holta w pracy *Idee które zmieniły świat. Od Einsteina i Godla po Turinga i Dawkinsa*⁷¹⁸. Jest to raczej idea wielkiej konwergencji, jak ją przedstawia Kishore Mahbubani w pracy *Wielka konwergencja. Azja, Zachód i logika jednego świata*⁷¹⁹. Wielka konwergencja następuje już od dekad na płaszczyźnie progresywno-technicznej, a nie zaś klasyczno-etycznej. Stąd właśnie idea cywilizacji informacyjnej jako w rzeczywistości decywilizacji. Upodabnianie się i zbliżanie na gruncie sieciowo-cyfrowym maskuje sprzeczności i rozbieżności na gruncie realno-bytowym. Dlatego też po fazie demoliberalnej iluzji nieuchronna staje się faza totalitarno-autorytarnego odwrotu.

⁷¹⁷ W perspektywie historycznej por. M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)* 2, Księgarnia Akademicka, Kraków 2004. Z kolei w bardziej aktualnym kontekście por. A. Szymański, *Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny*, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2017.

⁷¹⁸ J. Holt, *Idee, które zmieniły świat. Od Einsteina i Gödla po Turinga i Dawkinsa*, przeł. T. Lanczewski, Copernicus Center Press, Kraków 2022.

⁷¹⁹ K. Mahbubani, *Wielka konwergencja...*

2.3. Teza wyprzedzającego załamania stanu fikcji

Wyprzedzający kryzys

Historyczno-empirycznie i techniczno-logicznie rzecz biorąc, stan fikcji jako sztucznie utrzymywanej na masową skalę fałszywej świadomości nie trwa wiecznie. Z punktu widzenia jego architektów, inżynierów i operatorów lepiej w sposób kontrolowany spowodować załamanie tego stanu, niż ryzykować zaskoczenie. Staje się to tym bardziej prawdopodobne, że ów stan z perspektywy zachodniej populacji przybiera rozmiary globalne za sprawą skonwertowanych ośrodków medialno-propagandowych i agencyjno-prasowych. Skonwertowanie to jest widoczne w codziennych przekazach o najbardziej doniosłych dla świata sprawach, w tym pandemicznych, kryzysowych, terrorystycznych i wojennych. Mechanizm synchronizacji komunikatów dotyczy interpretacji pojedynczych zdarzeń, jak również całych procesów pomimo przypadków niezgodności z często mającymi miejsce faktami oraz postulowanymi interesami, nawet jeśli fakty okazują się nieprawdziwe, jak np. sceny towarzyszące pandemii koronawirusa czy te z wojny na Ukrainie⁷²⁰. Doniesienia nie są korygowane, ale tylko mniej eksponowane w sposób obliczony na społeczną niepamięć, prowadząc w bliższej lub dalszej perspektywie do zjawisk określanych mianem kryzysów.

Dla jasności wywodów trzeba stwierdzić, iż kryzys to sztucznie spowodowany stan nadzwyczajny, inny niż naturalnie wywołana katastrofa. Obojętnie czy polityczny, czy ekonomiczny, czy społeczny, nie jest najczęściej czymś niemożliwym do przewidzenia, a tym samym jest możliwy do opóźnienia albo przyspieszenia⁷²¹. Ze względu na to, że pociąga za sobą negatywne konsekwencje, w drugim przypadku (przyspieszenia) posiada bardziej przewidywalny przebieg dla tych, którzy

⁷²⁰ Por. np. obraz trumien z kościoła w Bergamo, który podczas pandemii COVID-19 został rozpowszechniony jako skutek koronawirusa i stał się jednym z dowodów na jego wysoką śmiertelność. Jak w następnie udowodniono, zdjęcie zostało zrobione w hangarze lotniska na Lampedusie w październiku 2013 r. i przedstawia ofiary katastrofy kutra rybackiego transportującego imigrantów z Afryki. W tragedii życie straciło 366 osób. Zob. więcej w: <https://fakenews.pl/spoleczenstwo/nie-to-nie-sa-trumny-w-kosciele-w-bergamo/>.

⁷²¹ Por. T. Michniewicz, *Chwilowa anomalia. O chorobach współistniejących naszego świata*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2020, czy R. Cook, *Crisis*, G.P. Putnam's Sons, New York, London 2007.

go wywołują⁷²². Systemowym, metodycznym, planowym i holistycznym dążeniem do wywołania największego, jaki zna ludzkość kryzysu, zdaje się być scenariusz Wielkiego Resetu. Składają się na niego najbardziej patologiczne: a) inspiracje ideologiczne prowadzące do fizycznej, psychicznej i duchowej anihilacji człowieka, b) technologiczne usprawnienia podnoszące na najwyższy poziom ryzyka dla całej ludzkości oraz c) modele ekonomiczne doprowadzające jednostkę do stanu uzależnienia od anonimowych dysponentów kapitału⁷²³. Przeświadczenie o dążeniu do zmasowanego i skonsolidowanego wywołania kryzysu, z którego już ludzkość się nie podniesie i zapanuje nad nią zwyrodniała jej mniejszość, wynika z obserwacji i interpretacji zachowań tych, którzy zapewniają, że chcą świat ocalić przed zagładą, a planetę uratować od spalnięcia, wzniecając psychozę zagrożeń i wprowadzając reżim ratunkowych obostrzeń, które w prostej linii wielokrotnie zwiększają zagrożenia i przybliżają do zapowiadanego kryzysu. Im bardziej aplikowane zmiany przyspieszają nadejście zapowiadanego kryzysu, tym większy stanowią dowód na jego nadejście⁷²⁴.

Trudno mieć wątpliwości, aby wierzyć w istnienie i działanie monopolu kontroli globalnych zmian i cywilizacyjnych przeobrażeń ze względu na eliminowanie alternatywnych przebiegów radzenia sobie z problemami, uniemożliwiające ocenę i korektę raz obranego i wszędzie podobnego scenariusza wielkoresetowego przedsięwzięcia. Może on być forsowany z powodu podatności światowych mas na stan umysłowego niedorozwoju oraz zdolności światowej oligarchii do przeciwnego stanu – umysłowego nadrozwoju. Ten jakby niedorozwój umysłowy najszerszych rzesz zapewniają medialne przekazy, polityczne deklaracje, regulacje prawne, akademickie produkcje i wychowawcze programy. Natomiast ten jakby nadro-

⁷²² Por. np. C.P. Danopoulos, *Game Over: The Inside Story of the Greek Crisis by George Papaconstantinou (review)*, "Mediterranean Quarterly" (2016)27 (4), s. 149–152.

⁷²³ Istnieje wiele analogii do przebiegu Wielkiego Kryzysu w Ameryce. Por. M.N. Rothbard, *Wielki Kryzys w Ameryce...*

⁷²⁴ Steven Koonin pisze, że polega to na zaburzaniu przekazu informacji wynikającym przede wszystkim z „mechanizmu zabawy w głuchy telefon. Jej początek znajdujemy w literaturze przedmiotu. Następnie biegnie po kablu raportów diagnozy, przez ich streszczenia, aż do sposobu przedstawienia w mediach. Opisana droga jest pełna okazji do popełnienia błędów, zarówno celowo, jak i przez przypadek. Informacja potem przechodzi przez kolejne filtry dostosowujące ją do konkretnego odbiorcy. Społeczeństwo czerpie wiedzę na temat klimatu prawie wyłącznie z mediów. Nieliczna grupa rzeczywiście czyta dostępne streszczenia, nie mówiąc już o samych raportach czy pracach naukowych. Jest to oczywiste, ponieważ dane i analizy są niemal niezrozumiałe dla laików, a sam sposób podania treści mało porywający. W rezultacie większość obywateli nie dostaje szansy zobaczenia pełnego obrazu sytuacji”. S.E. Koonin, *Kryzys klimatyczny?*..., s. 12–13.

zwój umysłowy najwęższych elit zapewniają najbardziej wyrafinowane technologie przetwarzania danych, odległe w czasie idee panowania oraz rozległe w przestrzeni mechanizmy stymulowania gospodarczego. Kryzys wyprzedzający, aby się powiódł, musi być skorelowany, jak skorelowany wcześniej został stan fikcji, który do niego doprowadził⁷²⁵.

Kontrolowane ujawnienie i unicestwienie stanu zintegrowanej fikcji wydaje się drogą do zaprowadzenia i zabezpieczenia następnego stanu zintegrowanej fikcji za pomocą czekających na to nowych idei (np. transhumanistycznej nieśmiertelności), narzędzi (sieci kwantowych) i korzyści (gwarantowanego dochodu)⁷²⁶. Czekające na swoją kolej idee, narzędzia i korzyści dla ludzkości wprowadzą ją na wyższy poziom anonimowego wyalienowania, uzależnienia i podporządkowania⁷²⁷. Prowadząca do kryzysu, niewidzialnie sprawowana władza doprowadzi do jego przezwyciężenia, aby mogło dojść do następnego powtórzenia całego scenariusza generowania problemów, proponowania napraw, przezwyciężania skutków oraz zabezpieczania przed ryzykiem, a ostatecznie uszczelniania i utrwalania psychosocjocybernetycznego systemu symulacji i sterowania. W ten sposób stan fikcji niższego poziomu zostaje zastąpiony sterowaniem wyższego poziomu⁷²⁸.

⁷²⁵ Znamiona tego rodzaju skorelowania wykazują kryzysy finansowe, które są wyprzedzająco wywoływane, aby nie doszło do zaskoczenia tych, którzy do owych kryzysów doprowadzają – wiodących w świecie instytucji finansowych np. z Wall Street (analogicznie do kryzysu z 2008 roku), m.in. poprzez sztuczne nakręcanie koniunktury. Taki przebieg ma właśnie scenariusz Wielkiego Resetu, którego jądrem jest nieuchronne załamanie dolarowego systemu finansowego świata. Por. W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy XXI wieku. Przyczyny, przebieg, skutki, prognozy*, CeDeWu, Warszawa 2023, a także B.K. Gills (red.), *Globalization in Crisis*, Routledge, New York 2011.

⁷²⁶ Globalizacja polega nie tylko, jak się to zwykle sądzi, na zacieśnianiu międzypodmiotowych kooperacji pomiędzy oddalonymi stronami, ale także na przedmiotowym zintegrowaniu odrębnych dotąd dziedzin, a zwłaszcza technologii z ideologią i ekonomią dla osiągania celów politycznych w postaci władzy. Zwraca na to uwagę chociażby U. Beck w książce *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, przet. J. Łoziński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

⁷²⁷ W celu zablokowania pogłębianych badań nad tą nader istotną problematyką pojawiają się daleko idące uproszczenia, a może i karykaturalne wyobrażenia. Por. np. A. Zaorska, *Masoni tworzą rząd światowy*, Bollinari Publishing House, Warszawa 2022.

⁷²⁸ Wyjaśnia to m.in. Anthony Sutton: „Hegłowski etatyzm, jak widać na przykładzie nazizmu i marksizmu, czyni suwerenem państwo, a jednostka ma istnieć jedynie po to, by temu państwu służyć. Nasz dwupartyjny system w istocie tworzy jedna heglowska partia, a nikt inny nie jest ani mile widziany, ani w ogóle do niego dopuszczony, stanowi odbicie owego heglizmu. W klasycznym systemie liberalnym państwo jest zawsze podporządkowane jednostce. Bardzo niewielka grupa jest zdolna z jego pomocą do pewnego stopnia kontrolować społeczeństwo, wykonywując je do swoich własnych celów”. A.C. Sutton, *Skull and Bones...*, s. 12.

Warianty kryzysowych scenariuszy

Kryzysy są stanami przewlekłych niedomagań z powodu dezintegracji w poszczególnych dziedzinach indywidualnej i zbiorowej aktywności człowieka przeżywającego niespełnienia i doświadczającego niezadowolenia. Występują w dwu wersjach: a) ozdrowieńczej i ożywczej, kiedy pobudzają do przeciwdziałania i skutkują wzmocnieniem w drodze integracji na wyższym poziomie dojrzałości lub wyrafinowania (progresja), b) katastrofalnej i zabójczej, kiedy prowadzą ostatecznie do załamania i skutkują katastrofą w postaci dezintegracji w drodze spadku na niższy poziom rozwoju lub zaawansowania (regresja). Schemat kryzysu obejmuje: 1) przyczynę sprawczą, 2) potencjał zagrożenia, 3) obronę *status quo*, 4) przesilenie, 5) przywrócenie porządku albo zmianę systemową.

Zmiana systemowa ma właśnie na celu kontrolowane załamanie stanu fikcji, aby w podatnych do tego kryzysowych okolicznościach dokonać podmiiany systemu, który przez pewien czas będzie spełniał swą kontrolną funkcję w interesie kontrolujących. Od kiedy zrozumienie takiego mechanizmu stało się bardziej powszechne, rozpoczęła się moda na antysystemową narrację, która w rzeczywistości nie przekłada się na realne relacje i regulacje. Aby doszło do systemowej zmiany, nie wystarczy zmiana stron pomiędzy uczestnikami systemowej gry, jak zwykle dzieje się to w rządowo-pozarządowym układzie władzy. Zakwestionowania wymaga natomiast sama gra (np. gra w demokrację), a nie tylko niektóre jej reguły. Właśnie zdaje się to mieć miejsce, ale w bardziej groźnym kierunku określonym mianem demokracji walczącej⁷²⁹.

W niektórych sytuacjach socjopsychicznych występowanie i odczuwanie kryzysów jest pożądane, gdyż prowadzi do rozwoju, zaś w innych niewskazane, gdy cofa rozwój⁷³⁰. „Kryzys to często zjawisko niebezpieczne, niekiedy bardzo groźne, mogące posiadać znamiona katastrofy czy kataklizmu”⁷³¹ na mniejszą – niższą albo większą – wyższą skalę. Kryzysami na mniejszą skalę są kryzysy dziedzinowe i wydzielone, zaś na większą są kryzysy całościowe i skonsolidowane. Te drugie, najdalej idące w skutkach i najgłębiej sięgające w swych

⁷²⁹ Por. np. J. Bartyzel, *Demokracja*, Wydawnictwo POLWEN, Radom 2002.

⁷³⁰ Może np. w odniesieniu do kryzysu demokracji. Por. J. Reykowski, *Rozczarowanie demokracją. Perspektywa psychologiczna*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2019.

⁷³¹ S. Krajski, *Masoneria i kryzys...*, s. 7.

przyczynach, to kryzysy cywilizacyjne w wersji profilaktycznej, kiedy przyczyniają się do cywilizacyjnego oczyszczenia i wzmocnienia, albo w wersji katastrofalnej, jeśli kończą się cywilizacyjną zapaścią i zagładą. W praktyce każdy kryzys, nawet w jednej dziedzinie, ma swoje powiązania z niedomaganiem i nieprawidłowościami w innych dziedzinach, które są mniej eksponowane albo z jakichś względów nawet ukrywane⁷³². Wystarczy tylko wspomnieć, że „zbiorowa nienawiść całych narodów to najtragiczniejsze zło powszechnej służby wojskowej, owoc rewolucji francuskiej”⁷³³. Od tego czasu służba ta stała się systemową koniecznością wykorzystywaną do systemowej eksploatacji narodów, a zarazem do ich anihilacji. Poza „postępową” militaryzacją innymi skrywanymi owocami tej rewolucji są permanentnie kryzysowe konsekwencje demokratyzacji, fiskalizacji, biurokratyzacji, reglamentacji czy etatyzacji⁷³⁴.

Wysupływane przez politykę pustego pieniądza kryzysy zawsze przyczyniały się do wielkich niepokojów społecznych i rewolucji. „Przed 1848 rokiem jeszcze nigdy w historii ludzkości nie było tak licznych pracujących w miastach mas, gdyż rewolucja przemysłowa przyniosła ze sobą także rewolucję demograficzną. Poprzedni wielki zryw skierowany przeciwko nadużyciom kapitalizmu państwowego, czyli Rewolucja Francuska, przybrał ludobójczo-ateistyczny charakter, którego energię Napoleon przekierował na prowadzenie wielkich wojen i podbojów. Od tego czasu środowiska rewolucjonistyczne uległy jednak dalszej radykalizacji tak, że zaczęły stopniowo przyjmować charakter rewolucyjnego komunizmu, który stworzył najbardziej

⁷³² Tak np. ma to miejsce w odniesieniu do kryzysu liberalnej demokracji. Por. T. Nakoneczny, *Sprzeczności i wyzwania demokracji liberalnej. Zarysowanie pola refleksji*, „Przegląd Zachodni” Czasopismo Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Poznań 2021, s. 7–30.

⁷³³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 410. Czynnikiem, który przedłużył drugą wojnę światową, „było powszechnie wyznawane w Niemczech poczucie obowiązku i przykładanie ogromnej wagi do faktu złożenia przysięgi. Narody romańskie potrafią dobrze, a nawet znakomicie walczyć, jeśli tylko mają silną motywację i przekonanie co do słuszności wojny. W przeciwnym razie odmawiają walki, a nawet po prostu uciekają. Narody Północy, zwłaszcza Niemcy, są bezradnymi ofiarami służbowych zależności i złożonych przysięg, które, o czym zwykle nie wiedzą lub czego nie pojmują, nie są wiążące, jeśli zostały złożone pod naciskiem”. Tamże, s. 411.

⁷³⁴ Owszem, zawsze bywały zjawiska i procesy kryzysowe, lecz w demokracji stały się zasadą obowiązującą aż po najwyższe – globalne szczeble decyzji społecznych, politycznych czy gospodarczych. Por. A. Paździor, *Kryzys finansowy i jego skutki dla gospodarki Polski i świata*, Difin, Warszawa 2013.

śmiercionośny i nieludzki system społeczny w historii”⁷³⁵. Na wyjątkowo obfitych przykładach z historii i teraźniejszości widać, że jest on instalowany nieumyślnie czy lekkomyślnie przez rewolucyjne masy, ale też z całą premedytacją i determinacją rewolucyjnych agitatorów w celu powodowania, rozszerzania, pogłębiania i utrzymywania kryzysów. Stwarzają one podatny grunt dla przeprowadzania przeróżnych eksperymentów socjalnych, kulturowych, religijnych, obyczajowych, oświatowych, językowych, zdrowotnych, żywnościowych, naukowych, technicznych itd., za każdym razem bardziej szalonych, szkodliwych i niszczących, jak gdyby inspirowanych radością z krzywdzenia ludzi przez pozbawianie ich tego, co było w nich boskie i jeszcze w nich ludzkie – bez ogródek ogłaszając transhumanizm i posthumanizm⁷³⁶. To jest najgroźniejszy wariant kryzysu⁷³⁷.

Źródła kryzysu

„Poszczególne dziedziny życia człowieka są ze sobą w taki czy inny sposób głęboko powiązane. Punktem, w którym się wiążą, jest sam człowiek i jego życie. Kryzys występujący zatem w gospodarce nie jest z reguły spowodowany tylko przez czynniki gospodarcze i nigdy nie będzie bez skutku dla pozostałych dziedzin życia”⁷³⁸. Z reguły kryzys w sferze materialnej jest następstwem kryzysu w sferze duchowej.

⁷³⁵ „Wysuptywane przez politykę pustego pieniądza kryzysy zawsze przyczyniały się do wielkich niepokojów społecznych i rewolucji. Przed 1848 rokiem jeszcze nigdy w historii ludzkości nie było tak licznych pracujących w miastach mas, gdyż rewolucja przemysłowa przyniosła ze sobą także rewolucję demograficzną. Poprzedni wielki zryw skierowany przeciwko nadużyciom kapitalizmu państwowego, czyli Rewolucja Francuska przybrał ludobójczo-ateistyczny charakter, którego energię Napoleon przekierował na prowadzenie wielkich wojen i podbojów. Od tego czasu środowiska rewolucjonistyczne uległy jednak dalszej radykalizacji tak, że zaczęły stopniowo przyjmować charakter rewolucyjnego komunizmu, który stworzył najbardziej śmiercionośny i nieludzki system społeczny w historii”. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu. Nieznana historia imperiów, bankierów, wojen i kryzysów*, Prohibita, Warszawa 2017, s. 310.

⁷³⁶ Czy można wymyślić coś gorszego niż program odczułowieczania ludzi, zmieniający ich w nieczłtekokształtne duchowo, psychicznie i fizycznie istoty. Por. P.M. Wood, *The Evil Twins of Technocracy and Transhumanism*, Coherent Publishing, b.m.w. 2022, a wydanie polskie *Technokracja i transhumanizm... Po tym eksperymencie samo słowo „kryzys” stanie się bezprzedmiotowe i bezużyteczne*.

⁷³⁷ Właściwy kryzysom optymistycznie złudny kres *Homo sapiens* opisuje Y.N. Harari, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, przeł. J. Hunia, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024, s. 485.

⁷³⁸ S. Krajski, *Masoneria i kryzys...*, s. 7.

Ten pierwszy przebiega gwałtownie i łatwo go dostrzec, zaś ten drugi narasta wolniej i trudniej go zaobserwować. Pierwszy – zewnętrznie eksponowany np. we wskaźnikach statystycznych gospodarki, stanowi manifestację drugiego – wewnątrz skrywanego np. w kondycji moralnej społeczeństwa. Przyczyną większości kryzysów są niedomagania intelektualne, moralne albo emocjonalne znaczącej części (elit) lub większości (mas) członków społeczeństwa nimi dotkniętego. Oczywiście mogą one być zawinione, jak np. w przypadku własnych wad, albo niezawinione w następstwie obcego ataku.

Zdawać należy sobie sprawę, że człowiek, rodzina, społeczeństwo, naród, państwo i cywilizacja są w stanie nieprzerwanej walki o życie oraz środki, przestrzeń i warunki do życia. Warunkiem przetrwania jest ciągłe zmaganie się ze sobą oraz swymi słabościami i wadami o większe siły i lepsze zdolności. Kryzys pojawia się w momencie rezygnacji z wielkości, zwątpienia w siebie, lekceważenia zagrożeń tożsamości, zagubienia powołania do wolności, zapomnienia o powinnościach wobec innych i zaprzepaszczenia szans na zwycięstwo. Walka najpoważniejsza pod względem wyrafinowania oraz rozstrzygająca o wszystkim, co ma znaczenie, rozgrywa się w umysłach, sumieniach i sercach ludzi poddawanych różnym naciskom, eksperymentom i technikom opowywania, podporządkowywania, pustoszenia, wydrażenia, formatowania, pacyfikowania, uzależniania, poniżania, obezwładniania i zniewalania⁷³⁹. Wywoływane z zewnątrz, ale także dopuszczane od wewnątrz braki społeczeństwa o przebudowanej mentalności dotyczą: zdrowego rozsądku, instynktu samozachowawczego, solidarności międzyludzkiej, wiedzy politycznej, pamięci historycznej, zdolności wyciągania wniosków, wyobraźni następstw, odwagi działania, poświęcenia życia, kręgosłupa moralnego, woli oporu, zdolności do wyrzeczeń, żywej wiary, zaangażowania w sprawy wspólne, stałości wysiłków, obojętności wobec przyszłości, struktur oporu, mechanizmów przetrwania i czystości moralnej. Tym, co człowiekowi i cywilizacji szkodzi najbardziej, jest osłabianie lub ograniczanie świadomości i wolności prawdziwego, dobrego i pięknego życia. Stanowi to pierwsze źródło kryzysów, których tworzywem są życiowe i dochodowe iluzje, w tym nominalnie niskich cen i wysokich wirtualnych zysków. Tym zaś, co je nakreśla, są

⁷³⁹ Por. A. Grochowska, *Elementy prania mózgu w procesie zagłady Żydów*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna i Reklamowo-Handlowa „Adam”, Warszawa 1996; K. Taylor, *Pranie mózgu*, przeł. W. Falkowski, Świat Książki, Warszawa 2006; P. Szumlewicz, *Wielkie pranie mózgów. Rzecz o polskich mediach*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2015.

oderwane od rzeczywistości projekcje utrzymywane przy życiu interfiducjarnie działających technologii⁷⁴⁰.

Generowanie kryzysów

Wysiłki, starania, knowania i działania w kierunku redukcji, modyfikacji, kontrolowania, determinacji, alienacji i anihilacji ludzkiego życia mają charakter ideologiczny, technologiczny i ekonomiczny. Tak np. przekonuje się, że „wzrost liczby rozwodów wpływa dodatnio na PKB, bowiem towarzyszy im wzrost honorariów prawników oraz konieczność przynajmniej dla jednej ze stron stworzenia nowego domu. Wzrost liczby przestępstw stymuluje zapotrzebowanie na systemy alarmowe i ochronę. Koszt produkcji i użycia broni jest również elementem zapewniającym wzrost PKB, a jeszcze bardziej sprzyjają mu działania wojenne, gdyż powodują one zniszczenia na wielką skalę, tym samym konieczność odbudowy”⁷⁴¹. Tego rodzaju logika służy globalnym instytucjom finansowym, niezainteresowanym w poprawie warunków życia społeczeństw, ale w zacieśnianiu mechanizmów kontroli nad nimi. Pieniądz zaś do tego dobrze się nadaje, gdyż wpływając zakulisowo na jego podaż można wywoływać kryzysy i przejmować wypracowywane przez wszystkich bogactwo. Walther Rathenau, minister Odbudowy Republiki Weimarskiej, w książce pt. *Dokąd zmierza Świat* pisał: „Plutokracja jest potęgą świata, uzupełniła ona rozwój technik. Doprowadziła do takich sprzeczności, że sprowokowane przez nią katastrofy narodowe zagrażają jej istnieniu”⁷⁴².

⁷⁴⁰ Słowotwór „interfiducjarny” oznacza te technologie, które poprzez zsynchronizowane i zestandaryzowane projekcje tekstowo-liczbowe i audiowizualne przekazy wzbudzają zaufanie pod względem zgodności ze stanem rzeczywistości. Dla współczesnej mentalności miarą poprawności i naukowości stała się koherencja przy jednoczesnym pomijaniu faktu, że za koherencją tą stoi globalna architektura i infrastruktura przekazów informacyjnych. Godne zaufania i cytowania staje się wówczas to, co wszyscy widzą, słyszą i wiedzą, a mniej to, co zostało wąsko zweryfikowane i niszczo-wo jest znane. Demokracja plebiscytowa dotknęła również naukę, zwłaszcza w tak nośnych tematach, jak globalne ocieplenie, światowy terroryzm, czy pandemie koronawirusa, mimo że prac obnażających nadużycia medialne z nimi związanych jest niemało. W powszechnym odbiorze ten musi mieć rację, kto stał się bardziej znany, a tym samym szerzej uznany. Autorzy odrębnych i odmiennych stanowisk oskarżani są o szerzenie dezinformacji, a następnie administracyjnie i politycznie szykanowani. Szerzej na ten temat, a w tym globalnej koalicji na rzecz Bezpieczeństwa Cyfrowego Światowego Forum Ekonomicznego, pisze A. Stelmach, *Dezinformacja...*, s. 76 i nast.

⁷⁴¹ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 79–80.

⁷⁴² J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 96–97.

W architekturę i infrastrukturę kształtującej się, a raczej kształtowanej cywilizacji technicznej, informacyjnej i cyfrowej wpisywane są kryzysogenne mechanizmy, które muszą prędzej czy później doprowadzić do załamania albo w postaci jednorazowego globalnego krachu, co mniej prawdopodobne, albo w postaci powolnego nieodwracalnego upadku, co już trwa⁷⁴³. Technologie symulacji życia w nowej wspaniałej rzeczywistości, ekonomie wzrostu przez konsumpcję i zadłużenie czy ideologie depopulacji pod wpływem praw do seksualnych wynaturzeń nie mogą nie prowadzić do kryzysów, ale tym razem globalnych, nieodwracalnych i totalnych⁷⁴⁴. Mają one miejsce już teraz, przejawiając się na różne sposoby i ujawniając w dobitny sposób dotąd skrywane swe przyczyny leżące w wykołowanej od stuleci idealistycznej umysłowości, rozkładanej panseksualizmem moralności, odrzucanej w scjentyzmie religijności, czy pacyfikowanej w liberalizmie solidarności społecznej i kompromitowanej prowokowanymi wojnami tradycji narodowej. Dlatego „w pierwszej dekadzie XXI wieku szczególnego znaczenia nabiera walka z ponadnarodowymi, niezlokalizowanymi organizacjami wirtualnymi, których członkowie nie tylko akceptują samobójstwo, lecz żarliwie go pragną. Dialektyka wojny i pokoju to w istocie dialektyka strachu. W globalnym społeczeństwie informacyjnym wielki strach przed atomową zagładą ustępuje miejsca wielu mniejszym lękom i ich niejako kumulacjom, wiążącym się z ryzykiem, zagrożeniami dla zdrowia, środowiska, bezpiecznego rozwoju itp. Jest to miejsce na niejako tradycyjne zagrożenia w postaci kryzysu ekonomicznego, recesji, bezrobocia itp.”⁷⁴⁵.

Ostatnim najpotężniejszym narzędziem wznecania globalnego strachu, niepojętego lęku, a nawet popłochu jest pandemia koronawirusa infekującego ludzkie organizmy, ale jeszcze bardziej ludzkie umy-

⁷⁴³ Por. P. Zeihan, *Koniec świata to dopiero początek. Scenariusz upadku globalizacji*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2023.

⁷⁴⁴ „Masoneria wytworzyła na świecie taką sytuację finansową i gospodarczą, że wielki krach, który zniszczy z powierzchni jak tsunami obecną cywilizację, jest nieunikniony. Masoneria znalazła na to jednak skuteczną w jej mniemaniu receptę, wywołanie wcześniejszego kontrolowanego krachu, owej katastrofy, co ma zmusić społeczeństwa do dobrowolnego poddania się pełnej totalitarnej władzy masonińskiego rządu światowego. Masoneria ma kilka pomysłów na taki krach. [...] Ten krach nie musi jednak zakończyć się zwycięstwem i wszechwładzą masonerii. Może być momentem, w którym uwolnimy się spod jej władzy i zbudujemy własne, prawdziwe, niepodległe, suwerenne państwo, Polskę, która będzie w pełni Polską”. S. Krajski, *Polska i masoneria w przededniu wielkiego krachu*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2014, s. 10.

⁷⁴⁵ P. Sienkiewicz, *Wolność i bezpieczeństwo w społeczeństwie informacyjnym*, w: *Multimedia i mobilność. Wolność czy smycz?*, red. A. Szewczyk, E. Krok, Hogben, Szczecin 2009, s. 64.

sły⁷⁴⁶. W rezultacie zagrożenie epidemiologiczne, nieodbiegające od innych tego typu, powoduje spustoszenie niemal w każdej innej dziedzinie na całym świecie. Medialnemu epatowaniu często naciąganyymi statystykami i niekiedy fikcyjnymi obrazami, wymuszającymi nieznaną dotąd dyscyplinę, towarzyszy zastanawiające milczenie na temat rzeczywistych przyczyn i skutków zjawiska, jak gdyby umysł przestał działać. Wiedza o tym, że globalnie sterowane wrażenia i wyobrażenia argumentują działania prawne, legalizują działania pozaprawne i forsują działania bezprawne ustanawiające światowy reżim z rządem, wojskiem i pieniądzem światowym, radykalnie zmienia postrzeganie specjalistycznie uzasadnianych zjawisk takich, jak pandemia koronawirusa. Cóż na ich temat może powiedzieć nawet specjalista z dziedziny wirusologii, jeśli sam nie jest w stanie z użyciem specjalistycznej aparatury ich badać, a co dopiero tzw. autorytety z innych dyscyplin. Wszyscy oni wraz z całym społeczeństwem są skazani na kierowanie się przesłankami wiarygodności. Nie są zwolnieni ze zdroworozsądkowej oceny sytuacji popartej realistyczną wiedzą o tym, jak działa świat mediów, polityki i ekonomii. To zaś, że jest radykalnie zafałszowany, nie jest tajemnicą, której obnażanie wymaga zwykłej odwagi. Tłumaczenie zaś, że takie są dane, wymaga refleksji nad tym, kto, jak i dlaczego je podaje. Skoro istnieją obiektywne przesłanki, by kwestionować oficjalnie podawane dane, a w tym medyczne⁷⁴⁷, ekonomiczne⁷⁴⁸ czy wojskowe⁷⁴⁹, nie znajduje uzasadnienia subiektywne przeświadczenie o ich poprawności⁷⁵⁰. Z takich subiektywnych przeświadczeń rodzą się bowiem kryzysy gospodarcze, polityczne i społeczne, jak np. kryzy-

⁷⁴⁶ „Wobec wroga, który boi się śmierci, strach jest równie skuteczną bronią, co kule”. S. Laurent, *Kalifat terroru. Kulisy działania Państwa Islamskiego*, przet. E. Kaniowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015, s. 50.

⁷⁴⁷ Np. o zgonach na COVID-19. Por. S. Hockertz, *Ludzie umierają nie z powodu koronawirusa, ale z koronawirusem*, w: *Fatszywa pandemii. Krytyka naukowców i lekarzy. PCR...*

⁷⁴⁸ Por. H. Barker, *Liczyby, które kłamią. O nadużywaniu oraz przekręcaniu matematyki i statystyki*, przedm. J. Bąk, przet. B. Satbut, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021 oraz D. Huff, I. Geis, *Dlaczego statystyki kłamią*, przet. A. Unterschuetz, Zysk i S-ka, Poznań 2023.

⁷⁴⁹ Statym i trwałym elementem każdej wojny jest zafałszowująca ją propaganda. Por. E. Bernays, *Propaganda...* oraz W. Roszkowski, *Bezbożność, terror i propaganda. Fatszywe proroctwa marksizmu*, Biały Kruk, Kraków 2024, a z drugiej strony E. Żemła, *Armia w ruinie*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2024.

⁷⁵⁰ Przykładem jest tzw. kreatywna rachunkowość. Por. M. Stanisławska, *Kreatywna rachunkowość a manipulacja danymi*, Wydawnictwa Drugie, Warszawa 2019 oraz D. Doliński, M. Gamian-Wilk (red.), *Przestrzenie manipulacji społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

sy w stosunkach międzypaństwowych⁷⁵¹, stanie zdrowia psychicznego młodzieży, czy załamania finansowego. Z najbardziej ogólnej diagnozy przyczyn kryzysów wynika, że sprowadzają się one do fałszowania rzeczywistości, co przybiera rozmiary globalne i dokonuje się za pomocą mylących wskaźników, optymistycznych haseł, zastępczych tematów, wyreżyserowanych kontekstów i symulowanych obrazów⁷⁵².

Głębsze i wcześniejsze źródła kryzysów tłumaczą ich późniejsze i faktyczne skutki, jak miało to miejsce na Cyprze w 2012 roku i w Grecji w 2015 roku, gdzie banki odcieły posiadaczy depozytów od gotówki, zaś posiadacze akcji i obligacji musieli się zgodzić na redukcję swoich aktywów, w zamian za co otrzymali pewną część akcji banku. Jak pisze James Rickards, „model cypryjski został nazwany bail-in, zamiast wyciągać deponentów z kłopotów, Trojka wykorzystwała ich pieniądze do dokapitalizowania upadających banków. W ten sposób znacznie ograniczono koszty ratowania banku poniesione przez Trojkę, a zwłaszcza przez Niemcy”⁷⁵³. W ten sposób cypryjski bail-in stał się wzorem do naśladowania podczas następnych globalnych kryzysów finansowych⁷⁵⁴. Cytowany autor przypomina, że na szczycie G20 w Brisbane w Australii w 2014 roku ustalono, że nowa globalna organizacja z 2014 roku – Financial Stability Board (FSB) – będzie „ogólnoświatowym organem re-

⁷⁵¹ Jak np. pomiędzy USA i ZSRR. Por. T. Weiner, *Szalerstwo i chwata. Wojna polityczna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją: 1945–2020*, przeł. J. Szkudliński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022.

⁷⁵² Od XVII wieku wraz z powstawaniem pierwszych korporacji państwowych pod nazwą kompanii, później ponadpaństwowych, a w zasadzie transnarodowych, kryzysy ekonomiczne łączą się z krachami giełdowymi następującymi po okresach kreowanych stanów euforii i nagłych zwrotów. Za każdym razem niszcząca siła kryzysów staje się bardziej rozległa, a ich źródła bardziej złożone. Por. B. Barnaszewski, *Źródła kryzysów i konfliktów. Uwarunkowania stymulujące społecznie kryzysy i konflikty wewnętrzne oraz transgraniczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, a także G.W. Kołodko i in., *Globalizacja, kryzys i co dalej?*, red. G. W. Kołodko, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2010. Pewną próbą wyjaśnienia jest praca N. Roubini, S. Mihm, *Ekonomia kryzysu*, przeł. R. Mitoraj, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.

⁷⁵³ J. Rickards, *Droga do ruiny. Tajny plan globalnego kryzysu finansowego*, przeł. M. Lipa, Onepress, Warszawa 2022, s. 30.

⁷⁵⁴ Mechanizm „bail-in” został formalnie wprowadzony do prawa Unii Europejskiej. Por. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/59/UE z dnia 15 maja 2014 r. ustanawiająca ramy na potrzeby prowadzenia działań naprawczych oraz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji w odniesieniu do instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych oraz zmieniająca dyrektywę Rady 82/891/EWG i dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/24/WE, 2002/47/WE, 2004/25/WE, 2005/56/WE, 2007/36/WE, 2011/35/UE, 2012/30/UE i 2013/36/EU oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1093/2010 i (UE) nr 648/2012, Dz. Urz. UE L 173/190 z 12.6.2014 r.

gulacyjnym, który nie będzie ponosił odpowiedzialności przed obywatelami żadnego kraju”⁷⁵⁵. Na szczycie zdecydowano o nałożeniu na banki o znaczeniu systemowym „wymogu posiadania zwiększonej zdolności absorbowania strat jako sposób postępowania podczas przyszłych kryzysów bankowych. Straty powinny być pokrywane przez pozbawionych zabezpieczenia i ubezpieczenia wierzycieli i deponentów. Aby osiągnąć ten cel, władze powinny posiadać określone uprawnienia i narzędzia, tj. możliwość przeprowadzenia procedury bail-in oraz umorzenia i przekształcenia w akcje banku wszystkich części niezabezpieczonych i nieubezpieczonych wierzytelności w stopniu niezbędnym do zaabsorbowania strat”⁷⁵⁶. Ekstrapolacja mechanizmu bail-in na finansowy komponent Wielkiego Resetu oznacza, że jego genezą jest plan przerzucenia kosztów kryzysu spowodowanego przez światową oligarchię na klientów instytucji finansowych, którzy mieliby je przymusowo dofinansować.

Kryzysowa inżynieria cywilizacyjnej utopii

Omawiany tu kompleks zjawisk i procesów informacyjnych o zasięgu globalnym, określany mianem cywilizacji informacyjnej, stanowi rezultat złożonej inżynierii utopii⁷⁵⁷. W jej trakcie zostały zaplanowane, zaprogramowane i zaprojektowane na różnych poziomach, w tym globalnym, regionalnym i lokalnym, rozwiązania i mechanizmy wpływające na spójność, równowagę, adaptacyjność i dynamikę całości. Wiele z tego, co się wokół nas dzieje, zostało wcześniej świadomie zaplanowane, zaprogramowane i zaprojektowane w taki sposób, że prędzej czy później daje o sobie znać⁷⁵⁸. W odniesieniu do cywilizacji informacyj-

⁷⁵⁵ J. Rickards, *Droga do ruiny...*, s. 43.

⁷⁵⁶ Tamże.

⁷⁵⁷ L.C. Thurrow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, przet. L. Czyżewski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 30.

⁷⁵⁸ Wielkie iluzje, wielkie złudzenia, wielkie narracje czy wielkie kryzysy to nawiązania do tytułów przywoływanych tu wielokrotnie książek przybliżające do Wielkiego Resetu. Skoro nie są to zjawiska odosobnione, a jedynie mało znane i zwykle lekceważone, są również w pewnych momentach historii jawnie i głośno wycofywane po spełnieniu swej funkcji, tak by wyprzedzić ich niekontrolowane załamanie. Odbywa się to analogicznie do kryzysów, które są objawiane np. w drodze gietdowych załamań przez tych, którzy konsekwentnie do nich doprowadzali. Mechanizm przestrzegania przed załamaniem przez winnych tego załamania to typowy scenariusz kontrolowanego kryzysu. W nawiązaniu do aspektów psychologicznych por. L.D. Kubacka-Jasiecka, M. Kuleta-Krzyszkowiak (red.), *Od psychologii kryzysu do interwencji kryzysowej i środowiskowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2021.

nej daje to o osbie znać w postaci zjawisk: sztuczności, nieadekwatności, wykluczenia i sprzeczności. Ukryte w systemie rozwiązania i mechanizmy mają dwojaki na niego wpływ – korzystny albo niekorzystny. W skrajnych przypadkach te niekorzystne prowadzą do fiaska całego przedsięwzięcia.

„Zaprogramowane fiasko cywilizacji informacyjnej” to stwierdzenie sugerujące, że już na początku technologicznego bumu do cywilizacyjnej konstrukcji wprowadzane są rozwiązania i mechanizmy powodujące przysze jej załamanie. Na cywilizację, jaką by ona nie była, składa się wiele odrębnych względem siebie i oddziałujących na siebie elementów, wśród których znajdują się także technika i etyka. Niepokój musi rodzić brak poważnego i systemowego podejścia do zagrożeń wynikających z zależności pomiędzy technologiczną eksplozją możliwości i moralną erozją wartości. Trudno dłużej naiwnie powtarzać, idealistycznie wyznawać, czy podstępnie udawać, że taki związek nie zachodzi. Jest bowiem aż nadto dobrze widoczny w swych skutkach, choć rzeczywiście trudniejszy do wyjaśnienia w zakresie swych przyczyn. Te bowiem są bardziej złożone, a ich ujawnienie wymaga odwołania się do teorii złożoności. Prócz racjonalnych analiz także niesprecyzowana intuicja sygnalizuje widmo cywilizacyjnego bankructwa, przybliżającego się w miarę jak znoszone są kolejne ograniczenia inwazji technologicznej. Programowanie cywilizacyjnego fiaska dokonuje się przede wszystkim w drodze zastąpienia etycznych samoograniczeń przez techniczne ustawienia. Typowym, masowym i spektakularnym przykładem cywilizacyjnie destrukcyjnego zaangażowania technologii, są w Hiszpanii ekspresowe rozwody, udzielane przez Internet. Teoretycznie neutralna technologia w praktyce jest angażowana na rzecz liberalnej destrukcji rodziny jako naturalnego fundamentu życia człowieka⁷⁵⁹.

W kryzysową inżynierię cywilizacji informacyjnej wpisany jest rozkład tradycyjnych wspólnot i grup społecznych z rodziną na czele. Form i sposobów internetowej destrukcji rodziny jest wiele. Są one obliczone na eksploataowanie ludzkich sprawności, skłonności i słabości. Choć nie brakuje również internetowych zastosowań na rzecz wzmoc-

⁷⁵⁹ Trudno się spodziewać, aby skutki procesów uruchamianych wraz z informacjonalizmem nie były możliwe do przewidzenia. Każdy sztucznie narzucany społeczeństwu projekt musi w końcu upaść albo pod własnym ciężarem, albo w następstwie kontrolowanego załamania. To drugie daje przewagę, gdyż pozwala wprowadzać następny projekt uprzednio już przygotowany. Por. G. Roth, M. Kurtyka, *Zarządzanie zmianą. Od strategii do działania. Jak potączyć wizję, ludzi i organizację w służbie strategii*, CeDeWu, Warszawa 2022 oraz T. Jick, M. Peiperl, *Managing Change: Cases and Concepts*, McGraw Hill, New York 2010.

nienia rodziny, to jednak wypadkowa obu przeciwnych wektorów zdecydowanie zmierza w liberalno-lewicowo-destrukcyjnym kierunku. Internetowe zastosowania przebudowują ludzkie życie zgodnie z pojawiającymi się od XIX wieku technokratycznymi manifestami międzynarodówek socjalistycznych i komunistycznych. Utopie te zyskują dzięki Internetowi nieznane dotąd możliwości globalnej ekspansji. Ten cybernetyczny socjalizm (cybersoc) okazuje się o wiele skuteczniejszy w pozyskiwaniu swych zwolenników niż realny socjalizm. Odbyna się to już od niemowlęcych lat życia dziecka, zabawiającego się elektronicznymi gadżetami⁷⁶⁰.

O ile z powodów propagandowych względy etyczne są już mało przekonywujące, wystarczy wziąć pod uwagę modne dziś względy ekologiczne. Dla zapobieżenia fiasku cywilizacyjnemu obok ekologii środowiska przyrodniczego uwzględnienia domaga się ekologia środowiska informacyjnego. D. Korten podkreśla znaczenie ograniczeń indywidualnych i grupowych, które nakłada na nas sam fakt urodzenia i uczestnictwa w społeczności życia. Nie jesteśmy władcami świata, lecz jego uczestnikami i powinno być dla nas oczywiste, że nie uda się nam uciec od praw rządzących w świecie ekologii. To, że tak się nam wydawało lub wciąż się wydaje, wynika z faktu życia na kredyt. Ekonomiści przestrzegają, że taka postawa na dłuższą metę prowadzi do bankructwa⁷⁶¹. Bankructwo cywilizacji budowanej na technologii będzie bankructwem tej cywilizacji ze wszystkimi tego konsekwencjami. Przyczyną jego będzie nieliczenie się z porządkiem naturalnym jako całkowicie racjonalnym i w pełni moralnym. Życiem na kredyt nie do spłacenia jest galopujące przewartościowywanie techniki kosztem etyki. Nieopamiętane inwestowanie w maszyny pozbawia człowieka możliwości racjonalnego i moralnego korzystania z ich potencjalnych dobrodziejstw.

Cywilizacyjny kryzys na rzecz załamania

Dominacja techniki nad innymi składnikami cywilizacji niweluje autentyzm i autonomię ich ról w ramach systemowej złożoności cywilizacji. Jest ona redukowana do systemowo-binarnej jednolitości zastosowań

⁷⁶⁰ Są to samospełniające się scenariusze kryzysów jednocześnie zapowiadanych celem ostrzegania i przygotowywanych celem potwierdzania. A. Bastani, *W pełni zautomatyzowany luksusowy komunizm. Manifest*, przeł. J. Bednarek, Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox, Poznań 2022.

⁷⁶¹ M. Muskat, *Przedmowa*, w: D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*, przeł. H. Goworowska-Adamska, Stowarzyszenie Obywateli, Łódź 2002 s. 9.

technologii informacyjnej. W efekcie cywilizacyjne bogactwo zostaje zastąpione przez jednolitą informację bez granic. Brak naturalnych i sztucznych barier chroniących przed przekształceniem technologii w hipertechnologię niszczy życie prywatne (osobiste i rodzinne) oraz publiczne (społeczne i państwowe). Wirtualizacja uwalnia od rzeczywistości (zastępuje symulacją), automatyzacja pozbawia wolności (wprowadza konieczności), a cybernetyzacja neguje znaczenie powinności (poddaje sterowaniu)⁷⁶². Bankructwo cywilizacji informacyjnej, poprzedzone skonsolidowanym kryzysem – postępującym stanem załamania we wszystkich sferach, jest wpisane niejako w jej mechaniczną, materialistyczną i matematyczną strukturę. Alternatywą przewyżającą strukturalne i systemowe niedomagania cywilizacji informacyjnej są solidarne społeczeństwo i uniwersalne człowieczeństwo. Podporządkowanie przetwarzania informacji oraz postępu informatyzacji człowieczeństwu i społeczeństwu nie wydaje się utopią, ale jak najbardziej realnym postulatem. „Musimy oprzeć naszą ludzką solidarność na świadomości naszej przynależności do wspólnego kompleksu utkanego przez sferę planetarną. Na świadomości naszych wspólnych problemów życia albo śmierci, na świadomości stanu agonialnego w jakim znajduje się koniec tego tysiąclecia”⁷⁶³.

Patrząc z czysto ludzkiej perspektywy, każda historia musi kiedyś się skończyć, również ta najdłuższa, która opisuje cywilizację. Jednak nie dotyczy to cywilizacji, która od samego początku rodziła się w perspektywie wieczności i z nadludzkiej inspiracji. Realnego faktu pojawienia się cywilizacji chrześcijańskiej, dzięki ofercie Jezusa Chrystusa, nie kwestionuje żadna poważniejsza encyklopedia świata. Gdyby cywilizacja ta miała się skończyć, to z pewnością skończyłaby się już dużo wcześniej, gdyż było ku temu wiele jeszcze lepszych okazji. Nie powinna wręcz ona nawet być powstać, gdyż nie stała za nią żadna ludzka siła. Dziś również po jej stronie są głównie najbardziej ubodzy i ciągle prześladowani, a po stronie antychrześcijańskiej ofensywy znajdują się największe potęgi tego świata, mające wpływ na elektryczną infrastrukturę medialną⁷⁶⁴.

⁷⁶² Peter Frase pisze, że szerzy się lęk przed mechaniczną planetą. P. Frase, *Cztery przyszłości...*, s. 14.

⁷⁶³ E. Morin, A.B. Kern, *Ziemia – ojczyzna*, przeł. T. Jekielowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998, s. 244.

⁷⁶⁴ W Polsce istnieje tylko jedna ogólnokrajowa katolicka rozgłośnia radiowa i jedna telewizja na setki niekatolickich, a często jawnie antykatolickich, zaś na świecie jest jeszcze wielokrotnie pod tym względem gorzej.

Konsekwentnie rzecz ujmując, coś, co ma zaprogramowane samozniszczenie, musi prędzej czy później zniknąć. Natomiast coś, co zostało powołane do wieczności, będzie trwać pomimo skrajnie nieprzychylnych okoliczności. W pierwszym przypadku cywilizacyjnego zorientowania czynnikiem samodestrukcji jest m.in. nakierowanie na ułatwienia, wygody i przyjemności, a w drugim przypadku od samego początku znajdują się wciąż ludzie gotowi do poświęceń, wyrzeczeń i ofiar. Ostatecznie na przestrzeni dziejów bez tego rodzaju postaw nie powstała żadna cywilizacja. „Cywilizacja grecka była nadzwyczaj słabo wyposażona w wygody. Ateńczycy siadali na wolnym powietrzu, na kamieniach, by oglądać tragedię. [...] Dla Greka niewygody ciała nie były żadną przeszkodą na drodze do cudownego świata wyobraźni”⁷⁶⁵. Cywilizacja, która właśnie ma powstać, miałaby być wyjątkową, gdyż miałaby zawdzięczać swoje powstanie technologicznie wydoskonalonemu konsumpcjonizmowi, eudajmonizmowi i permissywowizmowi. Dlatego wcale nie powstanie, niezależnie od tego, ile sił i środków się na to przeznaczy.

Perspektywa załamania jest scenariuszem wpisanym w strukturę cywilizacji informacyjnej, która nie może i nie będzie w nieskończoność eskalować właściwych jej nadużyć, takich jak wirtualizacja i cybernetyzacja⁷⁶⁶. Scenariusz załamania polega na tym, że chociaż „technika jest funkcją życiowego programu człowieka”⁷⁶⁷, to jednak człowiek poddawany jest programowaniu. Przykładem są badania prowadzone w Instytucie Tavistock, działającym przy Uniwersytecie Sussex. Stanowi on rozbudowany system ośrodków, począwszy od Instytutu Hudsona, lansujący strategiczne idee takie jak globalizm, pełniący rolę „naukowej pralni mózgów”⁷⁶⁸. Instytut Badań Społecznych para się praktyczną futurologią, wybiegającą w niektórych zagadnieniach o 50 lat naprzód. Jego zadaniem jest przewidywanie i profilowanie zmian socjoekonomicznych oraz ostrzeganie o odstępstwach od uznawanej przez globalistów normalności⁷⁶⁹.

⁷⁶⁵ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 119.

⁷⁶⁶ Analogicznie do wpisania go w globalną gospodarkę neoliberalną, jak o tym mowa w pracy P. Kozłowski, M. Wojtyśiak-Kotlarski (red.), *Grzegorz W. Kołodko i ćwierćwiecze transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 606.

⁷⁶⁷ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 137.

⁷⁶⁸ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 162.

⁷⁶⁹ Tamże.

Załamanie demoliberalnej iluzji

Proces załamania się stanu demoliberalnej iluzji trwa od końca XX wieku. Widowym jego zapoczątkowaniem było bombardowanie Jugosławii w 1999 roku⁷⁷⁰, przyjęcie Chin do Światowej Organizacji Handlu w 2001 roku oraz rozpętanie światowej kampanii przeciw państwom tzw. osi zła pod pretekstem połowicznie wyjaśnionego zamachu z 11 września 2001 roku⁷⁷¹. Natomiast zaawansowaną jego kontynuacją okazały się tzw. kolorowe rewolucje poczynając od pierwszego Majdanu na Ukrainie w 2005 roku, doprowadzenie przez Wall Street do kryzysu z 2008 roku, bezprecedensowy w dziejach świata zamach z 10 kwietnia 2010 roku oraz zawarcie strategicznego partnerstwa NATO-Rosja w 2010 roku, a następnie jego wypowiedzenie przez USA w 2014 roku wraz z rozpoczęciem drugiego Majdanu na Ukrainie i sprowokowaniem Rosji przez NATO do wkroczenia na ukraińskie terytorium. Z kolei fazą finalną tego procesu stało się rujnujące społeczeństwa i gospodarki ogłoszenie pandemii koronawirusa w 2020 roku oraz nieformalne włączenie się USA do wielkoskalowej wojny na Ukrainie w 2022 roku, a obecnie doprowadzanie do takiego włączenia Polski i innych krajów⁷⁷². Ostatecznym załamaniem stanie się nie-

⁷⁷⁰ „Stany Zjednoczone i ich sojusznicy interweniowali militarnie przeciwko Serbii, aby bronić ludności Kosowa. Przez 79 dni wojska Paktu Północnoatlantyckiego użyte po raz pierwszy jako zbrojne ramię ONZ bombardowały terytorium jugosłowiańskie, angażując siły 200 tys. ludzi i 1127 samolotów, dokonując 37 tys. nalotów, zrzucając 21 tys. pocisków i bomb, niszcząc 650 celów statych, 15 centrów dowodzenia, 9 lotnisk i ponad 5 tys. obiektów cywilnych, a wszystko dlatego, że w ciągu roku trwania serbskiej agresji w Kosowie odnotowano 1600 ofiar. Liczba z pewnością straszliwa, lecz nieporównywalnie niższa od 2 milionów ofiar islamskiej wojny w Sudanie, przyjmowanych z powszechną obojętnością. Nikt nie interweniował w obronie Sudańczyków, nikt się za nimi głośno nie ujął poza nieliczni Amerykanami i kościołem”. A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 116.

⁷⁷¹ Na temat 11 września 2001 roku istnieje wiele doniesień i wyjaśnień odmiennych od oficjalnie głoszonej wersji, na które nie wiadomo dlaczego prawie nikt oficjalnie nie reaguje, kwalifikując je do tzw. teorii spiskowych, pomimo że są one często logicznie wysoce prawdopodobne i empirycznie sprawdzalne. Mediator CIA w rozmowach z Irakiem i Libią przed 11 września, Susan Lindauer, powiedziała, że „wywiad USA wiedział o atakach z 11 września latem 2001 roku, wiedział, że będzie użyty sprzęt lotniczy, a celem będą dwie bliźniacze wieże”. Powiedziała, też, że: „11 września my wykonaliśmy. Przez pojęcie „my” nie mam na myśli Nowojorczyków, wiem, że nie wszyscy członkowie CIA są w to zamieszani, zdecydowanie nie. Niemniej jednak zostało to zrobione przez Amerykanów. My tego dokonaliśmy”. D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II...*, s. 23.

⁷⁷² S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–2022*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2022, s. 557 i nast.

uchronny (z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością) wybuch pełnoskalowej trzeciej wojny światowej, która od dekady toczy się już w sposób kinetycznie ograniczony, hybrydowo nasilany i zintegrowany, niewidocznie dla ogółu, będącego jej ofiarą⁷⁷³.

W miarę jak postępują celowo, metodycznie, planowo i systemowo nakręcana eskalacja działań wojennych, podgrzewanie na Zachodzie wojennych nastrojów społecznych, pogarszanie sytuacji zachodnich gospodarek oraz rozbudowywanie technicznych i prawnych narzędzi kontroli społecznej, światowe przesilenie konstytuujące Wielki Reset staje się nieuchronne. Coraz trudniejsze staje się też udawanie, że nie ma to miejsca, i że tzw. kolektywny Zachód walczy o pokój, demokrację, wolność i prawa człowieka, gdy w rzeczywistości samoanihiluje swoją potęgę i przyszłość, swój potencjał i materialny dorobek kulturowy, a przede wszystkim swoją populację, zamazując fakty te manifestacją siły zbrojnej, propagandą pustej ideologii i zajmującymi uwagę aferami korupcyjnymi. Nie chodzi o to, że gdzie indziej jest inaczej, ale o to, że na Zachodzie staje się to niszczącą go normą pod niewidocznymi dla większości naciskami z pozycji zdecydowanie mu wrogich, przede wszystkim ulokowanych w samych centrach dawnej jego potęgi. Natomiast inni – historyczni jego rywale cywilizacyjni zwłaszcza z południa i wschodu – w sposób oczywisty z tego korzystają, udowadniając swoją mniej cywilizowaną wyższość, szydząc z zachodniej bezmyślności i eksploatując zachodnią bezzadność. Oznacza to więc, że Wielkim Resetem objęty jest cywilizacyjny Zachód poddawany kontroli właściwej dla cywilizacyjnego Wschodu oraz sprowadzany do cywilizacyjnego poziomu Południa.

Normalizacja społeczna oznacza ustabilizowany porządek społeczny, co wyraża się w ciągłości funkcjonowania norm i instytucji. Załamanie zaś odnosi się do destabilizacji porządku – zdarzenia lub ciągu zdarzeń godzących w podstawowe mechanizmy systemowe, stwarzające bezpośrednie niebezpieczeństwo dla jednostek lub grup, burzące podstawy dotychczasowego ładu. Każdy porządek społeczno-polityczno-ekonomiczny jest narażony na kryzysy, a zwłaszcza system liberalnej demokracji, gdyż wolna gra interesów i nieformalna koncentracja władzy nieustannie

⁷⁷³ „Współczesny świat jest narażony na silny kryzys finansów publicznych. [...] Funkcjonalnie jest to zdarzenie mające znamiona trzeciej wojny światowej na kontynencie europejskim, bo tak skutki finansowe z nimi związane można postrzegać, mając na względzie skalę problemu”. R. Jakubczak, *Globalizacyjne podłoże współczesnego kryzysu*, w: *Bezpieczeństwo w dobie globalizacji. Prawo i praktyka*, red. M. Kun-Buczko, M. Przybysz, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica, Białystok 2011, s. 99.

rodzą napięcia i konflikty. „Demokracja to forma państwa, która nie zna żadnych granic. Pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze, oto żywotna siła demokracji. Demokracja jest droższa od monarchii, nie da się jej pogodzić z wolnością. Demokracja jest niczym innym, jak tyranią większości”⁷⁷⁴. Zasadza się nie na autorytecie monarchy czy szlachectwie ducha, czy przywilejach stanu, ale jej podstawą są cyfry, a maską frazesy. Tymczasem „mamy do czynienia z sytuacją odmowy wiedzy co do rzeczywistej mapy pasożytniczych interesów”⁷⁷⁵.

Kryzysowe występowanie na reset zachodu

W miarę realnych lub nominalnych postępów liberalizacji i demokratyzacji oraz z powodu słabnięcia roli granic i uwalniania przepływów kapitału, idei, ludzi i towarów zachwianiu ulega dotychczasowa równowaga. Z powodu znoszenia tradycyjnych, suwerennych, naturalnych, kulturowych, politycznych, prawnych i obyczajowych mechanizmów ochronnych „żyjemy w czasach już od dawna permanentnego kryzysu, który pojawia się dosłownie we wszystkich dziedzinach tak zbiorowego, jak i indywidualnego życia. Te różnorodne kryzysy wzajemnie się warunkują i pogłębiają”⁷⁷⁶. Kryzys pojawia się tam, gdzie osłabiane są ukształtowane przez stulecia składniki strukturalne cywilizacji, tj. rodzina, naród, państwo czy Kościół. „Pojedynczy ludzie, całe środowiska, a nawet społeczeństwa przeżywają w naszym kręgu kulturowym kryzys duchowy i moralny, gubią wartości i cele oraz sens życia. Kryzys dotyka tych również, którzy wydają się być wierni swoim wartościom, swojej wierze. Dotyka samego Kościoła. Mamy do czynienia z kryzysem kultury jako takiej, kultury codziennej i osobistej, oraz z kryzysem w poszczególnych dziedzinach kultury”⁷⁷⁷. Obecny kryzys cywilizacyjny jest kryzysem człowieka i ludzkości. Jest on: a) intelektualny, moralny, artystyczny, b) ekonomiczny, społeczny, kulturowy, polityczny, prawny, c) obyczajowy, wychowania, kształcenia, nauki, filozofii. Niestety współczesny świat „wklada wielki wysiłek, by ten kryzys zbagatelizować, ukryć, zakamuflować, tworzy całe doktryny, których celem jest doprowadzenie do społecznego przeświadczenia, że

⁷⁷⁴ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 80.

⁷⁷⁵ A. Zybortowicz, *III RP. Kulisy systemu...*, s. 21.

⁷⁷⁶ S. Krajski, *Masoneria i kryzys...*, s. 13.

⁷⁷⁷ Tamże.

kryzysu nie ma, że to jest tylko zmiana, a nawet postęp, że to jest duch czasu, a nawet nowoczesność, inność, że to, co nas otacza i wokół nas się dzieje, jest dobre, bo nasze, bo wolne, bo kreatywne, bo nowe⁷⁷⁸. Kryzys Zachodu to najpierw kryzys elit: prawniczych, politycznych, kulturowych, religijnych i naukowych, a później także egzystencjalny mas. „Populacja Europy starzeje się, wymiera, zanika. Na tym polega kryzys egzystencji Zachodu”⁷⁷⁹.

Media masowe są uwikłane w opozycje pomiędzy stabilnością a kryzysem, gdyż potrzebują stabilności, aby rozwijać swoją infrastrukturę instytucjonalną, ale kryzys jest dobrym materiałem do relacji i okazją do odegrania ważnej roli społecznej. Media obawiają się kryzysów żywiołowych, które mogą im jakoś zaszkodzić, ale lubią kontrolowane kryzysy polityczne (rozgrywające się w ramach demokratycznych mechanizmów, których one strzegą). Dlatego media chętnie wyolbrzymiają, a niekiedy też fabrykują kryzysy kontrolowane, płytkie w łonie elit i instytucji systemu. Natomiast głębsze zmiany generujące kryzysy strukturalne często umykają uwadze mediów.

W sytuacjach kryzysowych system zacieśnia kontrolę nad mediami i podporządkowuje je władzy. Władza oczekuje nie tyle pomocy w przezwyciężaniu kryzysu, co pokazania panowania władzy nad sytuacją (zarządzanie kryzysem). W okresie wojny np. media stają się posłusznym narzędziem propagandy. Media legitymizują przemoc systemu nastawioną na ochronę *status quo*, aż do granic terroryzmu państwowego. Media występują w obronie systemu tylko wówczas, gdy zagrożenie pochodzi z zewnątrz. Tak więc media są czynnikiem kryzysogennym w łonie elit rządzących, w obronie demokracji lub zademonstrowania swojej potęgi. Mogą potęgować nastroje niezadowolenia społecznego, włącznie z wyzwalaniem fali przemocy. Rola mediów w kryzysie obejmuje stadia: 1) relacjonowania i obserwacji przebiegu zdarzeń kryzysowych, 2) pojawienia się oskarżeń o manipulowanie mediami przez którąś ze stron, 3) wejścia mediów w zdarzenia jako mediatora pomiędzy uczestnikami kryzysu, 4) przekształcenia się mediów w zaangażowanego uczestnika zdarzeń w interesie społecznym, 5) krytyki mediów przez instytucje zwalczające kryzys, które pragną uzyskać kontrolę nad działaniem mediów, 6) uzyskania przez władzę pełnej kontroli nad mediami, 7) samoobrony mediów w celu odzyskania wolności. Dzisiejszy kryzys na miarę cywilizacji nie może więc być zjawiskiem przypadkowym i spontanicznym, lecz jest rezultatem

⁷⁷⁸ Tamże.

⁷⁷⁹ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 148.

ideologicznie wyrafinowanego programowania oraz technologicznie zaawansowanego wykonania.

Technologicznie doposażonym, ideologicznie ukierunkowanym i ekonomicznie zmotywowanym mediom przypada w udziale rola wyprzedzającego zakwestionowania, załamania i zamknięcia stanu fikcji demokracji liberalnej. Wysoce prawdopodobny scenariusz Wielkiego Resetu zakłada wraz z nową erą w dziejach ludzkości stan otwartej surowości, znany ze starożytności pod nazwą despotycznych teokracji⁷⁸⁰. Natomiast w okresie przejściowego oswajania będzie on prezentowany w kanonach cyfrowej rewolucji, klimatycznej narracji, kapitalistycznej inkluzji, antypandemicznej sekurytyzacji i antyterrorystycznej mobilizacji. Dla dokończenia resetu, poza tym, co jest możliwe do przewidzenia, będzie musiało nastąpić także coś, co nie było do przewidzenia⁷⁸¹.

2.4. Teza uzasadniania terroru za pomocą terroryzmu

Historyczne podłoże zjawiska terroryzmu

Bardziej miarodajne i maksymalnie skondensowane ukazanie historycznego podłoża zjawiska terroryzmu wymaga uwzględnienia podmiotowych jego ośrodków, włącznie z mocarstwami, oraz przedmiotowych

⁷⁸⁰ Przewidział to już w początkach XX wieku Hilaire Belloc w *Państwie niewolniczym*. A skoro to się dotąd sprawdza, to wielce prawdopodobne jest, że nadal sprawdzać się będzie. Nie chodzi tu bowiem o wyrokowanie na temat dat i miejsc, ale o rekonstrukcję prawidłowości. Ta zaś konsekwentnie zmierza ku ponownemu zepchnięciu ludzkości w najmroczniejsze czasy niewolnictwa. Belloc pisze, że „państwo kapitalistyczne w miarę bogacenia się staje się coraz bardziej niestabilne. Z samej swej natury może ono stanowić tylko fazę przejściową pomiędzy wcześniejszą a późniejszą fazą stabilnego stanu społecznego. Dwa wewnętrzne napięcia, które czynią je niestabilnym to: a) konflikt pomiędzy jego regulacjami społecznymi a jego moralnymi i prawnymi podwalinami, b) brak bezpieczeństwa i brak zaspokojenia na jakie skazuje ono wolnych obywateli. Niewielu posiadających może zapewnić lub odebrać środki do życia wielu nieposiadającym. Kapitalizm jest tak niestabilny, że nie ma on odwagi posunąć się do zawartej w nim logicznej konkluzji, natomiast dąży do odrzucenia konkurencji pomiędzy właścicielami i ograniczenia braku bezpieczeństwa i braku zaspokojenia wśród ludzi niebędących właścicielami”. H. Belloc, *Państwo niewolnicze*, przeł. J. Laskowski, Kraków 2020, s. 30.

⁷⁸¹ Por. jak to komentuje np. P. Lisicki, *Końcowe odliczanie. Start up projektu transzto-wieka*, Fronda, Warszawa 2024.

jego postaci, włącznie z terroryzmem jądrowym⁷⁸². Pośród agenturalnych zawłości i medialnych sensacji trudno o przedstawienie optyki masowego myślenia o terroryzmie, podobnie jak w wielu innych doniosłych dla człowieka i świata kwestiach, na bardziej empirycznie-realistyczną i analitycznie-logiczną. Podstawowym problemem jest wmawianie celowo bałamuconej i systemowo mamionej ludzkości, że terroryzm jest dziełem krwiożerczego obłędu ekstremistów, gdy w rzeczywistości należy do arsenału działań tajnych służb (CIA, FBI, MI5, FSB, BND, Mosad itp.), nad którymi przestali już dawno panować przywódcy państwowi (jak wcześniej nad inercją państwowych dyplomacji). Bardziej wnikliwa obserwacja dowodzi, że gdzie indziej i w inny sposób kreowana jest rzeczywista polityka krajowa, a tym bardziej światowa, tyle że ktoś, kto o niej decyduje, jej nie wykonuje⁷⁸³. Do tego rzeczywiście potrzebni są polityczni przywódcy, dyplomaci i agenci, pełniący swe role tym lepiej, im bardziej przekonani są o swojej samodzielności i przekonują o tym swoich obywateli, włącznie z przeciwdziałaniem terroryzmowi, który ich również zaskakuje, nurtuje i absorbuje. Z jednej strony oficjalne czynniki państwowe są blokowane w zakresie poszukiwania głębszych przyczyn terroryzmu i szerszego przeciwdziałania im, a z drugiej społeczeństwa nie są informowane o prawdziwych zagrożeniach i narażane na ryzyka płynące z niespodziewanych kierunków. Jednak sytuacja staje się na tyle niepokojąca i zastanawiająca, że do opinii publicznej przedostają się pewne wiadomości i obnażane są coraz bardziej ewidentne nieprawidłowości podczas zwalczania terroryzmu, które dyskredytują wersje oficjalne jego przyczyn i skutków, jak również jego celów i zadań jako wręcz niekiedy karykaturalne i absurdalne⁷⁸⁴. Coraz wyraźniej wpisują się one bowiem w zjawiska globalne i cywilizacyjne procesy, kwalifikowane i zaliczane tu do Wielkiego Resetu. Tak sugestywnie efektywne i stymulujące oddziaływania, akty terrorystyczne uzasadniające stan niemal światowego terroru⁷⁸⁵, z pewnością nadają się i prawdopodobnie mają zastosowanie

⁷⁸² Można go powierzchownie opisywać albo głębiej wyjaśniać. Por. S. Wojciechowski, P. Osiewicz, *Zrozumieć współczesny terroryzm. Wybrane aspekty fenomenu*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017.

⁷⁸³ Inne jest państwo w praktycznym działaniu, a inne w teoretycznym opisie. Por. A. Zybała, *Państwo i społeczeństwo w działaniu. Polityki publiczne wobec potrzeb modernizacji państwa i społeczeństwa*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013.

⁷⁸⁴ Por. A. Zięba, *Współczesny terroryzm*, Czasopismo Studenckiego Koła Naukowego Bezpieczeństwa Wewnętrznego, „Securo”, Nr 3, Warszawa 2016.

⁷⁸⁵ Por. J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, przeł. A. Jaworska-Surma, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023.

podczas forsowania planów, programów i projektów przebudowy ładu światowego i życia indywidualnego⁷⁸⁶.

Elementami powtarzających się aktów terrorystycznych oraz szerzącego się stanu terroru są bowiem: 1) niejawne struktury, 2) formułowane żądania, 3) spektakularne akty przemocy, 4) rozgłos medialny uderzenia, 5) poczucie zagrożenia, 6) stan destabilizacji, 7) asymetria sił i środków, 8) osiągane korzyści, 9) stosowane technologie, 10) niejawne finansowanie, 11) skomplikowana struktura organizacyjna, 12) instrumentalne wykorzystanie ludzi, 13) szkolenie najemników, 14) elastyczna modyfikacja działań, 15) racjonalne planowanie, 16) uczucie nienawiści⁷⁸⁷. Przyjmuje się, że terroryzmem jest użycie przemocy lub groźba jej użycia z zamiarem zastraszenia lub przymuszenia społeczeństw lub rządów przez jednostki lub grupy działające z pobudek ideologicznych lub politycznych. Początków dzisiejszego terroryzmu można doszukiwać się w jakobińskim, a później bolszewickim terrorze. W czasach przedrewolucyjnych feudalny porządek stanowy w Europie – monarchiczny, arystokratyczny i szlachecki – ugruntowany był na przekonaniu o boskim pochodzeniu władzy. W następstwie reformacji suwerenem staje się naród. „Pokój Westfalski z roku 1648, kończący religijno-polityczną wojnę trzydziestoletnią, zniszczył w dużej mierze dotychczasowy porządek. Utworzono wówczas Europę złożoną z niepodległych i suwerennych państw, opartą na zasadach równości i partykularnej racji stanu, a zatem zalegalizowano ustrój polityczny, w którym nie było odniesień do transcendencji”⁷⁸⁸. W następstwie rewolucji francuskiej nie zrealizowało się marzenie J.J. Rousseau o raju na Ziemi. „Zamiast sielanki z pasterkami, niczym figurki z saskiej porcelany, mieliśmy znów uzbrojone hordy. [...] Demokratyczni politycy, którzy desperacko poszukiwali środków militarnych zdolnych uratować zarówno ich system, jak i własną skórę, uwolnili demona to-

⁷⁸⁶ Największym paradoksem jest przekonywanie przez środowiska liberalno-lewicowe, że zalewające Europę fale migracyjne z Azji i Afryki nie mają wpływu na wzrost przestępczości, nawet terroryzmu, a to wiąże się z przymusowym ukrywaniem pochodzenia przestępców i terrorystów. T. Michalczak, *Europa w obliczu islamskiego terroryzmu. Dlaczego dochodzi do ataków terrorystycznych i jak im przeciwdziałać*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2019.

⁷⁸⁷ Najważniejszym jednak elementem szerzenia się zjawisk terrorystycznych jest przymusowe lekceważenie ich rzeczywistych przyczyn w niekontrolowanej migracji. Przykładowo: „Ten bezustanny stan wyparcia faktów pozostawał w bliskim związku z najbardziej podstawowymi wypaczeniami brytyjskiej debaty publicznej”. M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 331.

⁷⁸⁸ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlńska, P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009, s. 51.

talnej wojny absolutnej”⁷⁸⁹. Odtąd terroryzm staje się nieakceptowaną w chrześcijaństwie zasadą działania, którego cel usprawiedliwia stosowane środki. Niegodziwe – złe środki nie prowadzą do godziwych – dobrych celów. Oderwanie polityki od etyki, którego dokonał jeden z najwybitniejszych przedstawicieli renesansowej myśli politycznej, dyplomata florencki Niccolo di Bernardo dei Machiavelli, zapoczątkowało terroryzm, tak państwowy – prowadzony, wspierany lub tolerowany przez państwo, jak również antypaństwowy – pozapaństwowy, ponadpaństwowy i międzypaństwowy.

Ze względu na cywilizacyjną nieakceptowalność zasady „cel uświęca środki” terroryści sami umieścili się niejako w stanie natury, gdzie każdy człowiek, grupa czy państwo ma prawo na nich uderzyć, zanim podejmą wrogie działania. „Ta naciągana logika ułatwiająca przekierowanie uwagi z terrorystów niezwiązanych z określonym państwem na państwa będące sponsorami terroryzmu, przenosi nas w świat, gdzie nic nie jest pewne ani przewidywalne, gdzie trudno mówić o związkach przyczynowo-skutkowych”⁷⁹⁰. Takim był niegdyś świat przedcywilizowany, a dziś staje się świat pocywilizowany, w którym terroryzm w najróżniejszych postaciach stał się codziennością. Będąc przyczyną cywilizacyjnej destrukcji, w mechanizmie sprzężenia zwrotnego wydatnie skutkuje jej pogłębieniem. Wszystko zaś bierze się z podstępnie uzasadnianego stanowiska, że liczą się tylko dobre intencje, chęci i zamiary, zaś sposoby ich realizowania mogą być najbardziej okrutne, niszczące i bestialskie. Im szlachetniejsze cele deklaruje ideologia, tym bardziej nikczemne sposoby ich realizowania usprawiedliwia. W rezultacie z powodu ideologicznych motywacji terroryzm bywa różnie pojmowany i traktowany⁷⁹¹. Dlatego w brytyjskiej agencji informacyjnej BBC przyjęto, że nie należy nikogo nazywać terrorystą, gdyż, „kto dla jednego jest terrorystą, dla drugiego jest bojownikiem o wolność”⁷⁹². Częściowo tłumaczy to, dlaczego w całej Europie Zachodniej sprawcy krwawych ataków oraz członkowie wywrotowych organizacji postrzegani i przedstawiani są z daleko idącą pobłażliwością. Z powodu poprawności politycznej dementowany jest związek pomiędzy islamizmem, radykalizacją i terroryzmem. „Ten bezużyteczny stan wyparcia faktów pozostawał w bliskim związku z najbardziej

⁷⁸⁹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 45.

⁷⁹⁰ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 119.

⁷⁹¹ W zależności od tego jak jest pojmowany, tak skutecznie, a w większości przypadków nieskutecznie, jest zwalczany. Por. P. Piasecka, K. Maniszewska, R. Borkowski (red.), *Dwie dekady walki z terroryzmem*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2022.

⁷⁹² J. Goldberg, *Tyrania komunałów...*, s. 14.

podstawowymi wypaczeniami brytyjskiej debaty publicznej, czyli z raczą wrogością wobec głównych sprzymierzeńców Wielkiej Brytanii⁷⁹³.

Okazuje się, że elementem charakteryzującym terroryzm jest ideologia wolności, a zarazem technologia zniewolenia. Ostatnie 200 lat to dzieje niszczenia tradycji i wolności w imię lepszego jutra. „Wiara w to, że za postępem technicznym i cywilizacyjnym idzie postęp moralny i społeczny, prowadziła do tego, że już na początku drogi pozbywano się tradycyjnej, rygorystycznej moralności jako zbędnego balastu, który i tak przecież wkrótce nie będzie potrzebny. W ten sposób powstawał świat bez tradycji, bez moralności, w którym wolność nie mogła być niczym innym, jak tylko własną karykaturą⁷⁹⁴. Skoro zaś idee mają konsekwencje, to trzeba wiedzieć, że „jedynym rezultatem wcielania w życie lewicowych idei jest cierpienie i nędza⁷⁹⁵. „Liberalny Zachód, który oddaje cześć rozsądkowi i czyni z mocy intelektu tak wielki fetysz, odmawia przyjęcia faktu, że idee mogą zabijać. Wskutek tego Wielka Brytania, Europa, Ameryka i Izrael pozostawiły ideologiczne pole bitwy bez jakiegokolwiek obrony, zezwalając na niepowstrzymany marsz kłamstwa i nienawiści. Co gorsza, nasza inteligencja i media często spełniają rolę piątej kolumny islamistów⁷⁹⁶. Chcąc więc uwolnić się od iluzji, warto przyjąć diagnozując obecny stan rzeczy konsekwentnie uwzględnić w diagnozach rozwoju wypadków słowa Johna Mearsheimera, że „bliski związek Waszyngtonu z Jerozolimą sprawia, że pokonanie terrorystów, których celem są Stany Zjednoczone, jest trudniejsze, a nie łatwiejsze. Jednocześnie podważa to reputację Stanów Zjednoczonych w relacjach z powstałymi ważnymi sojusznikami⁷⁹⁷. W obecnej więc sytuacji nieścisłością byłoby poprzestanie na stwierdzeniu, że terroryzm ma źródła w pragnieniu wojny sprzężonym z poczuciem bezsilności, ale „zarazem zawodów w konfrontacji z nowoczesną cywilizacją techniczną, z którą po prostu trudno dać sobie radę. Oczywiście niepowodzenie wzbudza złość, czego najlepszym dowodem są klęski militarne Arabów w konfrontacji z Państwem Izrael. Terroryzm ten kieruje się przeciwko Euroameryce lub przynajmniej przeciwko warstwom i kręgom, które w oczach tubylców

⁷⁹³ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 331.

⁷⁹⁴ D. Leszczyński, *Przedmowa*, w: E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 14.

⁷⁹⁵ Tamże, s. 9.

⁷⁹⁶ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 339.

⁷⁹⁷ J.J. Mearsheimer, S.M. Walt, *Izraelskie lobby w USA*, przeł. R. Modzelewski, Fijorr Publishing, Warszawa 2011, s. 19.

ją reprezentują lub uosabiają⁷⁹⁸. Sprawa jest o wiele bardziej złożona ze względu na instrumentalne wykorzystywanie arabskiego, czy szerzej – islamskiego terroryzmu, w tym także jego celowe generowanie. Trudno więc zakładać, że globalne znaczenie terrorystycznych zagrożeń wyrosło bez współdziałania z mocarstwami, które prowadzą globalną politykę swych elit cudzymi rękoma, destabilizując całe regiony.

Ideologiczna siła terroryzmu

Ze względów ideologicznych dziś częściej mówi się o ofiarach stalinizmu, a nie komunizmu wyrosłego z marksizmu⁷⁹⁹. Dwudziestowieczny „terror i horror zaczęły się już w czasach Lenina, który bezlitośnie dążył do wykorzenienia wiary chrześcijańskiej z Rosji”⁸⁰⁰. Nie ma wątpliwości, że owo okrucieństwo i owe cele były od samego początku immanentną cechą komunizmu. Jak twierdzi Erik von Kuehnelt-Leddihn, „główną przyczyną większości wojen, rewolucji, kryzysów i patologii czasów współczesnych jest lewicowa ideologia i próbująca ją realizować lewicowa polityka”⁸⁰¹. Prawdziwa prawica bowiem obywa się bez ideologii, gdyż nie musi niczego naciągać, modyfikować i przebudowywać. Jej specyfiką jest akceptacja rzeczywistości, tak tej naturalnej (prawa naturalnego), jak również kulturowej (tradycji), a zwłaszcza religijnej (wiar). Lewicę cechują: niezgoda na *status quo*, negacja panującego porządku, rewolucyjne zwalczanie utrwalonych wartości oraz bunt z użyciem terroru. Lewicowe myślenie i działanie zakładają materializm, zgodnie z którym „nie istnieje nic poza cielesnością, nie ma żadnej transcendencji czy Boga, świat duchowy nie istnieje, bądź jest wtórny i całkowicie zależny od świata fizycznego”⁸⁰². Według L. Feuerbacha człowiek jest tym, co je. Oznacza to, że wszelkie ludzkie zachowania, uczucia, myśli, pragnienia i potrzeby wyznaczane są jedynie przez czynniki material-

⁷⁹⁸ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 651.

⁷⁹⁹ Por. z jednej strony J. Baberowski, *Stalin. Terror absolutny*, przeł. U. Poprawska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, a z drugiej W. Roszkowski, *Bezbożność, terror i propaganda...*

⁸⁰⁰ A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 41.

⁸⁰¹ D. Leszczyński, *Przedmowa*, w: E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 9. Por. także S. Courtois i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, przeł. K. Wakar, A. Nieuważny, B. Panné, A. Danilowicz-Grudzińska, A. Matyszyn-Suh, M. Michalik, W. Gilewski, Wydawnictwo Dębogóra, Kraków 2017.

⁸⁰² Tamże, s. 9.

ne, które mogą mieć naturę biologiczną, ekonomiczną lub techniczną. Przykładowo, dla bolszewików liczą się tylko takie argumenty. „Skoro tylko większość polityków i pisarzy dojdzie do wniosku, że bolszewizm nie jest czerwonym terrorem z bombą w jednej ręce i sztyletem w drugiej, lecz porządkiem społecznym przewyższającym nas pod względem wszelkiej słabości i wyjątkowej głupoty, zostanie aresztowany każdy, kto nie jest bolszewikiem”⁸⁰³. Już od dłuższego czasu środowiska neomarksistowskie odmawiają praw w życiu publicznym tym, którzy odważą się krytykować genderyzm, homoseksualizm, feminizm, ekologizm, animizm, pacyfizm, permissywizm, multikulturalizm, kosmopolityzm, sekularyzm, czy laicyzm. M. Philips pisze, że „tylko jeśli zaczniemy zwalczać ideologię, która rozsiewa te kłamstwa i nienawiść, i powstrzymamy jej natarcie przeprowadzone pod ochroną praw mniejszości, będziemy mieć jakąkolwiek szansę obrony wolnego świata”⁸⁰⁴.

Zadawniony spór o pierwszeństwo słowa przed czynem wbrew sobie rozstrzyga tu marksizm, ideologicznie inspirując terrorystyczne działania. Natomiast „wolny świat nie pojął tego, że największym zagrożeniem, w obliczu którego stoimy, nie jest sam terroryzm. Jest nim ideologia, która jest jego siłą napędową. Nie wystarczy walczyć z terrorem, choć jest to istotne. Głównym polem bitwy jest świat idei. Islamiści wiedzą o tym. Wiedzą, że wojna psychologiczna, wzniecanie paranoi, oburzenia, hysterii i demoralizacji to ich najefektywniejsza broń. Wiedzą o tym, że jeśli zdołają zawładnąć ludzkim umysłem i zmusić go do walki na rzecz nienawiści i kłamstw, zdobędą sobie armie. I jeśli uda się im ponadto zawładnąć umysłami swych ofiar, odniosą zwycięstwo. To właśnie w tej sferze rozgrywa się prawdziwa bitwa”⁸⁰⁵. Terroryzm, jak samo określenie wskazuje, jest ideologią terroru jako teoretycznie uzasadnianego utopią praktycznego użycia siły. Nie jest nim używanie siły w obronie koniecznej życia lub zdrowia albo wolności lub godności, gdyż nie stanowi bezpośredniej odpowiedzi na ich naruszenia, lecz manifestację godzącą wprost w te wartości. Tym właśnie różni się akt terrorystyczny od obrony koniecznej siebie czy innych, że nie polega na odparciu czyjegoś ataku, lecz skierowaniu go na przypadkowe ofiary, aby wyrzucić wrażenie na innych jako ofiarach strachu. W następstwie zamachów z 11 września 2001 roku „strach ten wywołały odrażające czyny terrorystów, ale reakcja [amerykańskiej] administra-

⁸⁰³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 104.

⁸⁰⁴ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 339.

⁸⁰⁵ Tamże, s. 338. Por. też T. Michalczak, *Europa w obliczu islamskiego terroryzmu...*

cji na terror upowszechniła go i wzmogła. Zgodnie z tą logiką równi pochyłej państwa [uznane za] zbójckie stały się celem, który można zidentyfikować, zlokalizować i zaatakować. Równocześnie pozbawiono je uznanych międzynarodowych suwerennych praw, które w innej sytuacji powinny je ochronić przed atakiem. Utraciły te prawa z powodu nadanej im etykiety „zbójckich”, sugerującej, że nie są w pełni prawowitymi, suwerennymi jednostkami politycznymi, mającymi prawo rządzić swoim terytorium i narodem⁸⁰⁶. W ten sposób zadeklarowano globalną wojnę z terroryzmem, gdy w rzeczywistości otwarto erę globalnego terroryzmu państwowego i terroru ponadpaństwowego, skierowanego bezpośrednio przeciwko jednym – państwom atakowanym, a pośrednio także przeciwko innym – państwom zastraszonym⁸⁰⁷.

Początkowo wydawało się, że wojna z terroryzmem nie jest wojną prewencyjną, ale ma reaktywny charakter, ponieważ przeciwnik zostaje zidentyfikowany jako terrorysta wyłącznie na podstawie jawnej akcji terrorystycznej⁸⁰⁸. Ogłoszono światu, że „wojna Ameryki z terroryzmem jest w istocie wojną konwencjonalną, choć prowadzoną niekonwencjonalnymi środkami, będącą odpowiedzią na działania agresora”⁸⁰⁹. Z czasem jednak zaczęło pojawiać się wiele wątpliwości, które miały zneutralizować obrazy walących się wież World Trade Center. Chociaż wątpliwości tych jest coraz więcej, nadal obowiązuje w świecie narracja państwa próbującego utrzymać unilateralny porządek świata, które zastrzega sobie prawo i zabezpiecza środki do jednostronnej interwencji w każdym zakątku globu, powołując się na ochronę własnych interesów, obronę praw człowieka, konieczność ustanowienia demokracji, przeciwdziałanie produkcji broni masowego rażenia, czy wreszcie powstrzymanie zagrożenia terrorystycznego⁸¹⁰. Wskazują na

⁸⁰⁶ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 119. Por. M. Zuckoff, *11 września: dzień, w którym zatrzymał się świat*, przeł. A. Stachowski, P. Surniak, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2021.

⁸⁰⁷ Por. wypowiedź Nialla Fergusona z listopada 2023: „Krzepnie nowa oś zła, a Biden jest zbyt pasywny”. Por.: <https://wyborcza.pl/7,179012,30367868,niall-ferguson-atak-hamasu-na-izrael-oznacza-ze-wrocilo-zagrozenie.html>.

⁸⁰⁸ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 118.

⁸⁰⁹ Tamże.

⁸¹⁰ Nikt nie przedstawił nigdy przekonujących dowodów na to, że Al-Kaida, Hamas, Hesbollah, czy jakakolwiek inna organizacja figurująca na czarnej liście organizacji terrorystycznych amerykańskiego Departamentu Stanu, posiadały pociski jądrowe we wzmocnionych podziemnych silosach. Poza USA, i zapewne Izraelem, jedynie Rosja oraz w dużo mniejszym stopniu Chiny posiadały znaczące arsenały pocisków jądrowych. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 120.

to jednostronnie i bez mandatu społeczności międzynarodowej podejmowane interwencje zbrojne przeciwko suwerennym państwom, członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych, niepotwierdzające się oskarżenia kierowane przeciwko atakowanym państwom o posiadanie broni masowego rażenia, czy jawne destabilizowane całe regiony zamiast zapowiadanej i wprowadzanej siłą demokratyzacji wbrew oczekiwaniom tamtejszej ludności⁸¹¹.

Zjawisko terroryzmu państwowego

Powszechnie i nieściśle przekonuje się że „terroryzm to strategia słabości, którą posługują się ludzie niemający dostępu do prawdziwej władzy”⁸¹². Tymczasem w rzeczywistości dopuszczają się go nawet największe potęgi państwowe. Przykładem terroryzmu międzynarodowego był atak na Serbię w 1998 roku, kiedy „bez zgody ONZ koalicja państw pod dowództwem NATO prowadziła wojnę agresywną przeciwko suwerennemu państwu z powodu nieaprobowania jego wewnętrznej polityki. Nie miało to miejsca nawet ze strony dyktatury sowieckiej ani jakiegokolwiek reżimu marksistowskiego w całym okresie powojennym”⁸¹³. Miało to miejsce natomiast podczas ataku na Irak oraz Afganistan, który jak się okazało, nie spowodował wprowadzenia w tych krajach porządku demokratycznego, ale realizował narodowe interesy koalicjantów⁸¹⁴. Dziś poprawność polityczna nakazuje uważać, że terroryzm to problem multilateralny. Nie można go pokonać w jednym państwie, potrzebne są działania policyjne w skali międzynarodowej, praca zespołowa, zharmonizowanie prawa w wymiarze globalnym⁸¹⁵.

W odpowiedzi na terroryzm państwowy supermocarstwa dokonujące akcji zbrojnych na całym świecie z użyciem najnowocześniejszego wyposażenia i z pogwałceniem norm prawa międzynarodowego i zwyczajów cywilizowanych narodów świata, zjawisko terroryzmu jeszcze bardziej

⁸¹¹ Z coraz bardziej jednostronnej – amerykańskiej perspektywy por. A. Applebaum, *Koncern Autokracja. Dyktatorzy, którzy chcą rządzić światem*, przeł. M. Rogalski, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2024.

⁸¹² Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 27.

⁸¹³ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 56.

⁸¹⁴ Tamże.

⁸¹⁵ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 227.

narasta⁸¹⁶. W rezultacie zaś daje to podstawę do jeszcze szerzej zakrojonych, legalnych, półlegalnych, a nawet nielegalnych działań państwowych pod pretekstem wyższej racji, jaką jest zwalczanie terroryzmu. Działania te są skierowane w pewnym stopniu przeciwko zidentyfikowanym i domniemanym środowiskom terrorystycznym, a w dużo większym stopniu przeciw własnym i obcym społeczeństwom, poddawanych daleko idącej inwigilacji, manipulacji, indoktrynacji i instrumentalizacji, skutkującym ograniczaniem, a nawet w niektórych dziedzinach znoszeniem praw i wol-

⁸¹⁶ Akcje państwowo-terrorystyczne na szeroką skalę prowadzi od 7 października 2023 r. Izrael w regionie Strefy Gazy przy bierności Stanów Zjednoczonych. Komisja śledcza ONZ ds. terytoriów palestyńskich i Izraela stwierdziła w opublikowanym we wrześniu 2024 roku raporcie Niezależnej Międzynarodowej Komisji Śledczej ds. Okupowanego Terytorium Palestyńskiego, w tym Wschodniej Jerozolimy, i Izraela (por. United Nations, *Report of the Independent International Commission of Inquiry on the Occupied Palestinian Territory, including East Jerusalem, and Israel*, A/79/232, 11.09.2024, <https://documents.un.org/doc/undoc/gen/n24/262/79/pdf/n2426279.pdf>, dalej jako raport Komisji śledczej ONZ ds. terytoriów palestyńskich i Izraela), wskazujący, że siły Izraelskie „celowo i bezwzględnie” kierują ataki w system opieki zdrowotnej znajdujący się w Strefie Gazy, oraz że celowo mordują pracujących tam jako personel medyczny, atakują karetki pogotowia, torturują lekarzy i uniemożliwiają ewakuację z terytorium konfliktu. W raporcie jednoznacznie stwierdzono, że „te działania stanowią zbrodnię wojenną polegającą na umyślnym zabijaniu oraz złym traktowaniu i niszczeniu chronionej własności cywilnej, a także zbrodnię przeciwko ludzkości polegającą na eksterminacji” („The report found that Israeli security forces have deliberately killed, detained and tortured medical personnel and targeted medical vehicles while tightening their siege on Gaza and restricting permits to leave the territory for medical treatment. These actions constitute the war crimes of wilful killing and mistreatment and of the destruction of protected civilian property and the crime against humanity of extermination”). W raporcie opracowanym przez komisję pod przewodnictwem Navi Pillay wskazano także, że podczas trwającego od października 2023 roku konfliktu dochodziło także do torturowania i wykorzystywania seksualnego zakładników oraz więźniów przetrzymywanych przez izraelskie siły zbrojne, a proces ten miał instytucjonalny charakter i odbywał się „na wyraźne polecenie odpowiedzialnego za więziennictwo ministra” („This systematic abuse is directly and causally linked to statements made by Israeli officials, including the Minister of National Security, who is responsible for the Israel Prison Service, and other members of the Israeli coalition Government legitimizing revenge and violence against Palestinian”). O działaniach takich donoszono już wcześniej – np. w raporcie Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka ONZ (OHCHR) z czerwca 2024 roku, zaś sam Wysoki Komisarz ds. Praw Człowieka Volker Türk stwierdził: „Wydaje się, że podczas izraelskiej kampanii ostrzałów rakietowych konsekwentnie naruszano wymóg wyboru środków i metod prowadzenia wojny, które pozwolą uniknąć lub przynajmniej zminimalizować straty wśród ludności cywilnej” (<https://www.ohchr.org/en/press-releases/2024/06/un-report-israeli-use-heavy-bombs-gaza-raises-serious-concerns-under-laws>, OHCHR, *Indiscriminate and disproportionate attacks during the conflict in Gaza (October – December 2023)*, 19.06.2024, “The requirement to select means and methods of warfare that avoid or at the very least minimise to every extent civilian harm appears to have been consistently violated in Israel’s bombing campaign”).

ności jednostkowych oraz zbiorowych. Cel, którym jest realizowane albo nawet tylko deklarowane i pozorowane przeciwdziałanie terroryzmowi, uzasadnia faktyczny i technologiczny oraz medialny i ideologiczny terror poprawności politycznej. W obliczu uporczywie włączanych do świadomości i podświadomości sugestywnych obrazów krwawych aktów terroru, których sprawcy i wykonawcy, a tym bardziej inspiratorzy i prowokatorzy nie są do końca znani, prawie nikt nie odważa się podnosić wątpliwości, a nawet stawiać pytań pod adresem jednostronnie przyjmowanych i powszechnie stosowanych strategii antyterrorystycznych. Dzieje się tak, nawet jeśli w ostatecznym rozrachunku przeciwdziałania te doprowadzają do zdecydowanej eskalacji terroryzmu. Bardziej bowiem od analiz racjonalnych i zastrzeżeń moralnych liczą się medialnie wzniecane emocje, zaszczepiane uprzedzenia i stymulowane reakcje, tym bardziej, że mają one zasięg globalny i charakter totalny⁸¹⁷. A. Bard i J. Söderqvist twierdzą, że „terror dzisiejszej politycznej poprawności to akt gorzkiej zemsty mniejszości wymierzony w kult większości. Tzw. słabe grupy zawierają przy mierza i głośno domagają się praw w formie przydziałów i specjalnych przywilejów. Nacisk wywierany jest głównie poprzez media. Mniejszości

Jeszcze wcześniej, już po kilku miesiącach rozpoczętego przez Hamas w październiku 2023 roku konfliktu, Międzynarodowy Trybunał Karny zarządzeniem z 26 stycznia 2024 roku zobowiązał Izrael do zapobieżenia aktom ludobójstwa w Strefie Gazy i poprawy sytuacji humanitarnej na jej obszarze w następstwie wszczętego przez RPA przeciwko Izraelowi w grudniu 2023 roku postępowania (<https://www.un.org/unispal/document/icj-southafricavsisrael-provisional-measures-26jan2024/>, Application of the convention on the prevention and punishment of the crime of genocide in the Gaza strip (South Africa v. Israel, 26.01.2024). Por. więcej: S. Zaręba, *Izrael zobowiązany do zapobieżenia ludobójstwu w Strefie Gazy*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, <https://www.pism.pl/publikacje/izrael-zobowiazany-do-zapobiezania-ludobojstwu-w-strefie-gazy>. Warto odnotować także, że zarówno Izrael, jak i Hamas zostały w 2024 roku wpisane na tzw. „listę wstydu” – listę podmiotów, które nie wprowadziły środków mających na celu ochronę dzieci w konfliktach zbrojnych, opracowywaną w ramach corocznego raportu dla Rady Bezpieczeństwa nt. dzieci w konfliktach zbrojnych przez Virginie Gambę, specjalną przedstawicielkę ds. dzieci w konfliktach zbrojnych, znajdując się tym samym w gronie takich podmiotów i państw jak Federacja Rosyjska, Państwo Islamskie czy Boko Haram (<https://www.undocs.org/Home/Mobile?FinalSymbol=s%2F2024%2F384&Language=E&DeviceType=Mobile&LangRequested=False>, United Nations, *Children and armed conflict* (Dzieci i konflikty zbrojne) Report of the Secretary-General, A/78/842-S/2024/384, 03.06.2024. W komentarzu po oficjalnej notyfikacji tej decyzji ambasadorowi Izraela przy ONZ premier Izraela stwierdził: „Nasze siły obronne to najbardziej moralna armia na świecie i żadna urojeniowa decyzja ONZ tego nie zmieni”. (ONZ wpisała Izrael i Hamas na „listę wstydu” w związku z łamaniem praw dzieci, 8.06.2024, <https://tvn24.pl/swiat/onz-wpisala-izrael-i-hamas-na-liste-wstydu-w-zwiazku-z-lamaniem-praw-dzieci-st7953195>).

⁸¹⁷ Tym, o czym się powszechnie mówi, jest terroryzm fundamentalistyczny. Por. A. Krawczyk, *Terroryzm ugrupowań fundamentalistycznych na obszarze Izraela w drugiej połowie XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.

mające większą władzę nad mediami lepiej sobie radzą w tej symbolicznej walce o kontrolę nad definicjami. Rezultatem jest zupełne zubożenie kultury politycznej. Arena polityczna stopniowo traci na znaczeniu i staje się teatrem desperackiej walki między poszczególnymi grupami nacisku⁸¹⁸. Zmagają się tak dwa terroryzmy, z których każdy zawdzięcza istnienie swojemu przeciwnikowi.

W przeciwieństwie do terroryzmów lokalnych, terroryzm globalny, np. od dawna znany islamski, czy manifestujący się obecnie państwowo-syjonistyczny⁸¹⁹, pojawił się za sprawą osłonowych działań państwowych, a rozpowszechnił dzięki medialnemu wsparciu. Media wywołują kryzysy strukturalne w wyniku konfliktów pomiędzy światem życia danej zbiorowości a systemem narzucającym im swoje imperatywy. Media w ten sposób destabilizują relacje pomiędzy systemem a światem życia członków społeczeństwa, wpływając na akty przemocy, których dopuszczają się zdesperowane jednostki lub mniejszości, by wywoływać w społeczeństwie strach, chaos i spadek zaufania do instytucji systemu. Media stają się głównym adresatem aktów terroru, bowiem bez mediów nie da się rozkręcić spirali strachu. Relacjonowanie aktów terroru minimalizuje jego psychologiczne skutki i usuwa sprawców poza nawias społeczeństwa przez oderwanie aktu terroru od jakiegokolwiek racjonalnej motywacji i przedstawianie go jako czystego szaleństwa. Zauważono, że „terroryzm to cena jaką trzeba płacić za posiadanie imperium”⁸²⁰. Ale chodzi tu o terroryzm podwójny – antypaństwowy o ograniczonym zasięgu i zakresie oraz uzasadniany nim terroryzm państwowy o zasięgu nawet globalnym i zakresie totalnym.

⁸¹⁸ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 139.

⁸¹⁹ O ile ten pierwszy (islamistyczny) jest dobrze znany, to ten drugi (syjonistyczny) jest jeszcze trudno identyfikowany. Por. T. Walichnowski, *Syjonizm a państwo żydowskie*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1968. Choć syjonistyczną działalność terrorystyczną można odnotować już w latach 20' XX wieku i upatruje się jej głównie w działalności organizacji nacjonalistycznej Lechi (hebrajski skrót od *Lochame Cherut Jisra'el* – Bojownicy o Wolność Izraela), która odpowiada za 43 egzekucje, w tym między innymi brytyjskiego ministra rezydenta na Bliskim Wschodzie (Palestyna znajdowała się od 1920 roku pod kontrolą Imperium Brytyjskiego) 6 listopada 1944 roku, to wydarzeniem, które najjaskrawiej pokazało skalę syjonistycznego terroryzmu, było podłożenie bomby w hotelu King David w lipcu 1946 roku. W wybuchu życie straciło 91 osób, w tym 41 Arabów, 28 Brytyjczyków, 17 Żydów i pięć osób innej narodowości. Zob. więcej w: M. Bar-Zohar, N. Mishal, *Mosad. Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022 oraz Y. Denoël, *Sekretnie wojny Mossadu*, przeł. M. Tryc-Ostrowska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013.

⁸²⁰ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 330.

Podkopując fundamenty wolności, terroryzm skutecznie wypełnia swą misję, jaką jest sianie przerażenia⁸²¹. Staje się tym groźniejszy, kiedy wspierany jest terrorem państwowym, co na przestrzeni dziejów dotknęło zwłaszcza chrześcijan⁸²².

Światowy terror psychiczno-technologiczny

Trudne do akceptacji wydaje się twierdzenie, że technologia, która przecież wszystkim dobrze służy, pociąga za sobą psychiczny terror. Przekonamy się jednak o tym, kiedy spróbujemy z sobie wiadomych powodów nie skorzystać z tych udogodnień. Wówczas okazuje się, że nie możemy sobie na to pozwolić, a nawet nie możemy bez nich żyć. Czy zatem nie jest formą fizycznego dyktatu lub psychicznego terroru niemożność odmowy faktycznych albo rzekomych korzyści. Człowiek rozwija się, kiedy pokonuje trudności, a nie, kiedy szuka wygody. Jeśli zaś korzysta z ułatwień, to aby mógł pokonywać większe trudności. Kiedy zaś musi podporządkować się zapewnianym mu ułatwieniom infrastrukturalnym, stosuje się także do logiki ich działania, poczynawszy od biletomatów i urzędomatów zmuszających do automatyzmów jakoby w imię postępu, nowoczesności, oszczędności i wygody. W ten sposób niezauważalnie rodzi się anonimowy i bezosobowy terror psychiczny, otwierający drogę do terroru fizycznego. Przyspieszające procesy dehumanizacji sprawiają, że tego rodzaju kwestie nie są już nawet dostrzegane i doceniane. Nie liczeni tylko podnoszą problem konsumenckiego przymusu bez wpływu na konsumencką ofertę, której jakość spada, a wielorakie koszty rosną w globalnie konwertowanych rozmiarach⁸²³.

⁸²¹ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 82.

⁸²² Sądzi się, że „prześladowania i męczeństwo dotyczy pierwszych wieków chrześcijaństwa, lub też w późniejszych czasach ofiar muzułmańskich podbojów chrześcijańskich ziem czy losów misjonarzy na dzikich terenach Afryki i Azji. Wbrew jednak tym przekonaniom to właśnie w wieku XX nastąpiła największa rzeź chrześcijan. W okresie od rewolucji francuskiej do dnia dzisiejszego, a w szczególności właśnie w XX stuleciu, rozpetane zostały prześladowania na skalę nienotowaną dotąd na przestrzeni dwóch tysięcy lat, biorąc pod uwagę ich okrucieństwo, zasięg, czas trwania i liczbę ofiar. Jeśli w ciągu ostatnich dwu stuleci około 70 milionów chrześcijan zabitych zostało za wiarę, to aż 45,5 miliona z nich, czyli 66,5% stanowią męczennicy XX wieku. [...] Prześladowania chrześcijaństwa na świecie wciąż trwają, choć najczęściej są ignorowane zarówno przez środki masowego przekazu, jak i samych zachodnich chrześcijan”. A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 26.

⁸²³ Stanowi to przejaw infoterroru – terroru informacyjnego. Por. J. Janowski, *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej...*, s. 147.

Dyktat jako znanie współczesnego świata to nie tyle bezpośredni i rodzący opór terror fizyczny, płynący z jednego ośrodka władzy jawnej, ale równie bezpośredni i nierodzący oporu terror psychiczny, zakorzeniony w rozmytych strukturach ukrytej władzy⁸²⁴. Podporządkowanie, które niegdyś było osiąganę ostrzem bagnetów, dziś akceptowane jest w poczuciu konieczności dziejowych i bezalternatywności kierunku rozwoju⁸²⁵. Paradoksalnie technologia, która ma wyzwalać, jest zasadniczo nieświadomie forsowana, by zniewalać, uzależniać i dyktować na wzór wprowadzanych nawet z użyciem sił fizycznych standardów demokratycznych. Wewnętrzna sprzeczność przymusowej demokracji i zniewalającej technologii obnażają ideologiczną utopię totalitaryzmu, obecnie o twarzy informacjonalizmu⁸²⁶.

Thomas Friedman podkreśla, że „płaskiego świata nie da się odrzucić, ale można starać się go kontrolować, aby górę wzięły jego dobre strony. Dlatego wasze pokolenie nie może się bać ani terrorystów, ani jutra, ani Al-Kaidy, ani Infosys”⁸²⁷. Wszystko bowiem, co się da zrobić w postaci cyfrowej i przenieść drogą sieciową, może zostać przeprowadzone: a) w dowolnym miejscu i czasie, b) w dowolny sposób i przez dowolnych ludzi, c) na dowolnych zasadach i za dowolne pieniądze. W efekcie każdy musi się skupić na tym, co jest specyficznym jego wartością dodaną⁸²⁸. Globalizacja bowiem pozwala tylko nielicznym na czerpanie korzyści z efektów: skali, synergii, skoku, łańcucha, chwili, kompresji, standardu, konwergencji, elastyczności, uwolnienia, przejścia, utowarowienia i dematerializacji. Globalizm cywilizacyjny to globalizacja na siłę, podobnie jak informatyzm to informatyzacja prowadzona na siłę. W rzeczy samej jesteśmy zmuszani (zniewalani) do globalizowania się, podobnie jak do informatyzowania, komercja-

⁸²⁴ Przypomina się, że „każdy zna bolszewicką praktykę, aby tych, którzy sprzeciwiają się władzy, uznawać za chorych psychicznie. W Związku Radzieckim wymyślono nawet w tym celu nową jednostkę chorobową – schizofrenię bezobjawową. Nie każdy wie, że działanie to nie było niczym nowym, bo nawiązywało do poczynąń carów, robiących to już wcześniej.” Ch.Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 15.

⁸²⁵ Jest to przemoc, której nie widać. Por. T. Comito, *Przemoc, której nie widać. Jak rozpoznać i przerwać cykl przemocy psychicznej*, przeł. S. Pikiel, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2021.

⁸²⁶ Por. S. Guriev, D. Treisman, *Spin dyktatorzy. Nowe oblicze tyranii w XXI wieku*, przeł. A. Żak, Wydawnictwo Otwarte, Kraków – Szczeliny 2023.

⁸²⁷ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 576.

⁸²⁸ Tamże, s. 25.

lizowania, standaryzowania, unifikowania, integrowania, technologiczowania, a nawet dematerializowania. Jesteśmy bowiem przemożnie i bezalternatywnie, strukturalnie i systemowo skłaniani (warunkowani) do tego, abyśmy: 1) nie byli sobą, 2) nie mieli wpływu na siebie, 3) nie znali siebie, 4) nie współdziałali ze sobą, 5) nie kochali siebie, 6) nie cieszyli się sobą, 7) nie byli ze sobą.

Kiedy informatyzacja zaledwie raczkuje, już musimy (choć nie chcemy): 1) korzystać z automatycznych systemów obsługi, 2) wybierać globalnie oferowane usługi, 3) identyfikować się w miejscach pobytu, 4) korzystać z płatności bezgotówkowych, 5) wyrażać zgody na przetwarzanie danych osobowych, 6) akceptować konkurencyjnie niskie płace, 7) przyjmować nieswoje zwyczaje, 8) dostosowywać się do tzw. innych wrażliwości. Płaski świat jako świat totalnie i totalitarnie redukowany do jednej postaci, do postaci informacji, jest światem: a) maksymalizowanym ekonomicznie i technologicznie, co przejawia się w zwiększaniu nakładów na infrastrukturę kontroli, b) minimalizowanym etycznie i humanistycznie, co wyraża się w cięciach wydatków na ludzkie utrzymanie⁸²⁹. Herbert Marcuse stwierdza, że „niewolnicy rozwiniętej cywilizacji przemysłowej są wysublimowanymi niewolnikami, jednak niewolnikami, ponieważ niewolnictwo określa się nie przez posłuszeństwo ani uciążliwość pracy, ale przez status narzędzia i redukcję człowieka do statusu rzeczy”⁸³⁰. Wydatnie zaś sprzyja temu terror w różnych postaciach, w tym cybernetycznej, wzniecany z rzeczywistego powodu, ale w pewnym stopniu pod pozorym pretekstem walki z terroryzmem. Aby walka ta oficjalnie była prowadzona, nieoficjalnie musiał być utworzony, wyćwiczony i uzbrojony przeciwnik. „Terroryzm zawsze był bronią słabych, czyli tych, którzy nie rozporządzają konwencjonalną siłą zbrojną”⁸³¹. Dziś za sprawą niekontrolowanych przez państwo sił specjalnych, korzystających jednak z funduszy państwowych, jest inaczej. Infrastruktura technologiczna stoi za nowego rodzaju strukturalnym terrorem i niewolnictwem, niekojarzonym z nim, a nazywanym aktywizmem i modernizmem⁸³².

⁸²⁹ To tzw. dyktatura totalitarna. Por. Z. Brzeziński, C.J. Friedrich, *Dyktatura totalitarna i autokracja*, przeł. H. Jankowska, Instytut Pileckiego, Warszawa 2021.

⁸³⁰ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 54.

⁸³¹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 275.

⁸³² Por. M. Narożniak, *Niewolnicy modernizacji. Między pańszczyzną a kapitalizmem*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2021.

Rola wywiadów w szerzeniu terroryzmu

William Engdahl pisze, że „przez przeszło 60 lat frakcja w amerykańskiej społeczności wywiadowczej wykorzystywała pewne grupy islamistyczne w dążeniu do rozszerzenia amerykańskiej hegemonii na świecie. Początki tych relacji sięgają powojennego Monachium, lat pięćdziesiątych, natomiast nowy wymiar zyskały w latach osiemdziesiątych, kiedy CIA z pomocą służb wywiadowczych Arabii Saudyjskiej sprowadziła zamożnego saudyjskiego islamistę Osamę bin Ladena do Pakistanu, aby werbował islamskich dżihadystów do wojny terrorystycznej przeciwko Armii Czerwonej w Afganistanie. [...] W obliczu przeprowadzonej przez CIA operacji Cyclone, mającej na celu uzbrojenie i wyszkolenie bojowników islamskich, Waszyngton postanowił zastosować tę samą taktykę po rozwiązaniu układu Warszawskiego i rozpadzie Związku Radzieckiego na początku lat dziewięćdziesiątych. CIA przerzuciła swoimi prywatnymi samolotami mudżahedinów, weteranów wojny afgańskiej, w tym wielu obywateli saudyjskich i innych krajów arabskich, zwerbowanych przez organizację Osamy bin Ladena, Al-Kaidę, do Azerbejdżanu, gdzie brytyjskie i Amerykańskie koncerny naftowe miały oko na zasoby ropy Morza Kaspijskiego. CIA przerzuciła ich również do Jugosławii, aby podsyć ogień tamtejszej wojny od Bośni i Hercegowiny po Kosowo, oraz przemyciła ich do Czeczenii i Dagestanu, aby sabotować rosyjskie rurociągi”⁸³³.

W ten sposób odkryto idealne narzędzie szerzenia terroru na całym świecie, pozwalające realizować plan globalnej hegemonii po upadku Związku Radzieckiego przy jednoczesnym zrzucaniu winy na oszalałych, podburzonych muzułmanów⁸³⁴. B. Barber wskazuje, że „terroryzm przeniósł strach z Trzeciego Świata do Pierwszego, dając zaznać Europejczykom i Amerykanom, którzy uporali się z anarchią w swoich krajach, smaku swoich ponurych dokonań w leżącym poza granicami ich państw świecie wzajemnych zależności, gdzie granice nie obowiązują”⁸³⁵. Dzisiejszy Zachód może i chciałby utrzymać swoją pozycję w świecie, ale pozbywszy się tego, na czym został wzniesiony i co miał najcenniejszego, a mianowicie chrześcijaństwa, dziś musi walczyć brutalną siłą i podstępą frazeologią. Misjonarze chrześcijańscy przez wszystkie te lata dysponowali jedynie bronią w postaci własnego słowa

⁸³³ F.W. Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 7.

⁸³⁴ Tamże.

⁸³⁵ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 78.

i przykładu. To inne religie i kultury narzucano wówczas, a i dziś próbuje się narzucać za pomocą siły⁸³⁶. Współczesną religią Zachodu jest demoliberalizm, z którego szydzą wyznawcy religii niechrześcijańskich, zwłaszcza islamu, zapowiadając rychłe zwycięstwo, dysponując hartem ducha, niespacyfikowaną agresją oraz zdolnościami rozrodczymi. Zachód wszystko to dawno już stracił, stając się podatnym środowiskiem do zastraszenia. W obliczu najmniejszego zagrożenia gotów się cofać i ulegać szantażom akceptując żądania najeźdźców⁸³⁷.

Jak piszą George Ritzer i Paul Dean, globalizacja to nowy, bo ponadpaństwowy kolonializm, totalitaryzm i imperializm⁸³⁸. W jej efekcie słabe państwa stają się jeszcze słabsze. Spada ich zdolność do kontrolowania swego terytorium, co otwiera je na działania korporacji transnarodowych, gangów przemytniczych, prywatnych armii, karteli narkotykowych, ugrupowań terrorystycznych itd. Państwa te są w mniejszym stopniu zdolne do kontroli swoich obywateli oraz do zaspokajania ich potrzeb, potęgując tym samym wewnętrzne niepokoje⁸³⁹. Niegdyś słusznie uważano, że „terroryzm jest bronią słabych, którzy pragną pozbyć się obcej dominacji”⁸⁴⁰. Dziś jednak w warunkach szalejącej globalizacji technologicznej, ideologicznej i ekonomicznej jest inaczej. Terroryzm stanowiący problem na skalę globalną nie mógłby zaistnieć, gdyby nie wsparcie państwowych służb specjalnych i osłona państwowych agencji wojskowych, analogicznie do wsparcia i osłony handlu narkotykami czy bronią. J. Rickards powiedział, że „wykorzystywanie informacji poufnych do gry na giełdzie to łączenie działalności terrorystycznej z inwestycyjną. Jeżeli sam upadek wież był doniosłym wydarzeniem, warto pomyśleć o wszystkim, co nastąpiło później, o konsekwencjach ekonomicznych widocznych do dzisiaj. Straty na Wall Street sięgnęły 16%. Mówi się, że to rekordowa wartość, nienotowana od czasu stworzenia rynku papierów wartościowych 230 lat temu. Wartość brutto obrotu na tym rynku sięga 4 milionów dolarów. Jeżeli pomnożymy tę kwotę przez 16%, to okaże się, że dzięki łasce Allacha straty

⁸³⁶ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 121.

⁸³⁷ Por. zbiór esejów K. Raabe, M. Sznajderman (red.), *Znikająca Europa*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

⁸³⁸ G. Ritzer, P. Dean, *Globalization. The Essentials...*, s. 30 i nast.

⁸³⁹ B. Scowcroft w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, rozmowę moderował D. Ignatius, przeł. D. Rossowski, Wydawnictwo JK-Aha!, Łódź 2009, s. 29.

⁸⁴⁰ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 330.

inwestorów giełdowych wyniosły 640 miliardów dolarów⁸⁴¹. Istnieją natomiast niepodważalne dowody potwierdzające, „że przed 11 września na rynku opcji zawierano wiele niezwykłych transakcji, co każe przypuszczać, iż terroryści i osoby z nimi związane grały na giełdzie wykorzystując poufną wiedzę o zaplanowanych atakach. [...] To, że śledczy nie zauważyli, iż terroryści inwestowali w opcje mając dostęp do poufnych informacji, świadczy o niezrozumieniu zjawiska wzmocnienia sygnału⁸⁴². Tymczasem po tym jak winą za ataki z 11 września 2001 roku bezzwłocznie obarczono (słusznie lub nie) Osamę bin Ladena i jego Al-Kaidę, „CIA i Pentagon zyskały nowy obraz wroga, którym mogły zastąpić stary radziecki komunizm. Waszyngton ogłosił wojnę z terroryzmem. Pod tym hasłem zaczął budować na całym świecie bazy wojskowe, również w miejscach, w których jeszcze 10 lat wcześniej byłoby to nie do pomyślenia, a wraz z nimi rozszerzać swoją hegemonię⁸⁴³. W następstwie ataków na World Trade Center 11 września 2001 r. i ogłoszenia globalnej wojny z terroryzmem doszło do gwałtownego wzrostu liczby i rozszerzenia geograficznego zasięgu amerykańskich baz. Od tego czasu Stany Zjednoczone zbudowały bazy dla 60 tys. żołnierzy w Afganistanie, Pakistanie, Kirgistanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie, a także Kuwejcie, Katarze, Turcji i Bułgarii⁸⁴⁴.

Technologiczne wsparcie terroryzmu

Panuje zgoda, że „przyczyną degradacji środowiska, potencjalnych konfliktów z użyciem broni masowej zagłady czy zagrożeń tzw. superterroryzmem jest nieprawdopodobnie szybki rozwój techniki, prowadzący do sytuacji wymykania się jej spod kontroli⁸⁴⁵. Alexander Bard i Jan Söderqvist w 2006 roku pisali o spełnianiu się ponurych prognoz z przerażającą dokładnością. Według nich w sieci ma miejsce „eskalacja ślepej przemocy i pojawianie się zupełnie nowych form terroryzmu⁸⁴⁶. Ich zdaniem: „Liczne zagrożenia są rezultatem przejmowania nowych technologii przez marginalizowane ugrupowania o spo-

⁸⁴¹ J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 25.

⁸⁴² Tamże, s. 29.

⁸⁴³ F.W. Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 7.

⁸⁴⁴ F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 118.

⁸⁴⁵ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia...*, s. 88.

⁸⁴⁶ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 11.

rych zdolnościach do tworzenia sieci i działania w nich”⁸⁴⁷. Polaryzacja nadrzędnej pozycji netokratycznej elity obeznanej z technologią oraz konsumtariatu – nowej podklasy pogrążonych w letargu telewizyjnych leniwców, otwiera drogę do upowszechniania terroryzmu nowej generacji – niewidzialnego terroryzmu informacyjnego, medialnego i cybernetycznego⁸⁴⁸.

Przykładowo wstrząsy powodowane przez mikroelektronikę wychodzą już z fazy przewidywalnej i wkraczają w fazę nieprzewidywalną, gdyż technologia mikroprocesorowa przechodzi ze stadium wspierającego ludzkie życie do stadium zniewalającego, a nawet zabijającego życie, co przewidywał John Naisbit w *Megatrendach*, a ujawniło się już dwie dekady później. Skoro wszystko przyspiesza, to to, co daje się dziś przewidzieć, nadejdzie szybciej, niż się tego spodziewamy, a może już nadeszło, tyle że jeszcze o tym nie wiemy.

Statystyczna ludzka wyobraźnia ogranicza się do obaw o miejsce pracy i źródło utrzymania, ale bardziej wnikliwa analiza ujawnia, że są jeszcze poważniejsze zagrożenia. Ich lekceważenie, tolerowanie, przemilczanie i usprawiedliwianie ma wręcz wymiar poprawności politycznej i konwencji naukowej. „Najwyższa cnota to niewychylanie się”⁸⁴⁹. Jedyne, na co istnieje przyzwolenie, to rozpowszechnianie sensacyjnych wzmianek, które raczej mają ośmieszyć wątpliwości i ukazać bezsilność oponentów. W klimacie ideologii liberalnej i libertyńskiej za pomocą indywidualnego egoizmu usprawiedliwia się liczne zagrożenia wynikające z technologizacji, a starannie ukrywa się systemowe plany inżynierii globalnego rządzenia. Liczni autorzy piszący o wynaturzeniach turbokapitalizmu odzegnują się zarazem od torujących drogę do globalizacji programów walki z religią, filozofią, oświatą, moralnością czy obyczajowością. „Dlaczego mikroprocesor wzbudza tak duży niepokój. Powód jest prosty – jego szerokie zastosowanie. Wcześniejsza technologia komputerowa była stosowana w niektórych produktach, np. w elektronice i wyposażeniu informacyjnym dużych biur, ale nigdzie więcej. Mikroprocesory mogą ulepszyć niemal wszystko i wszędzie. Są zatem w rezultacie o wiele większym zagrożeniem. W rzeczywistości mikroprocesory można wykorzystywać w każdym sektorze

⁸⁴⁷ Tamże, s. 13.

⁸⁴⁸ Na temat groźby ze strony niewidzialnego cyberterroryzmu pisze D. Verton, *Black ice. Niewidzialna groźba cyberterroryzmu*, przeł. K. Mastowski, Helion, Gliwice 2004.

⁸⁴⁹ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 225.

gospodarki światowej”⁸⁵⁰. Im bardziej społeczeństwa zostaną uzależnione od technologii i przyzwyczajone do dobrodziejstw z niej płynących oraz korzyści przez nią zapewnianych, tym mniejszy opór będzie towarzyszył widocznym już zagrożeniom z jej strony, ponoszonym z jej powodu stratom, wywoływanym przez nią kryzysom i eskalowanym z jej udziałem tragediom.

Ostateczny efekt terroryzmu

Terroryzm bywa pojmowany jako: 1) przemyślane użycie przemocy w celu wywołania strachu, 2) manifestacja zła w celu wywarcia nacisku politycznego, 3) stosowanie gwałtu do osiągnięcia celów religijnych, 4) atak lub jego groźba ze strony zdesperowanych środowisk, 5) narzędzie prowadzenia polityki wewnętrznej lub zewnętrznej⁸⁵¹. Ostatecznie terroryzm jest zawsze krwawy, tyle że do rozlewu krwi dochodzi albo bezpośrednio i natychmiast w wyniku ataku fizycznego, albo pośrednio i później, gdy atak taki poprzedza terroryzm informacyjny, będący przygotowaniem i uzasadnieniem pierwszego⁸⁵². Wspólnym mianownikiem bezpośrednio krwawego – fizycznego, oraz pośrednio krwawego – informacyjnego terroryzmu jest ideologia albo już w fazie implementacji, albo jeszcze popularyzacji⁸⁵³. Podłożem sprzyjającym szerzeniu haseł ideologicznych są filozoficzno-etyczne teorie idealizmu oraz polityczno-prawne praktyki relatywizmu. Tak rodzi się terror społeczno-ideowy. Szerzą go grupy uznające się za dyskryminowane i domagające się specjalnego

⁸⁵⁰ J. Naisbit, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, przeł. P. Kwiatkowski, Żysk i S-ka, Poznań 1997, s. 50.

⁸⁵¹ Por. np. J. Stelmach, *Zamachy terrorystyczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2023.

⁸⁵² Skoro Kalifat przeraża, to dlaczego nie przerażają działania prowadzące bezpośrednio do jego zainstalowania nawet w Europie. „Dla wszystkich zachodnich demokracji i skorumpowanych reżimów Bliskiego Wschodu rzeczywiście jest niebezpieczny. Niektórzy mówią potworny, barbarzyński. [...] Wymordowane wioski, masowe egzekucje więźniów, tortury, wy też to wszystko robiliście. Rosjanie w Afganistanie, Amerykanie w Wietnamie, Francuzi w Algierii, nie mówiąc już o setkach tysięcy cywilów, którzy zginęli w Iraku od amerykańskich bomb”. S. Laurent, *Kalifat terroru...*, s. 13.

⁸⁵³ Co można zrobić za pomocą nihilistycznej ideologii oraz przy użyciu technologii informacyjnej nawet z najbardziej cywilizowanymi narodami świadczy fakt, że „na filmach dozwolonych przez kalifat widzimy promieniujących szczęściem młodych Francuzów z kałusznikowem albo odrąbaną głową w dłoni. Jednak ci, którym do reszty nie odebrano rozumu, i którym udało się uciec, zgodnie obnażają okrutne praktyki kalifatu”. Tamże, s. 53.

traktowania, aby narzucać swoje poglądy, przekonania i postawy społecznej większości. „W konsekwencji tego moralnego i kulturowego relatywizmu ludzie coraz częściej nie potrafią dokonywać moralnych osądów na podstawie czyjegoś zachowania. Równorzędność moralna błyskawicznie przekształca się w inwersję moralną, w której ci, którzy dokonują złych czynów, są usprawiedliwieni, jeśli tylko należą do którejś z grup pokrzywdzonych, podczas gdy właściwe ofiary owych czynów są obwiniane tylko dlatego, że należą do ciemiejącej większości”⁸⁵⁴. Mechanizm moralnej inwersji, który wyewoluował z moralnego zrównania poglądów, przekonań i postaw, uczynił Zachód „żyzną glebą dla manipulacyjnej propagandy terrorystów i ich ideologicznych współtowarzyszy. Istnieje tendencja, żeby zrównywać, a potem przedstawiać ze sobą zachowania sprawców przemocy i ich ofiar, w wyniku czego samoobrona jest fałszywie przedstawiana jako agresja, podczas gdy na pierwotną agresję spogląda się ze współczuciem jako na zrozumiałą, a nawet uzasadnioną”⁸⁵⁵. Doprowadzają do takiego przedstawienia i korzystają z niego przenikające się wzajemnie środowiska lewicowo-radykalne, mniejszościowo-seksualne, migracyjno-muzułmańskie, ekologiczno-animalistyczne i kulturowo-rewolucyjne⁸⁵⁶.

Konwersja ról podczas prezentowania terroryzmu polega na uznawaniu sprawców zamieszek ulicznych, rozbojów chuligańskich, ataków medialnych i krwawych zamachów za ofiary, zaś pokrzywdzonych nimi obywatele za agresorów, dlatego że są inaczej myślącą i żyjącą większością oraz sprzeciwiają się narracji ucisku i dyskryminacji mniejszości. Prowadzi to np. „do sytuacji, w której od obawy przed terroryzmem islamistycznym silniejszy jest lęk przed lękiem wobec terroryzmu islamistycznego, czyli islamofobią, inwektywą ciskaną w stronę każdego, kto ośmieli się skrytykować muzułmanów lub islam”⁸⁵⁷. Choć oczywiście jest, że istnieją uprzedzenia wobec muzułmanów, tak jak istnieją wobec innych mniejszości, to jednak oskarżenia o islamofobię używa się w charakterze broni, by zabić uzasadnioną, a nawet konieczną dyskusję w oparciu o zasadę, że krytykowanie mniejszościowej grupy religijnej jest z definicji czynem wynikającym z uprzedzeń. Islamofobia, podobnie jak homofobia, miałyby być przyczyną terroryzmu. Miałyby też wiązać się z tym religijne, płciowe, kulturowe czy oby-

⁸⁵⁴ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 136.

⁸⁵⁵ Tamże, s. 137.

⁸⁵⁶ C. Wolfe, *What is posthumanism?*, University of Minnesota Press Minneapolis 2010, s. 99.

⁸⁵⁷ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 137.

czajowe stereotypy. Stereotypem byłoby wszystko, co obnaża prawdę o mniejszościach religijnych, kulturowych i obyczajowych. W taki też sposób, jak pisze Oriana Fallaci, „lewica prowadzi z pomocą terroryzmu także intelektualnego”⁸⁵⁸, posądzając o terroryzm czy faszyzm wszystkich, którzy się z nią nie zgadzają⁸⁵⁹.

Eksplikacja światowego terroryzmu

Na wyjaśnienie światowego terroryzmu jako zastraszających aktów przemocy składają się badania uwzględniające: 1) działania konspiracyjne, 2) transgraniczny zasięg, 3) dostęp do broni, 4) rozgłos medialny, 5) permanentny strach, 6) kompleksowość działań, 7) symbolizm miejsca i czasu, 8) źródła finansowania, 9) wyposażenie, 10) podważanie panującego ładu. W świetle podstawowych ustaleń współczesny terroryzm cechują: 1) spektakularność – sugestywność, 2) brutalność – okrucieństwo, 3) racjonalność – efektywność, 4) drastyczność – radykalizm, 5) fanatyzm – dogmatyzm, 6) specjalizacja – wyrafinowanie, 7) bezkompromisowość – bezwzględność, 8) symbolizm – wymowność, 9) medialność – sugestywność, 10) asymetria – dysproporcja, 11) precyzja – dokładność, 12) nieprzewidywalność – zaskoczenie, 13) potajemność – niejawność, 14) sieciowość – rozległość, 15) instrumentalizm – uprzedmiotowienie, 16) powszechność – globalizacja⁸⁶⁰. Tym, co ostatecznie i dogłębnie tłumaczy zjawisko terroryzmu światowego, podobnie jak inne destrukcyjne składniki cywilizacji, są plany ideologiczne, programy technologiczne i projekty ekonomiczne globalnej dominacji i dyktatury oraz globalnej degradacji i depopulacji⁸⁶¹. Ustalono, że globaliści w swoich działaniach trzymają się pewnego *modus operandi*, który pozwala im zyskiwać kontrolę nad niestabilnymi, a zarazem strategicznie ważnymi regionami⁸⁶². Kolejność zdarzeń prowadzących do wzmocnienia globalnej kontroli regionów oznacza, że:

⁸⁵⁸ O. Fallaci, *Siła rozumu...*, s. 228.

⁸⁵⁹ Por. Benedykt XVI, A. Bujak, W. Chrostowski i in., *Dyktatura gender*, Biały Kruk, Kraków 2014.

⁸⁶⁰ Wyliczenie zrekonstruowano m.in. w nawiązaniu do: W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, red. nauk. pol. wyd. K. Liedel, b.n.ttum., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

⁸⁶¹ W nawiązaniu do pracy P. Zeihan, *Koniec świata to...*

⁸⁶² Por. np. M. Kuż, *Globalizm, lokalizm i nowe średniowiecze*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2024.

- 1) obejmuje „dozbrajanie potencjalnie wrogich frakcji, między którymi tli się zarzewie konfliktu, sprzeczne interesy, rywalizacje, wściekłość etniczne, podsycanie tych antagonizmów,
- 2) skutkuje aktami terroru lub innymi krwawymi wydarzeniami, spora część ludności w nadziei na bezpieczeństwo chroni się w miastach, pojawia się widmo głodu,
- 3) skutkuje wybuchami syndromów medialnych, telewizje całego świata pokazują sceny grozy, migawki, gdzie widać wygłodniałe i okaleczone dzieci, zrozpaczone kobiety,
- 4) w bogatych krajach organizowane są zbiórki żywności i środków medycznych, by nieść pomoc potrzebującym,
- 5) organizacje humanitarne, które często są w stanie dostarczyć pomoc tylko jednej stronie konfliktu, są brane na celownik przez drugą stronę,
- 6) siły rozjemcze wysłane pod tym, czy innym pretekstem przez ONZ, są narażone na krzyżowy ogień ze strony obu zwalczających się stron, w związku z czym proszą o posiłki, zaś opinia publiczna znająca sytuację tylko z doniesień mediów akceptuje wysyłanie dodatkowych oddziałów w przeświadczeniu, że przyczyni się to do zaprowadzenia pokoju,
- 7) operacja wojskowa nabiera impetu, można koncentrować wysiłek wojenny na pewnych kierunkach uzyskując kontrolę w strategicznych obszarach,
- 8) siedzący w zaciszu swych gabinetów strategowie spokojnie czekają aż rejon konfliktu zostanie zrównany z ziemią, a stronom skończy się amunicja, a tymczasem potajemnie wspierane jest to stronnictwo, które będzie oparciem dla przyszłego rządu,
- 9) wreszcie kraj, w którym szalała wojna, znajduje się pod kontrolą Narodów Zjednoczonych, siły pokojowe pozostają tam tak długo, aż nowo zainstalowany rząd będzie w stanie wywiązać się ze swej roli gwaranta nowego porządku,
- 10) rozpoczyna się odbudowa zniszczonego kraju, w tym celu nowy rząd musi zadłużyć się w BS i MFW, przy okazji stawiając do dyspozycji Wysokiej Finansjery swe bogactwa naturalne, szlaki komunikacyjne, siłę roboczą itd.,
- 11) zostaje osiągnięty cel, czyli uzależnienie skolonizowanego kraju od międzynarodowych banków”⁸⁶³.

Na każdym z wymienionych etapów dochodzi do eskalacji lokalnych aktów terroru wyrażających niekończące się niezadowolenie. Wszyst-

⁸⁶³ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 523.

kie one zaś demaskują mechanizmy, struktury, reguły i ośrodki terroryzmu globalnego jako ponad-, poza- i antypaństwowego⁸⁶⁴. Wskazuje się, że „rzeczywiste cele działań USA w obronie demokracji to kontrola globalna, realizowana również pod przykrywką zagrożeń terrorystycznych. Polega to na militaryzacji kolejnych obszarów świata, strategicznych dla globalnej kontroli surowców i dróg ich transportu”⁸⁶⁵. Jednak niekoniecznie są to cele Stanów Zjednoczonych Ameryki, ale cele realizowane przy pomocy tego supermocarstwa. Jego ośrodki rzeczywistej władzy znajdują się w tzw. głębokim państwie (*deep state*), co pozwala dysponować jego potencjałem ekonomicznym, militarnym i technologicznym, nie zawsze w interesie jego obywateli⁸⁶⁶.

Eksplikacja zjawisk światowego terroryzmu wymaga uwzględnienia faktu, że globalizacja stanowi proces ideologicznie inspirowany, ekonomicznie motywowany i technologicznie warunkowany. Niezależnie od totalitarno-globalistycznych swych zastosowań technologia informacyjna jest masowo upowszechniana, przyjmowana, wykorzystywana i podziwiana. Równocześnie stosowana jest jako narzędzie: 1) obserwacji i monitoringu, 2) manipulacji i indoktrynacji, 3) kontroli i nadzoru, 4) zarządzania i rządzenia, 5) sterowania i stymulacji, 6) warunkowania i formatowania, 7) pacyfikowania i podporządkowywania, 8) panowania i dominacji. Ze względu na globalny zasięg działania i totalny zakres oddziaływania technologii na człowieka można mówić o terrorze technologicznym⁸⁶⁷.

Każdy bowiem ma obowiązek i na każdego wywierana jest presja dostosowania się (adaptacji) do specyfiki coraz bardziej wyrafinowanej i zaawansowanej technologii informacyjnej po to tylko, by żyć i przeżyć, zmieniając swoje przyzwyczajenia, upodobania i wyobrażenia, a nawet zainteresowania, przekonania i wierzenia. Pod sankcją społecznego, politycznego, kulturalnego, czy gospodarczego wykluczenia nie można nie posługiwać się tym, czym wszyscy się posługują, a w konsekwencji

⁸⁶⁴ D. Drózd, *Terror oraz terroryzm międzynarodowy i globalny z prawnego punktu widzenia*, T. 2, *Terroryzm we współczesnym świecie w świetle prawa*, Wydawnictwo My Book, Szczecin 2020.

⁸⁶⁵ F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja...*, s. 85.

⁸⁶⁶ O rozumieniu *deep state* pisze J. Chaffetz, *The Deep State: How an Army of Bureaucrats Protected Barack Obama and Is Working to Destroy the Trump Agenda*, Broadside Books, Northampton 2018. Por. także J. Stone, *History of the Deep State*, Independently Published, b.m.w. 2019 oraz M. Lofgren, *The Deep State*, Penguin Random House, New York 2016.

⁸⁶⁷ Informacja jest wykorzystywana w Big Terror. Por. M. Prusakowski, *Bioterror. Jak nie dać się zabić?*, Wydawnictwo Tower Press, Gdańsk 2021.

nie można nie postępować tak, jak wszyscy postępują. Trzeba np. pozwolić się podsłuchiwać, podglądać, pokierować, pouczać, ponaglać, postraszyć, poranić, przeorganizować, przetestować, podporządkować, przyporządkować, przypodobać, przemodelować, przeformatować i zinstrumentalizować⁸⁶⁸. Wyjaśnieniem światowego terroryzmu jest poniekąd obojętność zmęczonych aktywizmem i propagandą ludzi patrzących na rodzący się np. w wielkich miastach Europy kalifat. W obliczu tej bierności potwierdza się obawa, że „służby specjalne kierują wszystkimi kampaniami zastraszania i zniechęcania gwarantującymi potulność jak najszerzych mas. Żyć w państwie islamskim, to milczeć i liczyć na to, że nic złego się nie stanie, i przyklaskiwać fanatyzmowi w nadziei, że policja zapuka raczej do drzwi sąsiada niż do naszych. To także donosić na współobywateli, oskarżać ich o wymyślane przestępstwa, licząc na to, że już na zawsze zostaniemy zaklasyfikowani jako dobrzy muzułmanie, to wspierać i popierać bez wyboru wszystkie działania kalifatu, nawet te najbardziej barbarzyńskie, by wkupić się w łaski systemu, który i tak w końcu nas zmiażdży. Życie w kalifacie upływa na tych nonsensach, nieszczerych działaniach, a wszystko to dzięki wytrwałej, mrówczej pracy służb specjalnych”⁸⁶⁹.

Terroryzm a terror

Słowo „terroryzm” oznacza pojedyncze i powtarzające się akty zwane zamachami, zaś słowo „terror” odnosi się do ciągłego i długotrwałego stanu wywołującego poczucie zagrożenia. Celem fizycznych aktów terrorystycznych jest wywoływanie psychicznego stanu terroru. Obydwa zjawiska mogą też występować bardziej samodzielnie. Akty terrorystyczne mogą występować w postaci sporadycznych zamachów bardziej sygnalizujących jakiś problem, niż wzbudzających masowe poczucie zagrożenia. Natomiast stany terroru nie muszą być następstwem gwałtownych i dramatycznych zdarzeń, ale powolnych i łagodnych oddziaływań. Akty terrorystyczne rodzą natychmiastowe i chwilowe przerażenie oraz oburzenie, zaś stanom terroru towarzyszy narastające i długotrwałe zastraszanie oraz podporządkowanie. Pojedyncze zamachy terrorystyczne nie muszą wzbudzać powszechnego stanu terroru i odwrotnie, stan powszechnego terroru jako zastraszania nie musi wynikać z pojedynczych aktów terrorystycznych jako sygnalizujących problemy.

⁸⁶⁸ Por. A. Evans, *Techno Terror: The Anxiety of Cyberphobia*, Derf Press, b.m.w. 2024.

⁸⁶⁹ S. Laurent, *Kalifat terroru...*, s. 76.

Dokonywane z różnych powodów akty terrorystyczne są nakierowane wprost na zniesienie bezpieczeństwa na określonym odcinku, zaś celem utrzymywania stanu terroru jest obniżenie powszechnego poczucia bezpieczeństwa. Chociaż czym innym jest bezpośrednio uderzenie w obiektywne bezpieczeństwo, a czym innym zapośredniczone godzenie w subiektywne poczucie bezpieczeństwa, łączą się one ze sobą. Terroryzm, który uderza wprost w fizyczne bezpieczeństwo, obniża psychiczne poczucie bezpieczeństwa. Jednak to ostatnie ulega obniżeniu nie tylko w następstwie celowo powodowanych ludzkich tragedii lub infrastrukturalnych awarii, ale przede wszystkim w następstwie systemowo i metodycznie prowadzonych kampanii medialnych. Wykorzystują one rzeczywiste, częściowo rzeczywiste lub całkiem fikcyjne zdarzenia, zjawiska i procesy do upowszechniania i utrwalania powszechnego poczucia zagrożenia ze wszystkimi jego konsekwencjami oraz stwarzanymi możliwościami. W stanach zagrożenia pojawiają się lęki i obawy oraz powstają potrzeby zdyscyplinowania i mobilizacji. Rodzą się też możliwości, a nawet konieczności poszerzania kontroli i zacieśniania nadzoru.

Cyberterroryzm a cyberterror⁸⁷⁰

Cyberterroryzm (terroryzm cybernetyczny) zasadniczo różni się tym od cyberterroru (terroru cybernetycznego), czym różni się terroryzm od terroru. Po raz pierwszy sformułowania „cyberterroryzm” użyto w latach osiemdziesiątych XX wieku na określenie połączenia cyberprzestrzeni i terroryzmu. Jak pisze Roman Białoskórski, jest nim „świadome wykorzystanie systemu informacyjnego sieci komputerowej lub jej części składowych w celu wsparcia lub ułatwienia terrorystycznej akcji”⁸⁷¹. Cyberterroryzm w węższym prawnym sensie sprowadza się do faktu wyrządzenia szkody w systemie informatycznym wraz z tego konsekwencjami⁸⁷², zaś w szerszym, socjopsychologicznym sensie to jednorazowe lub powtarzalne działania w cyberprzestrzeni mające na

⁸⁷⁰ J. Janowski, *Cyberterroryzm a cyberterror*, w: *Współczesne trendy cyberzagrożeń społeczeństwa informacyjnego*, red. M. Kowalewski, M. Jakubiak, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2022, s. 35–62.

⁸⁷¹ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI wieku. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cta i Logistyki, Warszawa 2011, s. 55.

⁸⁷² A. Suchorzewska, *Ochrona prawna systemów informatycznych wobec zagrożenia cyberterroryzmem*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.

celu powodowanie określonych zachowań ludzi przez zastraszanie rozpowszechnianymi informacjami, prezentowanymi obrazami, czy powodowanymi katastrofami – np. cyberegzekucjami⁸⁷³. Na podstawie dotychczasowych oznak wydaje się, że grupy terrorystyczne będą korzystać z Internetu raczej do wpływania na opinie publiczną i do koordynowania swoich działań, nie zaś do niszczących ataków, przynajmniej nie na samych sobie. Przypuszczalnie Internet ma dla nich większą wartość wtedy, kiedy jest w pełni sprawny. Jeżeli tak jest, to chyba grupy te powinny być zainteresowane funkcjonowaniem wspomagających sieć infrastruktur włącznie z telekomunikacyjną i elektryczną. Według innych autorów „cyberterrorizm jest zorganizowanym z premedytacją, z przyczyn politycznych, atakiem na informacyjne systemy komputerów, programy komputerowe i dane, których wynikiem jest przemoc grup lub tajnych agentów wobec niewalczących celów”⁸⁷⁴. Cyberterrorizm zatem to „świadome wykorzystywanie systemu informacyjnego sieci komputerowej lub jej części składowych w celu wsparcia lub ułatwienia terrorystycznej akcji”⁸⁷⁵.

Termin „cyberterrorizm” jest połączeniem słów „cyberprzestrzeń” i „terrorizm”, co oznacza groźbę lub bezprawny atak „wymierzony w system informatyczny lub zgromadzone dane, w celu zastraszania czy wymuszenia na władzach państwowych lub jej przedstawicielach ustępstw lub oczekiwanych zachowań, w celu wsparcia określonych celów, np. politycznych”⁸⁷⁶. Cyberterrorizm jest również świadomym wykorzystaniem „systemów teleinformatycznych oraz globalnej sieci Internet przez organizacje terrorystyczne do propagandy, rekrutacji, komunikacji, mobilizacji, zbierania informacji o potencjalnych celach ataku, planowania i koordynacji akcji oraz szeroko pojętej dezinformacji i walki psychologicznej”⁸⁷⁷. Cyberterrorizm to politycznie lub ideologicznie motywowane akcje terrorystyczne w cyberprzestrzeni lub ich zamiar, prowadzone przez pojedyncze osoby lub ugrupowania

⁸⁷³ Por. A. Bógdań-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterrorizm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2003.

⁸⁷⁴ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 78.

⁸⁷⁵ E. Lichocki, *Cyberterrorizm a bezpieczeństwo teleinformatyczne Polski*, w: *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo 2010*, T. 1, red. P. Sienkiewicz, M. Marszałek, H. Świeboda, Materiały konferencyjne, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 214.

⁸⁷⁶ Tamże.

⁸⁷⁷ Tamże, s. 215.

skierowane przeciwko państwom, organizacjom międzynarodowym lub podmiotom transnarodowym, które w sposób bezpośredni lub pośredni prowadzą lub mogą prowadzić do uszkodzenia lub zniszczenia ich siły żywej lub elementów infrastruktury krytycznej⁸⁷⁸. „Klasyczny atak cyberterrorystyczny polega na uderzeniu w oprogramowanie przeciwnika (software). Różnorodność możliwych działań jest jednak na tyle duża, że trudno jest stworzyć jednolitą listę terminów wyczerpującą wszystkie możliwe sposoby prowadzenia tego typu akcji w cyberprzestrzeni”⁸⁷⁹.

Obserwuje się uzależnienie obywatela od elektronicznego zapisu i przekazu informacji. Widoczne jest to dziś w każdej sferze stosunków osobistych i majątkowych. Ingerencję w sferę informacyjną jednostki uzasadniają najczęściej: wolny rynek, sprawne zarządzanie, kontrola jakości, dostęp do wiedzy, ochrona przed terroryzmem, zapewnienie usług, swoboda badań, pobór podatków, troska o środowisko czy konieczność planowania. Ta ingerencja w sferę informacyjną wyraża się: a) w ograniczeniach informacyjnych – w odniesieniu do posługiwania się informacją, a zwłaszcza w dostępie do niej, oraz b) w obowiązkach informacyjnych – w konieczności udostępniania informacji na określony temat. Natomiast szerokie zastosowanie cyfrowych technik informacyjnych ujawnia dwie sprzeczne tendencje. Z jednej strony społeczeństwo oczekuje szerokiego dostępu do informacji, a z drugiej jednostka nie dąży już do ograniczenia rozpowszechniania informacji pozostających w jej dyspozycji. Stan ten jest swoistym informacyjnym terrorem poszukiwania i udostępniania informacji.

Terroryzm globalny a globalny terror

Jak widać, co najmniej od początku XXI wieku walka z terroryzmem jest po pierwsze nieskuteczna, po drugie symulowana, a po trzecie do czegoś innego wykorzystywana. Współczesne wysiłki na rzecz bezpieczeństwa państwa i jego obywateli koncentrują się wokół infrastruktury krytycznej, której istotnym składnikiem są systemy i sieci teleinformatyczne⁸⁸⁰. Ataki na stabilność ich funkcjonowania oraz na integralność przesyłanych w nich informacji, motywowane ideologicznie, politycznie bądź religij-

⁸⁷⁸ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku...*, s. 58.

⁸⁷⁹ Tamże, s. 59.

⁸⁸⁰ Por. w polskim porządku prawnym ustawę z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, (Dz.U. z 2024 r., poz. 1077).

nie, określa się mianem cyberterrorizmu i obszernie o nich informuje. Natomiast na drugi plan odsuwane są nie mniej groźne zjawiska cyberterroru, polegającego na wykorzystywaniu tych systemów i sieci oraz innych mediów do oddziaływania na psychiczną kondycję społeczeństw, wywołując atmosferę psychozy, lęku, niepewności, zagubienia i apatii. Należy więc rozgraniczyć obydwie zjawiska, nasilające się wraz z zaostrzaniem sytuacji polityczno-gospodarczej w stosunkach międzynarodowych oraz doskonaleniem technologii informacyjno-komunikacyjnych wykorzystywanych do działań ponadnarodowych. Z tego też względu obydwie zjawiska mają przede wszystkim charakter globalny, a dopiero wtórnie lokalny. Z jednej strony terroryzm został oficjalnie uznany za problem globalny, a z drugiej faktycznie narasta globalny terror.

Zastanowienia wymaga fakt, dlaczego na temat światowego terroryzmu dużo się mówi, zaś na temat światowego terroru przeważnie milczy. Pierwszy wydaje się być nawet modny, drugi zaś objęty swoistym tabu. Ulrich Beck stwierdza, że „w unaukowanej cywilizacji sytuacji zagrożenia muszą więc najpierw przełamać otaczającą je skłonność do tabuizacji”⁸⁸¹. Tymczasem wraz z kształtowaniem się globalnego ryzyka pojawiają się obszary zagadnień wyjętych spod naukowego dyskursu i pozostawione publicystycznym kampaniom propagandowym. Jednym z nich jest terror szerzony nie tylko w następstwie aktów terrorystycznych, ale nawet bardziej w ramach działań skierowanych na zwalczanie terroryzmu. Powszechna i powierzchowna wiedza o zjawiskach terrorystycznych kontrastuje z nieznanością ich głębokich przyczyn oraz rozległych konsekwencji. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Zbigniew Brzeziński pisał, że „w konfliktach międzynarodowych i atakach terrorystycznych jak dotychczas prawie nie posługiwano się bronią masowej zagłady. Nie da się przewidzieć, jak długo utrzyma się ta wstrzeźliwość. Ale broń bakteriologiczna i jądrowa mogąca powodować masowe ofiary w ludziach staje się coraz łatwiej dostępna nie tylko dla państw, ale również dla zorganizowanych grup, co w zdecydowany sposób zwiększa prawdopodobieństwo jej użycia”⁸⁸².

Pobieżne doświadczenie uczy, a pogłębiona analiza dowodzi, że wyspecjalizowane instytucje, agendy, organy i służby, takie jak Wojska Obrony Cyberprzestrzeni, nie powinny zajmować się tylko odpieraniem pojedynczych ataków cyberterrorystycznych na infrastrukturę krytyczną państwa, lecz także przeciwdziałaniem rozległemu cyberterrorowi,

⁸⁸¹ U. Beck, *Spotecznictwo ryzyka...*, s. 46.

⁸⁸² Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Wyżyński, Świat Książki, Warszawa 1998, s. 272.

uderzającemu w kondycję psychiczną społeczeństwa. Tymczasem niewiele wiadomo, a w Polsce nic nie wiadomo, aby głębsze przyczyny i szersze konsekwencje wspomnianej pandemii stanowiły przedmiot zainteresowania jakichś organów ścigania czy służb specjalnych, zobowiązanych z mocy prawa do ochrony bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Wygląda jakby te organy i służby, podobnie jak pojedynczy obywatele i całe społeczeństwa, uległy najbardziej obezwładniającemu w dziejach, globalnie zintegrowanemu terrorowi. Jego siłą w znacznym stopniu jest niewiedza, pogłębiona oficjalnym obowiązywaniem ustaleń, ogłoszonych przez media już na początku pandemii, ale szybko zakwestionowanym w jej trakcie przez liczne środowiska naukowe. Zakulisowy terror narasta, zwłaszcza w miarę jak państwo wycofuje się z należących do jego istoty zadań w zakresie bezpieczeństwa pod bliżej niesprecyzowanymi naciskami, z czego obywatele zdają sobie sprawę, ale o czym politykom nie wolno głośno mówić, gdyż boją się, że przestaliby nimi dłużej być.

Strach w różnych postaciach i pod wpływem różnych okoliczności, tak świadomy, jak również nieświadomiany, jest tym, co często tłumaczy pozornie niezrozumiałe zachowania ludzi oraz działania instytucji, w których oni zasiadają. Chwilowym powodem strachu są odrażające akty terrorystyczne, zaś trwałym jego źródłem staje się terror, do którego z czasem można się przyzwyczaić i w konsekwencji, który można zaakceptować. Paradoksalnie terror staje się tym bardziej akceptowalny, im bardziej jest globalny. Dochodzi do tego, jak pisze Melanie Phillips, że „jakakolwiek próba brytyjskiego społeczeństwa, by bronić siebie i swoje wartości, czy to poprzez prawo mające przeciwdziałać terroryzmowi, czy ponowne uznanie wyższości zachodnich wartości, jest potępiana jako islamofobia. Nawet pojęcie „terroryzm islamski” uważane jest za dowód islamofobii”⁸⁸³. A zatem ostatecznym celem terroryzmu i terroru, osiąganym przez zastraszenie jako emocjonalny stan obawy, jest obezwładnienie jako intelektualny stan uległości. Giorgio Agamben w swojej krytyce obecnej sytuacji posuwa się do stwierdzeń bardzo radykalnych, w których „próbuję wykazać, że to, co określa „wynalezieniem epidemii”, ma być idealnym pretekstem do zwiększenia środków represyjnych, które były podjęte wraz z ogłoszeniem wojny z terroryzmem, ale motywacja terroryzmu uległa już wyczerpaniu. Wojna z epidemią – jego zdaniem – zastępuje wojnę z terroryzmem”⁸⁸⁴.

⁸⁸³ M. Phillips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania...*, s. 30.

⁸⁸⁴ P. Borkiewicz, *Ograniczanie wolności religijnej w dobie pandemii na wybranych przykładach*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 14 (2021), s. 11.

O ile niebezpieczny jest sam terroryzm będący dziełem różnych grup ekstremistycznych i struktur agenturalnych, to jeszcze bardziej niebezpieczny jest terror stosowany i eskalowany przez agencje informacyjne i koncerny medialne. Można powiedzieć, że gdyby nie masowy terror medialny, nie narastałby terroryzm realny. Dowodem na to jest fakt, że terror medialny pojawia się także bez związku z terroryzmem realnym. Ten ostatni bywa wykorzystywany jako alibi do wzniesienia terroru medialnego z możliwością dalszego wykorzystania do narzucania reżimu politycznego czy uzależniania ekonomicznego. Terroryzm jest bowiem dziełem najczęściej relatywnie wąskich i dobrze zakonspirowanych struktur, takich jak Al-Kaida, natomiast terror szerzą najczęściej silne i jawne organizacje państwowe lub ponadpaństwowe. O ile od dawna wskazywano na posługujące się terrorem systemy państwowe, takie jak Federacja Rosyjska, Chińska Republika Ludowa czy Koreańska Republika Ludowa, dziś w świetle zaskakujących dla niektórych osób doniesień trzeba zaliczyć do tych państw także Stany Zjednoczone, Izrael i Ukrainę. Trudniej niż państwa zidentyfikować i zdefiniować instytucje terroryzujące w sposób jeszcze bardziej zawołowany poszczególne społeczeństwa, a nawet próbujące sterroryzować całą społeczność światową. Są to instytucje, które narzucają niemal całemu światu jedną, jednolitą i jednakową agendę programową w niemal każdej dziedzinie, od wychowania, edukacji, kultury, przez zatrudnienie, finanse i handel, aż po wyżywienie, zdrowie i prokreację, powołując się na sztucznie wyolbrzymiane zagrożenia jak np. z powodu emisji gazów cieplarnianych, nadmiernego przyrostu ludnościowego, szerzenia się chorób zakaźnych, wyczerpywania złóż mineralnych, czy mnożenia się postaw ksenofobicznych⁸⁸⁵. W zależności więc od celów prowadzonej polityki jako sprawczego wpływania na zachodzące zmiany, również pojedyncze akty cyberterrorystyczne mogą być i bywają wykorzystywane do szerzenia długotrwałych stanów cyberterroru. Z powodu masowego, wszechstronnego i nieprzerwanego podłączenia do sieci stan ten staje się normalny, a zatem adaptowalny i akceptowalny. Raz zerwana więc ze światem normalnym powoduje, że nie ma już powrotu do czegoś, czego się nie zna, nie ceni i nie pragnie.

Dla przeciętnego Amerykanina lub Europejczyka dużo bardziej śmiertelnym zagrożeniem niż Al-Kaida jest Coca-Cola. „Jak zatem terrorystom udaje się zajmować miejsce na pierwszych stronach gazet i zmieniać sytuację polityczną na całym świecie? Przez prowokowanie swych wrogów do zbyt silnych reakcji. W gruncie rzeczy terroryzm to przedstawienie. Terroryści organizują przerażające widowisko prze-

⁸⁸⁵ Por. T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 119.

mocy, dzięki któremu potrafią zawładnąć naszą wyobraźnią do tego stopnia, że wydaje nam się jakbyśmy się cofali do chaosu”⁸⁸⁶. „Wskutek tego państwa poczuwają się do obowiązku, by na to zareagować sensem bezpieczeństwa. Urządzają olbrzymie pokazy siły, jak np. przesładowania całych populacji albo inwazja na obce kraje. W większości wypadków ta przesadna reakcja na terroryzm stanowi dużo większe zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa niż sami terroryści”⁸⁸⁷.

2.5. Teza zintegrowanych wojen przeciwko ludzkości

Wyjaśnienie tezy wojny przeciw ludzkości

W dobrej wierze postrzegane i z nadzieją wspierane procesy technologiczno-komunikacyjnej i ideologiczno-liberalizacyjnej modernizacji świata odsłaniają kształty i motywy architektury władzy i infrastruktury administracji Wielkiego Resetu, o którym dziś się mniej informuje, co nie przeszkadza, że szybciej i szerzej się on realizuje⁸⁸⁸. Można się niekiedy spotkać z błędnym poglądem, że Wielki Reset się nie powiodł, gdyż został źle pomyślany, ponieważ ludzie się zorientowali i drugi raz nie pozwolą się spacyfikować następną pandemią. Tymczasem na tak wysokim poziomie diagnostycznego i prognostycznego zaawansowania w odniesieniu do zasadniczego kierunku dążeń margines błędu jest znikomy, natomiast ma miejsce nieprzerwana ewaluacja i wyprzedzająca adaptacja do zmieniających się okoliczności⁸⁸⁹. Pandemiczny test dostarczył wiedzy o społecznej odporności i stworzył warunki do technologicznego uzależnienia społeczeństwa, co w razie następnego jeszcze

⁸⁸⁶ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 27. Autor zauważa, że w 2010 r. otyłość i powiązane z nią choroby były przyczyną śmierci około 3 milionów ludzi, podczas gdy terroryści zabili 7697 osób. Przynajmniej w przeszłości terroryzm opierał się bardziej na szerzeniu strachu, niż na powodowaniu znaczących strat materialnych.

⁸⁸⁷ Tamże, s. 28.

⁸⁸⁸ Nie dostrzega go powierzchowna obserwacja i nie omawia splotu interpretacji bazując na codziennych doniesieniach i poprawnościowych wyjaśnieniach. W rzeczywistości on postępuje i się realizuje spychając świat w odmęty komunizmu. Por. B. Baran, *Wielki Reset, czyli Komunizm 2.0...*

⁸⁸⁹ Zmiany dotyczą wbrew pozorom nie tylko otaczającej rzeczywistości, ale również, a w zasadzie przede wszystkim, stanu własnej samoświadomości. Por. H. Anders, *Wyloguj swój mózg. Jak zadbać o swój mózg w dobie nowych technologii*, przet. E. Fabisiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020.

bardziej niespodziewanego przesilenia będzie wykorzystane z większym powodzeniem. Uruchomione pod presją pandemicznej psychozy resetujące zmiany się nie zatrzymują, czego przykładem są zdalne, a przy tym anonimowe i automatyzowane metody pracy, nauki, administrowania, zaopatrzenia, rozrywki i towarzyskich spotkań. Jak się szacuje, o całe dekady uległa przyspieszeniu rozbudowa architektury i infrastruktury kontroli i nadzoru nad aktywnością społeczną, polityczną, gospodarczą i kulturalną większości regionów świata, zbliżając je do modelu światowego komunizmu.⁸⁹⁰ Doprowadzenie do niego w inny, gwałtowny sposób byłoby nieskuteczne, gdyż spotkałoby się od początku z nadmiernym oporem albo późniejszym gwałtownym odrzuceniem. Odmienne rzecz się ma, kiedy stwarzane są warunki do samoistnego dobrowolnego implementowania rozwiązań przez ludzi, którzy sądzą, że w ten sposób realizują swoje potrzeby, działają zgodnie ze swoją wolą i samodzielnie chronią swoje interesy. Jak wcześniej mobilizowali się w zwalczaniu wirusa w kategoriach medycznych, tak teraz angażują się w zwalczanie wirusa w kategoriach ekologicznych, a za chwilę będą się aktywizować w zwalczanie wirusa w kategoriach cybernetycznych, bezskutecznie broniąc się przed sztuczną inteligencją, którą wcześniej ochoczo i naiwnie wprowadzili w swoją codzienność⁸⁹¹.

Część światowej umysłowości została na stałe i trwale przyłączona do sieci cyfrowych impulsów symulująco-sterujących. Pozostała część – mniej przyłączona i nieprzyłączona – opiera się realizacji globalizacyjnego scenariusza transnarodowej dominacji. Zaawansowanie i wyrafinowanie działań transglobalizacyjnych nie wydaje się możliwe do powstrzymania, a co najwyżej jedynie chwilowego spowolnienia dla późniejszego nasilenia. Zaangażowane siły i środki na rzecz wprowadzenia globalnego zarządzania i rządzenia doprowadziły do instrumentalizacji społeczeństw, państw i narodów włączanych w zbyt późno rozpoznawane i kwestionowane zmiany globalne oraz procesy cywilizacyjne przez transnarodowe struktury decyzyjne, dysponujące przewagą informacyjną, finansową i technologiczną, a które mogą pozwolić sobie na ujawnianie celów i zaostrzanie środków dążenia do nich. Mimo to nawet w obliczu najbardziej drastycznych metod agresji, scen ludobójstwa, aktów terroru i prowokacyjnych podstępów, jak ma

⁸⁹⁰ Komunizm to kierunek, w którym zmierza świat jak wcześniej pod naporem bagatelizowanych teorii i przemilczanych praktyk. W. Roszkowski, *Komunizm światowy. Od teorii do zbrodni*, Biały Kruk, Kraków 2022.

⁸⁹¹ Por. książkę Manfreda Spitzera pt. *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*, przeł. A. Lipiński, Słupsk 2015.

to miejsce na Bliskim Wschodzie, świat nie jest w stanie zdobyć się na efektywny sprzeciw, jak gdyby został sparaliżowany, zastraszony i zdominowany przez wąską grupę uważających się za jego właścicieli panów⁸⁹². Niezdolność do zorganizowanej i stanowczej odpowiedzi świata oznacza nasilanie wrogich wobec niego działań, które od 7 października 2023 roku oznaczają jawną wojnę przeciwko ludzkości, prowadzoną wszelkimi dostępnymi narzędziami i na wszelkich możliwych polach dominacji. Dotychczasowe wielkie złudzenie rozproszonej państwowej suwerenności odchodzi wraz z tą wojną bezpowrotnie do przeszłości, a zastępuje je brutalnie manifestowana rzeczywistość globalnie zintegrowanej zależności. Pozostałości państwowych pozorów zapewniają, aby proces koncentracji władzy nie wymknął się spod kontroli, a opierające się mu narody wzajemnie osłabiały swoją siłę⁸⁹³. W nowym porządku świata nie chodzi już o przejmowanie pomnażanych ludzką pracą bogactw narodów, ale o stawkę najwyższą – o panowanie nad nim, gdy za sprawą techniki stał się on całościowo dostępny i zdalnie dyspozycyjny⁸⁹⁴. Rozpoznanie na bazie empirycznych obserwacji oraz w drodze logicznych wnioskowań tej zasadniczej trajektorii zmian globalnych i przeobrażeń cywilizacyjnych pozwala na bardziej miarodajne diagnozowanie i prognozowanie toczonych konfliktów zbrojnych w kolejnych zakątkach świata, które nieprzypadkowo zdają się być synchronicznie i synergicznie wywoływane i wzmacniane. Dowodem

⁸⁹² Jak na razie najbardziej zdecydowanie prezydent Turcji Erdogan nawołuje do za-blokowania wsparcia wojskowego dla Izraela. Według niego bezkarne działania armii izraelskiej i bierność świata oznaczają kres porządku prawno-międzynarodowego i załamanie humanitarnego systemu wartości. Prezydent Turcji w swoich wypowiedziach porównuje Beniamina Netanjahu nawet do Adolfa Hitlera, np. w słowach: „Tak jak wspólny sojusz ludzkości powstrzymał Hitlera, tak samo będzie powstrzymany Netanjahu i jego mordercza sieć” (*Erdogan w rocznicę ataku terrorystów na Izrael: Netanjahu będzie powstrzymany jak Hitler*, 7.10.2024, <https://tvn24.pl/swiat/izrael-rok-od-napasci-hamasu-recep-tayyip-erdogan-benjamin-netanjahu-bedzie-powstrzymany-tak-jak-adolf-hitler-st8124008>).

⁸⁹³ Właśnie COVID-19 jest przykładem takiego rozłamu ludzkości, której część przyjmuje to, co się jej serwuje, a druga się temu opiera. Por. J. Biatek, *COVID-19...*, z jednej strony a z drugiej T. Sottysiak, M. Oliwa, *Pandemia koronawirusa. Od wyzwań i dramatów do działań*, Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń 2023.

⁸⁹⁴ Nic zatem dziwnego, że pojawia się na ten temat więcej prac o dość zróżnicowanym poziomie. Por. m.in. J. Tomaszewicz, *W poszukiwaniu nowego ładu. Tendencje antyliberalne, autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej i społecznej lat 30. XX w.: pilsudczycy i inni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021; P. Matusak, E. Pawłowski, T. Rawski, *O krok od władzy nad światem. 1941. Hitler, Barbarossa i Pearl Harbor*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2015; G. Heinsohn, *Synowie i władza nad światem. Terror we wzlotach i upadkach narodów*, przeł. E. Kaźmierczak, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

na zasadność tak sformułowanego twierdzenia są szersze historyczno-kulturowe i filozoficzno-religijne odniesienia⁸⁹⁵.

Niewiarygodnie brzmiąca teza zintegrowanej wojny przeciwko ludzkości wymaga teoretycznej eksplikacji na kanwie obowiązujących regulacji (doktryny zbrodni przeciwko ludzkości)⁸⁹⁶ oraz wolicjonalnej akceptacji pod wpływem przede wszystkim materialnej egzemplifikacji (dobitnych fizycznych przykładów). O ile doktryna zbrodni przeciwko ludzkości po drugiej wojnie światowej stała się obowiązująca pod presją jej doświadczeń, to doktryna wojny przeciwko ludzkości zapewne

⁸⁹⁵ Wspólnym ich wszystkich mianownikiem jest postrzeganie świata w westfalskiej konwencji sprawczej suwerenności państw narodowych, co od dawna jest już iluzją podtrzymywaną w celu utrzymania kontroli nad niezdzającymi sobie sprawy masami – nastania transnarodowego układu globalnego. Toczone w nim wojny tylko z pozoru mają na względzie interesy narodowe, gdyż w rzeczywistości, co najmniej od pierwszej wojny światowej, realizują interesy transnarodowe. Ta pożąłowania godna nieświadomość, która za chwilę zostanie obnażona, jest wciąż udziałem strategów, polityków, dyplomatów i naukowców uważanych wciąż w tych sprawach za wytrawnych.

⁸⁹⁶ Definicję legalną zbrodni przeciwko ludzkości stanowi obecnie art. 7 Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708 z późn. zm.)), który do tej kategorii zalicza: „(...) którykolwiek z następujących czynów, popełniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej:

- (a) zabójstwo;
- (b) eksterminacja;
- (c) niewolnictwo;
- (d) deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności;
- (e) uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego;
- (f) tortury;
- (g) zgwałcenie, niewolnictwo seksualne, przymusowa prostytutcja, wymuszona ciąża, przymusowa sterylizacja oraz jakiegokolwiek inne formy przemocy seksualnej porównywalnej wagi;
- (h) prześladowanie jakiegokolwiek możliwej do zidentyfikowania grupy lub zbiorowości z powodów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, religijnych, płci (gender) w rozumieniu ustępu 3 lub z innych powodów powszechnie uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego, w związku z jakimkolwiek czynem, do którego odnosi się niniejszy ustęp, lub z jakąkolwiek zbrodnią objętą jurysdykcją Trybunału;
- (i) wymuszone zaginięcia osób;
- (j) zbrodnia apartheidu;
- (k) inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego”.

W przedmiocie historii i rozwoju doktryny por. więcej J. Waszczyński, *Zbrodnie przeciw ludzkości: (narodziny i rozwój pojęcia)*, Palestra (1986) 30/10–11(346–347), s. 63–75.

znajdzie swoje miejsce dopiero po trzeciej wojnie światowej. Dziś nadal trudno o niej mówić nie tylko z braku dostatecznych osobistych doświadczeń, ale przede wszystkim z powodu blokowania masowych doniesień na jej temat. Kiedy zaś już nie będzie to konieczne, a wszystko stanie się jasne, sama się upowszechni. Dziś jeszcze trudno uwierzyć, że można byłoby prowadzić wojnę przeciwko całej ludzkości, gdyż skrywane są plany tych, którzy stawiają się w roli nadludzkości, mając po temu nie tylko subiektywne przeświadczenia (idee), ale także narzędzia (technikę). Chociaż są ogłędnie identyfikowani i definiowani nawet w szerszym społecznym dyskursie, nie są ograniczani i powstrzymywani z powodu daleko posuniętej bezradności w działaniu, a co gorsza są nawet wspierani z powodu ludzkiej konieczności przeżycia i chęci awansu. Wysterowanie powszechnej mentalności na materialną egzystencję, zawodowy aktywizm i egoistyczną kalkulację powstrzymuje od badania szerszych, dalszych i głębszych zagrożeń, nawet albo zwłaszcza wojennych. Doszło nawet już do tego, że w przededniu kolejnej wielkiej wojny nie daje się o niej rzeczowo, naukowo i poważnie mówić bez ulegania nastrojom, złudzeniom i zwątpieniom, co ostatecznie prowadzi do życia tu i teraz w zamęcie sprzecznych komunikatów i ekstremalnych bodźców. Bezrefleksyjne wchłanianie strumieni informacyjnych wyraża się w stymulowanych zachowaniach, jak gdyby wszystko było niedającym się przewidzieć biegiem zdarzeń i niedającym się kontrolować następstwem ich skutków. Nawet wojna nie jest dostrzegana i rozpoznawana, chociaż jest odczuwana i doświadczana. Teoretyczne niewiązanie przyczyn ze skutkami oraz praktyczne niełączenie bodźców z reakcjami zostało efektywnie wysterowane za pomocą ideologii, technologii i ekonomii Wielkiego Resetu i poprzedzającej go Wielkiej Transformacji, co doprowadziło poszczególnych ludzi i niemal całą ludzkość do wystawienia na ostrzał najpierw medialny, a zarazem w coraz większym stopniu i kinetyczny, bez szans na zbiorową obronę i indywidualną samoobronę⁸⁹⁷.

⁸⁹⁷ Na nieprzygotowanie RP w obszarze obronności i bezpieczeństwa wskazują przywoływane już wcześniej raporty NIK, np. <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/wystapienie-prezesa-nik-na-posiedzenie-komisji-do-spraw-kontroli-panstwowej.html> – raport pt. *Osiąganie zdolności i bojowej siły zbrojnych RP do realizacji zadań w trakcie wojny*, 2022. Zob. też: <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/polska-nie-ma-skutecznego-systemu-ochrony-ludnosci.html>, <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/budowle-ochronne-miejsca-ukrycia.html> oraz <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/nik-o-obronie-cywilnej.html>. Raport NIK: *Przygotowanie struktur obrony cywilnej do realizacji zadań w okresie wojny i pokoju*, KPB-4101-02/2011 Nr ewid. 5/2012/P/11/083/KPB.

Odmowa wiedzy na temat wojennej rzeczywistości

Jak wojna, tak jeszcze bardziej jej konsekwencje nie są mile widziane, a tym samym są jak najdłużej wypierane ze społecznej świadomości. Nie usprawiedliwia to jednak w żaden sposób milczenia osób odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa państwa, które albo same nie zdają sobie sprawy z tego, co oznacza niedbalstwo, albo je bagatelizują, co jest lekkomyślnością. Tłumaczą się niekiedy, że nie mogą wzbudzać paniki, gdy w rzeczywistości doprowadzają społeczeństwo na skraj niebezpieczeństwa wynikającego z nieprzygotowania do tego, co może z narastającym prawdopodobieństwem nastąpić⁸⁹⁸. Najgorszym zaś wariantem jest sytuacja, kiedy oficjalne czynniki państwowe swoimi działaniami sprowadzają ryzyko wojenne angażując państwo w sojusznicze zobowiązania wbrew jego interesom, o czym nie informują jasno społeczeństwa, a z drugiej strony pogarszają stan jego obronności m.in. poprzez zasadniczo nieodpłatne przekazywanie uzbrojenia i natychmiastowe nieodtworzenie realnych zdolności obronnych przy jednoczesnym dezinformowaniu o złudnych sojuszniczych gwarancjach i fikcyjnej potędze własnych sił zbrojnych⁸⁹⁹. Oznacza to np. doprowadzanie do najgorszej z możliwych sytuacji angażowania bezbronnego Państwa Polskiego i nieprzygotowanych do obrony obywateli w wojnę (bez możliwości jej wygrania) prowadzoną przez sąsiednie Państwo Ukraińskie, które jak się okazuje, nie ceni sobie polskiej pomocy i domaga się wydawania mu pozostałego uzbrojenia. Wypieranie tych dość powszechnie już znanych faktów z debaty publicznej pod zarzutami dezinformacji nosi znamiona sabotażu, zdrady i dywersji, obliczonych na gwarantowaną z zewnątrz – kolaboracyjną bezkarność. Siła zewnętrznych wpływów tłumaczy wojenne wyparcie w postaci milczenia o sprowadzaniu najwyższego niebezpieczeństwa z zewnątrz i przyczynianiu się do niego od wewnątrz przez kolejne ekipy rządzące, niezarzucające sobie wzajemnie tego z powodu zgodnej realizacji tej samej faktycznie niepolskiej polityki⁹⁰⁰. Wyparcie z publicznej debaty, a wiele też wskazuje, że także

⁸⁹⁸ Por. M. Sygacz, *Reżim ciszy. Wojna o Ukrainę*, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2022.

⁸⁹⁹ Warto porównać i ocenić samemu np.: B. Balcerowicz i in., *Bezpieczeństwo Polski w świetle wojny na Wschodzie*, red. R. Kuźniar, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022. Nie chodzi tu też tylko o polskie wojska specjalne, które występując się obcym interesom rzeczywiście zyskały wysoką jakość, ale o stan zdolności obronnych całego państwa. M. Gryga, *Polskie wojska specjalne we współczesnym świecie. Studium wyzwań i zagrożeń*, Defence24, Warszawa 2020.

⁹⁰⁰ Porównaj nie tylko, o czym pisze, ale jeszcze bardziej o czym nie pisze Radosław Sikorski, *Polska. Stan państwa*, Znak Horyzont, Kraków 2023. Więcej wynika z prac: W. Sumliński, T. Budzyński, M. Krupa, *Koniec Polski? Ile zostało nam czasu?*, Wydawnictwo REPORTER Wojciech Sumliński, Warszawa 2024.

z poważnych analiz faktu narażania państwa, narodu i społeczeństwa na najwyższe – wojenne zagrożenia przez jego przywódców pomijających konsekwencje swych deklaracji, wypowiedzi, decyzji i zachowań, wskazuje na obowiązywanie medialnego terroru pozwalającego pacyfikować takie pojedyncze głosy pod agenturalnymi i dezinformacyjnymi zarzutami, które nie znajdują potwierdzenia, ale skutecznie zniechęcają innych do artykułowania swoich przekonań popartych empirycznymi dowodami i logicznymi wnioskami⁹⁰¹. Kiedy zaś dowodów i wniosków tych dłużej nie daje się pomijać i stają się oczywistością, a spraw nie można już odwrócić, podobnie pacyfikowane są kolejne doniesienia i komentarze tak długo, jak wymaga tego doprowadzenie do kolejnych stanów dokonanych. Odmowa wiedzy dotyczy więc zasadniczo nie tego, co zostało już dokonane, lecz tego, co mogłoby przeszkodzić z powodu sprzeciwu opinii publicznej temu, co ma być jeszcze dokonane. Tym zaś, co ma być jeszcze dokonane, jak fakty i dowody oraz rozumowania i wnioski na to wskazują, jest wprowadzenie polskich wojsk do czynnego udziału w wojnie na wschodzie (może nie tylko na Ukrainie) ze wszystkimi tego dramatycznymi dla społeczeństwa polskiego konsekwencjami⁹⁰².

W kontekście zewnętrznego wysterowywania zachowań rządzących i wewnętrznego wysterowania stanu rządzonego słowa „obezwładnienie” czy „uległość” nie przebijają się do świadomości z powodu pograżania się współczesnych umysłów w nierzeczywistości. Nawet kiedy zjawiska określane tymi terminami staną się oczywistością, na sprzeciw i opór szansy już nie będzie. Jednak obezwładnienie i uzależnienie nadeszło z najmniej spodziewanej strony utylitarno-pragmatycznej i eudajmoniczno-luddystycznej – bezproduktywnego aktywizmu i deprawującej wygody jako symbolu cywilizacyjnego postępu. Podbój dokonał się drogą cyfrową i sieciową, wyprowadzając na duchowe, a za chwile fizyczne rzezie. Masy pozbawiane są środków do życia, zasobów do przetrwania, instynktów do reagowania czy wiary do zwyciężania. Wbrew anachronicznym mniemaniom i infantylnym oczekiwaniom współczesna wojna jest zintegrowana w działaniach, zakamuflowana w przejawach, totalna w skutkach i zaprogramowana w swoim przebiegu. Jest to wojna niespodziewana, co do której jeszcze nie przekonali się tak przeciętni obywatele, jak również wytrawni komentatorzy, skupiający swoją uwagę na tym, na co ją skierowała władza atencjonalna,

⁹⁰¹ Stan ten opisuje z istotnym analogiami J. de Saint-Victor, *Niewidoczna siła. Mafia w społeczeństwach demokratycznych*, przeł. I. Kowadło-Przedmojska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

⁹⁰² Można to poniekąd wyczytać z pracy: A. Paradysz, *Śladami wojny polsko-(nie)polskiej 1989-2021*, FNCE Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2022.

jak na przykład na jałowe zmagania kinetyczne czy symulowane gry komputerowe, zwłaszcza geopolityków, ciągle zaskakiwanych, przemilczających swoje nietrafne domysły i powtarzających te same błędy, tyle że w nowych odsłonach i na innych przykładach, broniąc się przed globalnymi korelacjami i cywilizacyjnymi uwarunkowaniami⁹⁰³.

Niezależnie od wzbudzanych wrażeń i generowanych wyobrażeń od ponad dwóch stuleci obowiązuje wciąż ta sama docelowa trajektoria zmian globalnych i cywilizacyjnych przeobrażeń, nakierowana na ustanowienie i utrwalenie architektury władzy i infrastruktury administracji Wielkiego Resetu. W jej ramach istnieje wiele scenariuszy oraz inżynierii ustanowienia następnego nowego porządku światowego. Wśród nich są także te wojenne, które pozwalają na osiąganie wyprzedzających zmian, które i tak mogłyby dokonać się, ale w mniej przewidywalny sposób. Chodzi natomiast o to, aby zminimalizować ryzyko wymknięcia się ich spod kontroli i nieosiągnięcia celu, do którego miałyby doprowadzić. Odbывające się konsekwentnie i systematycznie eskalowanie następnej wojny światowej ma właśnie do tego doprowadzić, i zapewne doprowadzi ze względu na siłę światowego potencjału kontroli oraz bezsilność kontrolowanej światowej populacji⁹⁰⁴. W światowym starciu wyrachowanej i wyrafinowanej oligarchii oraz ciemnych i naiwnych mas, które się dały usieciować, nie ma wątpliwości, po czyjej stronie jest przewaga, ale wynik zmagania jest nieznany ze względu na niepohamowane aspiracje oligarchicznych grup pretendujących do prymatu. To oczywiste bowiem, że zło jest wewnętrznie sprzeczne i się nie ostoja, ale wyrządzi wcześniej wiele szkód⁹⁰⁵.

Pośród wielu frakcji wyobrażających sobie panowanie nad światem jest angloamerykański establishment, który dał poznać się podczas reżyserowania wielu światowych wydarzeń. W 2001 r. rozpoczęły się jednocześnie i wielkie wojny teatralne w celu realizacji globalnie koordynowanego planu przejęcia kontroli nad światem poprzez kontrolę nad Środkowym i Bliskim Wschodem, a obecnie nad Środkową i Wschodnią Europą, aby wkroczyć w fazę kontroli nad Azją Wschodnią, a tym samym

⁹⁰³ Widowiskowo i precyzyjnie wyglądają gry komputerowe, zwłaszcza jeśli są to gry wojenne. Jednak toczą się one w laboratoryjnych warunkach uwzględniających wyselekcjonowane parametry sił fizycznych. Natomiast prawdziwe zmagania wojenne, chociaż prowadzone są z wykorzystaniem komputerowych prezentacji, mają wiele więcej niesparametryzowanych okoliczności, których lekceważenie oznacza podatność na zaskoczenie.

⁹⁰⁴ „Państwa zawsze dążą do rozbicia swoich obywateli. Dzięki temu mogą skuteczniej ściągać podatki i przejmować ich własność”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 346

⁹⁰⁵ Por. M. Czornyj, *Apogeuem zła*, Wydawnictwo Filia, Poznań 2024.

całą Eurazją. We wrześniu 2000 r. grupa pod nazwą Projekt Nowego Amerykańskiego Stulecia opublikowała dokument pt. „Odbudowywanie obrony Ameryki: strategie, siły i zasoby na nowe stulecie”, nawołujący do walk w ramach wielkich i jednoczesnych wojen teatralnych. Dzień 11 września 2001 roku sam George W. Bush nazwał „naszym Pearl Harbour”, w wyniku czego rozpoczęły się te wielkie wojny⁹⁰⁶. W dokumencie jest mowa, że „plan potrzebuje usprawiedliwienia, aby zdobyć społeczne i polityczne poparcie, ponieważ proces transformacji prawdopodobnie będzie długi, o ile się nie wydarzy coś katastroficznego, co przyspieszy to wszystko tak jak np. w Pearl Harbor”⁹⁰⁷. Jak na razie plan jednoczesnych wielkich wojen teatralnych się potwierdza, jak wiele z teorii określanych mianem spiskowych. Wzniesane są nowe wojny, a dawne wzmagane według wcześniej rozpisywanych scenariuszy, o których komentatorzy epatujący elokwencją nie wspominają, wiedząc, że jest im to zakazane⁹⁰⁸. Podawania do publicznej wiadomości ważnych informacji oraz prowadzenia poważnych wywodów zakazywali dawniej osobiście wyspecjalizowani w tym cenzorzy, których dziś zastąpiły o wiele sprawniejsze algorytmy generatywne. Reedukują one świat, wciąż ucząc się, jak skuteczniej zaprowadzić i egzekwować stan globalnej odmowy wiedzy, w którym jak u Orwella permanentna wojna to pokój⁹⁰⁹.

Wojna w kontekście cywilizacji

Spośród wielu ujęć definicyjnych wojny najbardziej uniwersalnym wydaje się ujęcie cywilizacyjne jako odnoszące się do jej ponadczasowej istoty. Jednak nawet takie podejście cechuje się dziś i dawniej

⁹⁰⁶ D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II., s. 23.

⁹⁰⁷ Tamże.

⁹⁰⁸ Por. nie tylko ciekawe wypowiedzi, ale i publikacje książkowe: M. Budzisz, *Pauza strategiczna. Polska wobec ryzyka wojny z Rosją*, Wydawnictwo Zona Zero, Warszawa 2023. Jednak z tego typu książek przedziera embargo na pewne najbardziej istotne treści. Widać granicę, do której autor może posunąć się w swoich analizach i syntezach. To jednak sprawia, że będą one wciąż niemiernodajne. Maskuje to pozorna zdroworozsądkowość, ale jak zwykle spóźniona wobec społecznej intuicji demaskującej wojnę na Ukrainie w ramach scenariusza pod nazwą Ukropolin – polsko-ukraińskiego państwa upadłego pod niepolskim zarządem.

⁹⁰⁹ Rodzi to oczywiste pytanie, dokąd zmierza świat. Por. I. Goldin, R. Muggah, *Dokąd zmierza świat. 100 map na następne 100 lat*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2022. Pasjonująca książka o najbardziej palących problemach ludzkości i ich nowatorskich rozwiązaniach.

odmiennymi akcentami ze względu na zaangażowanie i poszkodowanie czynnika ludzkiego. Współczesna definicja wojny oznacza, że jest ona zorganizowanym i zmasowanym użyciem siły fizycznej, psychicznej, ekonomicznej czy informacyjnej przeciwko przeszłości, teraźniejszości i przyszłości społeczeństw, państw i narodów⁹¹⁰. Wyrasta ona z doktryny pruskiego generała Carla von Clausewitza, dla którego wojna była aktem przemocy posuniętym do ostatecznych granic⁹¹¹, z czego wynikało, że nawet najbardziej fundamentalne kanony cywilizacji nie mogą i nie powinny jej ograniczać, gdyż liczyć się miało tylko pokonanie wroga – zwycięstwo. Carl von Clausewitz traktował wojnę jako kontynuację polityki, a siły zbrojne jako jej narzędzie w ręku władzy. Mogła ona wykraczać nawet poza reguły cywilizowanej gry sił. Władza bowiem miałaby być zgodnie z heglowską filozofią wyrazem boskości państwa jako najwyższej, dziejowej instancji⁹¹². W kolektywizmie faszystowskim i komunistycznym wszystko rozgrywa się wokół państwa i dla państwa, które wymaga podporządkowania od każdego z obywateli i poświęceń całej zbiorowości. Wojna tak pojęta, w odróżnieniu od katolickiej doktryny wojny sprawiedliwej⁹¹³, nie prowadzi do obrony i umocnienia cywilizacji, ale jej rozkładu i upadku pomimo przejściowych i powierzchownych zwycięstw, a nawet dłuższych w czasie i bardziej rozległych w przestrzeni podbojów⁹¹⁴.

⁹¹⁰ To, czym jest wojna, nie sposób dziś definiować w odniesieniu do sposobów działania ze względu na ich gwałtowne przeobrażenia, lecz nawiązując do skutków, do których one prowadzą. Por. J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014 oraz J. Scalzi, *Wojna starego człowieka*, przeł. W. Pustowski, ISA, Warszawa 2008.

⁹¹¹ Clausewitz określił wojnę jako „akt przemocy, mający na celu nagięcie woli przeciwnika do naszej woli”. C. von Clausewitz, *O naturze wojny*, przeł. A. Hildebrandt, Wydawnictwo Jirafa Roja, Warszawa 2010, s. 24. Należy jednak pamiętać, że ten pruski generał wykraczał poznawczo poza same ramy bezpośredniej funkcji wojny (tj. zmuszenia określonego podmiotu do określonego zachowania) i w swoich rozważaniach określał także miejsce wojny w całokształcie funkcjonowania państw. W tym ujęciu wojna była dla niego „kontynuacją polityki innymi środkami”. Tamże, s. 46. Por. więcej w: R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006.

⁹¹² Por. więcej w: P. Szymaniec, *Hegłowski model nowoczesnego państwa*, „Studia Erasmiiana Wratislaviensia” 2 (2008), s. 21–40, oraz A. Kołakowski, „Wykłady z filozofii dziejów” Georga Wilhelma Friedricha Hegla, „Przegląd Filozoficzny” 4(1996), (20), s. 111–127.

⁹¹³ Por. M.M. Baran, *Znaczenie wojny. Pytając o wojnę sprawiedliwą*, Fundacja Liberté!, Łódź 2018.

⁹¹⁴ To nie podboje, ale krzewiona obok nich wiara miała cywilizacjotwórczy charakter. Por. A. Forte, R.D. Oram, F. Pedersen, *Państwa Wikingów. Podboje, władza, kultura. Wiek IX-XI*, przeł. M. Nowak-Kreyer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2024.

Historia świata pokazuje, że cywilizacyjny wzrost dokonuje się zasadniczo od wewnątrz, a na zewnątrz się przejawia. Powierzchnowe przejawy, niepoparte pogłębioną przemianą są pozorami, które łatwo i szybko zostają zdemaskowane i zdeprecjonowane. Tak przebiegały wojny imperialne, nastawione na opanowywanie terytoriów i eksploatawanie ludów⁹¹⁵. Do cywilizacyjnego wzrostu przyczyniały się tylko wojny w obronie wolności, wiary i własności. Jako takie stanowiły manifestację przywiązania do cywilizacyjnego dziedzictwa duchowego i materialnego oraz składających się nań wartości kulturowych i religijnych. Stosunek do uniwersalnych wartości stanowi obiektywne kryterium oceny wojny jako sprawiedliwej albo niesprawiedliwej. Wartości prawdziwych zaś nie można szerzyć siłą, ale siłą należy ich bronić, kiedy same się nie obrodzą, działając w obronie własnej i cudzej. Dane i zadane człowiekowi życie doczesne i wieczne, cielesne i umysłowe wymaga bowiem dbałości o wszystko, co je stanowi, warunkuje, poszerza, doskonali i rozwija⁹¹⁶.

To, czym jest wojna, można przedstawiać: a) objawowo – na czym polega – jak się ją prowadzi (np. zabijanie) oraz b) skutkowo – do czego prowadzi, co powoduje (np. depopulację)⁹¹⁷. Na działania wojenne składają się: rozbieżne interesy, kluczowy spór, rozpoznanie przedpoła, przygotowanie osłonowe, test możliwości, działania zaczepne, podciąganie odwodów, okrążanie wroga, główne uderzenie, uzupełnianie stanu, operacje uderzeniowe, dyktat warunków i wreszcie akt kapitulacji. Wojny toczą się o: poszerzenie terytorium, pozyskanie surowców, pomniejszenie populacji, przejęcie mienia, narzucenie własnego prawa, zablokowanie rozwoju, kontrolę emisji pieniądza, uzależnienie od własnych dostaw, dostęp do nowych technologii, demoralizację postaw, przerwanie ciągłości narodowej, kształtowanie świadomości społecznej, przejęcie władzy państwowej, wprowadzenie obcego języka, reinterpretację historii i zdobycie kontroli nad wychowaniem. Sprowadza się to do dekonstrukcji inwencji, instrumentów i instytucji cywilizacyjnych⁹¹⁸. Wiele z tego, co dziś mówi się i pisze o wojnie i pokoju, okazu-

⁹¹⁵ Jak np. opisuje Richard Pipes w pracy *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, przeł. W. Jeżewski, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2021.

⁹¹⁶ Pacyfizm zatem nie jest realizmem, ale idealizmem sankcjonującym słabości. Nie oznacza on afirmacji wojny, ale konieczność utrzymywania stałej zdolności do samoobrony własnej i innych. Por. W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000.

⁹¹⁷ Por. np. F.J. Sheen, *Wojna i rewolucja. Jak błędne ideologie wpływają na losy świata*, przeł. J.P. Laskowski, Wydawnictwo AA, Kraków 2023.

⁹¹⁸ Por. A.J. Toynbee, *Wojna i cywilizacja*, przeł. T.J. Dehnel, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1963.

je się czymś: anachronicznym, banalnym, mylącym, niebezpiecznym, nieprawdziwym, infantylnym i obezwładniającym. Znoszenie przez tzw. opinię publiczną niemal od początku XX wieku absurdałnej propagandy wojennej narzucającej nastroje dające podstawę do wojenno-nastniczych poświęceń świadczy do dziś o wysterowaniu społeczeństw i państw na uległość wobec wrogich im interesów.

Jack Morgan napisał dnia 4 września 1914 roku do prezydenta Woodrowa Wilsona: „Wojna powinna stanowić dla Ameryki wyśmienitą okazję”⁹¹⁹. W rzeczywistości jednak chodziło o doskonały interes nie Ameryki, lecz ulokowanej w Ameryce oligarchii finansowej powiązanej z oligarchią finansową ulokowaną w Anglii i Niemczech. „Wielkie wojny zawsze były siłą napędową kapitalizmu państwowego, a najbogatsi w historii świata bankierzy tacy jak Rothschildowie, Beringowie czy Morganowie swe fortuny zbudowali właśnie dzięki krwi przelanej przez mocarstwa Zachodu na polach bitewnych”⁹²⁰. Jednak celem uniknięcia szkodliwych insynuacji należy zacytować Ludwiga von Misesa, który pisał, że „nasze czasy obfitują w konflikty, które skutkują wojnami, ale konflikty te nie są wynikiem funkcjonowania nieskrępowanego rynku. Można je nazwać konfliktami ekonomicznymi, bo dotyczą tej sfery ludzkiego działania, którą w mowie potocznej określa się jako sferę działań ekonomicznych. Ich źródłem nie jest kapitalizm, lecz właśnie antykapitalistyczna polityka, która ma utrudniać jego funkcjonowanie, są skutkiem ingerencji rządów w gospodarkę, barier w handlu. Żaden z tych konfliktów nie mógłby powstać w nieskrępowanej gospodarce rynkowej”⁹²¹. Kłębienie gospodarek jako siły dynamizującej współczesne cywilizacje wydaje się być silniejszą sprężyną wojenną niż konkurowanie w ich rozwoju. Dotyczy to angloamerykańskiego establishmentu, który systematycznie nadwyreżał i eksploatował siły twórcze i wytwórcze Zachodu, doprowadzając go do dzisiejszej zapaści, a w konsekwencji osłabienia swojej pozycji w stosunku do uwolnionych gospodarek Azji i uwalniających się gospodarek światowego Południa⁹²². Dlatego nie mogąc sobie poradzić w inny sposób, wyraźnie zmierza poprzez kolejne konflikty do podtrzymania i tak słabnącego rozwoju Ameryki przedsięwzięciami wojennymi na Bliskim i Środ-

⁹¹⁹ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 391.

⁹²⁰ Tamże, s. 392.

⁹²¹ Cytat za J.M. Fijot, *Przedmowa* w: J.J. Mearsheimer, S.M. Walt, *Izraelskie lobby...*, s. 8.

⁹²² Por. P. Turchin, *Czasy ostateczne. Elity, kontrelity i ścieżka dezintegracji politycznej*, przeł. M. Glatki, Wydawnictwo Przესwity – Poltext, Warszawa 2024.

kowym Wschodzie, w Europie Wschodniej, a za chwilę na Dalekim Wschodzie. W ich trakcie nakręcone zostały do granic wydolności wydatki wojenne, doprowadzając do światowej dedolaryzacji, co wymusi ostateczne rozwiązanie w postaci wojny światowej wyzerowującej zadłużenie USA, wynoszące w 2024 roku ponad 35 bilionów dolarów, i narzucającej nową walutę. Wyprzedzając ten scenariusz okazuje się inicjatywa BRICS dotycząca wprowadzenia nowej waluty rozliczeniowej i rezerwowej dla tzw. globalnej większości, zwanej The Unit. Jednak jej zafunkcjonowaniu może przeszkodzić kolejny, większy od dotychczasowych konflikt światowy, którego załagodzeniu posłuży wprowadzenie jeszcze innej – tym razem już jednej waluty cyfrowej dla świata, będącej twórczym cyfrowej cywilizacji⁹²³. W obliczu wojen jądrowych świat bowiem będzie musiał ugiąć się i przyjąć nową architekturę władzy oraz infrastrukturę administracji światowej ze wszystkimi dalszymi tego konsekwencjami w postaci ograniczania wolności, odbierania własności i przejmowania władzy przez skonsolidowany na nowo establishment światowy.

Istota współczesnej wojny

O ile w ponadczasowym ujęciu istotą wojny jest zmasowane i zorganizowane użycie siły, współcześnie przybiera ona także dawniej nieznanne albo mniej eksponowane formy. Za każdym razem jednak chodzi o zdobycie przewagi nad przeciwnikiem w celu podporządkowania go woli agresora, z czym wiążą się po obydwu stronach określonego rodzaju i rozmiaru skutki, nie tylko w postaci fizycznego wyniszczenia i psychicznego zniewolenia, lecz także wzmocnienia i wzbogacenia mniej widocznie zaangażowanych stron trzecich, w których interesie toczą się wojny. Na obecnym bowiem poziomie cywilizacyjnego rozwoju ludzkości, w odróżnieniu od zamierzchłych czasów barbarzyńskiej przeszłości, wojny wywołują dziś bardziej ci, którzy upatrują w nich i uzyskują podczas nich korzyści, mniej licząc się ze stratami walczących. Jest to wyraźnie widoczne w obecnie toczonych konfliktach zbrojnych, których głównym celem jest ich eskalacja za pomocą

⁹²³ Będzie to następny przełom cywilizacyjny. Por. C.G. Jung, *Przełom cywilizacji*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2017 oraz A.J. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby...*. Jednak nie będzie to cywilizacja, ale jej negacja w tradycyjnych jej postaciach. Por. L. Binet, *Cywilizacje*, przeł. W. Dłuski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020.

zbrojnych prowokacji służb i finansowych dotacji banków⁹²⁴ poprzez włączanie kolejnych uczestników państwowych, nie bacząc na skutki, które powodują. Obnażają je absurdałne usprawiedliwienia i modyfikowane wyjaśnienia. Od przełomu tysiącleci globalizacja ekonomiczna i polityczna wkroczyła w fazę globalizacji militarnej pod wodzą USA. Oznacza to, że istotą współczesnych wojen jest globalizacja, wzmacniająca się w nacjonalistycznych odruchach, ścierających narodowe potencjały ludzkie i majątkowe, by na ruinach wzmocnić transnarodową architekturę i infrastrukturę, tym razem pod przywództwem ChRL. Ustabilizowanie nowego powojennego porządku światowego na gruzach państw narodowych dokona się zapewne w drodze sojuszy transnarodowych elit, już dziś dysponujących siłami przymusu informacyjnego, finansowego i technologicznego⁹²⁵. Tak zresetowany porządek globalny rozpocznie erę globalnych wojen na ponadświatowej górze o poszerzenie wpływów i uzyskanie wyższej pozycji w netokratycznej architekturze władzy i administracji globalnej.

Na początku XXI wieku cywilizacja zachodnia znalazła się w punkcie, w którym jedynym rozwiązaniem było nagłe przesilenie. Przesilenie jest efektem narastającej nierównowagi sił duchowych i fizycznych, ekonomicznych i politycznych, finansowych czy militarnych. To nie może dłużej już tak trwać. Musi nastąpić eksplozja, kiedy sprężają się potencjały, narastają sprzeczności, czy spiętrzają poziomy. „Wojna jest od zawsze doskonałym regulatorem i katalizatorem kryzysu”⁹²⁶. Ponieważ wybuchy wojen są efektem nawarstwiających się przyczyn, wiedząc o nich można konfliktami sterować. Wystarczy wówczas pretekst, jak zabicie generała Sulejmaniego. Kiedy wojna jednak nie wybucha, nawet pomimo kolejnych prowokacji i zamachów, pojawia się na pewien czas jej zbrojny ekwiwalent. Po 7 października 2023 roku ten czas się skończył i z każdym dniem dochodzi do eskalacji działań wojennych na Bliskim Wschodzie, obliczonych przez izraelsko-amerykański sojusz na wciąganie kolejnych krajów w dążenie do wojny światowej. Chociaż odbywa się to niemal ostentacyjnie, panuje strach przed nazwaniem tego, co ma miejsce. Miejsce zaś ma agresja znosząca normy

⁹²⁴ Wystarczy zwrócić uwagę na prosty i oczywisty fakt, że wojny zasadniczo nie są prowadzone z nagromadzonych nadwyżek finansowych (wyjątkiem jest Federacja Rosyjska), ale w oparciu o otwarte linie kredytowe w bankach (wymownym przykładem są Stany Zjednoczone). Por. min. W. Krzyżanowski, *Finansowanie wojny współczesnej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1938, A. Danilczyk, *Wojna a ekonomia*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2(2015), R.16, s. 213–215.

⁹²⁵ Jeden z takich scenariuszy przedstawiono w pracy P. Zeihan, *Koniec świata to...*

⁹²⁶ J. Białek, *COVID-19...*, s. 17.

porządku prawnomiędzynarodowego oraz humanistyczne dziedzictwo cywilizowanych narodów świata⁹²⁷.

W wyniku samoistnego i potocznego upadku wyrobienia intelektualnego, ale również planowych i wyspecjalizowanych działań osłonowych, problematyka wojny ujmowana jest dziś z perspektywy: skostniałej umysłowości, infantylnej świadomości, bez troskłej konsumpcji, skorumpowanej kalkulacji, zatomizowanej interesowności, powierzchownej obserwacji, marginalizowanej moralności i medialnej iluzji⁹²⁸. Natomiast poważne analizy i syntezy w dziedzinie wojskowości uwzględniają: postęp technologiczny, rewolucje kulturowe, potencjał demograficzny, manipulacje medialne, spekulacje finansowe, uwarunkowania środowiskowe, zasłóści historyczne, potrzeby energetyczne, postawy religijne i infrastrukturę krytyczną. W rzeczywistości wojna polega na wzbudzaniu i wzmaganiu: niepokoju, nienawiści, niechęci, nierówności, niesprawiedliwości, nieprawości, nieuczciwości, niewydolności i niedorozwoju. Porównywalnymi parametrami wojny są: zasięg, rozległość, szybkość, śmiertelność, zniszczenie, ciągłość, długotrwałość, przenikliwość, wyprzedzenie, gwał-

⁹²⁷ Zniesienie w skali globalnej nie polega na czynnym działaniu jednego czy drugiego agresora, nawet tak wpływowego jak Izrael, czy potężnego jak stojące za nim Stany Zjednoczone, ale na biernym zachowaniu większości państw świata. Tylko nieliczne z nich, takie jak Republika Południowej Afryki czy Turcja, odważają się głośno oskarżać Izrael o ludobójstwo i terroryzm. Por. Wniosek RPA do MTK złożony w grudniu 2023 r. przeciwko Izraelowi (<https://www.pism.pl/publikacje/izrael-zobowiazany-do-zapobiezania-ludobojstwu-w-strefie-gazy>) oraz wypowiedź prezydenta Turcji z 1 października 2024 roku, w której stwierdza, że Izrael dopuszcza się zbrodni przeciwko ludzkości i prowadzi ludobójstwo w Strefie Gazy (<https://www.pap.pl/aktualnosci/erdogan-po-palestynie-i-libanie-izrael-wezmie-na-cel-turcje>). Takie zaś incydentalne wypowiedzi jak Prezydenta Francji, nawołujące do wstrzymania dostaw broni do Izraela (<https://pressglobal.pl/Salon-Polityczny/macron-wzywa-do-wstrzymania-dostaw-broni-do-izraela-uzywanej-w-strefie-gazy>), mają raczej tylko efekt wewnętrznie i koniunkturalnie propagandowy względem mniejszości muzułmańskiej we Francji.

⁹²⁸ Aby to zrozumieć, trzeba wiedzieć, że wojna to przedsięwzięcie także ekonomiczne i toczy się tak intensywnie i tak długo, jak wielkie są środki przeznaczane na jej prowadzenie, a zatem jak wielki kapitał jest zainteresowany udzielaniem kredytów na jej finansowanie. Jakub Wozinski jasno stwierdza, że „siłą napędową kapitalizmu państwowego jest wojna i kredyt wojenny. [...] Po pokoju w Utrechcie w 1713 roku wielu bankierów żydowskich zbankrutowało ze względu na zastój w interesie”. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 247. Autor ten dodaje: „Najwięksi bankierzy wiedzą doskonale, że ich portfele puchną wówczas, gdy imperia, które obsługują finansowo, prą nieustannie naprzód dokonując podbojów. Dlatego właśnie złudny okres pokoju kończy się dość szybko”. Tamże. Dziś jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie ze względu na fakt, że największe instytucje finansowe świata dysponują zdolnością kreacji nieograniczonej ilości środków płatniczych niezbędnych do wzajemnych rozliczeń oraz instrumentów finansowych wykorzystywanych do akumulacji (przejmowania) zasobów realnych, regulując światową wymianę. Oznacza to, że finansują oni wojny w innych, poza- czy ponad finansowych celach.

towność, gotowość, niewidoczność, masowość, elastyczność, mobilność, sterowność, kosztowność, zwrotność i precyzja. Z kolei celami wojen są: zniszczenie głównych sił wroga na polu bitwy, uzależnienie od siebie kierunku zmian, wpływanie na nastroje wojennego zaplecza, czerpanie korzyści z owoców cudzej pracy, ukrycie rzeczywistego frontu walk, pozyskanie wiedzy wyprzedzającej działania przeciwnie oraz utrzymanie dogodnych struktur i stosunków. Oznacza to, że na wojnę integralną składają się cele: polityczne, ekonomiczne, militarne, terytorialne, a przede wszystkim ideologiczne. Z powodów ideologicznych najtrudniej dostrzec rzeczywistość, która wygląda tak, że „XX wiek demokracji trzeba zaliczyć również do najbardziej krwawych okresów w całej historii”⁹²⁹.

Współczesne wojny i antywojny

W odróżnieniu od ideologicznie motywowanej istoty współczesnej wojny rodzaje dzisiejszych wojen są pochodną technicznych możliwości ich prowadzenia. Wojny XXI wieku są realizacją polityki preferencji władzy. Są prowadzone innymi, potencjalnie wszelkimi dowolnymi, nieograniczonymi i niekontrolowanymi środkami: a) przymusu militarnego – wojny krwawe: konwencjonalne, atomowe, biologiczne, chemiczne, elektromagnetyczne, ekologiczne, sejsmiczne, meteorologiczne i akustyczne oraz b) przymusu informacyjnego – wojny bezkrwawe: gospodarcze, finansowe, ideologiczne, medialne, kulturowe, obyczajowe, informatyczne i cybernetyczne. Aprioryczne założenie, że niektóre z nich nie wchodzą w grę (jak wojny jądrowe), okazuje się coraz bardziej bezpodstawne, tak w świetle amerykańskich, jak również rosyjskich doktryn wojskowych, określanych nominalnie mianem obronnych, a faktycznie mogących okazać się napastniczymi. Każdą wojnę bowiem poprzedza obronna propaganda, a weryfikuje praktyka, która na Ukrainie (jak donosił w lutym 2024 roku „New York Times”) poprzedzona była instalacją 12 baz wywiadowczych CIA i MI6⁹³⁰. Biorąc powyższe pod uwagę, należy zdać sobie sprawę, że dziś toczą się wojny: a) wielozakresowe – globalne, regionalne i lokalne, b) wielowymiarowe – duchowe,

⁹²⁹ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 114.

⁹³⁰ Por. *Tajne bazy CIA na Ukrainie. Kreml reaguje na doniesienia z USA*, „New York Times” z 26 lutego 2024, <https://www.nytimes.com/2024/02/25/world/europe/cia-ukraine-intelligence-russia-war.html> oraz komentarz i rekapitulację Polskiej Agencji Prasowej: <https://www.pap.pl/aktualnosci/new-york-times-ujawnia-szczegoly-wspolpracy-wywiadowczej-usa-i-ukrainy-0>.

materialne i informacyjne, c) wielozadaniowe – o korzyści, o wpływy, o psychikę, d) wielopostaciowe – konwencjonalne i niekonwencjonalne. Na najwyższą złożoność wojennych planów politycznych i wojennych inwestycji ekonomicznych, porównywalnych ze złożonością komputera kwantowego, przedstawianych opinii publicznej w maksymalnym i banalnym uproszczeniu, wskazują chociażby wojny prowadzone przez USA na Bliskim Wschodzie. „W marcu 2003 roku amerykańskie siły wsparte koalicją państw NATO rozpoczęły w Iraku operację o przewrotnej nazwie „Iracka wolność”. W ciągu kilku tygodni Bagdad został zajęty, a Saddama Husajna zabito w 2006 roku. Amerykanie przywrócili porządek petrodolarowy, popełniając jednak fatalny błąd o poważnych konsekwencjach. Zająwszy kraj z dnia na dzień zlikwidowali większość sił zbrojnych i policyjnych w Iraku, pozostawiając około 300 tys. mężczyzn bez pracy. Polityka okupacyjna Stanów Zjednoczonych oparta na skrajnie nierealistycznym dążeniu do zaprowadzenia demokracji na Bliskim Wschodzie doprowadziła w kolejnych latach do jeszcze dalej posuniętej radykalizacji środowisk islamskich radykałów”⁹³¹. Nie był to jednak fatalny błąd jak wiele innych, o których informowana jest opinia publiczna np. przy okazji wojny w Afganistanie czy Libii, ale kolejne celowe posunięcie w procesie destabilizacji niezbędnej dla wprowadzenia poresetowego porządku światowego. Dokąd opinia publiczna będzie pozwalała się epatować tak oczywistymi kłamstwami, będzie nadal pogrążana w niemocy i zniewoleniu⁹³², przybliżając świat do ustanowienia globalnej architektury władzy (rządzenia) i infrastruktury administracji (zarządzania)⁹³³.

Równocześnie szeroko – ideologicznie, oraz wąsko – naukowo rozpowszechniane są liczne pacyfistyczne iluzje trwałego i wiecznego

⁹³¹ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 559.

⁹³² Jak opisuje to np. Michaił Szyszkin w książce M. Szyszkin, *Pokój czy wojna...*

⁹³³ „W czasie drugiej wojny w Iraku, w kraju tym powstała nowa organizacja terrorystyczna pod dowództwem Abu Musaby az-Zarkawiego, która była odłamem Al-Kaidy specjalizującym się w brutalnych mordach. Wykorzystując niestabilną sytuację w podbitym przez USA kraju, organizacja ta rosła w siłę, aż w 2006 roku przemianowała się na organizację Państwo Islamskie w Iraku. Za jego powstanie odpowiedzialnością należy obarczyć przede wszystkim Stany Zjednoczone, które w imię swych petrodolarowych interesów stworzyły podatny grunt dla skrajnie niebezpiecznego nurtu terrorystycznego, współcześnie stanowiącego ogromne zagrożenie dla ludności całego świata”. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 560. „Podnosi się, że Zachód nie wydał wojny kalifatowi z powodu jego ofiar, tak naprawdę jest na odwrót, ofiary to dla Zachodu pretekst do tej nowej napaści”. S. Laurent, *Kalifat terroru...*, s. 13. To już długi cykl napaści, przed którymi bronią się takie kraje, jak Iran, niedający się sprowokować, a przyjmujący kolejne uderzenia.

go pokoju ze względu na: 1) powiązania międzynarodowe, 2) stopień ludzkiej inteligencji, 3) koniec historii fundamentalnych sporów, 4) ryzyko powszechnego zniszczenia, 5) prymat interesów ekonomicznych wymagających stabilizacji, 6) zniechęcenie ludzi do poświęceń, 7) upadek idei państw narodowych, 8) słabość władzy politycznej, 9) siłę ponadnarodowych korporacji, 10) konsensus nowego porządku globalnego, 11) idee powszechnych praw człowieka, 12) załamanie dwubiegunowego układu światowego, 13) utratę znaczenia siły militarnej w erze geoeconomiki, 14) prymat bezpieczeństwa w systemie globalnym, 15) przesunięcie rzeczywistej rywalizacji do gospodarki, 16) zainteresowanie społeczeństw wzrostem poziomu życia, 17) redukcję wydatków na zbrojenia. W kontekście głoszonych idei pacyfistycznych oraz narzucanych inicjatyw rozbrojeniowych narasta zjawisko niewyjaśnionych: samobójstw, zabójstw, katastrof, awarii, panik, kryzysów, eksplozji, spekulacji, nadużyć i pomyłek. O tym, że teraz także u nas toczy się wojna zwana hybrydową, tyle że jeszcze innymi niż kinetyczne sposobami, świadczy wiele zastanawiających zjawisk:

- 1) obca polityka historyczna – „polskie obozy koncentracyjne”,
- 2) przymusowa deprawacja – erotyczne reklamy,
- 3) postmodernizacja prawa – lekceważenie faktów przez sądy,
- 4) promocja ideologii gender – uliczne prowokacje,
- 5) marginalizacja roli państwa – koncepcja taniego państwa,
- 6) nieodpowiedzialność urzędników – nierozliczanie afer,
- 7) zaniżanie poziomu dyskursu politycznego – jałowe spory,
- 8) wywłaszczenie narodu – wyprzedaż mienia z powodu zadłużenia,
- 9) zmniejszanie potencjału gospodarczego – prywatyzacja likwidacyjna,
- 10) wyludnianie kraju – przymusowa migracja zarobkowa,
- 11) wynaradawianie kultury – ograniczanie lekcji historii,
- 12) podsuszanie fałszywej narracji – Polacy chcą walczyć na Ukrainie,
- 13) uzależnianie obronności – jednokierunkowe zakupy uzbrojenia,
- 14) pacyfikacja nastrojów – zakłócanie narodowych demonstracji,
- 15) interwencje dyplomatyczne – naciski na suwerenne decyzje państwa,
- 16) agenturalizacja mediów – wspieranie obcych interesów,
- 17) rozbudowa arsenału inwigilacji – rejestracja kart telefonicznych⁹³⁴.

⁹³⁴ Przykładowo wymienione zjawiska i procesy rozkładowe potwierdzają tezę, że we współczesnym świecie wszystko jest aktualnie (lub potencjalnie może być) wojną, jak zatytułował swoją książkę Marek Budzisz. Por. M. Budzisz, *Wszystko jest wojną. Szkice o rosyjskiej kulturze strategicznej*, Wydawnictwo Zona Zero, Warszawa 2021.

Chociaż powyższe zjawiska miały miejsce również w przeszłości, różnica jest taka, że dziś państwo nie jest w stanie się przed nimi bronić, a w ten sposób okazuje się, że jest tylko formalnie suwerenne, a realnie zdominowane przez obce czy wrogie mu wpływy⁹³⁵. Dotychczasową eskalację konfliktów zbrojnych przez światowe supermocarstwo, Stany Zjednoczone, wyjaśnia poniekąd fakt, że „największe fortuny w historii zbijali zawsze bankierzy współpracujący z państwem w dziele prowadzenia wojen. Zjawisko to stanowi logiczny rezultat funkcjonowania kapitalizmu państwowego, w ramach którego najbardziej zaawansowane finansowo i gospodarczo są państwa najbardziej agresywne militarnie, które jednocześnie stosują bardziej liberalną politykę gospodarczą od swych przeciwników”⁹³⁶. Dzisiejsza eskalacja ma jedynie inny – wielkoresetowy charakter. Jej celem jest wprowadzenie pierwszego w dziejach porządku globalnego. Nie zatem kapitalizm wolnorynkowy, ale kapitalizm państwowy stoi za wielkimi wojnami od początku

⁹³⁵ Na odzyskiwanie suwerennego statusu pozwalają sobie dziś niektóre państwa wpisujące się w ten sposób w eskalacyjną logikę wojenną, ale ich możliwości bytowe i rozwojowe zostały wplecione w globalną architekturę rządzenia i infrastrukturę zarządzania. Powierzchnowa pomiędzy nimi rywalizacja, popychająca je nawet do wojen, służy głębokiemu ich uzależnieniu od globalnego systemu. Wystarczy bowiem pozbawienie ich udziału w szerszych przepływach informacyjnych, finansowych, energetycznych czy technologicznych, aby złamać ich odporność i opór. Nie prowadzą do tego ogłaszane sankcje, jakby celowo nieskuteczne, pozorne i nieszczerne. Do tego, aby to zmienić, wystarczą zaś stanowcze decyzje na kluczowych węzłach światowych przepływów, podejmowane na transnarodowych szczeblach efektywnej władzy nad siecią. W jej dyspozycji leży zintegrowana kontrola nad prowadzonymi wojnami, które są stymulowane zwiększaniem albo zmniejszaniem dopływu zasobów informacyjnych, finansowych i technologicznych, co wykracza poza zakres suwerennych zdolności sprawczych państw. To nie państwowi przywódcy, lecz nadpaństwowi ich mocodawcy, mentorzy i moderatorzy sterują wojennymi teatrami, włączając albo wyłączając niezbędne do ich zasilania transfery. Niezdająca sobie z tego sprawy opinia publiczna, a nawet niewnikający w to analitycy, nie dostrzegają związku pomiędzy niekiedy oddalonymi od siebie w czasie i przestrzeni zdarzeniami w postaci katastrof, kataklizmów, kryzysów czy kampanii przekierowujących, przyspieszających czy spowalniających istotne z wojennego punktu widzenia przepływy, w efekcie czego wojny wybuchają i eskalują, albo deeskalują i zamierają. Tego rodzaju niemal ręczne sterowanie zwycięstwami i klęskami widoczne jest chociażby na wschodnioeuropejskim, czy bliskowschodnim teatrze wojennym. Obnaża go przekazywanie uzbrojenia z zakazem jego używania, by w stosownej chwili zakaz ten cofnąć, jak np. wydana w maju 2024 roku zgoda administracji Prezydenta Bidena na użycie amerykańskiej broni przekazanej Ukrainie na terytorium Rosji w obszarze regionu Charkowskiego (np. systemów rakietowych HIMARS). Por. więcej: <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/9518175,zelenski-biden-zgodzil-sie-na-uzycie-broni-z-usa-do-atakow-na-terytor.html>.

⁹³⁶ J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 271.

XX wieku. Natomiast od początku XXI wieku staje za nimi kapitalizm korporacyjno-państwowy. Jak wcześniej państwa,⁹³⁷ tak obecnie również korporacje są dostawcami niemal nieograniczonego wojennego kapitału. Oznacza to, że wojny ze światem prowadzone są na jego koszt, gdyż zadłużają go najczęściej pod zastaw twardych jego zasobów, takich jak ziemia i kryjące się w niej złoża.

Skutki współczesnych wojen

Skutków współczesnych wojen nie da się oszacować analogicznie do skutków wojen historycznych, nie tylko z tego powodu, że te pierwsze wojny się toczą, a te drugie się zakończyły, ale również z tego powodu, że te pierwsze mają rozmyty charakter w odróżnieniu od tych drugich z wyraźnymi granicami. Zdaniem Erika von Kuehnelt-Leddihna „Polacy trzykrotnie odegrali decydującą rolę w ratowaniu Zachodu, w 1241, kiedy pod Legnicą ramię w ramię z niemieckim rycerstwem powstrzymali tatarskie hordy przed inwazją na Europę Zachodnią, w 1683 roku, kiedy polskie wojska pokonały Turków pod Wiedniem oraz w 1920, kiedy Polacy pokonali bolszewików w Bitwie Warszawskiej. Zamiast jednak wskrzesić swą pełną chwały wolnościową przeszłość i wybrać drogę zdecydowanej desocjalizacji i prywatyzacji, [...] Polska podobnie jak większość innych krajów postkomunistycznych zdecydowała się na przyjęcie zachodnioeuropejskiego modelu socjaldemokratycznego państwa opiekuńczego”⁹³⁸. Kontynuując tradycję obrony wspólnego dziedzictwa Zachodu, a raczej wysługiwania się zachodnim mocarstwom lub półmocarstwom, kontrolująca Polskę klasa polityczna wbrew woli narodu zaciąga zobowiązania na przekór interesom państwa i wystawia na najwyższe ryzyko dobro społeczeństwa. Grupa ludzi mająca wpływ na bieg spraw w naszej ojczyźnie, poza polską opinią publiczną, a zarazem na fali przypisywanej jej euforii walki z prowokowanym przez Amerykę rosyjskim wrogiem, doprowadza do osłabiania i tak niewielkich zdolności obronnych, a zarazem wzmacniania agresywnej retoryki medialnej, włączając Polskę (świadomie albo nie) w nieswoją, niechcianą i niepotrzebną wojnę na sąsiednim wschodzie, a niektórzy także w wojnę na

⁹³⁷ Momentem przełomowym jest utworzenie FED, co pozwoliło, jak pisze Edward Griffin, przeprowadzić scenariusz pierwszej wojny światowej znoszący porządek monarchiczny w Europie, oraz osłabić Europę na tyle, aby przestała zagrażać Ameryce. G.E. Griffin, *Finansowy potwór z Jekyll Island. Prawdziwa historia Rezerwy Federalnej*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2012, s. 11.

⁹³⁸ H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 5.

Bliskim Wschodzie⁹³⁹, czego negatywne skutki już są widoczne, a za chwilę wręcz staną się niemożliwe do oszacowania. Sytuacja oczywiście ulegnie zmianie, kiedy nieodpowiedzialne spekulacje i komputerowe zabawy w wojnę znaną z telewizyjnych ekranów⁹⁴⁰ przerwą dramatyczne wydarzenia, zdalne uderzenia, tajemnicze awarie, nasilające się niedobory, spektakularne katastrofy, wyłączenia dostaw energii i wody oraz braki na sklepowych półkach i niewydolność placówek zdrowotnych, nastąpi niemożliwy do opanowania chaos połączony z szabrownictwem, wymuszeniami i napadami, jak ma to miejsce w dziesiątkach tego typu scenariuszy od Ekwadoru, Wenezueli i Haiti, przez Niger, Kongo i Sudan, aż po Afganistan, Bangladesz i Birnę. Brak wyobraźni i odwagi stoi na przeszkodzie wyartykułowania tego, że wszystko to staje się coraz bardziej prawdopodobne, gdyż na horyzoncie nie widać nawet oznak odwrotu od globalnie kolizyjnego kursu, którego konsekwencji nikt nie jest w stanie przewidzieć. Można enigmatycznie określić je mianem Wielkiego Resetu, po którym jak po przejściu huraganu wszystko zmieni się nie do poznania. Aby do tego doszło, z każdej niemal strony przygotowywane jest sprzyjające temu podłoże w postaci podatności oraz wzmacniany jest potencjał napięć mający to wyzwoić⁹⁴¹.

Okazuje się, że wojna niezależnie od jej rezultatu jest zawsze destrukcyjnym składnikiem cywilizacji z powodu zniszczeń materialnych i spustoszeń moralnych. Nawet jeśli kończy się zwycięstwem nad napastnikiem, powoduje przejmowanie jego metod walki. Działania wojenne zaś skierowane są w coraz większym stopniu przeciwko tym, którzy nie biorą w nich udziału, a mianowicie przeciw ludności cywilnej. Dochodzi wręcz do tego, że zanika różnica pomiędzy działaniami wojennymi, aktami terrorystycznymi, spustoszeniami rewolucyjnymi, zmaganiem kulturowymi, kampaniami propagandowymi, machinacjami dyplomatycznymi, prowo-

⁹³⁹ Por. np. wypowiedzi ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego, o tym, że naszym obowiązkiem jest strącać rakiety nad Ukrainą (<https://www.pap.pl/aktualnosci/sikorski-w-ft-uwazam-ze-mamy-obowiazek-zestrzeliwac-nadlatujace-rosyjskie-pociski-0>), oraz wiceministra Szejny, że Polska powinna wesprzeć Izrael w konflikcie w Strefie Gazy (<https://www.pap.pl/aktualnosci/szejna-polska-powinna-wesprzec-izrael-w-konflikcie-z-iranem>).

⁹⁴⁰ Por. B.J. Harris, *Wojny konsolowe. Sega, Nintendo i batalia, która zdefiniowała pokolenie*, przeł. B. Czartoryski, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków 2017; C. Cunningham, *Wojny w cyberprzestrzeni. Koncepcje, strategie i taktyki, dzięki którym przetrwasz i ocalisz swoją organizację*, przeł. G. Kowalczyk, Wydawnictwo Helion SA, Gliwice 2020.

⁹⁴¹ To podłoże, to przede wszystkim niezadowolenie spowodowanych migrantów i świadczenia socjalne, których zabraknie, a potencjał napięć dotyczy chociażby dolarowego systemu finansowego i powtarzających się prowokacji militarnych.

kacjami wojskowymi, testami gotowości, ćwiczeniami poligonowymi, przegrupowaniami wojsk, operacjami specjalnymi, zorganizowaną przestępczością, wrogimi przejęciami, nadużyciami wywiadowczymi, szpiegostwem technologicznym, wyścigiem zbrojeń i rywalizacją gospodarczą. W rzeczywistości wszystko to stanowi arsenał wojny hybrydowej i zintegrowanej. Obecnie wojna to zmasowane, długotrwałe i skoordynowane działania na lądzie i wodzie, pod ziemią i wodą, w powietrzu i kosmosie oraz w przestrzeni informacyjnej, medialnej, wirtualnej i cybernetycznej, mające na celu podporządkowanie całych populacji ludzi obcym oraz wrogim im wpływom, naciskom, poczynaniom i interesom.

Zmagania wojenne wybuchają z powodu odmiennych dążeń (nie tylko sprzecznych interesów), przebiegają na wielu poziomach (nie tylko militarnym) i mają zmienną intensywność (dziś nie towarzyszy im wypowiedzenie wojny). Zmagania o najszerszym zasięgu, najdalej idących skutkach oraz z udziałem największych potęg to wojny globalne i totalne. Dziś wojny angażują nie tylko państwa, toczą się nie tylko o panowanie nad terytorium, wykorzystują nie tylko siły zbrojne i niekoniecznie zmierzają do pokonania wroga. Najpoważniejsze z nich ze względu na zasięg działań, głębię skutków, wielkość użytego potencjału oraz wielość płaszczyzn to wojny cywilizacyjne. Występują one jako wojny międzycywilizacyjne, wewnątrzcywilizacyjne, wielocywilizacyjne oraz ponadcywilizacyjne. Są to wojny inter-, intra-, multi- oraz transcywilizacyjne. Wojny cywilizacyjne to takie, które destabilizują, dekonstruują, degenerują oraz derogują cywilizację od zewnątrz albo od wewnątrz. Z tego też względu można je uznać za destrukcyjny składnik cywilizacji. Jest on o wiele bardziej dynamiczny i labilny niż inne tego rodzaju składniki. Składnika tego z wielu względów nie można zawęzić do działań sił zbrojnych, przesuwania granic państwowych oraz eksploatacji zasobów strony przeciwnej. Jednym z powodów jego trudnej identyfikacji jest niejednoznaczna, nieostra, nieprecyzyjna i nietrwała identyfikacja podmiotów, przedmiotów, celów i form zmagania wojennych. Wojna cywilizacyjna jest zintegrowana, hybrydowa i nieograniczona (*Unrestricted Warfare*). „Taktyka wojny nieograniczonej obejmuje liczne sposoby atakowania wroga bez użycia broni kinetycznej, tj. pociski, bomby i torpedy. Nie wyklucza możliwości użycia broni masowego rażenia, wykorzystującej czynniki biologiczne, chemiczne albo radioaktywne w celu spowodowania ofiar wśród ludności cywilnej, i terroryzowania populacji”⁹⁴². Przykładem działań należących do wojny nieograniczonej są „cyberataki powodują-

⁹⁴² J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 47.

ce uziemienie lotnictwa. Otwarcie zapór przeciwpowodziowych, przerwy w dostawach energii i wyłączenia dostępu do Internetu”⁹⁴³.

Hybrydowość współczesnych wojen nie dotyczy tylko sposobu ich prowadzenia na różnych obszarach, ale również różnorodności ich skutków. Zauważono, że dziś ma miejsce łączenie dobrobytu z potencjałem zagłady⁹⁴⁴. Przede wszystkim za sprawą rozwoju technologii informacyjnych współczesne wojny cywilizacyjne mają charakter zintegrowany ze względu na złożoność wyznaczonego celu w odróżnieniu od dawniejszych wojen zmasowanych pod względem swych niszczycielskich skutków. Pisząc o wojnie zintegrowanej należy odejść od dotychczasowych schematów, gdyż jej główną cechą jest radykalna odmienność, jak radykalnie nieporównywalne są możliwości obecnie znanych i wykorzystywanych narzędzi. Zasadnicza nieporównywalność wojen zintegrowanych do wojen zmasowanych odnosi się do ich źródeł, środków, przejawów, funkcji, celów, a przede wszystkim skutków, które są również zintegrowane. Integracja skutków polega na systematycznym, synchronicznym i synergicznym ich scalaniu w procesie wprowadzania całościowego ustroju zwanego nowym łaodem.

Groźba wojny

Wbrew mylnemu dotąd mniemaniu większości Europejczyków „dziś jednak groźba wojny nie została już zdjeta z porządku dnia”⁹⁴⁵. Z faktycznego i pustoszącego jej przebiegu mało kto zdaje sobie sprawę. Nie są wyciągane bowiem głębsze wnioski z powszechnego doświadczenia życia w pułapkach bezustannego: chaosu, zagrożenia, kryzysu, terroru, nacisku, regresu, rozdźwięku, podziału i wyzysku. Wojna nie jest tym samym w swych objawach i ukrytych zmaganiach⁹⁴⁶. Nie musi

⁹⁴³ Tamże.

⁹⁴⁴ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 121.

⁹⁴⁵ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, s. 35.

⁹⁴⁶ Pomiędzy płytkimi – kinetycznymi i krwawymi a głębokimi – dyplomatycznymi i agenturalnymi działaniami wojennymi brak jest zgodności z powodu zakulisowego przejmowania państwowej władzy przez globalne finansowe, informacyjne i technologiczne ponad- i pozapaństwowe struktury, prowadzące wojny o panowanie nośnych ideologii, wytwarzanie szybszych chipów, czy ustanowienie lepszej waluty. Na zgodność nie pozwalają rozbieżności interesów wojennych narodowych aktorów i globalnych wojennych regulatorów. Dobrze uświadamia to pięciotomowa seria Song Hongbinga *Wojna o pieniądź*. Prawdziwie ostateczne wojny toczą się o kontrolę emisji pieniądza, która daje przewagę nad każdą władzą państwową, a zwłaszcza wpłatą w wojenne konflikty.

być krwawa, aby ostatecznie niosła śmiertelne i niszczące żniwo. Alvin Toffler stwierdził, że wojny trzeciej fali są bezkrwawe w swych bezpośrednich przejawach, ale zabójcze w ostatecznych rezultatach. Jego zdaniem „największy problem amerykańskich sił zbrojnych to dopuszczenie do tego, że technika steruje strategią, nie zaś strategia określa technikę”⁹⁴⁷. Zjawisko technologizacji nie omija również wojny, której celem staje się przewaga na polu techniki, gwarantująca przewagę na innych polach, w tym polityki, gospodarki i kultury.

Zaskakująco brzmi inne stwierdzenie A. Tofflera, że „pogrążamy się w nowym średniowieczu plemiennych nienawiści, prowadzących do dewastacji globu, i wojnach mnożonych przez wojny”⁹⁴⁸. Z konstatacji tej wynika, że wojny nowej generacji toczą się pomiędzy nieformalnymi, niejawnymi i niestabilnymi podmiotami o technologicznie zaawansowanych zdolnościach, zwanymi plemionami, frakcjami, klikami, środowiskami czy koalicjami. Szerokie rzesze ludzi, będące konsumentami, nie zaś dysponentami tej technologii, stanowią jedynie rozgrywany przedmiot, tożsamy z łupem. W toku tego rodzaju zmagających, jak w czasach barbarzyńskich, liczy się tylko brutalna siła w różnych postaciach: rezonansu medialnego, przymusu administracyjnego, przewagi ekonomicznej, podstępów ideologicznego, udogodnienia technicznego, szantażu politycznego, a w ostateczności wsparcia militarnego. Zjawiska te są osłaniane przez pokrętne argumenty, złudne idee oraz pozorowane kampanie obrony demokracji, praw człowieka czy mniejszości. W czasach globalizacji największe zmagania wojenne toczą się o panowanie nad globem, o podporządkowanie planety i władanie światem⁹⁴⁹. Jako takie toczą się poza i ponad cywilizacjami z wykorzystaniem przede wszystkim wszechobecnej i wszechwładnej informacji. Odbywa się to poprzez sprowadzanie dotychczasowych cywilizacji do postaci informacji i ustanawianie nowej supercywilizacji. Dziś trzeba zdać sobie sprawę, że jak technologia zmienia nasze życie, gospodarkę, prawo, politykę, społeczeństwo, tak tym bardziej i tym wcześniej zmienia sposoby prowadzenia wojen. Te zaś w dłuższej perspektywie stają się bardziej dotkliwe, a zarazem z powodu krótszej perspektywy patrzenia trudniej dostrzegane.

⁹⁴⁷ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, przeł. B. Budrecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 17.

⁹⁴⁸ Tamże, s. 9.

⁹⁴⁹ „Najważniejszym przejawem eksploatacji i zorientowania na teraźniejszość jest wojna. [...] Pod tym względem rząd demokratyczno-republikański funkcjonuje jeszcze gorzej, a nie lepiej. Demokracja nie tylko spotęgowała wyzysk i przyczyniła się do zepsucia społeczeństwa, lecz spowodowała, że ograniczone wojny zamieniły się w wojnę totalną”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiądl...*, s. 114.

Nawet wiadomość o wojnie tuż za naszymi granicami nie ma realnego znaczenia, jak realnego znaczenia nie ma już wszystko, co płynie z ekranów i głośników. Co z tego, że wiemy o wojnie tuż obok, kiedy wiemy o tym tak samo bezboleśnie jak o wszystkim innym, co dzieje się na końcu świata, albo może nawet się nie dzieje, gdyż nie ma co do tego pewności. Włączenie informacji ważnych i poważnych w strumień przekazu informacji nieważnych i niepoważnych skutkuje tym, że wszystkie one łącznie są tak samo traktowane jak te ostatnie. Medializacja skutkuje niewrażliwością na rzeczywistość. Cóż z tego, że toczy się wojna, kiedy obserwatorzy wciąż siedzą przed ekranami i niczego realnego jak wcześniej, tak teraz nie odczuwają. To prawda, że temat wojny nie jest łatwy, gdyż:

1. Wojna jest zmasowanym i zorganizowanym złem, którego nie chcielibyśmy doświadczyć. Jednak udawanie, że wojen nie ma, jest złudne i zgubne.
2. W zależności od kontekstu mówienie o wojnie jest: efektem rozpoznania rzeczywistości – ostrzeżeniem albo sposobem zafałszowania rzeczywistości – straszeniem.
3. O wojnie wolimy nie słyszeć i nie wiedzieć, ale jednak chcemy przeciwdziałać, kiedy ktoś włamuje się do domu.
4. Największe zwycięstwa wojenne dokonują się bez walki. Natomiast największe klęski wojenne są następstwem braku oporu.
5. Jeśli wojna jest złem, bo jest napaścią, to opór wobec niej, polegający na obronie, jest dobry i wymaga współmiernego zaangażowania.
6. O wojnie zawsze należy mówić jasno i rzeczowo, a nie bojaźliwie i ze zdumieniem, podobnie jak nie należy dziwić się złodziejowi, że kradnie, albo pocieszać się, że niczego jeszcze nie ukradł.
7. Temat wojny nie jest łatwy, gdyż rodzi niepokój, jednak dla człowieka myślącego powinien być podejmowany nie po to, aby straszyć, lecz aby odpowiedzialnie się zachować przeciwdziałając jej nadejściu i przygotowując się do niej, gdyby przeciwdziałanie się nie powiodło.

Tematyka wojenna stanowi okazję do ujawnienia wewnątrzcywilizacyjnych oraz międzycywilizacyjnych podziałów, nawet w łonie jednego państwa i społeczeństwa. Jednak kto o nich mówi, oskarżany jest o dzielenie. Oskarżenia takie formułują zazwyczaj ci, którzy sami dzielą, wzniecając niepokoje, odwracając pojęcia, kwestionując porządek, odrzucając tradycje, akceptując prowokacje i nie sprzeciwiając się przemocy. Cywilizacyjna zgodność poglądów, przekonań i postaw zachodzi w obrębie jednego narodu, ale w państwie i społeczeństwie często współistnieją różne narodowości, należące do tej samej cywilizacji, jak również cywilizacji odrębnych. Zróżnicowanie cywilizacyjne w obrębie jednego państwa i społeczeństwa może mieć płytszy lub

głębszy charakter i powodować zróżnicowane w swej sile konflikty, doprowadzając do terroryzmu, wojen czy rewolucji⁹⁵⁰. Potencjał terrorystycznych, wojennych i rewolucyjnych napięć w Europie wciąż jest eskalowany w drodze czynnego zaangażowania czynników państwowych i biernego przyzwolenia czynników społecznych. Sytuacja na tyle już nabrzmiała, że próby państwowo-odgórnego czy społecznie oddolnego przeciwdziałania przyspieszą wybuch, który później będzie jeszcze gwałtowniejszy. Jest on nakręcany w podobny sposób tak w Europie, jak również w Ameryce, przyspieszając zewnętrzny podbój i wewnętrzny upadek całego cywilizacyjnego Zachodu.

Podjęmowanie tematyki wojennej

Tematyka wojenna podejmowana jest dwojako – emocjonalnie (w sposób sztucznie stymulowany) albo racjonalnie (w sposób autonomicznie prze-myślany). Emocje powodują lokalizowanie wojny tam, gdzie ona się nie toczy, a zarazem niezauważanie jej tam, gdzie rzeczywiście ma miejsce. Trudności z identyfikowaniem i definiowaniem wojen są następstwem nasilania się złożoności, zmienności i zależności we współczesnym świecie. W nowych warunkach radykalnej zmiany ulegają podstawowe pojęcia dotyczące wojny, a w tym: bitwy, uderzenia, walki, wojska, armii, żołnierza, uzbrojenia, broni, bomby, przewagi i dowodzenia. Aktualizacja rozumienia wojny wymaga podejścia: systemowego, holistycznego, dynamicznego, interdyscyplinarnego, elastycznego, innowacyjnego, adaptatywnego, konsekwentnego, radykalnego, a zarazem krytycznego. Krytycyzm jest niezbędny do uwolnienia świadomości współczesnych wojen od dawna już nieaktualnej narracji odnośnie ich przyczyn, przebiegu i następstw.

⁹⁵⁰ Bywa, że terytorialna bliskość i sąsiedztwo narodów są mylone z cywilizacyjnym pokrewieństwem, co nie zawsze się sprawdza, a ujawnia niekiedy w najbardziej dramatyczny sposób oraz na kanwie zasadniczych spraw, jak ma to miejsce pomiędzy Polakami należącymi do cywilizacji tacińskiej a Ukraińcami ukształtowanymi w cywilizacji turańsko-bizantyjskiej. Zacieranie tego faktu stanowi większe ryzyko konfliktu niż ujawnienie. Najbardziej empirycznym tego dowodem jest problem braku ukraińskiej zgody na ekshumację i upamiętnienie Polaków najbardziej bestialsko pomordowanych przez Ukraińców, który raz niezatłumiony, wciąż będzie powracał za każdym razem z nową siłą i w najbardziej nieodpowiednich momentach. Por. A. Ławski, *Rzeź wołyńska. Pamięć piekła*, Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2014; P. Zdziarski, *Wołyń bez mitów. Świadkowie – historycy – publicyści. Kulisy ukraińskiego ludobójstwa na Polakach*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2023. Rodzaje i rozmiary zbrodni opisanych w tych i w innych pracach dobitnie dowodzą najgłębszych cywilizacyjnych odrębności, których zamazanie w ramach jakiegoś wspólnego państwa, o którym np. mówił Prezydent RP, mogłyby doprowadzić do ponownych i podobnych dramatów.

Wojny zapoczątkowane rewolucją francuską stają się dziś bezużyteczne, zbędne, a nawet szkodliwe z punktu widzenia wojennych celów. Historycy przyznają, że „jednym z najbardziej rewolucyjnych, a dla reszty świata najbardziej zgubnych przedsięwzięć jakich miała się rewolucja francuska, był sposób prowadzenia wojny. Ponieważ wszyscy mieli równe prawa, mieli też równe obowiązki. Wolno im było głosować, musieli też zatem walczyć na polu bitwy. Gdy jednak jeden kraj, w tym wypadku najludniejszy w Europie, wprowadza powszechny obowiązek obroony, przymus ów muszą także skopiować wszyscy jego sąsiedzi. W ten sposób Europa weszła w jedną z najokrutniejszych faz swojej historii. Od tego momentu bowiem zaczęły się ścierać ze sobą ogromne armie. Było to preludium dwudziestowiecznych wojen światowych. Skończyły się wojny gabinetowe, gdzie główną rolę odgrywały wojska zaciężne, nadszedł czas wojen ludowych”⁹⁵¹. Teraz również te straciły swój sens, gdyż masy ludzkie przestały być przydatne na polu bitwy, które znacznie się poszerzyło, a w większej części zmieniło swą postać i przeniosło się w inne wymiary. Chociaż tradycyjne działania wojenne występują na skalę lokalną, na skalę globalną toczono są już wojny nowej generacji.

Robert H. Latiff powiedział, że „nowe technologie, takie jak systemy autonomiczne wykonujące swe zadania bez kontroli lub interwencji ze strony człowieka, odbierają nam część naszego człowieczeństwa”⁹⁵². Wojny dzisiejszej generacji opierają się w coraz mniejszym stopniu na tzw. technologiach agrarnych – walk wręcz (wojny ludzi uzbrojonych w broń ręczną) oraz tzw. industrialnych – walk zmechanizowanych (wojny ludzi i maszyn), a w coraz większym zakresie na technologiach informatycznych – walk zautomatyzowanych (wojny samych maszyn). Wojna XXI wieku jest jednocześnie wojną technologii: a) przeszłości – technologii indywidualnego zabijania, b) teraźniejszości – technologii masowego rażenia oraz c) przyszłości – globalnej profilaktyki. Nadchodzące wojny kolejnej generacji, zwane wojnami ponowoczesnymi, mają być niewidzialne. Prowadzone będą zasadniczo bez użycia siły fizycznej, ale już z użyciem siły cybernetycznej i elektromagnetycznej⁹⁵³. „Konflikty, w które jesteśmy dziś zaangażowani, są możli-

⁹⁵¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 43.

⁹⁵² R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 15.

⁹⁵³ Chodzi o wojny toczono w polu cybernetycznym – cyberprzestrzeni i elektromagnetycznym – magnetoprzestrzeni. J. Mercola, *Pole elektromagnetyczne EMF. Skuteczne strategie ochrony Ciebie i Twoich bliskich przed oddziaływaniem pól elektromagnetycznych telefonów komórkowych – SAR, Wi-Fi, 5G*, przeł. B. Bartkiewicz, Wydawnictwo Vital, Białystok 2021.

wie dzięki nowym technologiom, takim jak Internet, media społecznościowe i szybka globalna łączność⁹⁵⁴. Najnowsze i najsukuteczniejsze środki walki opierają się na sile informacji, gdyż pozwalają osiągnąć największe zwycięstwa, polegające na pokonywaniu wroga bez walki zbrojnej. Jeśli zaś do niej dochodzi, to w ostateczności dla upowszechnienia mylących informacji, jak ma to dziś miejsce na Ukrainie. Tocząc się tam wojnę słusznie definiuje się jako zastępczą, lecz nie tylko w tym sensie, że kto inny tam realizuje swoje interesy, ale również w tym sensie, że nie chodzi w niej o czyjeś ostateczne zwycięstwo. Należy przypuszczać, że oprócz wielu innych celów tej wojny, na które się nie wskazuje, celem jej jest Wielki Reset, przyspieszający i pogłębiający globalizację w warunkach powszechnego przekonania jak w trakcie psychotycznego stanu pandemii.

Rodzaje współczesnych wojen

Już dekady temu zauważono, że w wojnach nowej generacji „wojsko musi przestawić swą orientację z przestrzennej na czasową”⁹⁵⁵. Szersza reorientacja wymaga zaś uwzględnienia jeszcze tego, że współczesna wojna nie ma stałych: celów, konstelacji, form, norm i miejsc. Wojnę nowoczesną cechuje brak podziału na: front i zaplecze działań, cele cywilne i wojskowe, walczących żołnierzy i ludność cywilną, terytoria napadające i napadane, działania zbrojne i pokojowe, wrogów i sprzymierzeńców, przemysł wojenny i cywilny. Teoria wojny ponowoczesnej dotyczy wojny: zintegrowanej, zdywersyfikowanej, skonwertowanej, zdelokalizowanej, zsynchronizowanej, zamaskowanej, zglobalizowanej, zwirtualizowanej, zdepersonalizowanej, zautomatyzowanej, zalgorytmizowanej, zdematerializowanej, zmedializowanej, a przede wszystkim zdehumanizowanej⁹⁵⁶. Jest ona: pozaterytorialna, pozatemporalna, pozamaterialna, ponadpozycyjna i pozasiłowa. Elemen-

⁹⁵⁴ R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 13.

⁹⁵⁵ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 17.

⁹⁵⁶ W czasie pierwszej i drugiej wojny światowej „chodziło o ocalenie cywilizowanych narodów przed maniakalnymi dyktatorami albo jak w przypadku konfliktów w Wietnamie i Korei o starcie ideologii oraz próbę ograniczenia rozprzestrzeniania się wpływów jednego hegemonu przez drugiego. W dzisiejszych wojnach chodzi raczej o nienawiść na tle kulturowym i religijnym. Przemoc jest zaś wykorzystywana jako środek służący przemianie serc i umysłów ludzi, wśród których zabijanie występuje z większą częstotliwością”. R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 11.

tami przewagi w wojnie ponowoczesnej są: 1) wczesne ostrzeganie, 2) wiedza wyprzedzająca, 3) pacyfikacja nastrojów wroga, 4) samo-programowanie agentów, 5) zdolność ukrywania zamiarów, 6) szybka zmiana sojuszy, 7) wielokierunkowość oddziaływań, 8) przechodzenie na wyższe poziomy kontroli, 9) globalne moce obliczeniowe, 10) inteligentne przeszukiwanie zasobów sieci, 11) zabezpieczenia kryptologiczne, 12) czytniki biometryczne, 13) systemy rozpoznawania obrazu, 14) zdolność systemowej konsolidacji, 15) detonowanie niewidzialnych ładunków, 16) przejmowanie kontroli nad świadomością, 17) osłonowe zajmowanie uwagi, 18) obciążanie jałową pracą, 19) instalacja rejestratorów danych o stanie środowiska, 20) integracja źródeł informacji, 21) pozyskiwanie wysokoprzetworzonej wiedzy, 22) masowa destrukcja kulturowa i polityczna, 23) zajmowanie zbędną aktywnością.

Tym, co zapewnia przewagę na współczesnym automatyzowanym polu walki, są: szybkość, mobilność, sterowność, precyzja, selektywność, przenikliwość, niewidoczność i niewiarygodność⁹⁵⁷. Narzędziami nowych wojen są: 1) sieci komputerowe, 2) bezzałogowe aparaty latające, 3) bomby logiczne, 4) agenci programowi, 5) rejestratory zmian, 6) systemy naprowadzania, 7) systemy wczesnego ostrzegania, 8) inteligentne roboty, 9) detektory ruchu, 10) satelity szpiegowskie, 11) autonomiczne narzędzia walki, 12) symulatory pola walki, 13) zdalne centra dowodzenia, 14) zabezpieczenia kryptograficzne, 15) stymulatory chipowe, 16) paralizatory oporu, 17) rakiety samonaprowadzające się na cel, 18) ultrarealistyczne symulatory. Zauważono, że „trzy odrębne linie rozwoju militarnego gwałtownie zbiegły się w naszym czasie. Zasięg, szybkość i śmiertelność osiągnęły swe ekstremalne granice niemal w tym samym momencie historii w ostatnim półwieczu”⁹⁵⁸. Oznacza to ostatecznie radykalną rewolucję w sposobie prowadzenia wojny. Cechami takich wojen są: profesjonalizm, natychmiastowość, wszechobecność, automatyzacja, autonomiczność, programowalność, wirtualizacja, przenikliwość, wielowymiarowość, dyspozycyjność, operacjonalizacja, elastyczność, dynamizm, wielokierunkowość i rozproszenie⁹⁵⁹.

⁹⁵⁷ Tym, co zapewnia przewagę na współczesnym polu walki, są więc działania nieregulowane. Por. K. Frącik i in., *Działania nieregularne w uwarunkowaniach współczesnego pola walki*, red. K. Frącik, D. Szkotuda, M. Fryc, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018.

⁹⁵⁸ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 39.

⁹⁵⁹ Por. P. Paździorek, *Wojskowa myśl operacyjna w konfliktach zbrojnych przełomu XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016.

W konsekwencji przyjmowanych celów i angażowanych środków dzisiejsza wojna jest: niedefiniowalna, nieokreślona, nieregularna, nieskoncentrowana, nielinearna, niewidzialna, niestabilna, nieuchwytna, nieprzewidywalna, niemierzalna, niemoralna i niespolaryzowana. W bardziej precyzyjnej klasyfikacji współczesne wojny są: 1) toczone wielopłaszczyznowo, 2) wysoko zaawansowane, 3) niewiarygodnie wyrafinowane, 4) wyprzedzająco programowane, 5) sieciowo organizowane, 6) radykalnie zwrotne, 7) wtórnice ucieleśnione, 8) nieprzerwanie kontynuowane, 9) wielorako maskowane, 10) finalnie tylko odczuwane, 11) globalnie realizowane, 12) mentalnie rozgrywane, 13) ekonomicznie motywowane, 14) wielopiętrowo kontrolowane, 15) niejawnie uzgadniane. Wykorzystywana w nich broń cechuje się: nieśmiercionośnością, niegwałtownością, niewidocznością i nieograniczonością. Przy jej pomocy toczono są megawojny, mikrowojny, nanowojny, hiperwojny, metawojny i multiwojny. Chociaż truizmem jest powiedzenie, że każda wojna jest inna, to jednak niewielu jest w stanie nawet pomyśleć, jaka będzie wojna dnia jutrzejszego i jak to rosnące różnicowanie może skomplikować przyszłe wysiłki podjęte dla zachowania pokoju⁹⁶⁰. Rozmiar, scenariusz i charakter działań wojennych wyznaczają zasoby wiedzy⁹⁶¹, bardziej niż uwarunkowania polityczne, społeczne, ekonomiczne, kulturowe i techniczne.

Wojna wiedzy

Wojna wiedzy jest prowadzona za pomocą i przy wykorzystaniu wiedzy, w której przewagę zyskuje strona, która posiada bardziej wartościową wiedzę. Alvin Toffler pisze, że „dzisiaj, gdy świat pozostawia za sobą wiek industrialny i zmierza ku nowemu stuleciu, wiele z tego,

⁹⁶⁰ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 94.

⁹⁶¹ Według różnych definicji wiedza to: zespół przekonań zgodnych z rzeczywistością, ogół wyuczonych umiejętności ludzkich, zasób informacji z danej dziedziny, całość kształt zweryfikowanych przekonań, informacja w aspekcie jej wykorzystania, poglądy i wierzenia o wartości poznawczej, umiejętność użycia rezultatów poznania, umieszczone w kontekście dane i relacje między nimi, zdolność do efektywnego działania, informacja przekształcona w rozumienie, uporządkowany efekt doświadczenia i uczenia się, wynik syntezy wielu różnych źródeł poznawczych, komunikowalny zasób treści poznawczych, stan świadomości niezbędny do podejmowania decyzji, wytwór aktywności umysłowej, wiadomości będące narzędziami działania oraz uzasadniona podstawa ocen i wyborów. Por. E. Krok, *Zarządzanie wiedzą w dobie społeczeństwa informacyjnego*, w: *Spółeczeństwo informacyjne – problemy rozwoju*, red. A. Szewczyk, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007, s. 175.

co wiemy o wojnach i o antywojnach, jest niebezpiecznie przestarzałe”⁹⁶². Wiedza ta wymaga więc stałej aktualizacji i weryfikacji, stając się coraz bardziej wartościową pod wieloma względami, a w tym: ekonomicznym, politycznym i militarnym⁹⁶³. Wiedza, w tym wiedza o wojnie, może być niebezpieczna, a w tym: a) niebezpiecznie wyprzedzająca – wysoko zaawansowana w zakresie przewidywania i przekierowywania zdarzeń, b) niebezpiecznie uwsteczniająca – całkowicie zdezaktualizowana w zakresie rozumienia i tłumaczenia zdarzeń. Przykładem wojennego sposobu wykorzystywania wiedzy na skalę globalną są słowa, że „odkąd wiedza stała się głównym bogactwem, rentowność wojny spadła, a wojny się ograniczają do tych części świata, w których staroświecka gospodarka wciąż opiera się na surowcach, jak Bliski Wschód i Afryka Środkowa”⁹⁶⁴. W efekcie coraz więcej ludzi miałyby nie traktować wojny jako prawdopodobnego wydarzenia. „Dziś rzekomo państwa zostały zmuszone do poszukiwania pokojowych mechanizmów rozwiązywania konfliktów”⁹⁶⁵. W drugiej połowie XX stulecia prawo dżungli miałyby zostać zduszone. Na początku XXI wieku wojnom bowiem można przypisać tylko 1% globalnej umieralności. Stwierdzenie, że „cukier jest groźniejszy niż proch”⁹⁶⁶, byłoby prawdziwe, gdyby wojny toczyły się tak samo jak zawsze w historii, tj. w sposób krwawy.

Wraz z postępem technologicznym z konieczności pogłębia się asymetria wiedzy, przybierając jak sama technologia rozmiary globalne. Globalna asymetria wiedzy polega na tym, że wszyscy mają dostęp do niemal wszelkiej wiedzy, ale tylko nieliczni są w stanie wydobyć z niej wiedzę wartościową, istotną, wyprzedzającą, strategiczną i sterującą.

Jest wiedza, która przekracza przeciętne możliwości percepcji, agregacji, wyobraźni, adaptacji. Jest to wiedza o sprawach złożonych, zakulisowych i zaplanowanych. O jej istnieniu można się przekonać nie tyle na podstawie wglądu w nią, co na podstawie tego, czy znajduje ona swoje potwierdzenie. O autentyczności takiego rodzaju wiedzy świadczą:

⁹⁶² A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 11.

⁹⁶³ W zależności od zapotrzebowania wiedza może prowadzić do wzmocnienia zdolności obronnych – przygotowania się, albo ich pozbawienia – obozwładnienia. Por. W. Skrzypczak, *Jesteśmy na progu wojny*, rozmawia E. Żemła, Czerwone i Czarne, Warszawa 2018.

⁹⁶⁴ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 24.

⁹⁶⁵ Tamże.

⁹⁶⁶ Tamże.

- medialne przemilczanie ważnych faktów i związków między nimi,
- narastanie stanu nerwowości pod wpływem niewygodnych pytań,
- posądzenia oponentów o niesprawność umysłową,
- formułowanie zarzutów absurdalności bez uzasadnienia,
- ośmieszanie tego, co niewygodne i ukrywane,
- skłanianie ludzi do niemyślenia i niestawiania niechcianych pytań.

Song Hongbing pisze, że „kiedy rozwijające się kraje Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej głęboko wpadły w bagno zadłużenia, międzynarodowi bankierzy rozpoczęli przygotowania do akcji o jeszcze większym zasięgu, której metody i skala przekraczają zdolności percepcyjne zwykłych ludzi. Osoby o przeciętnej inteligencji nie są w stanie domyśleć się, że ochrona środowiska może być punktem wyjścia do ustanawiania coraz szerszej władzy”⁹⁶⁷. Od dwóch dekad okazją tą jest terroryzm, później pandemia, a obecnie globalne ocieplenie⁹⁶⁸. „Jednym z długotrwałych skutków ubocznych zbiorowego uniesienia, które opanowało świat po upadku berlińskiego muru, było przekonanie, że jeśli nawet w nadchodzących latach wybuchą jakieś wojny, to nie sięgną one demokracji o wysokim poziomie technologicznym. Ograniczą się do lokalnych czy regionalnych konfliktów”⁹⁶⁹. Jest to tzw. wiedza niebezpiecznie naiwna. Podstawowym zagrożeniem jest tzw. „strefa złudzeń”⁹⁷⁰, powodowana tym, że myślenie o wojnie ulega anachronizacji, infantylizacji, banalizacji, ideologizacji i irracjonalizacji. Nieuświadomiana wciąż rewolucja w prowadzeniu wojen polega na tym, że współczesne wojny są: globalne, informacyjne, zintegrowane, maskowane, dezorientujące, dekonstrukcyjne, elastyczne, przenikliwe i cyberaktywne. Dlaczego tak bezmyślnie przywódcy Zachodu, z polskimi władzami na czele, niezależnie od opcji prą do wojny z Rosją, której większość Polaków nie chce, a nikt nie chciałby, gdyby wiedział do czego doprowadzi, wyjaśnia Roland Baader, wskazując, że panowanie państwa nad życiem ludzi wzrasta do granic możliwości podczas wojny. „Poprzez przymusowe wcielanie do wojska państwo zawłaszcza ciała swoich poddanych. Poprzez obligacje wojenne, specjalne podatki i inflację odbiera im ich własność, poprzez służbę pomocniczą i rozmaite zadania szkoleniowe zawłaszcza sobie ich siłę roboczą. Poprzez przymusowe zarządzania i racjonowania uzależnia od

⁹⁶⁷ S. Hongbing, *Wojna o pieniądze 1...*, s. 200.

⁹⁶⁸ Por. M. Adamczyk, *Mity globalnego ocieplenia*, Wydawnictwo 3S Media, Warszawa 2019.

⁹⁶⁹ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 231.

⁹⁷⁰ Tamże.

siebie aparat produkcji gospodarczej oraz całość dóbr. Dzięki swojej propagandowej, a także medialnej cenzurze manipuluje opinią i informacją⁹⁷¹. W ten sposób podporządkowuje sobie całe życie ludzi. W tej sytuacji „wolność, życie, indywidualna niezależność, godność ludzka i sprawiedliwość stają się tak samo bezwartościowe jak śmieci. Wojna to świetna okazja dla Lewiatana. Jego panowanie jest teraz całkowite. Ten potężny uścisk państwa zostaje tylko częściowo rozluźniony po zakończeniu wojny, ale nigdy nie wraca do swego pierwotnego poziomu⁹⁷². Mechanizm ten jest częścią mozolnie rekonstruowanej i korelowanej wiedzy, która zyskuje na wartości w miarę strukturyzowania jej zawartości i nawarstwiania się pokładów jej złożoności. Strategicznie-wojenne znaczenie wiedzy wynikające z całościowego jej dostosowania do zapotrzebowania odróżnia ją od informacji, której znaczenie wynika z samego pozyskania do konkretnego działania⁹⁷³. Ze względu na rozpowszechnienie zmagających o pozyskiwanie informacji prawdziwej (wywiad), a z drugiej strony wprowadzanie w błąd za pomocą informacji fałszywej (propaganda), bardziej upowszechnił się termin „wojna informacyjna”. Natomiast powodem sporadycznego stosowania terminu „wojny wiedzy” jest procesowa specyfika kształtowania wiedzy w odpowiedzi na potrzeby, możliwości i okoliczności działania każdego zainteresowanego jej wykorzystaniem, co znajduje wyraz w strategiach obronnych państwa i jego doktrynach wojskowych.

Wiedza wartościowa z państwowo-wojskowego punktu widzenia posiada co najmniej dwojaki zakres – polityczny w odniesieniu do celów oraz technologiczny w odniesieniu do środków ich osiągnięcia. Cele wojenne bywają zasadniczo obronne albo napastnicze, a środki ich realizacji niemilitarne albo militarne. Treścią strategii obronnych jest natomiast diagnoza stanu zagrożeń, prognoza możliwości konfliktu i rekomendacja przeciwdziałań. Najważniejsze w tym wszystkim jest prawidłowe rozpoznanie rzeczywistych podmiotowych źródeł (kto jest zagrożeniem) i przedmiotowych rodzajów zagrożeń (co jest zagrożeniem). Miarodajne szacowanie i hierarchizowanie podmiotowych i przedmiotowych zagro-

⁹⁷¹ R. Baader, *Koniec pieniądza papierowego*, przeł. R. Zajackowski, DeReggio, Warszawa 2020.

⁹⁷² Tamże.

⁹⁷³ Z tego względu zarządzanie wiedzą dotyczy procesów jej kształtowania i wykorzystywania oraz motywowania ludzi do zdobywania doświadczeń i uczenia się. „Arthur Andersen już na początku lat 60. XX wieku rozpoczął tworzenie archiwum, które stało się zaczątkiem potężnej bazy określonej dziś mianem Global Best Practices, stanowiącej fundament systemu zarządzania wiedzą tej firmy „Knowledge Space”. Por. E. Krok, *Zarządzanie wiedzą...*, s. 194.

zeń odbywa się w pełnym spektrum cywilizacyjnym, od biologicznego przetrwania, przez materialne zabezpieczenie, aż po zachowanie kulturowej tożsamości narodu, co wymaga od sztuki wojennej integracji wielodziedzinowej wiedzy. Dziś nie mają większego znaczenia i powodzenia sztabowe plany obronne, programy zbrojeń ani projekty modernizacyjne, ignorujące Wielki Reset geopolityki, geoeconomii i geotechnologii, którego wynikiem jest wojna zintegrowana.

Wojna informacyjna

Wiedza o Wielkim Resecie daje podstawy do stwierdzenia, że w zmaganiach znikomej światowej mniejszości z pozostałą światową większością pierwszoplanową rolę odgrywa ponaddomenowa wojna informacyjna, subsydiarnie wspomagana działaniami wojennymi kinetycznymi na lądzie i pod ziemią, na wodzie i pod wodą, w powietrzu, w kosmosie i także już na Księżycu, jak również w przestrzeni cybernetycznej i elektromagnetycznej. Panowanie informacyjne (nad infosferą) oznacza bowiem panowanie nad ludzką percepcją (wyobrażeniami) oraz ludzką recepcją (zachowaniami).

Kluczowym zastosowaniem technologii informacyjnych, uzasadniającym ich przyspieszony rozwój (nadrozwój) są wielopoziomowe i wieloaspektowe, globalnie konsolidowane i hybrydowo realizowane wojny informacyjne, których celem nie jest jak wcześniej niszczenie przeciwnika, ale przejęcie kontroli nad nim. Celem zmasowanych i skonsolidowanych ataków informacyjnych, głównie za pomocą ideologii, technologii i finansów, są autentyczne i autonomiczne społeczności, poczynając od rodziny, przez naród, państwo, Kościół, aż po cywilizację, stojące na przeszkodzie globalnej organizacji świata. Metody i techniki manipulacji należą do arsenału stron wojen informacyjnych. Strategicznym celem w wojnie informacyjnej jest informacyjne obezwładnienie zdefiniowanego i zlokalizowanego przeciwnika. Polega ono nie tylko na neutralizacji jego siły uderzeniowej, ale także, a może przede wszystkim, na spacyfikowaniu głębokiego zaplecza. Owa pacyfikacja jest profilaktyką, która ma albo zniechęcić do walki, albo przekonać, że żadna walka się nie toczy. Od osłabiania żołnierskiego morale obecnie ważniejsze jest niszczenie wolnościowych i niepodległościowych postaw obywatelskich. Głównymi uczestnikami zmagania nie są dziś wrogie armie, ale wyspecjalizowane ośrodki wpływów i bezbronne masy wydane na „łup”. Są one już nie tyle poligonem doświadczeń, ale obiektem zmasowanych ataków o coraz bardziej intrat-

ne i wyrafinowane wpływy. Ceną tych zmagających się masy wykluczonych, wykorzystanych, oszukanych, zdegradowanych i zdegenerowanych na sposób: fizyczny, psychiczny, materialny, duchowy, intelektualny, moralny, ekonomiczny i polityczny. Inspirowany erotyzm i laicyzm wyzuwają cieleśnie i duchowo ludzi z godności i transcendencji. Ofiarami wojen z moralnością, narodowością, solidarnością i religią, toczonych pod dowolnymi sztandarami, są manipulowane masy użytkowników telewizorów, komputerów i telefonów, łatwo dostępnych z każdego miejsca i w każdym czasie⁹⁷⁴.

Podejrzewa się, że „zaawansowane narzędzia programowe mogą służyć do manipulowania obrazami i filmami video”⁹⁷⁵. Jeśli zaś mogą, to na pewno służą. Nie tylko rządowe agencje wywiadowcze angażują się w wojnę informacyjną dla innych celów niż zbieranie informacji. Tworzą np. historie maskujące prawdziwy cel misji i stosują manipulowanie percepcją do urabiania opinii publicznej i uzyskiwania poparcia dla realizacji swoich przedsięwzięć w innych krajach⁹⁷⁶. Jak podał *Computer Federal Week*, amerykański wywiad bada sposoby wykorzystania komputerów i Internetu do wpływania na opinię publiczną w zapalnych punktach świata. Już w połowie lat dziewięćdziesiątych przewidywano, że operacje psychologiczne i manipulowanie percepcją zastąpią nowoczesną broń⁹⁷⁷. Jeśli jej jeszcze nie zastąpiły, to z pewnością uzupełniły. Widać to w Polsce po skutkach w postaci ubytku ludności, spadku zamożności, utraty przemysłu czy transferu środków finansowych za granicę. Przypominają one swą intensywnością zniszczenia wojenne.

Globalna broń językowa to nowy światowy język poprawności politycznej zastępujący słowa znane i zrozumiałe słowami nowymi i niejasnymi. Takim słowem jest słowo wróg zastępowane słowem partner. Wojnę się prowadzi albo jej prowadzenie się maskuje, także za pomocą języka. Wojny okresu modernizmu wyraźnie definiowały i eksponowały pojęcie wroga. Wojny okresu postmodernizmu polegają na jego ukrywaniu, określając go partnerem. Zmiana pojęć miałaby zmienić rzeczywistość, gdy tymczasem ją zamazuje i maskuje, gdyż wojny się toczą, ale nie wiadomo kto, dlaczego i w jaki sposób je prowadzi.

⁹⁷⁴ Por. M. Cutler, K. Conley, *Sekty. Uwodziciele tłumów, fanatyczni wyznawcy i mechanizmy manipulacji*, przeł. K. Jansen, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2023.

⁹⁷⁵ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 75.

⁹⁷⁶ Tamże.

⁹⁷⁷ Tamże.

Operacje na języku należące do inżynierii wojny informacyjnej mają utrudnić społeczne rozpoznanie i uniemożliwić zorganizowany opór. Skoro bowiem w języku nie pojawia się słowo wróg, to może poza językiem także go nie ma, a jeśli nawet byłby, to nie wypada go obrażać nazywając wrogiem. Tymczasem nawet Ewangelia uczy, że mamy swych nieprzyjaciół, których nie powinniśmy nienawidzić, a więc wobec których nie powinniśmy żywić negatywnych emocji, ale powinniśmy ich jasno nazywać, by rozumnie im nie ulegać. Wiara i rozum zgodnie wskazują, że nieprzyjaciół towarzyszy człowiekowi od samego początku, chcąc jego zguby. Aby mu nie ulec, nie należy go lekceważyć, bagatelizować, pomijać, oswajać czy ukrywać, ale jasno i zdecydowanie się mu przeciwstawiać, demaskując jego nieczyste zamiary, aby sobie i innym pomóc. Przy tym nie należy walczyć jak on, bo nie będzie pomiędzy nami żadnej różnicy. Należy walczyć, co owszem niełatwe, ale jak pokazuje cała historia Polski możliwe – z godnością i honorem, bez podstępów i zemsty. Na tym polega nakaz miłości nieprzyjaciół, by modlić się za nich i by im nie ulegać ani intelektualnie, ani moralnie. Intelektualna uległość wobec zła i wroga polega zaś m.in. na unikaniu nazywania ich po imieniu. Ten jakże dziś niepopularny wymiar wojny jest zwykle pomijany i bagatelizowany, a nawet ośmieszany, zdradzając jej demoniczny sens, skrywany pod modernistycznymi formułami. Władza atencjonalna Wielkiego Resetu koncentruje ludzką uwagę na parametrach środków wzajemnego niszczenia i zabijania bez zastanowienia, że są one masowo i systemowo rozprowadzane i rozmieszczane po całym świecie pod różnymi pretekstami – zazwyczaj fałszywie obronnymi, jak baza w Redzikowie, i na różnych zasadach – nie tylko ekonomicznych, ale również nieekonomicznych, jak w Afganistanie czy na Ukrainie. Globalna skala kontrolowanych militaryzacyjnych przedsięwzięć wskazuje na globalne zamiary, do realizacji których wykorzystane zostanie wzajemne wyniszczanie się większej części ludzkości, która jest zbędna z punktu widzenia uprzywilejowującej się, izolującej i zabezpieczającej mniejszości, jak na to wskazuje ideologiczna narracja dobra planety⁹⁷⁸. Najsukcesowniej wojny informacyjne toczą się bowiem pod ideologicznymi hasłami, zapewniając posłuch w procesie samoniszczenia duchowego i materialnego samobójstwa od cywilizacji Zachodu począwszy. O ile dawniejsze wojny informacyjne dawały przewagę jednej albo drugiej walczącej stronie, obecne budują i wzmacniają pozycję niewalczącej kinetycznie stronie trzeciej, kontro-

⁹⁷⁸ Por. M.A. Zamorski, R. Przekora, *Wielkie kłamstwo Zielony faszyzm, tyrania równości i cyfrowa kontrola. Dokumenty z komentarzem*, Wektory, Wrocław 2024.

lującej cyfrową i sieciową przestrzeń propagacji sygnałów informacyjnych, na których buduje się potęga narracji⁹⁷⁹.

Wojna w cyberprzestrzeni

Cyberprzestrzeń jest stosunkowo nową, lecz nie ostatnią i nie najwyższą domeną jakkolwiek pojmowanych wojennych zmagani. Wojny cybernetyczne o panowanie nad cyberprzestrzenią toczą się nie tylko pomiędzy hakerami przełamującymi cyfrowe i sieciowe zabezpieczenia, lecz o przewagę jej architektów nad użytkownikami cyberprzestrzeni jako przestrzeni sterowania postawami, poglądami i postępowaniami w realprzestrzeni. Cyberprzestrzeń ze względu na jej rozległość i przenikliwość jest bowiem już wykorzystywana do sprawowania totalnej i globalnej władzy oraz do prowadzenia totalnych i globalnych wojen. W przestrzeni tej napadającymi i napadanymi są żywi ludzie, kierujący się postrzeżeniami zmysłowymi i wyobrażeniami umysłowymi. Ostateczna wojna i podstawowa władza to wojna i władza umysłu. Jeśli bowiem tam udaje się uzyskać przewagę i zdobyć dominację, wszystko inne zostaje przesądzone, przesądzone są losy zasobów i rozstrzygnięte są kierunki procesów. Umysł stanowi o myślącym, wybierającym i czującym człowieku. Jeśli przestaje myśleć, wybierać i czuć autentycznie, autonomicznie i adekwatnie, przestaje być sobą, gdyż staje się spacyfikowany, opanowany, podporządkowany oraz zniewolony.

W miarę ekspansji wrażeń i wyobrażeń pochodzących z cyberprzestrzeni wzrasta jej symulujący i sterujący potencjał. Jest on kontrolowany w większym stopniu przez architektów cyberprzestrzeni jako kreatorów przestrzeni oferowanego asortymentu usług wraz z wbudowanymi w nie rozwiązaniami niż jej użytkowników jako konsumentów tych usług, zadowolających się czerpanymi korzyściami i niezdających sobie sprawy z kosztów. To, że owe koszty zostały wpisane w korzystanie z wyżej wspomnianych usług i rozwiązań, nie ulega wątpliwości. Spory zaś dotyczą kwestii, na ile doszło do tego celowo, a na ile przypadkowo. Jest oczywistym, że mniej było możliwe w szczegółach do przewidzenia to, co doszło obecnie zgodnie z ogólnie przyjętą trajektorią do spełnienia. Ogólnie oczywistą konsekwencją przyjmowanej trajektorii implementacji architektury i infrastruktury cyberprzestrzeni musiała być wówczas globalizacja na wszystkich jej polach, począwszy od faktycznej i formalnej legitymi-

⁹⁷⁹ P. Lewandowski, *Potęga narracji. Narodowe mity (geo)polityczne Rosji w kontekście bezpieczeństwa informacyjnego*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2022.

zacji światowej władzy ponad władzę państwowo-narodową. Udawanie, że założenie takie nie mogło mieć miejsca, jest obowiązującym kanonem narracji politycznej wpisanym w wojnę ze światem i o świat. Gdyby nie przemożne siły dążące do panowania nad światem, na które wskazywali tylko niektórzy, przypłacając to życiem jak J.F. Kennedy⁹⁸⁰, a dziś ryzykując życie jak Donald Trump, siły państwowo-narodowe zablokowałyby internetowy projekt. Tymczasem dzieje się odwrotnie – wbrew racji stanu poczęły się w niego włączać przede wszystkim Stany Zjednoczone od czasu ustanowienia FED w 1913 roku, zinfiltrowane przez wojenno-rewolucyjne, finansowo-handlowe i informacyjno-informatyczne struktury głębokiego państwa⁹⁸¹, czy może wysokiego państwa globalnego⁹⁸². Jego panowanie nad cyberprzestrzenią za pomocą algorytmów dyscyplinujących postawy, poglądy i postępowania ludzi na całym świecie, nakierowane jest na zapanowanie nad realprzestrzenią w procesie wielkoresetowego przejmowania własności, kontrolowania wiedzy, ograniczania wolności, a przede wszystkim likwidowania potencjału produktywności.

Cyberprzestrzeń w sensie strukturalnym (ze względu na cyfrowo kodowaną budowę sugestywnie multimedialnych obrazów), jak również funkcjonalnym (ze względu na możliwości sieciowej transmisji indywidualnie dedykowanych danych) jest przestrzenią nieograniczonej symulacji rzeczywistości oraz nieograniczonego sterowania działaniami. Wielopoziomowa jej architektura odpowiada wielopoziomowej kontroli jej zastosowań od najniższych poziomów przyłączenia do powszechnie dostępnych usług, aż po najwyższe poziomy eksploatacji gromadzonego poprzez te usługi contentu. Głębia symulacji sprostrzeżeniami i rozmiar sterowania reakcjami nie są dostrzegane, a tym samym akceptowane przez cyfrowo i sieciowo podbijane światowe rzesze użytkowników Internetu, skazanych w ten sposób na przegraną w zmaganiach globalnych najwyższych poziomów, ale angażujących

⁹⁸⁰ Por. G. Blaine, L. McCubbin, *Zamach na Kennedy'ego. Agenci tajnej służby przerywają milczenie*, przeł. R. Madejski, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2013; B. O'Reilly, M. Dugard, *Zabić Kennedy'ego. Koniec Camelotu*, przeł. J. Sikora, G+J Gruner + Jahr Polska, Warszawa 2013; W. Torbitt, *Kennedy i jego zabójcy. Tajny dokument Torbitta*, przeł. P. Chojnacki, K. Bażyńska-Chojnacka, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2000; M. Wałkuski, *Wątkowanie Ameryki*, Helion, Gliwice 2012.

⁹⁸¹ Pojęcie głębokiego państwa raczej odnosi się do ukrytych struktur państwa oficjalnego. Por. na przykładzie Turcji: S. Helma, *Klasyczna teoria elit i pojęcie głębokiego państwa*, Politeja, Szwajcaria: „Polityka i Kultura” (2023), 1, nr 82, s. 369–394.

⁹⁸² Wysokie państwo globalne jako nadpaństwo to konstrukt jako zespół zespołów, którego architekturę i infrastrukturę opisują S.A. McChrystal, T. Collins, D. Silverman, C. Fussell w książce *Zespół zespołów. Nowe zasady podejmowania działań w złożonym świecie*, przeł. A. Pliś, red. K. Kruk, OSMPower, Warszawa 2023.

się w zmagania lokalne najniższych poziomów. Te ostatnie grożą krwawych scen pobudzają zmysły, a zarazem blokują umysły, niezdolne wyciągać wnioski z możliwości zdalnego, zakamuflowanego, zakulisowego, precyzyjnego, holistycznego i permanentnego moderowania przebiegu globalnych zdarzeń i kierunku cywilizacyjnych przeobrażeń za pomocą parametryzacji pola aktywności. Przypomina ono arenę, na której walczący gladiatorzy są z góry obserwowani przez sieciowych kreatorów i koordynatorów, w zależności od ich uznania albo wzmacniani, poinformowani, dofinansowani i dozbrajani, albo osłabiani, dezinformowani, zadłużani i rozbrajani w grze o światowy „tron”. Ze względu na to, że prawie nikt tego nie akceptuje, prawie nikt nie przyjmuje tego do wiadomości, co oznacza zniewalające pogrążenie w nierzeczywistości. Miarą pogrążenia w nierzeczywistości jest sytuacja, kiedy trzecia wojna światowa została już przez Zachód przegrana, a niemal wszyscy komentatorzy zapowiadają dopiero jej nadejście, sądząc, że będzie taka jak wcześniejsze. To, co ma miejsce i jeszcze nastąpi, niezależnie od swych postaci i rozmiarów, oznacza już tylko powojenny – poresetowy nieporządek globalny, w którym stan patologii, eksodusów, kryzysów, terroru, wojen i rewolucji jest stanem nowej normalności. Nad jego dobitnym zakomunikowaniem światu usilnie pracuje na Bliskim Wschodzie awangardowa nacja światowych przewrotów, posługująca się obywatelskim ramieniem o nazwie IDF (Israel Defense Forces). Setki dzieci zabijanych precyzyjnym strzałem w głowę⁹⁸³ (a jak się podaje na koniec 2024 roku, łącznie ponad 18 tys. także w inny sposób) są wymownym dowodem na to, jak zabawa w wojnę w cyberprzestrzeni objawia się w realprzestrzeni⁹⁸⁴.

⁹⁸³ *Rok horroru. W trakcie wojny w Strefie Gazy Izrael zabił bezprecedensową liczbę dzieci.* <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7.114881.31357916.przez-rok-wojny-w-strefie-gazy-izrael-zabil-bezprecedensowa.html>.

⁹⁸⁴ Władza to przewaga umysłu, a wojna to zmagania o tę przewagę. Kto walczy, ma szansę na zwycięstwo, kto nie walczy, już uległ. Kiedy zaś umysł ufa Stwórcy kierującemu go na prawdę, dobro i piękno, nie jest zniewalany, ale wyzwany, gdyż otwiera się na rzeczywistość, trafia się z nią kontaktuje i adekwatnie się w niej zachowuje. Dlatego Umysł Absolutny (Bóg) jest tym, który wyzwala umysł ludzki. Umysł ludzki może być wyzwany, kiedy nakierowuje się na rzeczywiste byty, wartości i normy. Zniewalająca władza i wojna umysłu popychają go na manowce, ku pustce, fikcji, negacji i pozorom. Tam będzie rozczarowanie, rozpad i rozpacz. Choć toczono różne wojny, to ostateczną jest wojna o ludzką duszę, która, inaczej niż wszystko na tym świecie, jest wieczna. Cywilizacyjne zmagania o jej pozyskanie dla wiecznego szczęścia albo wiecznej rozpacz są dowodem jej wsobnej (samej w sobie) wartości. Nie jest możliwe rozumienie wojny bez światopoglądowego odniesienia. Por. dwa podejścia w tym zakresie: D. Chopra, L. Młodinow, *Wojna światopoglądów. Czy naukowcy mają duszę?*, przeł. B. Sałbut, Helion, Gliwice 2013.

Wojna globalna

Określenie „wojna globalna” oznacza kolejny – tym razem wielkoresewowy etap modernizacji sztuki i polityki wojennej, po będącej wynalazkiem rewolucji francuskiej – wojnie totalnej⁹⁸⁵. Wojna globalna oznacza wojenne działania w pełnym spektrum zmagających się na leżącą w ludzkim dostępie przestrzeń fizyczną – geosferę poszerzoną o przestrzeń informacyjną – infosferę, obejmującą zakres elektromagnetycznej propagacji kodowanych sygnałów⁹⁸⁶. Konstytutywnym jej elementem jest możliwe za sprawą rozwiązań technicznych rozciąganie aspiracji ideologicznych dominacji pojedynczych ośrodków decyzji sprawczych na zasoby i procesy globalne. Za sprawą cyberprzestrzeni wojna sięga wszędzie i dosięga wszystkiego. Pojawia się w każdej nowej domenie wraz z pojawieniem się człowieka i jego zamierzeń. Kiedy wybucha wojna, jej logika rozciąga się na nowe obszary, a przestrzeń lądowa, morska, powietrzna, kosmiczna, cybernetyczna i elektromagnetyczna są kolejnymi domenami prowadzenia działań wojennych. W czasach, gdy punktem ciężkości wojny na Ziemi są centra systemów dowodzenia oraz szlaki komunikacji, „przestrzeń kosmiczna stała się miejscem kluczowym, zwornikiem, głównym zawiasem umożliwiającym nowoczesną wojnę”⁹⁸⁷.

Od pewnego czasu wojny toczące się na Ziemi zdają się wpisywać w wojnę o panowanie nad całą Ziemią widzianą z kosmicznej perspektywy eksperymentalnych praktyk technologicznych i okultystyczno-kabalistycznych. Z tej perspektywy Ziemia jest globem

⁹⁸⁵ Por. na poziomie sztuki wojennej: E. Ludendorff, *Der totale Krieg*, Deutscher Militär-Verl, Remscheid 1988, natomiast na poziomie polityki wojennej: L. von Mises, *Rząd wszechmogący. Narodziny państwa totalnego i wojny totalnej*, przeł. M. Guzikowski, przekład przejrzeni M. Zieliński, J. Lewiński, Fundacja Instytut Ludwiga Von Misesa, Wrocław 2018. Wreszcie w aspekcie perspektywy przyszłych zdarzeń por.: J. Ahern, *Wojna totalna*, przeł. S. Demkowicz-Dobrzański, Wydawnictwo Phantom Press, Gdańsk 1991.

⁹⁸⁶ „Już w latach sześćdziesiątych odkryto, iż amerykańska ambasada w Moskwie była napromieniowywana falami, wywołując wśród pracowników śmierć oraz całe spektrum reakcji fizjologicznych i psychicznych”. J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 58. „W latach osiemdziesiątych amerykańscy naukowcy stwierdzili możliwość wpływu słabych elektromagnetycznych fal na funkcje układu nerwowego. Te słabe pola elektromagnetyczne mogą powodować halucynacje akustyczne oraz zwiększenie wrażliwości u ludzi i zwierząt na inne bodźce”. Tamże, s. 59.

⁹⁸⁷ J. Bartosiak, G. Friedman, *Wojna w kosmosie. Przewrót w geopolityce, Zona Zero*, Warszawa 2021.

będącym obiektem inżynierskich zabiegów technologicznych i ideologicznych, mających ją zmienić za sprawą pojawiających się możliwości i pod wpływem kształtujących się wizji. Kosmiczna perspektywa postrzegania Ziemi i panowania nad nią zmienia naturalny porządek światowy w sztuczny układ globalny pod wpływem doskonalonych narzędzi technicznych i wizji ideologicznych w kierunku centralizacji, koncentracji i monopolizacji władzy nad nią, pierwotnie rozproszoną, rozgranieczoną i zróżnicowaną. Wciąż niewiele osób zdaje sobie sprawę, że już „w połowie XX wieku badania nad falami elektromagnetycznymi i ich wpływem na człowieka trafiły do laboratoriów wojskowych na całym świecie, rozwijając możliwości praktycznego zastosowania. W konsekwencji wytworzono całą masę urządzeń i broni będących w stanie wpływać przez odpowiednie fale elektromagnetyczne na środowisko naturalne, jak również na ciało i umysł jednostek, jak i całych populacji. Tego typu urządzenia w literaturze fachowej określane są jako bronie technotroniczne lub psychotroniczne”⁹⁸⁸.

Z kosmicznej perspektywy, właściwej klasie uważającej się za oświeconą, układ globalny konstituuje stabilizator i regulator, dopuszczający autonomiczne i autentyczne zmagania wojenne na poziomie niezagrażającym temu układowi. Globalny czynnik stabilizujący i regulujący jest niejawni, aby nie mógł on przeszkadzać jawnym sporom i zmaganiom, które mogą mieć nawet zasięg powierzchni globalny, gdyż w głębi są kontrolowane. Kontrolę globalnych konfliktów może zapewnić nie jakiś centralny ośrodek, czy nawet ich zespół, ale wszechobecna, niezniszczalna i nieodwracalna infrastruktura, której trwałość i skuteczność opiera się na rozproszonych składnikach fizycznych i zwielokrotnionych powiązaniach logicznych. Rozproszenie składników fizycznych w całej geosferze zapewnia niezniszczalność sieci nawet w warunkach globalnego konfliktu jądrowego. Składniki, które pozostaną, wystarczą do podtrzymania koordynacji logicznej, niezbędnej do zarządzania całą planetą. Stąd tym ostatecznym, najgłębszym i najtrwalszym czynnikiem kontroli globalnej jest kontrola nad globalną infrastrukturą teleinformatyczną, opartą na niekoniecznie już tylko kontroli propagacji fal elektromagnetycznych, podatnych na naturalne i sztuczne zaburzenia. Znane są także inne sposoby komunikowania się, bardziej wydajne i bardziej bezpieczne, których działanie ze zrozumiałych względów

⁹⁸⁸ J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju...*, s. 57.

nie jest ujawniane, jak np. polegające na zjawisku splątania kwantowego⁹⁸⁹.

W miarę rozbudowy fizycznej, logicznej i społecznej infrastruktury sieci zacieśnia się kontrola cyberprzestrzeni i związanej z nią realprzestrzeni. W ten sposób kształtuje się cybernet, w którym, i przez który sprawowana jest niewidzialna, rozproszona kontrola netokratyczna. Jej pozycja oraz możliwości wpływu związane są z globalnym przyspieszaniem ucyfrowienia i usieciowienia. Tylko ucyfrowiony i usieciowiony świat, niepozostawiający możliwości szerszej, poważniejszej i trwalszej pozacyfrowej i pozasieciowej aktywności, ma wreszcie szansę być państwem globalnym i totalnym. Jego nadzorowi nie ujdzie żadna inicjatywa, gdyż już u samych początków będzie monitorowana, stymulowana, przekierowywana, sterowana lub lokowana w zależności od strategii globalnego konsensusu. Strategia oparta na konsensie wymaga globalnych kanałów transmisji, globalnych stanowisk nasłuchu, globalnego repozytorium danych, globalnej mocy obliczeniowej, globalnych standardów zarządzania, globalnych procedur egzekwowania. Wszystkie te składniki są globalne z racji powiązania, ale lokalne z racji umiejscowienia. Układ globalny cechuje się lokalną absorpcją contentu (treści) i globalną emisją konsensu (akceptacji)⁹⁹⁰.

Przetwarzanie danych w systemie globalnym polega na lokalnym wprowadzaniu danych pierwotnych przez użytkowników najniższego poziomu i globalnym odbieraniu przez nich danych pochodnych. Dane pierwotne informują o stanie otoczenia, zaś dane pochodne oddziałują

⁹⁸⁹ Por. np. B. Del Medico, *Od fizycznego wszechświata do metafizycznego kosmosu. Splątanie kwantowe i synchroniczność Carla Junga. W drodze do ery współpracy ducha i materii*, Independently published, b.m.w. 2024; C. Bernhardt, *Obliczenia kwantowe dla każdego*, przeł. T. Lewandowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020; D. Adamska-Rutkowska, *Kwantowa rzeczywistość. Naukowe wyjaśnienie zjawisk nadprzyrodzonych*, przeł. D. Dudzik, Studio Astropsychologii, Białystok 2023, czy M. Kaku, *Kwantowa dominacja. Jak komputery kwantowe odmienią nasz świat*, przeł. B. Bieniok, E.L. Łokas, Prószyński i S-ka, Warszawa 2023.

⁹⁹⁰ W szerokim spektrum bliskiej perspektywy dominacji globalnej można się spodziewać, że nie tylko badane, lecz także wykorzystywane są już możliwości kontroli nad: zjawiskami kwantowymi, nanocząsteczkami, ruchami tektonicznymi, zjawiskami pogodowymi, równowagą rynkową, falami migracyjnymi, przeżyciami psychicznymi, falami akustycznymi, polem elektromagnetycznym, kodem genetycznym, chorobami cywilizacyjnymi, patologiami społecznymi, procesami demograficznymi, kodami kulturowymi, statystykami publicznymi, teoriami prawnymi, przeobrażeniami językowymi, normami moralnymi, relacjami międzyludzkimi, a w konsekwencji zmianami globalnymi i przeobrażeniami cywilizacyjnymi. Prac, które koncentrują się na różnych aspektach globalnej kontroli jest wiele. Por. A. Dragan, *Kwantechizm 2.0, czyli kłątka na ludzi*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2022; J. Nordangård, *Rockefeller. Totalna kontrola...*; M.A. Zamorski, R. Przekora, *Wielkie kłamstwo...* czy D. Michalski, *Nowoczesne narzędzia kontroli zarządzania w czasach globalnego ryzyka*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2020.

nań. Po drodze są liczne szczeble danych wtórnych o różnym stopniu generalizacji i weryfikacji⁹⁹¹. Podstawowa obserwacja wskazuje na brak zgodności tego, co wprowadzamy lokalnie z tym, co otrzymujemy globalnie⁹⁹². Netokracja jest kontrolą nad kodem przetwarzania pierwotnych danych lokalnych na pochodne dane globalne przy udziale licznych poziomów wtórnych danych regionalnych. Na netokrację składają się:

- pojedyncze stanowiska lokalne – sieciowi użytkownicy dostarczający treść i korzystający z sieciowych usług,
- zintegrowane konglomeraty regionalne – sieciowi operatorzy zapewniający transmisję i administrujący sieciami,
- powiązane ośrodki globalne – sieciowi kuratorzy wyznaczający standardy i sterujący usieciowieniem.

W miarę upowszechniania technologii w każdej możliwej sferze standardy z pozoru tylko czysto techniczne wywołują rozległe zmiany militarne, polityczne, prawne, socjalne, kulturalne, ekonomiczne, a wreszcie etyczne i religijne. Dawniej do przeprowadzenia takich zmian konieczne były krwawe zmagania wojenne. Dziś realizowane są w sposób zasadniczo bezkrwawy, lecz przez ideologiczne i technologiczne oddziaływanie na umysł⁹⁹³.

Wojna cywilizacyjna

Zdefiniowana zakresowo (pod względem rozmiarów) wojna globalna na poziomie zewnętrznych znamion skrywa konieczne do zdefiniowania, głębiej sięgające wojny skierowane przeciw podstawom partykularnego czy jeszcze bardziej uniwersalnego ucywilizowania człowieka. Wojny międzycywilizacyjne (pomiędzy cywilizacjami partykularnymi) były diagnozowane i prognozowane przez Samuela Huntingtona. Analogicznego przedstawienia wymaga bardziej dotkliwa od nich wojna z cywilizacją ogólnoludzką. Ta ostatnia toczy się nie o podbój jednej cywilizacji przez drugą, lecz o zatrzymanie i cofnięcie cywilizacyjne ludzkości, na co wskazują podejmowane niemal na całym świecie i eskalowane pilotażowo na Bliskim Wschodzie wysiłki wojenne. To,

⁹⁹¹ Por. M. Kleppmann, *Przetwarzanie danych w dużej skali. Niezawodność, skalowalność i łatwość konserwacji systemów*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2018.

⁹⁹² Por. W. Szpringer, *Datafikacja. Gospodarka oparta na danych. Konkurencja a regulacja*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2022.

⁹⁹³ Przybiera to postać globalnego coachingu – marketingowego ukierunkowania. Por. P. Rosinski, *Globalny coaching. Podejście zintegrowane*, przeł. A. Niedzieska, P. Niedzieski, Wydawnictwo New Dawn, Warszawa 2011.

co ma tam miejsce od 7 października 2023 roku (od sprowokowanego i wyreżyserowanego ataku Hamasu na Izrael)⁹⁹⁴, wymyka się logice tradycyjnej wojny, gdyż nie zmierza do podboju jakiegoś państwa czy regionu, ale destabilizacji regionu i świata⁹⁹⁵. Atak ten nie leży bowiem w społecznym, narodowym, państwowym, czy religijnym interesie Izraela jako strony atakującej, nawet jeśli Izrael osiągnąłby wszystkie stawiane dziś sobie cele w postaci pokonania Hamasu i Hezbollahu. Ataki i ich groźby kierowane są przeciwko licznym ludom i krajom nie tylko regionu – Palestyńczykom, Libanowi, Syrii, Iranowi, Jemenowi i Turcji, ale także Francji czy Rosji, a nawet przeciw Organizacji Narodów Zjednoczonych, której misje są ostrzeliwane, i jej przewodniczącemu uznanemu za *persona non grata*⁹⁹⁶. W praktyce atak jest lub może zostać skierowany przeciw każdemu, kto nie dość jednoznacznie stanie po izraelskiej stronie, co wymusza na takich krajach jak np. Niemcy deklarację poparcia i dostaw broni⁹⁹⁷.

Globalny rozmach wojennego terroru i regionalny zasięg wojennych działań ulega wzmocnieniu za pomocą celowo nieskrywanych aktów okrucieństwa eksterminacji i ludobójstwa, nie oszczędzając nikogo, kto znajdzie się na linii strzału, włącznie z setkami zabitych oznakowanych lekarzy, dziennikarzy i działaczy misji humanitarnych⁹⁹⁸, jakby o to cho-

⁹⁹⁴ Na wiedzę izraelskiej Służby Bezpieczeństwa Ogólnego – Szin Bet (Szabak) o ataku oraz bierności Izraelskich Sił Obronnych (Israel Defense Forces – IDF), jak również liczne przypadki ataku żołnierzy izraelskich i powodowane ofiary wśród ludności nie tylko palestyńskiej, ale również izraelskiej wskazuje wiele agencji – doniesień i artykułów prasowych, co oznacza, że była to kolejna z wielkich operacji pod obcą flagą, która miała uzasadnić i wyzwoić rozpoczęcie działań wojennych na nieporównanie większą skalę. Por. np. <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/wybuchowe-informacje-w-izraelu-wladze-narazily-mieszkancow-na-atak-hamasu/vjtgg8>; <https://www.nytimes.com/2023/11/30/world/middleeast/israel-hamas-attack-intelligence.html>, oraz <https://apnews.com/article/new-york-times-hamas-attack-israel-gaza-6088cad78f5e4153d671fegb5b819308>.

⁹⁹⁵ Na światową destabilizację włącznie ze światową wojną wskazuje amerykańskie zaangażowanie polegające na dostarczaniu najnowocześniejszego i najgroźniejszego uzbrojenia do Izraela oraz jego ostaniania z wykorzystaniem marynarki wojennej i sił powietrznych przy jednoczesnym apelowaniu do władz izraelskich o powściągliwość, a zarazem zapewnianiu, że Stany Zjednoczone będą Izrael bronić.

⁹⁹⁶ W języku dyplomacji „osoba niepożądana”. Państwo przyjmujące szefa misji dyplomatycznej lub członka personelu dyplomatycznego może w każdym czasie bez wymogu uzasadnienia uznać go za *persona non grata*, co prowadzi do odwołania dyplomaty przez państwo wysyłające.

⁹⁹⁷ *Kancelarz Niemiec zapowiedział dalsze dostawy broni do Izraela*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/kancelarz-niemiec-zapowiedzial-dalsze-dostawy-broni-do-izraela>.

⁹⁹⁸ Por. raport Komisji śledczej ONZ ds. terytoriów palestyńskich i Izraela, opublikowany w październiku 2024 roku.

dziło, by wywołać bezsilne oburzenie, a zarazem narzucić terror. Cywilizacyjna destrukcja odbywa się na każdym poziomie wartości, zasad, praw, zwyczajów i standardów łamanych najbardziej spektakularnie podczas uderzeń na placówki dyplomatyczne, w tym 1 kwietnia 2024 roku na konsulat Iranu w Syrii, gdzie zginęło 3 irańskich generałów. Wywołuje to wielki szok, który paraliżuje ludzkość zmuszaną do milczenia. Brak odwagi w artykułowaniu adekwatnego sprzeciwu wobec żydowskich posunięć widoczny jest na każdym poziomie, od zwykłego obywatela wyedukowanego na antysemitycznych pomówieniach, po najwyższych urzędników dyscyplinowanych groźbą utraty stanowisk. W tych warunkach nie jest już konieczne skrywanie zamiarów panowania nad regionem, czy nawet światem⁹⁹⁹. Jeśli już nie liczy się, co mówią goje, ponieważ nawet słysząc jak mówi to Beni Ganc nie reagują¹⁰⁰⁰, można sobie na wszystko pozwolić w toku wojny z ogólnoludzką cywilizacją. W tej wojnie z ludzkością, raz rozpoczętej i przez ludzkość dozwolonej, niech się nikt nie łudzi, przyjdzie kolej na każdego w imię rzekomych i zadawnionych krzywd czy wymyślanych nienawistnych haseł. Jeśli już na tym etapie brak jest zdolności przeciwdziałania, za chwilę nastąpi konieczność pogodzenia się z ostatnią szansą na lepszy świat. Stanowi to dowód, że zapanowała antycywilizacja Wielkiego Resetu z uzbrojonymi w najnowocześniejszą broń barbarzyńcami w roli głównej i z pozbawionymi wyobraźni i odwagi masami odcywilizowanych prymitywów¹⁰⁰¹.

Ze względu na zdolności do działania na globalną i totalną skalę z użyciem potęgi technologicznej, uwolnionej spod kontroli społecz-

⁹⁹⁹ Kto zna żydowską historię, tradycję i religię oraz obserwuje współczesne nastroje i śledzi żydowskie wypowiedzi, zwykle gdzie indziej jak w Polsce skrywane, pomijane czy lekceważone, ten rozumie, że syjonizm nie jest poglądem wcale odosobnionym. Zasadniczo występuje jako syjonizm państwowy albo światowy. W świetle tego ostatniego Państwo Izrael niektórzy Żydzi postrzegają jako przeszkodę w drodze do panowania nad światem. Por. obszernie dwutomowe opracowanie Douglasa Reeda pt. *Strategia Syjonu. Nieznana historia narodu wybranego*, t. 1 i 2, red. Z. Nowicki, Wętkory, Wrocław 2017.

¹⁰⁰⁰ *Izraelski minister po decyzji ONZ: Nie liczy się, co mówią goje*, <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art40582731-izraelski-minister-po-decyzji-onz-nie-liczy-sie-co-mowia-goje>.

¹⁰⁰¹ To nieeleganckie określenie odzwierciedla zaskakującą łatwość spacyfikowania niewydołnych dziś intelektualnie i znikczemniałych moralnie ludów dawniej wielkiej cywilizacji Zachodu, określanych z pogardą przez Żydów mianem gojów. Por. I. Szahak, *Żydowskie dzieje i religia. Żydzi i goje – XXX wieków historii*, przeł. J.M. Fijor, Fijorr Publishing, Warszawa 1997; P. Kuncewicz, *Gój patrzy na Żyda. Dzieje braterstwa i nienawiści od Abrahama po współczesność*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010; S. Trzeciak, *Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce*, Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2009.

nej, politycznej i prawnej, współczesna wojna cywilizacyjna – wojna z cywilizacją – przybiera nieograniczony rozmiar, nieprzewidywalny scenariusz oraz niespotykany charakter. Mimo to nie jest dostrzegana, natomiast eksponowane są wojny międzycywilizacyjne – wojny pomiędzy cywilizacjami, które owszem mają miejsce, ale odgrywają mniejszą rolę niż ta pierwsza, zmierzająca do cofnięcia ludzkości w rozwoju, do epoki nowoczesnego barbarzyństwa, przedchrześcijańskiego pogaństwa i umysłowego prymitywizmu w warunkach technologicznej przewagi światowej mniejszości i technologicznych ułatwień dla pozostałej większości. David Ignatius jeszcze niedawno stawiał pytanie, „czy po błędach ostatnich lat jesteśmy lepiej przygotowani do zderzenia cywilizacji?”¹⁰⁰², zauważając, że wymiennie i wydatnie przybliży nas do niego technologia, która przenosi na wyższe poziomy dawniejsze konflikty, stwarzając wręcz warunki do ostatecznego rozstrzygnięcia. Rzeczywiście do końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku można było sądzić jak Samuel Huntington, że potęga Zachodu w porównaniu z innymi cywilizacjami jest przytłaczająca. Dziś jednak zdezaktualizowały się jego słowa, że „wraz z dezintegracją Związku Radzieckiego zniknął jedyny poważny konkurent, skutkiem czego świat jest i będzie kształtowany zgodnie z celami, priorytetami i interesami głównych państw Zachodu”¹⁰⁰³. Tym samym najważniejszym i najniebezpieczniejszym wymiarem kształtującej się obecnie polityki globalnej miałby być konflikt między grupami należącymi do różnych cywilizacji¹⁰⁰⁴. W rzeczywistości trudno jednak nie dostrzec głębokiej erozji, jakiej ulegają wszystkie cywilizacje, nie tylko te, które popadają w stagnację jak zachodnia, lecz także te, które wstępują na wyższy poziom modernizacji jak wschodnie, pod wpływem depopulacji wraz z tym, co ją powoduje (materializm) i tym, czym ona skutkuje (polikryzys)¹⁰⁰⁵. Huntington uważa, że w ramach poszczególnych cywi-

¹⁰⁰² D. Ignatius w: Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat...*, s. 247.

¹⁰⁰³ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 106.

¹⁰⁰⁴ Tamże, s. 9.

¹⁰⁰⁵ Często wskazywanym przykładem są takie kraje, jak Japonia czy Korea Południowa, notujące wyjątkowe osiągnięcia techniczne, a zarazem klęski demograficzne, co odczuwają również technologicznie przodujące w świecie Chiny. Tylko zdrowy rozsądek wystarcza, aby pytać o znaczenie postępu technicznego wobec regresu etycznego. Jednak niewielu autorów jest w stanie stawiać tak proste pytania. Wolą natomiast uciekać w swych rozważaniach w drugoplanowe wskaźniki ekonomiczne, parametry technologiczne oraz nowinki ideologiczne. Straty demograficzne, np. powodowane aborcją, liczone w skali świata od początku XX wieku w granicach dwóch miliardów, ujawniają pierwszy i podstawowy rezultat wojny, którą z logicznej i empirycznej konieczności należy nazwać wojną z ludzkością.

lizacji będą wybuchały konflikty plemienne i etniczne. Jednakże walka między państwami i grupami należącymi do różnych cywilizacji grozi potencjalną eskalacją, bo inne państwa i grupy spieszą na pomoc krajom pokrewnym¹⁰⁰⁶. Dlatego P.J. Buchanan ostrzega, że „jeżeli północna cywilizacja chce się obronić, Ameryka, Unia Europejska i Rosja muszą się zjednoczyć. Jeżeli do tego nie dojdzie, zostaną pokonani jedno po drugim”¹⁰⁰⁷. Nie zmieni tego nawet technologiczna przewaga Zachodu, która się zmniejsza. Jego wielkość i pozycja w świecie została zbudowana nie na technologii, ale na etyce i demografii. Artur Dmochowski zauważył, że wysoki przyrost naturalny w Wietnamie Północnym odbierał sens amerykańskiej strategii wyczerpania wietnamskich komunistów. Jeden z amerykańskich generałów powiedział: „Właściwie prowadzimy beznadziejną walkę z przyrostem naturalnym Wietnamczyków”¹⁰⁰⁸. W warunkach wojny cywilizacyjnej (wojny przeciw cywilizacji) demografia traci na znaczeniu, jakie posiada jeszcze w warunkach wojny globalnej (wojny o dominację globalną).

Huntington tylko do pewnego stopnia trafnie sądził, że we współczesnym świecie o przewadze globalnej przesądzą cywilizacje. „Miejsce rywalizacji supermocarstw zastąpiło starcie cywilizacji. Najostrzejsze, najpoważniejsze i najgroźniejsze konflikty nie będą się w tym nowym świecie toczyć między klasami społecznymi, biednymi i bogatymi, czy innymi grupami zdefiniowanymi w kategoriach ekonomicznych, ale między ludami należącymi do różnych kręgów kulturowych”¹⁰⁰⁹. Rzeczywiście o losie cywilizacji rozstrzyga demografia, a w świecie islamu dokonuje się prawdziwa eksplozja demograficzna¹⁰¹⁰. Oznacza to, że

Dopóki się ona nie przebije do świadomości, będzie przyspieszać pod kolejnymi pretekstami, np. walki ze zmianami klimatycznymi, i narracjami, np. na temat płonącej planety. Systematycznie zaniżany poziom intelektualny i moralny, zwłaszcza na Zachodzie, pozwala na stosowanie tego rodzaju działań, których skutki w postaci strat ludzkich przekraczają swym rozmiarem wszystkie z dotychczasowych wojen. Por. A.M. Linder, *Interes z aborcją. Kto zarabia na zabijaniu?*, przeł. N. Papke-Szczygłewska, Wydawnictwo Salvator, Kraków 2012; S.D. Carney, C. Lambert, *Początek końca aborcji*, przeł. M. Wolak, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2020, a z drugiej strony K. Brotkowska, K. Szczuka, *Duża książka o aborcji*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011.

¹⁰⁰⁶ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 18.

¹⁰⁰⁷ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 280.

¹⁰⁰⁸ A. Dmochowski, *Wietnam. Wojna bez zwycięzców*, Wydawnictwo Europa, Kraków 1991, s. 129.

¹⁰⁰⁹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 18.

¹⁰¹⁰ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa...*, s. 160.

niestety liczyć się trzeba z działaniami wojennymi na globalną skalę, podejmowanymi w celu zmiany układu sił, ale wcale niekoniecznie na korzyść tych, którzy sami się eksterminują przy pomocy antykoncepcji, aborcji, czy eutanazji. Oto na naszych oczach spełnia się przepowiednia, że „pewnego dnia miliony ludzi opuszczą południową półkulę planety, aby wdrzeć się na półkulę północną, ale nie jako przyjaciele. Wtarzną tam, aby ją podbić dzięki zaludnianiu jej swymi dziećmi”¹⁰¹¹. Jak podaje P. Buchanan w połowie XXI wieku najludniejszymi państwami będą kolejno: Indie, Chiny, Stany Zjednoczone, Indonezja, Pakistan, Nigeria, Brazylia, Bangladesz, Kongo, Etiopia. „Jednak w 2050 USA będą już nie tyle krajem zachodnim, ale krajem Trzeciego Świata, ponieważ według prognoz raportu ONZ z 2006 roku 54% z 435 milionów ich obywateli będzie wywodziła się z Azji, Afryki oraz Ameryki Południowej”¹⁰¹².

Wiadomo, że „w najbliższej przyszłości ludzkość krajów muzułmańskich będzie nieproporcjonalnie młoda z wielkim wyżem nastolatków i dwudziestolatków. Przytłaczającą część tej grupy będą stanowili mieszkańcy miast z co najmniej średnim wykształceniem”¹⁰¹³. Taka kombinacja liczebności i mobilizacji społecznej będzie miała trzy doniosłe konsekwencje polityczne. Ludzie młodzi to protagoniści protestu, niestabilności, reform i rewolucji. Obecność wielkich grup młodzieży zbiegała się zwykle na przestrzeni dziejów z takimi właśnie ruchami. W tej sytuacji: „Neomaltuzjanizm proponuje połączenie dwóch sposobów działania, najpierw agresji prowadzącej bezpośrednio do pozbawienia życia wybranych grup ludzi, a następnie kształtowania środowiska kultury, ograniczającego przyrost danej ludności. Obydwa sposoby działania są znane od wieków, więc pod tym kątem w neomaltuzjanizmie nie znajdziemy nic nowego. Natomiast współcześnie ulegają one globalizacji, czyli odnoszą się do całych narodów, a nawet kontynentów”¹⁰¹⁴. Najbardziej dotkniętym neomaltuzjańskimi metodami ograniczania populacji jest kontynent Tomasa Roberta Malthusa, który „wstrząsnął masami ludności wygodnej i bojaźliwej pochodzenia europejskiego, bo wydrmatyzował i wytragizował perspektywę prze-ludnienia i nastraszył nowymi dziećmi jak nikt dotąd. Reszty dopełniła propaganda neomaltuzjańska, nadwątlila populację mocnych, wital-

¹⁰¹¹ Tamże, s. 147.

¹⁰¹² Tamże, s. 148.

¹⁰¹³ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 166.

¹⁰¹⁴ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 111.

nych par małżeńskich europejskich, a złamała pod tym względem kręgosłup słabym i zahamowała przez to prężność narodów naszego kręgu kulturowego”¹⁰¹⁵. Zmiany na ludnościowej mapie świata mają znaczenie w wojennych starciach międzycywilizacyjnych, które choć są faktem, nie mają tak istotnego znaczenia jak wojna z cywilizacją jako taką, prowadzona z pozycji transcywilizacyjnych – ludzi, którzy choć mają wspomnienie dawnej cywilizacji, nie kierują się jej przesłaniami i przykazaniami, ale narcystyczno-psychopatycznymi usposobieniami¹⁰¹⁶.

Teoria wojny zintegrowanej

Teoria wojny zintegrowanej łączy różne poziomy, obszary i rodzaje działań wojennych, kwalifikowane według szerszych i dalszych ich skutków dla człowieka w perspektywie globalnej i człowieczeństwa w perspektywie cywilizacyjnej. Wojna jest zintegrowana przez wzgląd na całościowo i ogólnie kontrolowany jej przebieg po wszystkich walczących stronach, z pewnymi celowo uwalnianymi i mylącymi jej przejawami, a zarazem zasadniczymi i bezkompromisowo narzucanymi i egzekwowanymi ramami. O ile trudniej była dostrzegana podczas wcześniejszych zmagania wojennych, wyraźnie się ujawnia w trakcie obecnie toczonych na całym niemal świecie, począwszy od działań wojennych na sąsiadującym z Polską wschodzie, na Bliskim Wschodzie i na Dalekim Wschodzie, które z wielu powodów nie mogą być ze sobą i nie są niesprężone. Głównym ich zwornikiem są najpotężniejsze siły zbrojne świata Stanów Zjednoczonych, występujących nie tyle w interesie swoich obywateli (nie broniąc narodowych interesów Ameryki), co pod naciskiem kontrolującego je głębokiego państwa w jego strukturach oraz superpaństwa światowego ponad nimi¹⁰¹⁷. Ze zrozumiałych względów tego rodzaju substruktury i superstruktury są znane bardziej dzięki swoim przejawom w postaci skutków z jednej strony tragicznych dla Ameryki, a z drugiej pomyślnych dla globalnej oligarchii¹⁰¹⁸. Linia tzw. spiskowych zarzutów wskazuje na trudne do bezpośredniego udowodnienia źródła personalne i instytucjonalne, które z definicji swej

¹⁰¹⁵ W. Majdański, *Planowanie zaludnienia = self-control*, Fundacja Pomoc Rodzinie, Łomianki 2004, s. 32.

¹⁰¹⁶ Przykładem jest Benjamin Netanjahu. Por. A. Pfeffer, *BIBI. Burzliwe życie i czasy Beniamina Netanjahu*, przeł. A. Halbersztat, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2020.

¹⁰¹⁷ Por. P. Tarczyński, *Rozkład. O niedemokracji...*

¹⁰¹⁸ Por. M. Kuź, *Globalizm, lokalizm...*

są nieformalne i niejawne, a zarazem pomija łatwe do dostrzeżenia społeczne, polityczne, kulturowe, militarne i ekonomiczne następstwa ich zaangażowania, dalece wykraczające poza Amerykę. Dziś przybrały one zintegrowaną postać wojenno-rewolucyjną, destabilizując poprawę poziomu życia na całym świecie po 1989 roku, jakby komuś ona przeszkadzała, a w tym to, że ludzie w warunkach relatywnego uwolnienia rynkowych sił zaczynają żyć bardziej dostatnio i pokojowo. Po spektakularnych i wciąż niewyjaśnionych incydentach terrorystycznych lat dziewięćdziesiątych XX wieku pierwszym krokiem był atak na Jugosławię w marcu 1999 roku, a później po jeszcze bardziej spektakularnym i także niewyjaśnionym 11 września 2001 roku, doprowadzenie do ruiny wielu państw Azji Środkowej, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej metodami finansowymi, informacyjnymi i militarnymi. Ich dysponenti ulokowani w Ameryce, a w tym stacje telewizyjne, agencje informacyjne, korporacje internetowe, instytucje finansowe, konglomeraty paliwowo-energetyczne i koncerny zbrojeniowe powiązane z Pentagonem, Departamentem Stanu i licznymi służbami specjalnymi, takimi jak CIA i FBI, stoją za narzuceniem świata wojenno-rewolucyjnej agendy, której manifestacją stały się kampanie walki z terroryzmem, osią zła, globalnym ociepleniem, zmianami klimatycznymi, pandemią koronawirusa, wywołaną inflacją, rosyjskim zagrożeniem, przeciwnikami Izraela, chińską ekspansją, a za chwilę staną się nimi zagrożenia cybernetyczne ze strony sztucznej inteligencji.

Integracja najwyższego poziomu dotyczy zależności pomiędzy generowanymi ryzykami wystąpienia zagrożeń i kreowanymi rekomendacjami dla przeciwdziałania im. Oznacza to cybernetyczne – dodatnie sprzężenie zwrotne działań i przeciwdziałań, mobilizujące siły i środki prowadzące do ostatecznego – powolnego albo przyspieszonego załamania, zwanego Wielkim Resetem. Obejmuje on wojenno-rewolucyjne rozwiązanie światowej kwestii społecznej w nowej umowie społecznej, reorganizację światowego systemu finansowego opartego na cyfrowej walucie, wprowadzenie nowego porządku światowego pod nazwą globalnego zarządzania, zażegnanie terrorystycznego zagrożenia za sprawą cyfrowej identyfikacji tożsamości, ograniczenie emisji gazów cieplarnianych za pomocą kontroli populacji oraz obciążenie kosztami ludzi żyjących obecnie na rzecz wizji praw przyszłych pokoleń. Na niższych poziomach i w węższych polach wojennej integracji dostrzegane są liczne osobliwości, zazwyczaj niezrozumiałe, a tym samym zbywane. Szczególnym ich natężeniem jest wojna na Ukrainie, zdalnie i niewidzialnie przyspieszana i spowalniana oraz przekierowywana i regulowana za pomocą dostarczanego wsparcia wojskowego, informacyjnego i finansowego, tak by się toczyła realizując wielkoresetowe

– destabilizacyjne i dekonstrukcyjne cele nie tylko na Ukrainie, lecz także w Eurazji i na świecie.

Przez niewielu zauważane, a zarazem niczym nieograniczone wojenne zmagania cywilizacyjne polegają na technologicznym wzmacnianiu ideologicznych przesłań. Toczą się one pod egidą cywilizacji informacyjnej, eksponującej środki techniczne, a pomijającej cele etyczne. Ta zasadnicza inwersja akcentów z jednej strony przyczynia się do zawodowej aktywizacji, zaś z drugiej do życiowej dezorientacji. Efektywnym celem tej najbardziej hybrydowej i skonsolidowanej wojny jest bezproduktywny aktywizm, który nie przyczynia się do integralnego i harmonijnego rozwoju człowieka, a nawet poprawy warunków jego bytowania. Współczesny człowiek zaabsorbowany osiągnięciami techniki zapomina o swoim przeznaczeniu, skazując się na manipulacje ideologiczne. Posługując się wyspecjalizowanymi narzędziami, powraca do prymitywnych popędów, potrzeb, przyzwyczajęń, przemysłów, podszeptów i przepowiedni.

Polityczna promocja ideologii gender i forsowanie jej za pomocą prawa jest dowodem kryzysu rozumu, a w raz z nim człowieka, człowieczeństwa i ludzkości¹⁰¹⁹. W klimacie postmodernizmu rozum traci swoją wiodącą rolę w dyskursie społecznym, politycznym, prawnym, moralnym i filozoficznym. Oznacza to, że żadne argumenty nie są w stanie zatrzymać jawnie szkodliwych trendów, które nie z rozumu biorą swój początek, ale z woli dominacji. Tym samym, aby zatrzymać destrukcyjne trendy, nie wystarczy poszukiwać wciąż nowych racji, bo te i tak nie powstrzymają zdeklarowanych agentów zmian oraz włączonych do współpracy z nimi mniejszości, które realizują w ten sposób swe plany, programy i projekty. Żadne racje rozumu do nich nie przemówią, o czym i oni dobrze wiedzą, a czego inni nie mogą nie wiedzieć i dlatego też dwoją się i troją, aby formułować kolejne argumenty obnażające absurdalność i szkodliwość ideologii gender i jej podobnych równie cynicznych teorii¹⁰²⁰. Jeśli rozum przestaje być podstawą porozumienia, zostaje ono zastąpione przez bezmyślny dyktat silniejszego. Zwolennicy gender

¹⁰¹⁹ Por. Raport A. Woo, M.K. Diliberti, S. Lee, B. Kim, J.Z. Lim, R.L. Wolfe pt. *The Diverging State of Teaching and Learning Two Years into Classroom Limitations on Race or Gender. Findings from the 2023 American Instructional Resources Survey*, 12.03.2024, RAND Corporation, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR134-22.html; oraz raport A. Woo, M.K. Diliberti, E.D. Steiner pt. *Policies Restricting Teaching About Race and Gender Spill Over into Other States and Localities Findings from the 2023 State of the American Teacher Survey*, 15 luty 2024, RAND Corporation, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR1108-10.html.

¹⁰²⁰ „Rewolucyjna idea równości jest ideą utopijną, absurdalną, a w rezultacie edukującą tylko społeczeństwo, które catkowicie straciło orientację”. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 78.

korzystają z potężnego wsparcia politycznego, prawnego, finansowego i medialnego, którym nie dysponują uczestnicy normalności, rozumności i moralności. Jeśli ci ostatni jako przytłaczająca większość nie będą obecni w polityce, mediach, ustawodawstwie, oświacie, sztuce i nauce, to zdecydowana mniejszość nimi zawładnie i zmusi ich do milczenia, rezygnacji i podporządkowania. Dopóki nie zdamy sobie sprawy z tego, że gender prowadzi wojnę przeciwko ludzkości, nie obronimy się przed jej czy jego ultra- infra- i superbolszewickim nawałem.

Ideologia gender jest ideologią wojenną, w praktyce ideologią i technologią wojny informacyjnej – wojną ideologiczną zintegrowaną z wojną technologiczną¹⁰²¹, która jak każda wojna napastnicza, a tym samym zbrodnicza i łupieżcza, jest niezrozumiała, bo jest aktem ślepej siły i nieopamiętanej wrogości. Dotyka ona samych podstaw ludzkiej tożsamości, godności, suwerenności, wolności i umysłowości. Najbardziej człowieka można zdeprawować, zdegenerować i zdominować, wmawiając mu, że jest kimś innym, niż jest, nawet w tak bardzo wymiernej sferze jak płciowość. Powstrzymanie wojennej ideologii gender i zdemaskowanie jej wojennej inżynierii nie dokona się mocą samego rozumu. Do tego trzeba współmiernego wysiłku woli jak na wojnie, tyle że prowadzonej innymi środkami¹⁰²². Współczesne wojny prowadzone są w przestrzeni mentalnej, medialnej, reklamowej, informacyjnej, informatycznej, wirtualnej, cybernetycznej¹⁰²³. Lekko myślnie lekceważenie wojny albo bojaźliwe udawanie, że się nie toczy, skutkuje

¹⁰²¹ Przykładowo w Google już w 2003 roku powstała grupa pracownicza o nazwie Gayglers (później przemianowana na PRIDE), założona przez pracowników LGB-TQ+ w Google. Por. *Authenticity should always be embraced. We're working to create spaces of belonging for LGBTQ+ communities*, https://about.google/intl/ALL_us/belonging/lgbtq-inclusion/. Ponadto Google publikuje coroczne raporty opisujące sukcesy i wyzwania oraz konkretne działania sprzyjające różnorodności, równości i integracji. Por. *2021 Diversity Annual Report. We're listening, learning, and taking action (Raport roczny na temat różnorodności 2021. Słuchamy, uczymy się i podejmujemy działania)*, Google 2021, https://static.googleusercontent.com/media/about.google/pl//belonging/diversity-annual-report/2021/static/pdfs/google_2021_diversity_annual_report.pdf?cachebust=2e13d07 oraz <https://about.google/belonging/diversity-annual-report/2021/>.

¹⁰²² Nie bagatelizując żadnych z wojennych zagrożeń (jak np. o tym mowa w pracy M. Banasik (red.), *Wojna Federacji Rosyjskiej z Zachodem*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2022), można stwierdzić, że wojna w sercu Zachodu niszczonego zrodzonymi w nim ideologiami jest o wiele bardziej pustosząca. Por. M. Giertych, *Wojna cywilizacji w Europie*, Dom Wydawniczy „Ostoja” Andrzej Siekierzycki, Krzeszowice 2007.

¹⁰²³ Por. np. J. DiMaggio, *Sztuka wojny cyfrowej. Przewodnik dla śledczego po szpiegostwie, oprogramowaniu ransomware i cyberprzestępczości zorganizowanej*, przeł. A. Łapuć, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2023.

zawsze tym większą klęską. Dla obrońców osobowej godności, małżeńskiej miłości, władzy rodzicielskiej, dziecięcej niewinności, normalnej rodziny, zdrowego rozsądku, sprawiedliwości społecznej, narodowej tradycji, porządku naturalnego, wiary religijnej i ładu moralnego niech będzie oczywistym, że do zablokowania działań prowadzonych wbrew rozumowi sam rozum nie wystarczy. Istotą działalności wywrotowej jest zanegowanie rzeczywistości¹⁰²⁴.

Wojenny scenariusz Wielkiego Resetu

Sformułowanie „wojenny scenariusz Wielkiego Resetu” wydawać się może przesadą. Dzieje się tak ze względu na bagatelizowanie wagi i powagi słów wyrażających społecznie nośne ideologie, za którymi idą przecież czyny wyposażone w politycznie inwazyjne technologie. Obserwując bardziej uważnie teatry wielkich wojen równoległych, jak określono to w Projekcie Nowego Amerykańskiego Stulecia (Project for the New American Century), dostrzec można, że obok wojennej integracji na poziomie eskalacji globalnych zdarzeń ma miejsce integracja wojenna na poziomie decywilizacyjnych przeobrażeń. Najbardziej uderzające jest w nich to, że amerykański i częściowo europejski Zachód, w przeciwieństwie do chińskiego Wschodu i światowego Południa, nie jest zainteresowany ich ograniczaniem. Tym bardziej zastanawiać musi to, że Zachód jednocześnie osłabia się ekonomicznie i kulturowo, jakby zmierzał do przegranej, aby zawrzeć ze Wschodem i Południem pakt na cywilizacyjnie przegranych warunkach, spychając cały świat i skazując go na niższy poziom ucywilizowania z właściwym Azji nieposzanowaniem ludzkiej wolności i godności¹⁰²⁵. Peter Turchin w książce *Wojna i pokój, i wojna*¹⁰²⁶ wyjaśnia, że wojna i pokój to klucze do zrozumienia cywilizacji i najpotężniejszych imperiów, ale również współpracy i koordynacji działań. Dziś jednak za sprawą globalnej koordynacji pojawia się kategoria wojny transcywilizacyjnej. Współczesne wojny cywilizacyjne wymierzone

¹⁰²⁴ Zob. np. M.P. Markowski, *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2019.

¹⁰²⁵ Por. M. Różański, J. Ćwieluch, *Dlaczego przegramy wojnę z Rosją. Juliusz Ćwieluch w rozmowie z generałem Mirosławem Różańskim*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2018.

¹⁰²⁶ Por. P. Turchin, *Wojna i pokój, i wojna*, przeł. W. Falkowski, Wydawnictwo WEI, Warszawa 2022.

są przeciwko: tradycji europejskiej, dziedzictwu kulturowemu, moralności chrześcijańskiej, wierze katolickiej, tożsamości narodowej, suwerenności państwowej, porządkowi naturalnemu, godności osoby, zdrowemu rozsądkowi i prawdzie historycznej¹⁰²⁷. Od początku XX wieku Europa zmagą się z bolszewizmem, faszyzmem i komunizmem, a od początku XXI wieku także z: genderyzmem, ekologizmem i islamizmem, a już niedługo będzie zmagać się z postmodernizmem, wokeizmem i informatyzmem¹⁰²⁸. W rzeczywistości za tymi wojnami kryją się wciąż te same siły i środowiska: finansowe, rewolucyjne, modernistyczne, homoseksualne, satanistyczne i teozoficzne. Koncentrują się one wokół instytucji masońskich, paramasońskich i okółmasońskich, takich jak: B'nai B'rith, Memphis-Misraim, Masters of Wisdom, Bohemian Club, Pilgrims Society, Skull and Bones, Round Table, Rhodes Groupe, Fabian Society, Royal Institute for International Affairs of Foreign Relations, Bilderberg Group, Trilateral Commission, Islander Club, Quantum Group i wiele innych. Historycznie najważniejszą rolę odegrali: Amschel Rothschild, Jan Weishaupt, Albert Pike, Aleister Crowley, Cecil Rhodes, Max Warburg, Mandell House, David Rockefeller, Allen Dulles, Julian Huxley, Armand Hammer, Averell Harriman, Robert S. McNamara, Zbigniew Brzezinski, Henry Kissinger, Paul Wolfowitz, Dick Cheney i inni.

Ostatecznie chodzi o przetrwanie cywilizacji klasycznie europejskiej, a z nią całego Zachodu jako ostatniej przeszkody na drodze do globalnego porządku, rygoru i posłuchu (reżimu) światowego w otocze indyferentnego i permissywnego amalgamatu antycywilizacyjnego. „Nadzieje na bliskie międzycywilizacyjne partnerstwo w rodzaju tych, jakie kiedyś formowali dla swoich partnerów przywódcy Rosji i Ameryki, nigdy się nie ziszcą. Tworzące się obecnie stosunki międzycywilizacyjne będą miały rozmaite formy, od zdystansowanych do otwarcie wrogich. Większość uplasuje się gdzieś po środku. W wielu wypadkach będzie

¹⁰²⁷ Szeroko na ten temat pisze D. Murray w książce *Wojna z Zachodem...*. Autor ten dostrzega zintegrowany charakter wojny z cywilizacją, pisząc: „Obecną Europę określa przede wszystkim jedna rzecz – zapoczątkowana przed kilkudziesięciami laty przemiana cywilizacyjna. Przemiana ta wstrząsa fundamentami naszych społeczeństw, ponieważ jest to wojna ze wszystkimi ich elementami. Wojna ze wszystkim, co pozytywnie wyróżniało nasze społeczeństwo, ze wszystkim, co mieszkańcy Zachodu do niedawna uważali za oczywiste. Jeśli nie chcemy, aby wojna ta zakończyła się naszą porażką, musimy ją wszystkim unaocznic i przejść do kontrofensywy”. Tamże, s. 16.

¹⁰²⁸ Por. L. Wasilewski, *Bolszewizm, faszyzm i kwestie narodowościowe. Wybór pism*, wyboru dokonała, wstępem i przypisami opatrzyła A. Citkowska-Kimla, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2023.

to coś w rodzaju zimnego pokoju”¹⁰²⁹. Wbrew oczekiwaniom i zapowiedziom „koniec zimnej wojny nie wyeliminował raczej konfliktów, powołał raczej do życia nowe tożsamości o kulturowych korzeniach oraz nowe wzorce konfliktów między grupami należącymi do różnych kultur, będących w najszerszej płaszczyźnie cywilizacjami”¹⁰³⁰. Pod głośnymi hasłami i w następstwie cichych założeń Wielkiego Resetu trwa proces marnotrawienia kapitału przeszłości (dorobku cywilizacyjnego) i zaprzepaszczania potencjału przyszłości (szans rozwoju)¹⁰³¹. Z jednej strony odrzucane są twierdzenia, wartości i normy z mozołem wypracowane, a z drugiej strony zadłużane są moralnie, kulturowo i finansowo przyszłe pokolenia. Zaprzepaszczanie dorobku przeszłości i zadłużanie przyszłości to jeden wzajemnie się nakręcający proces antycywilizacyjny. Aby go lepiej zrozumieć, wystarczy cywilizację porównać do domu jako punktu w czasie i przestrzeni, gdzie spotykają się nieprzypadkowe osoby, gromadzone są potrzebne rzeczy i pielęgnowane są określone relacje. Pozbawianie tożsamości, wyzwanie z własności i osłabianie solidarności jest burzeniem domu, podobnie jak całej cywilizacji. „Wojny to jednak nic w porównaniu z nieustannymi rewolucjami”¹⁰³². Wielkoresetowa integracja dotyczy jednego i drugiego, aby nastąpiła dostatecznie silna eskalacja, od której nie będzie odwrotu. W przeciwnym razie załamałyby się przez stulecia opracowywane plany. Dlatego zapewne wojenna narracja zbiega się na Zachodzie z rewolucyjną ideologią, synergicznie nakręcając skalę międzypaństwowego konfliktu, a zarazem obniżając wewnątrzpaństwową odporność społeczną na niego.

2.6. Teza rewolucyjnego przejścia globalnej władzy

Rewolucyjne przejście władzy

Od czasów oświecenia trwa narastająca, niekiedy subtelnie kamuflowana, a niekiedy wyraźnie ordynowana agitacja rewolucyj-

¹⁰²⁹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 308.

¹⁰³⁰ Tamże, s. 183.

¹⁰³¹ Por. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 22 września 2024, *Pakt dla Przyszłości*, A/RES/79/1, <https://documents.un.org/doc/undoc/gen/n24/272/22/pdf/n2427222.pdf>.

¹⁰³² E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 556.

na¹⁰³³, sprowadzająca się do hasła: „Uczyńmy terror codziennym wydarzeniem”¹⁰³⁴. Obecnie jest ona tak powszechna – wręcz zmasowana, że staje się właśnie codziennością, a nawet normalnością, gdyż płynie ze wszystkich możliwych stron i odnosi się do wszystkich możliwych sfer ludzkiego życia. Polega na przebudowie porządku społecznego, gospodarczego, politycznego i kulturowego, a w niektórych przypadkach nawet na jego odwróceniu do postaci nieporządku, chaosu i anarchii¹⁰³⁵. Sztucznie powodowane i odgórnie wywoływane zmiany odnoszą się nie tylko do przedmiotowego otoczenia życia człowieka, ale również podmiotowego jego usposobienia. Obecnie istnieją po temu zaawansowane techniczne możliwości, wyrachowane ekonomiczne mechanizmy oraz nośne ideologiczne inspiracje. Wszystkie one posiadają globalny zasięg oraz cywilizacyjny wpływ, doprowadzając do najbardziej rozległego w przestrzeni i głębokiego w skutkach przejścia władzy, będącego istotą każdej rewolucji, nie wyłączając najgroźniejszej z nich – rewolucji cyfrowej. Wbrew potocznym osądom i naukowym sądom nie doprowadza ona do rozkwitu światowej demokracji, poszerzania wolności jednostki, utrwalania tożsamości grupowych i zwiększania przejrzystości władzy, ale przeciwnie – wszystko to niweluje, czy nawet neguje do poziomu pełnego – totalnego i ostatecznego zniewolenia. Nie jest ono jeszcze tak postrzegane, gdyż najszerze rzesze użytkowników komputerów, telefonów oraz sieci i innych podłączanych do niej urządzeń użytku codziennego są z nim oswajane jakby dla ich dobra i w trosce o komfort życia. Istnieje wiele hipotez dotyczących genezy rewolucyjnych wystąpień, wśród których wymienia się niekiedy sprzeczne przyczyny: równouprawnienie czy prześladowanie Żydów, krzewienie czy zwalczanie idei oświecenia, absolutyzację czy liberalizację władzy, powszechny niedostatek czy dobrobyt, prawdziwe czy fałszywe oskarżenia władcy, omnipotencję czy bankructwo państwa, erupcję czy instrumentalizację emocji ludu, demoralizację czy izolację szlachty, deprawację czy dominację duchownych, mściwość czy wpływy mieszczań, demokratyzację prowadzącą do lewicowej czy prawicowej radykalizacji, królewski zbytek czy zbratanie króla z ludem.

¹⁰³³ „Rewolucja Francuska stanowiła punkt zwrotny w dziejach Zachodu, stając się jedną z przyczyn upadku ostatnich bastionów europejskiego kapitalizmu wolnorynkowego”. J. Wozinski, *Dzieje kapitalizmu...*, s. 262.

¹⁰³⁴ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 42.

¹⁰³⁵ W analogii do M. Tempczyk, *Teoria chaosu dla odważnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Wszystkie one skłaniają do rozróżniania metod i motywów zmasowanego i zmanipulowanego działania dostosowującego życiowe usposobienie wewnętrzne człowieka i jego otoczenie zewnętrzne do preferencji i priorytetów establishmentu¹⁰³⁶.

Zasadniczą metodą rewolucji jest najpierw kamuflowany, a później eksponowany terror, zaś motywem najpierw utajniony, a później ogłoszony dyktator¹⁰³⁷. Zgodnie z dawno wypróbowaną, a obecnie lepiej dopracowaną logiką zachodzi nie tylko obawa, lecz niemal pewność, że rewolucyjny terror, który staje się codziennym wydarzeniem, niebawem znów krwawo i masowo się przejawia. Dziś przejawia się jeszcze bezkrwawo poprzez systematycznie i konsekwentnie narastające: 1) ograniczanie wolności słowa¹⁰³⁸, 2) wprowadzanie języka poprawności¹⁰³⁹, 3) zwiększanie obowiązków informacyjnych¹⁰⁴⁰,

¹⁰³⁶ Na historycznych przykładach wielkich rewolucji – francuskiej, bolszewickiej, meksykańskiej, hiszpańskiej, chińskiej, kubańskiej czy kambodżańskiej – widać dominujący lewicowy ich charakter, właściwy dziś rewolucjom światowym: kulturalnym, obyczajowym, genderowym, włącznie z rewolucją technologiczną, cyfrową i internetową. Por. J. Rifkin, *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspirowa całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, przeł. A. Olesiejuk, K. Różycka, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2012; A. Domostawski, *Rewolucja nie ma końca. Podróże w krainie buntu i nadziei*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024; A. Del Noce, *Gramsci, czyli samobójstwo rewolucji*, przeł. A. Schymalla, Instytut Pileckiego, Warszawa 2023.

¹⁰³⁷ Bez lewicowych rewolucji nie byłoby prawicowych kontrrewolucji, które różnią się niekiedy radykalnie motywami, zbliżyły się do siebie metodami. Na temat kontrrewolucji różnej od rewolucji w sferze motywów i metod por. P.C. de Oliveira, *Rewolucja i kontrrewolucja*, przeł. M. Beściak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2022; P. Lisicki, *Kontrrewolucja. Eseje i szkice*, Fronda PL, Warszawa 2021; L. Edwards, *Rewolucja konserwatywna. Rzecz o ruchu, który odmienił Amerykę*, przeł. M. Juczevska, Wydawnictwo Ursines, Warszawa 2020.

¹⁰³⁸ Np. obowiązujące już w niektórych państwach UE przepisy dotyczące zwalczania dezinformacji. Por. np. niemiecką ustawę mającą na celu poprawę egzekwowania prawa w sieciach społecznościowych (ustawa o egzekwowaniu prawa w sieci) – NetzDG – Gesetz zur Verbesserung der Rechtsdurchsetzung in sozialen Netzwerken – Netzwerkdurchsetzungsgesetz NetzDG vom 1. September 2017 (BGBl. I S. 3352), das zuletzt durch Artikel 29 des Gesetzes vom 6. Mai 2024 (BGBl. 2024 I Nr. 149) geändert worden ist.

¹⁰³⁹ Np. prace nad penalizacją tzw. mowy nienawiści w Polsce przybierają postać projektów zmian ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2024 r. poz. 17 ze zm.).

¹⁰⁴⁰ Np. przedsiębiorców w zakresie raportowania księgowego i systemu faktur elektronicznych. Por. na ten temat wywiad z Witoldem Modzelewskim, *Obnażamy patologie podatkowe*, <https://www.youtube.com/watch?v=qnbB6LL-PuDE>.

4) stawianie zarzutów dezinformacji¹⁰⁴¹, 5) podnoszenie obciążeń podatkowych¹⁰⁴², 6) pociąganie do odpowiedzialności za niestosowanie się do zaleceń medycznych¹⁰⁴³, 7) podsłuchiwanie rozmów telefonicznych¹⁰⁴⁴, 8) instalowanie sieci monitoringowych¹⁰⁴⁵, 9) zmuszanie do stosowania standardów ekologicznych¹⁰⁴⁶, 10) stosowanie nawet wieloletnich aresztów wydobywczych¹⁰⁴⁷, 11) dyscyplinowanie rodzi-

¹⁰⁴¹ Por. artykuł Stowarzyszenia Demagog (https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/wielki-reset-minister-czarnek-dal-15-mln-zl-na-badanie-i-promocje-teorii-spiskowej/) i odpowiedzi Kierownika Projektu na pytania zadane przez Stowarzyszenie, (https://wr.ans.pw.edu.pl/?page_id=2838). Por. również wypowiedź Marka Zuckerberga na temat wycofania pewnych mechanizmów cenzury platformy Facebook: <https://about.fb.com/news/2025/01/meta-more-speech-fewer-mistakes/>; oraz komenatrze na ten temat: <https://www.vogue.pl/a/meta-rezygnuje-z-fact-checkingu-to-oznacza-koniec-cenzury-czy-ryzyko-zalewu-dezinformacji>; <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/facebook-bez-cenzury-tak-fact-checkerzy-odpowiadaja-zuckerbergowi/3e7tlrx.cji>.

¹⁰⁴² Np. planowany podatek katastralny.

¹⁰⁴³ Por. np. przepisy ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2021, poz. 2095 ze zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 maja 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. z 2021 r., poz. 861 ze zm.). Por. również przepisy ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U. z 2023 r. poz. 1284 ze zm.).

¹⁰⁴⁴ Por. uprawnienia służb w Polsce wynikające z art. 180 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz.U. z 2004 r. Nr 171, poz. 1800). Od dnia 10 listopada 2024 r. obowiązuje w tym zakresie nowa regulacja prawna – Ustawa z dnia 12 lipca 2024 r. Prawo komunikacji elektronicznej (Dz.U.2024, poz. 1221).

¹⁰⁴⁵ Podstawy prawne stosowania monitoringu wizyjnego w Polsce wprowadzono do ustaw samorządowych. Por. art. 9a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1465 ze zm); art. 4b ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz.U. z 2024 r. poz. 107); oraz art. 60a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz.U. z 2024 r., poz. 566).

¹⁰⁴⁶ Np. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1275 z dnia 24 kwietnia 2024 r. w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (wersja przekształcona) (Dz. Urz. UE.L.2024.1275.1). Por. także Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/959 z dnia 10 maja 2023 r. zmieniająca dyrektywę 2003/87/WE ustanawiającą system handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych w Unii oraz decyzję (UE) 2015/1814 w sprawie ustanowienia i funkcjonowania rezerwy stabilności rynkowej dla unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (Dz. Urz. UE.L.2023.130.13).

¹⁰⁴⁷ Mianem „aresztu wydobywczego” określa się potocznie wielokrotne przedłużanie tymczasowego aresztowania w celu uzyskania od aresztowanego przyznania się do winy albo zeznań obciążających inne osoby. Por. na ten temat: *Tymczasowe aresztowanie narzędziem prokuratora, nadzór sądu iluzoryczny*, <https://www.prawo.pl/prawniczy-sady/tymczasowe-aresztowania-w-polsce-niebezpieczny-wzrost,510515.html>.

ców pod groźbą pozbawiania praw rodzicielskich¹⁰⁴⁸, 12) niweczenie instytucji demokratycznych decyzjami władzy¹⁰⁴⁹, 13) nadawanie szerokich uprawnień organom kontrolnym¹⁰⁵⁰, 14) osłabianie autorytetu uznanych instytucji¹⁰⁵¹, 15) wyłączanie niemainstreamowych kanałów internetowych¹⁰⁵², 16) rozstrzyganie spraw w oparciu o medialne kampanie¹⁰⁵³, 17) wprowadzanie społeczeństwa w stan najwyższego ryzyka z powodu nieinformowania o istotnych dla państwa sprawach¹⁰⁵⁴, 18) wykorzystywanie finansowanych z zewnątrz organizacji do narzucania społeczeństwu ideologii¹⁰⁵⁵. Wymienione przykładowo i ogólnikowo symptomy przygotowań do zastosowania ostrzejszych metod terroru w polityce wewnętrznej w połączeniu z zaniechaniem i zaangażowaniem w sprawy zewnętrzne państwa upoważniają do przypuszczeń, że największym zagrożeniem dla obywateli stają się ich przywódcy niezależnie od swej partyjnej przynależności. Z jednej bowiem strony od początku transformacji (1989 roku) nie przeciwdziałają albo wręcz nakręcają rewolucyjną podatność w stosunkach wewnętrznych, zaś z drugiej – wprowadzają lub nawet eskalują ryzyko wojenne w stosunkach zewnętrznych. Stawia to pod znakiem

¹⁰⁴⁸ Por. np. *Polskie dzieci odbierane rodzicom. Bezduszny proceder w Norwegii – konferencja prasowa*, <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/polskie-dzieci-odbierane-rodzicom-bezduszny-proceder-w-norwegii-konferencja>.

¹⁰⁴⁹ Zwłaszcza nierespektowanie orzeczeń TK przez organy państwa niezależnie od ekipy rządzącej. Szerzej na temat por. Ł. Bernaciński (red.), *Rok dewastacji państwa prawa. Najważniejsze naruszenia praworządności i zasad demokracji przez rząd Donalda Tuska*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, Warszawa 2024.

¹⁰⁵⁰ Np. ABW. Por. ustawa z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz.U. z 2024 r., poz. 812).

¹⁰⁵¹ Np. prace nad zniesieniem Funduszu Kościelnego. Por. *Co z Funduszem Kościelnym? Jest decyzja rządu*, <https://www.tysol.pl/a115035-co-z-funduszem-koscielnym-jest-decyzja-rzadu>.

¹⁰⁵² Np. od dłuższego już czasu ABW blokuje portal nczas.com, co sprawia, że jedynie osoby, które odpowiednio zmieniają ustawienia swojej przeglądarki internetowej, mogą wejść na tę stronę.

¹⁰⁵³ Np. nieustające działania przeciw o. dr. Tadeuszowi Rydzikowi i Fundacji Lux Veritatis.

¹⁰⁵⁴ Por. Umowa ogólna między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy w sprawie wzajemnej współpracy w dziedzinie obronności, sporządzona w Warszawie dnia 2 grudnia 2016 r. (M.P.2019.50).

¹⁰⁵⁵ Np. Fundacja Stefana Batorego finansowana ze środków OSF Sorosa. Por. Statut Fundacji im. Stefana Batorego, tekst jednolity po zmianach przyjętych przez Radę Fundacji 26 czerwca 2024 r., <https://www.batory.org.pl/o-nas/statut/>.

zapytania przyszłość narodu, suwerenność państwa, czy nawet biologiczny byt społeczeństwa, co w ostateczności uprawnia do sformułowania tezy o wojenno-rewolucyjnym przejęciu władzy globalnej. Przybierająca na sile seria wojenno-rewolucyjna w procesie globalizacji w wielu regionach świata nie tyle składa się na agendę Wielkiego Resetu, co ją wyzwala. Wielkoresetowa konsolidacja wojny zintegrowanej i permanentnej rewolucji na globalną skalę i cywilizacyjną miarę wzmacnia procesy przejmowania władzy przez transnarodowe ośrodki, środowiska i osobistości, głoszące idee zarządzania globalnego (*global governance*), a realizujące plan globalnego rządzenia (*global government*). Zauważa się, że „rewolucja zawsze będzie popierać transfer władzy i suwerenności od narodów do nowych globalnych instytucji zarządzających”¹⁰⁵⁶.

Antywolnościowa esencja rewolucji

Intelektualiści wszystkich krajów zajmują się krytykowaniem wolnościowych porządków społecznych oraz ich instytucji, tradycji i obyczajów¹⁰⁵⁷. Czują się w obowiązku „zniesławiać je lub ośmieszać, aby wstrząsnąć nimi, radykalnie je zmienić lub obalić na drodze rewolucyjnego przewrotu”¹⁰⁵⁸. Słowo „rewolucja” traktowane jest ambiwalentnie. Z powodów ideologicznych jest utożsamiane z postępem sugerującym rozwój ku lepszym warunkom życia ludzkiego, natomiast w świetle badań historycznych odwołuje się ono do najbardziej dramatycznych zdarzeń w dziejach ludzkości. Oriana Fallaci zauważyła, że „rewolucja jest wojną, wojną domową, czyli jeszcze bardziej okrutną wojną od zwykłej wojny. A w historii ludzkości wszystkie rewolucje były wojnami domowymi”¹⁰⁵⁹. Dziś technologia informacyjna stwarza sposobność do prowadzenia ich w każdym miejscu i w każdym czasie, niemal bez ograniczeń, zahamowań i przeszkód. Nieco metaforycznie w nawiązaniu do rewolucji bolszewickiej można powiedzieć, że rewo-

¹⁰⁵⁶ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 66.

¹⁰⁵⁷ J.P. Sartre w pracy *On Novels and Novelists* (przet. C. Turner, Seagull Books London Ltd, London 2021) tłumaczy kulturową i ekonomiczną ekspansję Ameryki dla zachowania dominacji, na co odpowiedzią powinien być rewolucyjny socjalizm, proponowany przez zachodnich intelektualistów.

¹⁰⁵⁸ R. Baader, *Śmiercionośne myśli. Dlaczego intelektualiści niszczą nasz świat*, przet. T. Gabiś, Wętkory, Wrocław 2009, s. 22.

¹⁰⁵⁹ O. Fallaci, *Siła rozumu...*, s. 21.

lucyjny pożar ogarnia dziś świat z prędkością światła, a wzory czerpane są m.in. od doktrynerów rewolucji jakobińskiej¹⁰⁶⁰.

Zauważono, że każda rewolucja wymaga ideologii, a każda ideologia prowadzi do rewolucji. Całościowe spojrzenie na zjawiska i procesy rewolucyjne wymaga uwzględnienia ich ideologicznych inspiracji oraz rzeczywistych następstw. Rozbieżność pomiędzy ideologiczną narracją postępu a historyczną realizacją ludobójstwa ujawnia zasadniczo manipulacyjną istotę dotychczasowych i obecnych rewolucji. Już Marek Tulliusz Cyceon powiedział: „Kto nie zna historii, na zawsze pozostaje dzieckiem”¹⁰⁶¹. Dzieci zaś są pierwszymi ofiarami naiwności, nieobcej również osobom dorosłym, padającym tak samo jak dzieci ofiarą rewolucji. Różnica polega na zastępowaniu rewolucji zabijających ciała rewolucjami niszczącymi dusze. Ideologia niepoddająca się teoretycznej weryfikacji umysłu, w praktyce prowadzi do rewolucjonizacji postaw.

Doświadczenia historyczne i współczesne wskazują, że każda rewolucja jako rezultat manipulacji potrzebuje ideologii i technologii. Już rewolucja francuska była produktem ideologii. Wskazuje na to pierwsze zdanie programowego dzieła Jana Jakuba Rousseau pt. *Umowa społeczna*: „Człowiek urodził się wolny, a wszędzie jest w kajdanach”¹⁰⁶². Jak zauważa P. Buchanan, oba te stwierdzenia były już wówczas nonsensem. „Człowiek bowiem rodzi się zależnym od innych, a ludziom rzadko kiedy wcześniej zdarzało się cieszyć większą swobodą, żyć lepiej i dłużej niż to było we Francji za Ludwika XVI”¹⁰⁶³. Znaczy to, że rewolucja jest rezultatem politycznie motywowanej manipulacji, będącej ideologią. To nie nauka, ale ideologia stała za słowami filozofa rewolucji, Denisa Diderota, że „ludzkość dopiero wtedy będzie wolna, kiedy ostatniego króla udusi się flakami ostatniego księdza”¹⁰⁶⁴. Rewo-

¹⁰⁶⁰ Warto chociażby poznać program Gracchusa Babeufa, obejmujący: 1) zakaz pism objawionych, 2) wspólne wychowanie dzieci, 3) zakaz nadawania dzieciom imion ojca, 4) zakaz opuszczania Francji, 5) zrównanie z ziemią pałaców, 6) zniszczenie miast, 7) zakaz czytania książek, 8) noszenie takich samych ubrań, 9) dowodzenie armiami przez cywilnych urzędników, 10) dokonywanie sądów nad martwymi, 11) prawo do pochówku zależne od pozytywnego wyroku, 12) publikacja pism za wyraźnym zezwoleniem rządu. Por. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 56.

¹⁰⁶¹ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli...*, s. 52.

¹⁰⁶² J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkowicz, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2009.

¹⁰⁶³ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli...*, s. 56.

¹⁰⁶⁴ Tamże, s. 56.

lucja to maksimum działania (aktywizm) i minimum myślenia (irracjonalizm). Odwołując się do racjonalizmu i progresywizmu, wyraża się w szale niszczenia. Będąc bezrozumnym uwstecznieniem, ustanawia gorszą i groźniejszą dyktaturę ludzi, którzy z powodu braku intelektualnych i moralnych walorów inaczej nigdy by nie doszli do władzy. Rewolucyjna „nowa elita uważa, że moralne jest to, co sprzyja rewolucji, niemoralne zaś to, co jej zagraża”¹⁰⁶⁵.

Rewolucyjne mechanizmy

W świetle doświadczeń historycznych rewolucja jest zmasowanym, zradykalizowanym, zmanipulowanym i zdziczałym gwałtem fizycznym lub psychicznym, zadawanym człowiekowi i człowieczeństwu z ukrytą premedytacją inspiratorów (oświeconych łóż) i jawnym okrucieństwem realizatorów (zaślepionego motłochu). Ma wprowadzić (przeforsować) nieracjonalne i niemoralne utopie jako programy ideologiczne i projekty technokratyczne, pogłębiające stany niezadowolenia i wykorzystujące obszary niezaspokojenia oraz kwestionujące naturalne, kulturowe i religijne fundamenty porządku społecznego, politycznego, ekonomicznego oraz prawnego, mozolnie odkrywanego, stopniowo wypracowywanego i ofiarnie utrwalanego w toku dziejowego rozwoju cywilizacyjnego. Od czasów reformacji tak zdefiniowane rewolucje dokonują się wewnątrz nienaruszalnych dotąd form społeczno-politycznych, kiedy wszystkim wydaje się, że nic się nie dzieje. R. Kirk zauważył, że „niebezpieczne jest zmienianie tego, co prawdopodobnie nie może zostać ulepszone”¹⁰⁶⁶. Najbardziej niebezpieczne, bo nieodwracalne rewolucje przebiegają niepostrzeżenie. „Na naszych oczach dokonuje się gwałtowny regres charakteru amerykańskiego narodu. Nie jesteśmy tacy jak nasi rodzice. Nie jesteśmy nawet tacy, jak byliśmy wcześniej”¹⁰⁶⁷. Stało się tak za sprawą wciąż tych samych – manipulacyjnych metod rewolucyjnych (wynałazków i zdobyczy) Wielkiej Rewolucji Francuskiej: 1) homogenizacji pod hasłami równości, 2) doprowadzania do walk ludów zamiast królów, 3) narzucania

¹⁰⁶⁵ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 14. „Tam, gdzie rewolucja Lenina przegrała, zwycięstwo odniosła inna rewolucja, zrodzona w latach sześćdziesiątych, w uniwersyteckich kampusach. Zapuściła korzenie w społeczeństwie i stworzyła nową Amerykę. Do roku 2000 kontrkultura lat sześćdziesiątych zyskała pozycję dominującą”. Tamże, s. 15.

¹⁰⁶⁶ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyńska, Prohibita, Warszawa 2005, s. 45.

¹⁰⁶⁷ P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli...*, s. 33.

powszechnego obowiązku służby wojskowej, 4) przyjmowania powszechnego prawa wyborczego, 5) rozpowszechniania uzależniających technologii, 6) rozwijania środków zniszczenia, 7) cofania życia do prymitywnych form społecznienia, 8) nawiązywania do starożytnych obyczajów, 9) eksploatowania najniższych instynktów, 10) uwalniania demonów wojny totalnej, 11) eksploatowania nienawiści jako najokrutniejszej namiętności, 12) propagandowego pobudzania do bestialstwa, 13) uciekania się do ludobójstwa, 15) uznawania za wroga kogoś, kto się wyróżnia. Te proste i widoczne metody, właśnie dlatego, że takie są, skupiają na sobie uwagę i uniemożliwiają rozpoznanie bardziej złożonych i trudniej dostrzeganych rewolucyjnych mechanizmów¹⁰⁶⁸, które znajdują kontynuację we wciąż zmieniających się powierzchownie okolicznościach miejsca i czasu aż po rewolucję Wielkiego Resetu, dotykającą w pierwszej kolejności zachodnią cywilizację po obydwu stronach „wielkiej wody” pod kierunkiem opcji atlantyckiej¹⁰⁶⁹.

Wymowne opisy przebiegu rewolucyjnych działań wskazują, że prawdziwym celem rewolucji jest uderzenie w podstawy ładu cywilizacyjnego. Zdaniem Samuela P. Huntingtona „dojście marksizmu do

¹⁰⁶⁸ Jeśli bowiem coś jest widoczne, a do tego głośno manifestowane, wydaje się znane i rozumiane, gdy w rzeczywistości bywa dokładnie odwrotnie. Rewolucja nie zaczyna się od tego, co wprost widać i nie kończy się na tym, co łatwo dostrzegalne. Jej mechanizmy są dobrze skrywane – tak dobrze, że zwykle są przemilczane nawet w obszernych i uznanych opracowaniach naukowych, poczynawszy od rewolucji francuskiej w odniesieniu do jej przyczyn, przebiegu i skutków. Te głębsze i skrywane mechanizmy sprowadzane są niekiedy do uwarunkowań psychologicznych. Por. T. Jeske-Choiński, *Psychologia rewolucji francuskiej*, przedruk wydania z 1905 roku, Wydawnictwo Historyczne Tomasz Ciołkowski, Warszawa 2021; P. Gaxotte, *Wielka rewolucja francuska*, przeł. J. Furuhielm, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2010; M. Poradowski, *Dziedzictwo rewolucji francuskiej*, Wydawnictwo Nortom, Wrocław 2018. Warto więc sięgać też do mniej znanych prac, takich jak R. Escande, *Czarna księga Rewolucji Francuskiej*...

¹⁰⁶⁹ Jak się coraz częściej podaje, „stojące za rewolucją francuską organizacje masońskie zostały zinfiltrowane przez iluminatów, których dokumenty zostały ujawnione przypadkiem już w 1783 roku. Doszło do tego, gdy niosący je postaniec został zabity przez bawarską policję”. A.C. Sutton, *Skull and Bones...*, s. 90. Trzydziecie lat po rozwiązaniu zakonu był on żywy i obecny w Stanach Zjednoczonych, co jeszcze raz potwierdza dużą efektywność masońskiego systemu naczyń połączonych. „Iluminaci skutecznie zinfiltrowali loże masońskie. Ich cele były bezsprzecznie rewolucyjne – wbić klin między lud a rządzących. Utożsamianie przez Waszyngtona iluminatów z jakobinizmem stanowi miarodajne potwierdzenie ich decydującego wpływu na ówczesne ruchy narodowo-wyzwoleńcze”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 97. Uważa się, że „Karol Marks został dokooptowany przez tajemniczą grupę Liga Ludzi Sprawiedliwych w celu opracowania manifestu komunistycznego jako wabika mającego urzec masy społeczne. Jedyną rzeczą jaką uczynił Marks, było dostosowanie do ducha czasu i dokładne skodyfikowanie programu i zasad rewolucyjnych, opracowanych 70 lat wcześniej przez Adama Weishaupta, założyciela iluminatów bawarskich”. Tamże, s. 90.

władzy, najpierw w Rosji potem w Chinach i Wietnamie, stanowiło fazę przejściową od europejskiego systemu międzynarodowego do posteuropejskiego systemu wielocywilizacyjnego¹⁰⁷⁰. Znoszenie własnej cywilizacji nie może mieć jakiegokolwiek racjonalnego i moralnego uzasadnienia. Począwszy od reformacji rewolucja dokonuje się w warunkach bezrozumnego amoku i bezgranicznego terroru¹⁰⁷¹. Z pobieżnych spostrzeżeń, a zarazem bardziej pogłębionych analiz wynika, że rewolucja: 1) jest cywilizacyjnym regresem, 2) polega na ślepym niszczeniu, 3) wykorzystuje ludzką naiwność, 4) posługuje się oszukańczą frazeologią, 5) konsekwentnie realizuje niejawne plany, 6) ma swych dalekosiężnych architektów, 7) bazuje na społecznym potencjale sprzeciwu, 8) podsycia międzyludzką nienawiść, 9) nigdy nie osiąga swych (zapowiadanych) celów, 10) zmusza do radykalizowania metod, 11) nie szczędzi nawet swych admiratorów, 12) niczego pozytywnego nie wznosi, 13) nie posiada racjonalnego uzasadnienia, 14) ma ostatecznie diaboliczne korzenie, 15) zasłania się fałszywie rozumianymi ideami, 16) wyzwala najniższe instynkty (np. seksualne), 17) pozbawia człowieka realnych podstaw egzystencji, 18) opiera się na różnych formach terroru, 19) eskaluje strach popychający do najgorszych zbrodni, 20) stanowi skuteczny sposób forsowania absurdu. Tak więc rewolucja, nie mając logicznie spójnego i historycznie empirycznego uzasadnienia, sprzeciwia się wyjaśnianiu, a nawet pytaniu¹⁰⁷².

¹⁰⁷⁰ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 61.

¹⁰⁷¹ Jak zrozumieć, że skali współczesnego zapatu rewolucyjnego nie studzą nawet drastyczne opisy rewolucji francuskiej, podczas której „fanatyzm rewolucji podsyłany przez nienawiść i zawiść przekroczył wkrótce wszelkie granice. W katuszach krwi wokół gilotyn tańczono, wrzeszczano i upijano się na umór. Najpotworniejsze ekscesy rozgrywały się jednak na południu i zachodzie kraju. Wandeja już nie istnieje, umarta pod ciosami naszych szabel wraz ze swoimi kobietami i dziećmi. Właśnie skończyliśmy ich grzebać w bagnach i lasach. Dzieci strataliśmy końskimi kopytami, wymordowaliśmy kobiety, aby nie mogły dalej płodzić bandytów, nie oszczędziliśmy żadnego więźnia, wybiłem wszystkich. Ulice są zastane trupami, niekiedy jest ich tak wiele, że ułożyliśmy z nich całe piramidy”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 37. Tylko brak wyobraźni albo zła wola tłumaczą założenie o niemożliwości tego, co miało dawniej miejsce – tego np., że „jakobini wierni swojemu wzorcowi – husytom, bardzo starali się pobić wszelkie rekordy ludobójstwa, ale nie mieli na to zbyt dużo czasu. A ponadto chcieli pogodzić dzieło zniszczenia z osobistą przyjemnością”. Tamże, s. 38.

¹⁰⁷² Warto zwrócić uwagę chociażby na niektóre paradoksy rewolucji francuskiej: 1) zniesienie monarchii i ustanowienie większej monarchii w postaci nowego cesarstwa, 2) obiecywanie demokracji jako rządów ludu, a doprowadzenie do tyranii w postaci dyktatury jednostki, 3) zwalczanie absolutyzmu królewskiego, a ustanowienie dyktatury masowego i anonimowego terroru, 4) obwieszanie pokoju, a powodowanie rozlewu krwi od Gibraltaru po serce Rosji,

Skala rewolucyjnego absurdu oraz nasilenie rewolucyjnych zbrodni wykluczają dziś z debaty możliwość zadawania najbardziej elementarnych pytań o ich przyczyny (źródła) oraz skutki (następstwa)¹⁰⁷³. Eric Voegelin powiedział, że najdalej posunięty totalitaryzm to zakaz stawiania pytań¹⁰⁷⁴. Z kolei José Ortega y Gasset stwierdził, że „rewolucja to nie powstanie przeciwko istniejącemu porządkowi, lecz wprowadzenie nowego porządku będącego odwróceniem starego”¹⁰⁷⁵. Oznacza to, że rewolucja jest procesem wszechstronnej negacji rzeczywistości, a w tym Boga, świata i człowieka. Przebiega ona przez fazy: reformacyjną, oświeceniową, pozytywistyczną, bolszewicką, nazistowską, feministyczną, obyczajową, a obecnie technologiczną i informacyjną. Negacja rzeczywistości wyraża się kolejno w: filozofiach idealistycznych, utopijnych ideologiach, teoriach scjentystycznych, manifestach technokratycznych, formalizmach biurokratycznych, społecznych inżynieriach, medialnych manipulacjach, wizerunkowych kreacjach i wirtualnych symulacjach.

Cywilizacyjnie rewolucyjna penetracja umysłu

Przetaczająca się obecnie przez świat rewolucja ma wiele nazw z powodu występowania na wielu polach oraz powodowania wielorakich konsekwencji. Stąd należałoby określić ją mianem rewolucji cywilizacyjnej, wymierzonej przeciwko tradycyjnym cywilizacjom, a przede wszystkim cywilizacji klasycznie europejskiej oraz zmierzającej do ustanowienia

5) pod hasłami wolności doprowadzanie do skrajnego zniewolenia przy użyciu terroru, 6) w imię braterstwa doprowadzanie do eksterminacji całych regionów kraju, 7) walka z religią Kościoła katolickiego, a ustanowienie religii państwa francuskiego, 8) ubóstwianie rozumu wywołującego szat niszczenia, 9) głoszenie tolerancji, a gilotynowanie swych przeciwników, 10) wprowadzanie „równości” doprowadzającej do powszechnej nędzy i śmierci głodowej, 11) zapowiedzi pokojowego współżycia, a przy tym ustanowienie pierwszej armii ludowej z powszechnego poboru, 12) zamiast postępu cofnięcie w rozwoju pod każdym względem, 13) u kresu wszystkich swych zaborczych wojen Francja staje się większa niż przed rewolucją, 14) utożsamienie równości z identycznością pod wieloma możliwymi do wyegzekwowania względami, 15) deklarowanie praw człowieka, a przeprowadzanie największej w dotychczasowej historii rzezi ludzi. Mimo to, do dziś Francuzi historycznie i namiętnie czczą tę historyczną – antyfrancuską i antyludzką tragedię, a usadowione za jej sprawą niejawne elity władzy narzucają ten kult w programach szkolnych innym krajom Zachodu.

¹⁰⁷³ Aby zrozumieć rewolucyjnego ducha sprzeczności, wystarczy zacytować pisanie na murach hasła z 1968 roku w Paryżu: „Bądźmy realistami i żądajmy niemożliwego”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 483.

¹⁰⁷⁴ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 77.

¹⁰⁷⁵ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przet. P. Niklewicz, Replika, Poznań 2002, s. 58.

nowej cywilizacji określanej pozornie neutralnie mianem cywilizacji informacyjnej. Rewolucyjne imperatywy cywilizacji informacyjnej są arbitralnie narzucanymi poglądami i postawami, które mają zapewnić globalne i totalne jej umocowanie. Teoretycznie uważane i praktycznie respektowane jako bezalternatywne, przestają być wyjaśniane i uzasadniane. Obowiązują na mocy przeświadczenia o nadrzędności masowo i nieprzerwanie cyrkulującego tworzywa informacyjnego. Rewolucyjny dyktat informacyjny oznacza, że informacje, jakie by one nie były, jeśli są znane i powtarzane, należy akceptować oraz do nich się stosować. Podstawą ich obowiązywania jest fakt ich upowszechnienia w cyfrowej i sieciowej przestrzeni penetracji umysłów. Cywilizacja oparta na informacji jest ustanawiana pierwotnie medialnie, a wtórnie utrwalana mentalnie. Biorąc pod uwagę medialną strukturę na świecie, jest ona ustanawiana odgórnie, zakulisowo i przymusowo.

Patrick Buchanan zwraca uwagę, że „większość medialnych i intelektualnych elit to wojujący sojusznicy rewolucji i ich towarzysze”¹⁰⁷⁶. Właśnie na kategorycznych imperatywach, których się nie objaśnia, ale które się forsuje, zasadza się rewolucja kierowana przeciw utrwalonemu w cywilizacji europejskiej porządkowi. „Jedynie społeczna kontrewolucja albo przebudzenie religijne mogą odwrócić pogłębiający się proces umiędzynarodowienia Zachodu. I to zanim coraz niższy wskaźnik urodzeń zamknie ostatnie wyjście i zaciągnie kurtynę nad dobiegającą końca historią zachodniego człowieka”¹⁰⁷⁷. Jego kres przyjmowany jest jako imperatyw formułowany z innych perspektyw cywilizacyjnych. Miejsce człowieka zachodniego miałyby zająć istota techniczna, wolna od tradycyjnych powiązań (np. narodowych), relacji (np. rodzinnych) i ograniczeń (np. religijnych).

Cywilizację w sensie właściwym, tj. w takim sensie, w jakim została ona wynaleziona w Europie, konstytuują więzi składające się na społeczeństwo oraz wartości afirmujące człowieczeństwo. Natomiast technologiczna i ekonomiczna erozja międzyludzkich więzi oraz ogólnoludzkich wartości nie wytwarza cywilizacji, lecz ją degraduje. Antycywilizacyjny wpływ ultratechnologii i hiperekonomii może być przez pewien czas niezauważany, potem bagatelizowany, aż w końcu będzie musiał być przewyżczony. Powstaje tylko pytanie, jak wielkie będą straty i koszty niezbędne na ich pokrycie. „To nie będzie lepszy świat. To będzie świat orwellowski. Korzyści nie zrekompensują strat”¹⁰⁷⁸. Zdaniem zaś Muszyńskiego „dotychczasowe dzieje istnienia i rozwoju czło-

¹⁰⁷⁶ P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 59.

¹⁰⁷⁷ Tamże, s. 60.

¹⁰⁷⁸ T. Galewski, *Rozwój data mining...*, s. 12.

wieczności jednoznacznie wskazują, że na cywilizacji informatycznej nie zatrzyma się rozwój ludzkości. Nawet najśmielsze spekulacje nie sugerują niczego uchwytneho. Nie raz pojawiają się wizje społeczeństwa ogólnosiwiatowego, a więc bezpieczeństwa, chociaż z jakąś władzą dla wszystkich Ziemian. Władza ta nie będzie miała charakteru rządu w obecnym rozumieniu, nie będzie to władza ustawodawcza, wykonawcza, sądowa, lecz organ koordynacyjny, którego terenowe ogniwa będą reprezentacją społeczności lokalnych¹⁰⁷⁹. Co jednak wówczas, gdy nie będzie i tych społeczności lokalnych? Dalsza ewolucja cywilizacyjna przedstawiana jest programowo optymistycznie albo programowo pesymistycznie. Przewyciężeniem bezkrytycznej afirmacji oraz totalnej negacji technocywilizacji jest wizja cywilizacji alternatywnej.

Infantylnizm cywilizacji alternatywnej

Zwolennicy cywilizacji alternatywnej nie negują rangi przemian cywilizacyjnych, spowodowanych rewolucją naukowo-techniczną. Jednak ich zdaniem produkty jej nie mogą przekształcić człowieka w istotę całkowicie zależną i podporządkowaną płodom głównego tworzywa tej nowej cywilizacji, czyli wszechwładnej informacji¹⁰⁸⁰. Tymczasem na monizmie informacyjnym monopol informacyjny ustanawiają globalny ustrój informacyjny zwany informacjonalizmem. Informacjonalizm oznacza osaczenie informacyjne i informacyjny dyktat. W ustroju tym nie ma niczego ważnego poza cyfrową i sieciową informacją, bez której niczego znaczącego nie można uczynić. Stały i szybki napływ informacji jest niezbędny do życia, a nawet przeżycia, tak w wymiarze indywidualnym, jak również społecznym. Stan ten można określić mianem *Pax informatica* analogicznie do *Pax Americana*, czy wcześniej *Pax Britannica*¹⁰⁸¹. Różnica jest tylko taka,

¹⁰⁷⁹ J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna...*, s. 159.

¹⁰⁸⁰ Tamże, s. 142.

¹⁰⁸¹ Po *Pax Romana*, *Pax Britannica* i *Pax Americana* nadchodzi *Pax Informatica*. Ich wspólną cechą jest wytłaczanie swoich obywateli spod jurysdykcji krajów, na obszarze których się znajdują, na wzór nowotestamentalnego zawołania – *civis Romanus sum*. Joh Gray opisuje, jak w styczniu 1850 roku Lord Palmerston, brytyjski minister spraw zagranicznych, rozkazał brytyjskiej marynarce zablokować Pireus i przechwycić greckie okręty. Zrobił to, aby zmusić rząd Grecji do spełnienia żądań Don Pacifico, poddanego brytyjskiego, z tytułu zniszczenia jego domu podczas zamieszek w 1848 roku. J. Gray, *Falszywy świt. Urojenia globalnego kapitalizmu*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2014, s. 162.

że wcześniej za tymi formacjami stały rządy konkretnych państw, zaś obecnie za *Pax Informatica* stoją anonimowe, choć możliwe do zlokalizowania i zidentyfikowania struktury transnarodowe, mające wpływ na globalny obieg informacji.

Zderzenie cywilizacji tradycyjnych z imperatywami cywilizacji informacyjnej jest zderzeniem oddolnych oczekiwań ucywilizowania przez poszanowanie etyki z odgórnymi zamierzeniami siłowego cywilizowania za pomocą techniki. Świadczy to o tym, że cywilizacja informacyjna jest rewolucyjnym projektem przejęcia globalnej władzy. Imperatyw katerygoryczny ustanowienia na całej planecie cywilizacji informacyjnej ma być logiczną konsekwencją postępu technicznego (którego nie wolno zatrzymać) oraz zjednoczenia politycznego (bez którego grozi zagłada). Konglomerat sił atrakcji i szantażu nie pozostawia złudzeń – globalna cywilizacja informacyjna albo śmierć. Z perspektywy globalnej rewolucji cywilizacja informacyjna stanowi hasło pociągające w kierunku radykalnych i permanentnych zmian społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych, których ostateczny rezultat nie jest możliwy do przewidzenia, ale bliższe konsekwencje stają się coraz trudniejsze do zniesienia.

Pod wpływem rewolucyjnego rozkładu R. Weaver proponuje analizę społeczeństwa jako zepsutego dziecka. Wskazuje, że problemem jest to, że nie musi myśleć, aby przeżyć. „Dlatego typowe myślenie takich ludzi ma charakter fragmentaryczny, dyskursywny i ekspresywny w okazywaniu pogardy dla rzeczywistości. Ich wnioski nie są wypracowywane w sensie logicznym, ale chwywane w obecności faktów”¹⁰⁸². Brakuje surowości warunków. Bez pracy, szczególnie bez pracy związanej z naszymi najdroższymi celami, myślowa muskulatura ulega atrofii, podobnie jak to się dzieje z cieleśną. Psychikę zepsutego dziecka cechuje: miłość do odpoczynku, wstręt do karności, pogarda dla przeszłości, szybko przemijające zadowolenie, życie na kredyt, niezdolność do myślenia i kult wygod.

Rewolucje totalne

Rewolucja cywilizacyjno-informacyjna wpisuje się w pasmo dotychczasowych rewolucji. Na historię współczesnych rewolucji składają się rewolucje lokalne oraz globalne. Druga połowa XX wieku rozpoczyna

¹⁰⁸² R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 128.

okres rewolucji globalnych, a zarazem totalnych. Pierwsza z nich, zwana rewolucją kulturową, rozpoczyna się w latach sześćdziesiątych¹⁰⁸³, a następna, zwana informacyjną, w latach dziewięćdziesiątych wraz z upowszechnieniem Internetu. Dziś rewolucyjne zmiany ogarniają każdą dziedzinę życia indywidualnego i społecznego. Wydają się one być ze sobą skorelowane. Łączy je uderzenie w podstawy religijne, filozoficzne, etyczne, światopoglądowe, estetyczne, polityczne i prawne tradycyjnej cywilizacji europejskiej jako cywilizacji łacińskiej. Wymieniona tu jako pierwsza „globalna rewolucja kulturowa obejmuje wszelkie aspekty życia społecznego”¹⁰⁸⁴. Z kolei ta następna – globalna rewolucja informacyjna – wkracza w najbardziej intymne sfery zaangażowania osobistego. Sztucznie prowokowane globalne przemiany obyczajowości posuwane są dalej za sprawą technicznych możliwości globalnej kontroli informacji¹⁰⁸⁵.

Również rewolucje globalne mają swoich nielicznych i dogłębnie zorientowanych inspiratorów oraz licznych i powierzchownie zmotywowanych realizatorów. Wiedza o realizatorach wyraża się w opisie rewolucyjnych zjawisk (płytkich objawów), zaś wiedza o inspiratorach ujawnia przyczyny tych zjawisk (wskazuje na głębokie struktury). Masowymi uczestnikami współczesnych rewolucji są: politycy, prawnicy, ekonomiści, ekolodzy, dziennikarze, inżynierowie, artyści oraz odbiorcy ich przesłań. Natomiast rewolucyjne spiski jak zawsze inspirują elitarne grupy: tajne sprzysiężenia, instytucje finansowe, komitety doradcze, loże masonskie, nowe związki wyznaniowe, agencje wywiadowcze, laboratoria badawcze, zarządy korporacyjne, gangi narkotykowe, agencje prasowe, oficjalne agendy ponadnarodowe, emisariuszy rządu światowego i ośrodki kształtowania opinii. Pomimo odstępstw i niespodzianek zasadnicza logika zdarzeń rewolucyjnych przemawia

¹⁰⁸³ Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej jest radykalizacją rewolucji jako-bińskiej, bolszewickiej i hitlerowskiej w postaci neomaterialistycznej, neomarksistowskiej i postmodernistycznej na skalę ogólnoświatową. T. Guz, *Przedmowa*, w: M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 5.

¹⁰⁸⁴ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 12.

¹⁰⁸⁵ „Zachodnia rewolucja erotyczna dokonała dekonstrukcji rzeczywistości, natury, kultury, cywilizacji, tradycji, autorytetu, prawa, obrazu ojca, moralności, religii, prawdy, dobra i zła, racjonalności świadomości, wiedzy obiektywnej, osobowości jednostki, osobistego szczęścia, życia wiecznego, nieśmiertelności, miłości bliźniego, przyjaźni, czułości. Zastąpiła rzeczywistość zaspokojeniem zmysłowym, postęp duchowy regresją, rozum zdolny do rozeznania rozumowaniem opartym na zaprzeczaniu, normalną seksualność perwersją, miłość duchową miłością narcystyczną, sumienie moralne nieświadomością, wyobraźnią i zmysłowością”. M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 35.

za zróżnicowaną niejawnością inspiratorów oraz kontrolowaną spontanicznością realizatorów¹⁰⁸⁶.

W toku rewolucyjnych przemian przewagę zapewnia wiedza o tym, co się stanie, a zwłaszcza o tym, co zostanie spowodowane. Znajomość przyczyn i świadomość konsekwencji współczesnych przemian jest technologicznie warunkowana. Z technologicznego punktu widzenia, jeśli coś staje się możliwe, to znaczy, że w skali globalnej jest urzeczywistniane. Kwestią wymagającą badania jest ocena społeczno-kulturowej siły bezwładności. Słabnie ona odwrotnie proporcjonalnie do wzrostu technologicznego nasycenia. Im więcej technologii informacyjnych, tym powstają skuteczniejsze możliwości sztucznie kierowanego – rewolucyjnego oddziaływania na globalną skalę. Manuel Castells pisze, że „w warunkach globalnej konkurencji nikt nie jest w stanie sam wywołać rewolucji. Potrzebna jest sieć buntowników”¹⁰⁸⁷. Zdaniem Castellsa „w trakcie formowania rewolucyjnej sieci konieczne jest zachowanie pewnej otwartości, jeśli inni mieliby się do niej przyłączyć. Dla biznesu oznacza to konieczność udostępnienia innowacji na tyle szybko i szeroko, aby inni mogli się włączyć w proces innowacji. W przeciwnym razie nawet najbardziej przełomowa innowacja nie odniesie sukcesu, stając się w końcu przestarzałą tajemnicą w ręku przedsiębiorstwa”¹⁰⁸⁸. W rewolucji globalnej poza wąską i ścisłą konspiracją, jak w przypadku każdej rewolucji, ma także miejsce konspiracja szeroka i otwarta. Włączanie w nią następuje w drodze innowacji technicznych oraz inspiracji ideologicznych.

Rewolucyjna komplementarność

Rewolucja informacyjna, zwana też cyfrową, informatyczną, komputerową, internetową, sieciową, telematyczną, czy cybernetyczną, jest jedną z wielu współczesnych rewolucji, wśród których wystarczy wspo-

¹⁰⁸⁶ „Tak jak nie może być rewolucji bez liberalno-libertariańskiej elity, tak samo nie do pomyślenia jest rewolucja bez jakiegś formy udziału mas. Oznacza to, że sama tylko elita nie będzie w stanie osiągnąć swojego celu, polegającego na przywróceniu ładu i poszanowania praw prywatnej własności, o ile nie uda jej się przekazać otwarcie, jeśli to tylko możliwe, a w sposób niejawny, jeśli konieczne, przyświecających jej idei reszcie społeczeństwa”. H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł...*, s. 144

¹⁰⁸⁷ M. Castells, P. Himanen, *Spółczesność informacyjna i państwo dobrobytu. Model fiński*, przeł. M. Penkala, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 65.

¹⁰⁸⁸ Tamże.

mnieć rewolucje: sekularystyczną, feministyczną, seksualną, ekologiczną, polityczną, prawną, ekonomiczną, czy technologiczną. Wszystkie one posiadają zasięg globalny i charakter komplementarny. Wzajemnie się warunkują i wzmacniają w dziele radykalnej i permanentnej przebudowy cywilizacji jaką znamy na nową, jakiej jeszcze nie znamy i jakiej sobie jeszcze nawet nie wyobrażamy. Szybkość i rozległość jej powstawania bierze się przede wszystkim stąd, że jej tworzywem jest cyfrowa postać i sieciowa dostępność informacji. W odróżnieniu od cywilizacji tradycyjnych, nowa cywilizacja nie kształtuje się na bazie realnych i spontanicznych relacji międzyludzkich, ale w oparciu o idealne i automatyzowane interakcje informacyjne. W ten sposób: „Nowa, głęboko rewolucyjna cywilizacja stawia jednak pod znakiem zapytania nasze dawne przekonania”¹⁰⁸⁹. Poszerzająca się i pogłębiająca kontrola jednostkowych operacji i zbiorowych procesów informacyjnych dotyczy ludzkiej świadomości i emocjonalności. Rewolucjonizacja nastrojów, postaw, poglądów i regulacji jest następstwem idealizacji, ideologizacji, medializacji i wirtualizacji. W przypadku rewolucji informacyjnej, podobnie jak w przypadku innych rewolucji, inspiracja pochodzi od ideologii informacyjnej, zaś realizację zapewnia technologia informacyjna. Warunki techniczne i motywy ideologiczne składają się na techno-ideologię i zarazem ideo-technologię najdalej idącej i najszerzej ogarniającej współczesnej rewolucji.

Rewolucja informacyjna, jak sama nazwa wskazuje, wywodzi się ze zmian w zakresie narzędzi (techniki) i metod (technologii) przetwarzania informacji, a prowadzi do przemian w zakresie jej zawartości (treści) i funkcjonalności (roli). Przebiega na bazie automatyzowania obiektów i procesów informacyjnych (informatyzacji), prowadząc do sterowania obiektami i procesami pozainformacyjnymi (cybernetyzacji). Główną przyczyną rewolucji informacyjnej jest informatyzacja (automatyzowanie informacji), zaś głównym jej skutkiem – cybernetyzacja (sterowanie za pomocą informacji). Sednem rewolucji informacyjnej nie wydaje się samo tylko ilościowe przyspieszenie, natężenie, zwielokrotnienie i koncentrowanie swobodnych operacji informacyjnych, ale jakościowe wykorzystanie kontrolowanych procesów informacyjnych w polityce, administracji, prawie, finansach, gospodarce, mediach i kulturze, do rządzenia, zarządzania i współrządzenia. Oznacza to, że rewolucja informacyjna wykracza poza informację i wkracza bezpośrednio we wszystkie sfery życia sprowadzające się do przetwarzania informacji,

¹⁰⁸⁹ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 33.

a pośrednio we wszystkie pozostałe. „Największym nieporozumieniem nowych mediów jest identyfikowanie formy z treścią, przenoszenie rewolucji technologicznej na zawartość przekazu”¹⁰⁹⁰. Zgodnie z ostrzeżeniami Marshalla McLuhana przekąźnik staje się przekazem¹⁰⁹¹. Tym samym technologia informacyjna, tj. Internet, to nie tylko środek – narzędzie lepszego działania, ale cel – miejsce lepszego przebywania (wręcz wiecznego, wyzwolonego i pełnego trwania)¹⁰⁹².

Rewolucja informacyjna

Rewolucja informacyjna, oddziałując na wszystkie składniki cywilizacji, przebudowuje i reorganizuje całą cywilizację. Jak globalny i totalny jest zasięg oddziaływania cyfrowej i sieciowej technologii informacyjnej, tak globalny i totalny jest zasięg dokonującej się przy jej zastosowaniu rewolucji. Za jej sprawą wcześniejsze rewolucje, które można określić jako domowe, przekształcają się w zintegrowaną rewolucję światową, totalną i permanentną, jak chcieli tego Lew Trocki, György Lukács, czy Antonio Gramsci. Globalna infrastruktura informacyjna jaką jest Internet, okazuje się głównym orężem walki o nowy porządek świata bez granic i ograniczeń oraz bez suwerenności i tożsamości. Za sprawą pojawiania się technologicznych możliwości oraz narzucania ideologicznych konieczności dotychczasowe środowisko informacyjne ulega cyberaktywnemu skażeniu. Nie stanowi już naturalnej i kulturowej niszy rozwoju umysłowego, ale sztuczną i sterowaną przestrzeń propagacji sygnałów informacyjnych, zwaną cyberprzestrzenią. Nie sposób sobie jeszcze wyobrazić, jak zgubne będą następstwa migracji życia umysłowego człowieka ze świata realnego (oryginalnego) do świata wirtualnego (symulowanego).

Rewolucja informacyjna jest zatem gwałtownym i radykalnym przesunięciem środka ciężkości społecznej aktywności oraz egzystencjalnego centrum indywidualnej uwagi z rzeczywistości osadzonej w naturze i kulturze do nierzeczywistości ugruntowanej w technologii i ideologii. Tylko metodologia i psychologia rewolucji są w stanie wymusić i uza-

¹⁰⁹⁰ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy...*, s. 241.

¹⁰⁹¹ M. McLuhan, *Przekąźniki, czyli przedłużenie człowieka*, w: *Wybór pism*, wyboru dokonał J. Fuksiewicz, przeł. K. Jakubowicz, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975.

¹⁰⁹² Por. G. Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor...*

sadnić tak dalece nienaturalne, nieracjonalne i niemoralne projekty, jak transhumanizm kuszący bitową nieśmiertelnością¹⁰⁹³, czy dywidualizm namawiający do posiadania wielotożsamości. Oznacza to, że obecna rewolucja dotyczy statusu bytowego – metafizycznego w odniesieniu do świata oraz antropologicznego w odniesieniu do człowieka. Nowy wspinały świat oraz nowy wyzwolony człowiek będą mieć naturę wirtualną. Obiektowi wirtualnemu bowiem przysługują nęcące atrybuty nieograniczoności i niezniszczalności oraz doskonałości i dowolności. W odróżnieniu od nich te realne wydawać się muszą nieatrakcyjne i niepraktyczne oraz uciążliwe i wymagające. Stąd rewolucyjną konfrontację udogodnień świata wirtualnego z utrudnieniami świata realnego muszą wygrać te pierwsze. Zwycięstwo rewolucji informacyjnej prowadzonej w imię postępu, którego synonimami są ułatwienia, udogodnienia i przyjemności, jest przesądzone. Na przeszkodzie mogą jej stawiać tylko tzw. prole – nieprzystosowani, o których pisał G. Orwell, czy dzicy, jak ich nazwał A. Huxley.

Program rewolucji informacyjnej zmierza do ukonstytuowania nowej cywilizacji. Rewolucja informacyjna uderzając w cywilizacje tradycyjne zmierza do zaprowadzenia nowej globalnej cywilizacji, zwanej informacyjną. „Nowa cywilizacja przenosi nas daleko poza koncentrację energii, pieniędzy i władzy”¹⁰⁹⁴ w tym sensie, że sięga głębiej i ogarnia więcej. Stanowi projekt osadzony w tzw. otwartej konspiracji. Polega on na masowości działań wyjściowych przy elitarniej świadomości efektów końcowych. Efektem tym miałyby być globalna nadcywilizacja – supercywilizacja, osadzona tym razem na technice i ideologii, nie zaś jak dawniej na etyce i religii. Rolę religii w tej cywilizacji spełnią dogmaty ideologiczne, zaś etyki – instrukcje techniczne.

Technologia jest narzędziem każdej rewolucji, a przede wszystkim także narzędziem rewolucji globalnej. Stanowi też instrument tzw. megatrendów: globalizacji, ekonomizacji, ideologizacji, komercjalizacji, konsumeryzacji, marketyzacji, czy permissywizacji. W toku rewolucyjnych przemian technologia stanowi narzędzie: reorientacji, redefinicji, restrukturyzacji i reorganizacji. Kierunek owej reorientacji, redefinicji, restrukturyzacji i reorganizacji wyznacza ideologia: postępu, wyzwolenia, emancypacji i równości. Jest to ideologia socjalistyczna, zmierzająca do zaprowadzenia globalnego ustroju społeczno-polityczno-eko-

¹⁰⁹³ Szeroko na ten temat zob. P.M. Wood, *Technokracja i transhumanizm...* Por. także J. Huberman, *Transhumanizm od przodków do awatarów*, przeł. T. Sieczkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023.

¹⁰⁹⁴ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 45.

nomicznego nazwanego tu cybersocem (cybernetycznym socjalizmem) w nawiązaniu do orwellowskiego angsocu. Rewolucja informacyjna okazuje się więc być nową generacją rewolucji socjalistycznej, ale tym razem w wersji wirtualnej i cybernetycznej. Jej programem są: informatyzacja jako ucyfrowienie, internetyzacja jako usieciowienie, wirtualizacja jako symulowanie i cybernetyzacja jako sterowanie. W ten zaś sposób „trockizm jako jedynie prawdziwy marksizm jest wiecznie żywy pod postaciami socjalizmu, a zwłaszcza socjaldemokracji, całkowicie już panującej nad Europą z przyległościami”¹⁰⁹⁵.

Rezultaty rewolucji informacyjnej

Rezultaty rewolucji informacyjnej ujawniają zasadniczą ambiwalencję. W teorii akt rewolucyjny tłumaczy chęć tworzenia, ale w praktyce wyraża się w szale niszczenia. Deklarowany zamiar tworzenia i realizowany proces niszczenia cechują każdą rewolucję. Przebiega ona w dwojaki sposób: łagodny albo ostry. Jak wiadomo, rewolucja kulturowa była względnie cicha. „Rozegrała się bez rozlewu krwi, bez zamachów stanu, bez wstrząsów strukturalnych i instytucjonalnych, bez represji politycznych, bez przemocy, bez otwartej konfrontacji, bez naruszania zasad demokratycznych”¹⁰⁹⁶. Okazała się rewolucją nie ze względu na metodę, ale na rezultaty. Podobnie łagodnie przebiega rewolucja informacyjna. Szczegółowa jej ambiwalencja, czyli dwoistość dotyczy rozbieżności pomiędzy: a) teoriami – opiera się na technologii lub ideologii, b) przyczynami – wyrasta z potrzeb lub dyktatu, c) przebiegiem – polega na automatyzacji lub monopolizacji, d) rezultatami – prowadzi do niedorozwoju lub regresu. Ambiwalentnym rezultatem rewolucji informacyjnej są dwojake jej następstwa deklarowane oraz powodowane. Kryteria ich oceny muszą mieć zasięg ogólnocywilizacyjny oraz powinny dotyczyć stopnia osobowej dojrzałości człowieka i poziomu społecznej jego aktywności. Innymi słowy chodzi o odpowiedź na pytanie – czy rewolucja informacyjna wpływa pozytywnie, czy negatywnie na jednostkę i społeczeństwo.

Z perspektywy cywilizacyjnej liczy się, czy rewolucyjno-informacyjny przełom podnosi czy obniża osobową dojrzałość oraz społeczne zaangażowanie człowieka. Odpowiedź na to pytanie bez przeprowadze-

¹⁰⁹⁵ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 38.

¹⁰⁹⁶ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 190.

nia wnikliwych i rozległych badań nie jest możliwa. Tu jednak chodzi o postawienie problemu zasadniczej rozbieżności pomiędzy obserwowanymi zmianami w strukturze osobowości i społeczności – pomiędzy wpływem na rozwój intelektualny, moralny, emocjonalny i motoryczny jednostki oraz stan zbiorowej podmiotowości, tożsamości i aktywności. Wpływ ten zaobserwować można w zróżnicowaniu osobowości i społeczności realnych i wirtualnych. Wirtualizacja sprawia, że stają się one coraz bardziej symulowane, a powiązana z nią cybernetyzacja, że są coraz bardziej sterowane. W związku z tym pierwszym efektem rewolucji informacyjnej jest utrata indywidualnej autentyczności oraz społecznej autonomii. Prawdziwym rezultatem tej rewolucji globalnej okazuje się cywilizacyjna anarchizacja, abnegacja, alienacja i anihilacja¹⁰⁹⁷. Dotychczasowe rewolucje miały jakiś cel pozytywny: oświeceniowa – wyższy rozwój ewolucyjny, hitlerowska – panowanie rasy, bolszewicka – władzę robotniczą. „Natomiast ta globalna rewolucja kulturowa zatracą już wszelką myśl o postępie oraz o jakimś dobrym celu”¹⁰⁹⁸. Tak np. rozpowszechnianie osobowości i społeczności cyfrowe osłabiają, zniekształcają i eliminują rzeczywiste więzi i wspólnoty. Jako że rewolucje socjalne, polityczne i kulturalne okazują się niewystarczające do przebudowy człowieka, dzieła tego dopełniają rewolucje technologiczne, informacyjne i komputerowe. Rewolucja informacyjna jest zatem rozległą i radykalną przebudową struktur życia osobowego i społecznego za pomocą najbardziej zaawansowanej i wyrafinowanej technologii informacyjnej, mającą na celu ukonstytuowanie symulowanej cywilizacji globalnej jako cywilizacji informacyjnej wraz ze wszystkimi jej składnikami, takimi jak prawo i państwo, redukowanymi do postaci informacji. Ambiwalencja rezultatów rewolucji informacyjnej odnosi się do rozbieżności pomiędzy pozytywnie postrzeganymi korzyściami pojedynczych użytkowników technologii informacyjnej

¹⁰⁹⁷ W imię elementarnego realizmu politycznego, militarnego, gospodarczego, społecznego, kulturowego i religijnego nie da się zaprzeczyć, że istnieją jawni i otwarci oraz ukryci i podstępni wrogowie zaangażowani w upadek Rzymu i zachodniej cywilizacji na wzór upadku Konstantynopola i cywilizacji bizantyjskiej w celu już nawet nie wzniesienia czegoś nowego, lecz bardziej urządzenia się na ludzkiej masie upadłościowej. Upadku Zachodu nie da się wyjaśnić przypadkiem i chaosem, jak również determinizmem i necesytaryzmem. Droga do ruiny uniwersalnej cywilizacji zachodniej, a z nią globalnej cywilizacji światowej wiedzie przez materialny podbój słabnących sił duchowych. Por. D. Nicolle, J.F. Haldon, S.R. Turnbull, *Upadek Konstantynopola. Podbój Bizancjum przez imperium osmańskie*, przeł. J. Jackowicz, Bellona, Warszawa 2010; M. Tempczyk, *Teoria chaosu...*; W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro...*

¹⁰⁹⁸ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 8.

a negatywnymi następstwami dla struktury osobowości i społeczności ocenianymi w szerszej i dłuższej – cywilizacyjnej perspektywie.

Użytkownicy technologii cenią i chwają sobie bezpośrednio i wymierne funkcjonalności, ale nie dostrzegają i nie uwzględniają pośrednich i niewymiernych ich konsekwencji widocznych dla strategów i analityków zmian. Masowo cenione i chwalone są ułatwienia i udogodnienia, od których pochodzą nowe i nieznane dotąd, a mało dostrzegane zagrożenia dla bezpieczeństwa całości i trwałości zbiorowości. Najbardziej spektakularnym tego przykładem na płaszczyźnie globalnej jest masowo aprobowane technologiczno-informacyjne znoszenie granic, barier i ograniczeń. Tymczasem w transgranicznej przestrzeni politycznej, ekonomicznej i kulturowej brak jest możliwości ochrony przed narastającymi i nawarstwiającymi się zagrożeniami. Perspektywa powoływania nowych transgranicznych instytucji dla ich przezwyciężania podnosi zagrożenia te na jeszcze wyższy poziom. Ostatecznie bowiem prowadzi do tworzenia już niczym nieograniczonych instytucji globalnych, swego rodzaju rządu światowego, przed nikim nieodpowiedzialnego i przez nikogo już nierozliczanego. Takim wydaje się być ostateczny cel konsolidujących się na płaszczyźnie informacyjnej rewolucji globalnych. Rządzenie za pomocą informacji docierającej do każdego z jej użytkowników jest najskuteczniejsze, oczywiście z punktu widzenia rządzących, nie zaś rządzonych. Zatem również rewolucja informacyjna redukuje się do kwestii władzy, ale tym razem za sprawą technologii najdalej idącej i najszerzej ogarniającej.

Rewolucyjna konsolidacja pod nazwą Wielkiego Resetu

Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, Wielki Reset się toczy, chociaż rzadziej tę formułę się przywołuje. Liczą się bardziej fakty kryjące się pod ową formułą, czyli konsekwentne wprowadzanie nieodwracalnych zmian globalnych i przyspieszanie cywilizacyjnych procesów. Pierwsze – zjawiska globalne – zachodzą bardziej powierzchownie, a drugie – cywilizacyjne procesy – przebiegają w bardziej ukryty sposób, restrukturyzując ludzkie życie i pojmowanie świata. Konsolidacja zmian w otoczeniu ze zmianami w jego percepcji bezpowrotnie odcina drogę powrotu do normalności, przypisując określenie „normalność” radykalnemu jej zaprzeczeniu. Zlekceważenie tego przez obecne pokolenie, nie tylko pamiętające, ale też ceniące sobie tę normalność, doprowadzi całą ludzkość do upadku. Zastąpią ją postludzie, transludzie i nieludzie, o czym przecież wyraźnie i dobitnie się mówi oraz do czego zdecydo-

wanie i oficjalnie się zmierza¹⁰⁹⁹. Dokonanie się tak rozległych i głębokich przeobrażeń logicznie musi odbywać się w sposób precyzyjnie skoordynowany i permanentnie ewaluowany, czemu sprzyja i wprost służy technologia informacyjna. Znajomość specyfiki jej budowy, działania i zastosowania ujawnia specyfikę cyfrowej i sieciowej koordynacji rewolucji oraz korelacji wspierających i wzmagających ją okoliczności. Skrajnie odmienny charakter wydawałoby się nieporównywalnej wiedzy humanistycznej i wiedzy technicznej stwarza zrozumiałą trudność w diagnozowaniu i prognozowaniu zarządzanej rewolucji globalnej i cywilizacyjnej zarazem¹¹⁰⁰.

„Od ponad 200 lat na świat chrześcijański lub, jeśli ktoś chce, dawny świat chrześcijański wywierają wpływ trzy rewolucje: francuska, rosyjska i niemiecka. Każda z nich spowodowała ogromny wzrost ekonomiczny i równie olbrzymi upadek religijny i duchowy, a także polityczny. Nic zatem dziwnego, że stanęliśmy na skraju kompletnego bankructwa, a niektórzy, nie ci nawet najgłupszy, stawiają pod znakiem zapytania przetrwanie ludzkości”¹¹⁰¹. Znamionami skonsolidowanych współczesnych rewolucji są: 1) elitarna inspiracja – infokracja, 2) masowa realizacja – konsumtariat, 3) ideologiczne przesłanie – informatyzm, 4) pojęciowa manipulacja – socjocybernetyka, 5) gwałtowny przebieg – turboprzyspieszenie, 6) rozszerzona percepcja – hiperrzeczywistość, 7) przejęcie władzy – ideokracja, 8) masowy terror – infoterror, 9) eliminacja oponentów – ekskluzja, 10) powszechna obserwacja – panoptyzm, 11) deprawacja postaw – pornotopia, 12) rozkład więzi – interaktywizm, 13) brak alternatywy – techno- optymizm. Pod wpływem tej specyfiki mają miejsce: 1) globalny zasięg, 2) zintegrowane oddziaływanie, 3) natychmiastowe reagowanie, 4) skrajna polaryzacja, 5) redukcja informacyjna, 6) absolutna dominacja, 7) sterowanie informacyjne, 8) zautomatyzowana kontrola, 9) wirtualna symulacja, 10) anonimowe zarządzanie, 11) wczesnodziecięca agitacja, 12) bezkrwawy nacisk, 13) migracja do nierzeczywistości. Rewolucja informacyjna, ograniczana (zawężana) niekiedy do rewolucji informatycznej, komputerowej, cyfrowej, sieciowej czy cybernetycznej, a rozciągana (rozszerzana) na rewolucję techniczną jest:

- 1) dziś najbardziej rozległą (globalną) i radykalną (totalną) przebudową (dekonstrukcją) najgłębszych struktur życia osobowego i społecznego,

¹⁰⁹⁹ Por. P.M. Wood, *Technokracja i transhumanizm...*, s. 11.

¹¹⁰⁰ Wystarczy zwrócić uwagę na skuteczność rozwiązań, o których mowa w: D. Michalski, *Nowoczesne narzędzia kontroli...*

¹¹⁰¹ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 20.

- 2) prowadzoną w skorelowany sposób na wszystkich obszarach ludzkiej – intelektualnej aktywności za pomocą najbardziej zaawansowanej i wyrafinowanej technologii informacyjnej (cyfrowej i sieciowej infrastruktury teleinformatycznej), w tym zwłaszcza Internetu,
- 3) mającą na celu ukonstytuowanie (zaprorowadzenie) wirtualnie symulowanej cywilizacji globalnej jako cywilizacji informacyjnej wraz ze wszystkimi jej składnikami, takimi jak prawo, państwo, polityka, kultura czy religia,
- 4) redukowaną do postaci ilościowo (matematycznie) rozumianej informacji, nieodróżnialnej od jakościowej dezinformacji (antyinformacji) jako pozbawionej odniesienia do tracącej na znaczeniu rzeczywistości.

Ambiwalencja rezultatów rewolucji informacyjnej odnosi się do rozbieżności (dysproporcji) pomiędzy pozytywnie postrzeganymi korzyściami i ułatwieniami pojedynczych i pospolitych użytkowników globalnie i masowo implementowanej technologii informacyjnej a negatywnymi następstwami dla struktury osobowości (alienacja z rzeczywistości) oraz społeczności (anihilacja więzi), dostrzeganymi w szerszej i dłuższej – cywilizacyjnej perspektywie. Użytkownicy technologii cenią i chwają sobie bezpośrednio i wymierne jej funkcjonalności, ale nie dostrzegają i nie uwzględniają pośrednich i niewymiernych ich konsekwencji, widocznych dla architektów (planistów) i inżynierów (programistów). Konsekwencje te stanowią nieprzypadkowo i niespontanicznie zachodzące zmiany globalne (megatrendy), inspirowane za pomocą innowacji społecznościowych, wyszukiwawczych, handlowych, rozrywkowych czy informacyjnych. Masowo cenione i chwalone są zwykle ułatwienia i udogodnienia techniczne, z którymi wiążą się nowe i nieznane dotąd zagrożenia dla trwałości i spójności całej cywilizacji. Ceną tych udogodnień i ułatwień są obniżające się kwalifikacje użytkowników, ulepszanych narzędzi technicznych. Chodzi o kwalifikacje intelektualne i moralne, systemowo i metodycznie poddawane unifikacji oraz behawioryzacji celem poprawy efektywności sterowania.

Technologiczne usprawnienia i udogodnienia wzmacniają przesłania ideologiczne. Z ich pomocą „agenci transformacji społecznej wykazali się geniuszem w tworzeniu chwytliwych sloganów, zwięzłych, uderzających, dogmatycznych, dynamicznych, zachęcających, proaktywnych, agresywnych, zabawnych, które okazują się niezwykle skuteczne w powiększaniu rzeszy zwolenników jednostek i grup, aż do osiągnięcia wymaganej masy krytycznej”¹¹⁰², niezbędnej do prowadze-

¹¹⁰² M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 218.

nia globalnej rewolucji. „Slogany tworzone przez inżynierów społecznych służą manipulacji i wykorzystują oczywiste prawdy. Na pierwszy rzut oka proponują treści, które nie powinny wzbudzać żadnych sprzeciwów, jednak wbrew zdrowemu rozsądkowi kryją w sobie ideologiczny i przewrotny plan. Kiedy szokują, czynią to w uwodzący sposób, często wyrażają rewolucyjny zapał, który wywołuje entuzjazm”¹¹⁰³. Można przytoczyć wiele przykładów takich sloganów: „dzieci z wyboru, a nie z przypadku”, „społeczeństwo obywatelskie patrzy na ciebie”, „świętowanie różnorodności seksualnej”, „czasy się zmieniły”, „partnerstwo na rzecz lepszego świata”, „od tego, co globalne do tego, co lokalne”, „dość przemówień”, „od wrogów do partnerów”, „głosuj na jej życie”, „wszystkie prawa człowieka dla wszystkich”, „wszyscy różni, wszyscy równi”, „kultura ma znaczenie”, „prawa kobiet to prawa człowieka”, „czas się kończy”, „prawa seksualne to twoja codzienność”, „młodzi całego świata łączcie się”, „palące pragnienie zmian”, „stawką jest nasze przetrwanie”, „cieszymy się z tego, co nas różni”, „bezpieczna i legalna aborcja”, „wolni, by kochać bezpiecznie”, „nikt nie rodzi się kobietą, tylko się nią staje”, „problemy globalne wymagają globalnych wartości”, „każde dziecko musi być chciane”. Tak np. przesłaniem tego ostatniego sloganu jest: „tak bardzo kochamy dzieci, że ze względu na ich szczęście pragniemy stworzyć cywilizację, w której każde z nich będzie chciane, a więc kochane”, a w rzeczywistości pod tym sloganem kryje się egoizm mężczyzny i kobiety, którzy nie są już zdolni do bezinteresownej miłości i wyrokuje o prawie dziecka do życia¹¹⁰⁴. Logiczną, a skrywaną konsekwencją przesłania wspomnianego sloganu jest to, że skoro każde dziecko musi być chciane, to dzieci niechcianych trzeba się pozbyć. W ten sposób rewolucja informacyjna kontynuuje historyczną praktykę, którą jest eksterminacja w pierwszym rzędzie najbardziej bezbronnych. Rewolucja informacyjna, cyfrowa i sieciowa dotyka ich jako niedorozwiniętych, nieprzydatnych, nieprzystosowanych, nieakceptowanych, niepoprawnych i niebezpiecznych¹¹⁰⁵. O ile wcześniejsze rewolucje nie były w stanie osiągać swoich celów, wiele

¹¹⁰³ Tamże.

¹¹⁰⁴ Tamże.

¹¹⁰⁵ Chociaż diagnozowane i prognozowane są jej zgubne efekty, to wydaje się jakby wszyscy realnie i mentalnie już się im poddali, a tym samym milcząco je zaakceptowali. Por. M. Jędrzejko, D. Morańska, *Putapki współczesności. Cz. 1, Cyfrowi tubylcy. Socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych = Digital Natives: Social and Behavioral Aspects of New Digital Technologies*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Dąbrowa Górnicza – Warszawa 2013.

wskazuje na to, że jeśli nie wydarzy się coś nadzwyczajnego, rewolucja wielkoresetowa osiągnie stawiany przed nią głębokoresetowy cel, doprowadzając świat do ustrojowej konwergencji – najpierw technologicznej i informacyjnej, później społecznej, politycznej i ekonomicznej, a w końcu kulturowej i religijnej pod jedną i wspólną architekturą globalnego rządu i infrastrukturą globalnego zarządzania¹¹⁰⁶.

2.7. Teza domknięcia systemu totalitarnego

Domknięcie systemu totalitarnego

Wyraźnie narastające od dekady zjawiska globalne w postaci stanów patologii, stymulowania fal migracyjnych, wywoływania kryzysów, prowokowania aktów terrorystycznych, eskalowania działań wojennych i powodowania przewrotów rewolucyjnych, oraz kryjące się pod nimi przeobrażenia cywilizacyjne skutkują domykaniem nowego totalitarnego systemu rządu i zarządzania światem. Architektura oraz infrastruktura owego systemu wyłaniają się z ideologicznych agend, technologicznych innowacji i ekonomicznych modeli Wielkiego Resetu¹¹⁰⁷. Elementami tego największego w znanej historii przedsięwzię-

¹¹⁰⁶ Przeczuci i przewidywania tu nie brakuje, gdyż niezidentyfikowane jeszcze, a tym bardziej niedefiniowane państwo globalne rośnie w siłę, włączając w swój aparat i w swoją agendę państwa lokalne, niezdolne bronić wolności swoich społeczeństw, a wręcz wykorzystujące okazję do ich pacyfikowania. Por. D. Acemoğlu, J.A. Robinson, *Wąski korytarz. Państwa, społeczeństwa i losy wolności*, przeł. F. Filipowski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022.

¹¹⁰⁷ Ideologiczne agendy w imię równoważenia rozwoju prowadzą do gospodarczego załamania, technologiczne narzędzia usprawniają kontrolę, a ekonomiczne modele lekceważą narastające zadłużenie i ostateczne bankructwo na nieznaną dotąd – globalną skalę. Chociaż trudno sobie wyobrazić, że świat może zbankrutować, on bankrutuje, co logicznie i empirycznie dowodzi istnienie tych, którzy plasują się już poza i ponad światem. Jednak mówić i pisać na ten temat jest trudno z powodu teorii spiskowego tabu, że coś takiego w ogóle może mieć miejsce. Panuje więc zakaz badania tego rodzaju podejrzeń, obaw, przesłanek i hipotez. Natomiast ktoś, kto się tego dopuszcza, wykluczany jest z debaty naukowej i publicystycznej, co określić można mianem terroru absurdu. Co by się nie działo, społeczeństwo ma ufnie wierzyć i zgodnie wyznawać, że spiski nie mają miejsca, a spiskowcami są jedynie ci, którzy sądzą inaczej. Por. S. Michalkiewicz, *Teoria spiskowa*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2015, a z drugiej strony K. Nocun, P. Lamberty, *Antyfakty. Jak teorie spiskowe kształtują nasze myślenie*, przeł. E. Romanowska-Kulyk, Virtualo, Warszawa 2024.

cia są: ideologie określane mianem wokeizmu, genderyzmu, i transhumanizmu, narzędzia Artificial Intelligence, Internet of Things i Cloud Computing, jak również modele społecznych zobowiązań biznesu, Zielonego Ładu i kapitalizmu inkluzywnego. Te i inne jeszcze idee, narzędzia i modele spinają się w jedną całość uzależniająco-zniewalającą jednostkę i monitorująco-reglamentującą w pełnym spektrum jej aktywności, z dokładnością niemal do sekund i centymetrów w przestrzeni fizycznej oraz wyobrażeń i dążeń w przestrzeni psychicznej. Umożliwia to symulowanie stanów wewnętrznych (myśli) i sterowanie stanami zewnętrznymi (zachowaniami)¹¹⁰⁸.

Utrzymywane nieprawdopodobieństwo rozległego i głębokiego oddziaływania pozwala na dalsze uszczelnianie systemu całościowej i szczegółowej kontroli bez potrzeby informowania o tym i konieczności przyznawania się do tego. Już prawie nie istnieje zdolność życia i przeżycia jednostki bez nieprzerwanego – permanentnego, i całościowego – holistycznego podłączenia do globalnego systemu kontroli i nadzoru w tzw. cywilizowanym świecie. Całkowite domknięcie nastąpi wraz z cyfrową identyfikacją tożsamości, cyfrową redystrybucją dochodu, cyfrową oceną postępowania, cyfrowym monitorowaniem zdrowia i cyfrową analizą emisyjności¹¹⁰⁹. Widocznym dowodem na domykanie systemu jest brak wiedzy o cyfrowych i sieciowych zagrożeniach¹¹¹⁰ oraz brak woli opierania się i przeciwdziałania im, jakby skażenie cyberaktywne i uwikłanie w cybernet nie miało znaczenia dla

¹¹⁰⁸ Obiektywnie przyznać należy, że w trudnej sytuacji są ci, którzy próbują przeczyć tego rodzaju możliwościom, a nie posiadają wiedzy na temat potencjatu cybernetycznych możliwości. Przekierowanie oceny naukowości na większościowe przekonania w wielu sprawach bazuje na zwykłej i pospolitej niewiedzy, czym są takie nauki i techniki, jak socjo- i psychocybernetyka. Miara naukowej wartości nie powinna być popularność formułowanych sądów – tzw. konsensus, ale zmierzająca do odkrywania prawdy argumentacja. Por. A.S. Targowski, *Informatyka strategiczna w dobie powszechnej cyfryzacji w XXI w.*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2023. Jest to książka definiująca kilkadziesiąt modeli cybernetycznych nauki informatyki i zastosowań informatyki w głównych dziedzinach.

¹¹⁰⁹ Por. K. Strittmatter, *Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura*, przeł. A. Gadzała, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2020. Nie znaczy to oczywiście, że Chiny będą rządzić światem, ale że dadzą światowej oligarchii cyfrowe narzędzia władzy.

¹¹¹⁰ Owszem, literatury na ten temat nie brakuje, ale dotyczy ona głównie zagadnień technologicznych, co jest dalece niewystarczające. Por. np. S. Wojciechowska-Filipek, Z. Ciekanowski, *Bezpieczeństwo funkcjonowania w cyberprzestrzeni jednostki, organizacji, państwa*, CeDeWu, Warszawa 2019; H. Wyrebeł, *Cyberprzestrzeń. Zagrożenia. Strategie cyberbezpieczeństwa*, Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2021, czy M. Kamper-Kubańska, K. Kaszlińska, P. Sobierajski (red.), *Wymiary bezpieczeństwa. Ujęcie interdyscyplinarne 2.0*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020.

teraźniejszości i przyszłości¹¹¹¹. Życie symulowane i sterowane jest dostrzegalne jedynie spoza systemu – w przypadku zewnętrznego nieprzyłączenia albo wewnętrznego uodpornienia. Staje się to coraz trudniejsze, gdyż grozi eliminacją z udziału w tzw. cywilizacji jako zorganizowanej formie życia społecznego.

Od kiedy technologiczna penetracja środowiska naturalnego sztucznie i odgórnie oraz przemożnie i wszechmocnie przyspiesza, zawęża się obszar naturalnej swobody życia. Wielki Reset jest obliczony właśnie na systemowe uszczelnienie zwane inkluzją oraz holistyczne zintegrowanie zwane adaptacją każdego składnika rzeczywistości. Za sprawą możliwości technicznych i inspiracji ideologicznych dokonuje się to pod władzą zwierzchnią ponadświatowej superinteligencji¹¹¹², jakoby wszechobecnej, wszechwiedzącej, wszechwładnej i wszechmocnej. Występuje ona, a raczej jest przedstawiana w roli cybernetycznego bóstwa – antyosobowego boga, któremu służą i poddają się ludy Ziemi. Pozwala na to sztuczny nadrozwój technologiczno-informacyjny oraz szkodliwy niedorozwój moralno-religijny. Mając ogłód tych dwu skrajnie rozbieżnych stron rzeczywistości, łatwiejsze staje się rozpoznanie i rozwikłanie współczesnych dylematów technokratyczno-ideokratycznych, osadzonych na naturalnej wiedzy i objawionej wierze. W pozytywistycznej konwencji poznawczej rzeczywistość stanowi kwanto-

¹¹¹¹ Rzeczywiście przekonania w tej sprawie wymagają gruntownych, a zarazem rozległych badań, z jednej strony niezamykających się w jakiejś dziedzinie, a zarazem nieograniczających się do eksploataowania abstrakcyjnych przeczuć, zwykle medialnieysterowanych. Por. prace autora niniejszej książki dotyczące cywilizacji informacyjnej, poczynwszy od prezentacji efektów badań nad stanem technologicznych możliwości, a skończywszy na pracach omawiających filozoficzne ukierunkowania zastosowań technologii. Por. z jednej strony J. Janowski, *Technologia informacyjna dla prawników i administratywistów. Szanse i zagrożenia elektronicznego przetwarzania danych w obrocie prawnym i działaniu administracji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009 oraz tenże, *Cyberkultura prawa. Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, a z drugiej: tenże, *Filozofia cywilizacji informacyjnej...* i tenże, *Filozofia prawa cywilizacji informacyjnej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2020.

¹¹¹² Jak o tym była już mowa, w naukach ścisłych nie budzi wątpliwości praktycznie nieskończony potencjał wzrostu parametrów przetwarzania danych przy zastosowaniu kolejno wynajdywanych nośników reprezentacji znaczeń. Do użycia wkracza już niewyobrażalny potencjał komputerów i sieci kwantowych, pozwalający na wielokrotną replikację – odtworzenie dostępnej przestrzeni ludzkiej eksploatacji. W grę wchodzi nawet kwantowa interpretacja zjawisk uważanych dotąd za nadprzyrodzone, a z drugiej strony pojawiają się zamysły wykreowania konkurencyjnego intelektu absolutnego. Por. D. Adamska-Rutkowska, *Kwantowa rzeczywistość...* oraz N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, przeł. D. Konowrocka-Sawa, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2021.

we, fizyczne, astrofizyczne i metafizyczne kontinuum, redukowane do operatywnych i dyspozycyjnych sił oddziaływania jądrowego słabego i silnego, grawitacyjnego oraz elektromagnetycznego. Konsolidowana ich kontrola za sprawą mocy obliczeniowych i wizji ideowych domyka kontrolę nad ludzką świadomością i wolnością. Wskazują na to wyjątkowe dążenia do zmysłowo-umysłowej integracji człowieka z maszynowo-zwierzęcymi osobliwościami. Każdy system totalitarny zmierza bowiem do zautomatyzowania i zezwierzęcenia świadomych siebie i wolnych ludzkich istot¹¹¹³. Na współczesne i dawne powiązanie technologicznych możliwości z ideologicznymi inspiracjami i ekonomicznymi modelami wskazuje fakt, że „wszelkie ograniczanie zwykłej wolności dokonywane było przecież dla dobra człowieka – ludu, po to, aby mógł on skorzystać z prawdziwej – socjalistycznej wolności. Zniesienie własności prywatnej, odbieranie majątków, zakaz istnienia partii opozycyjnych, zakaz podróżowania, zakaz zgromadzeń, walka z religią, totalna cenzura itd. – wszystko to było uzasadniane naszym dobrem i przedstawiane jako wyższa forma wolności, coś dalece doskonalszego niż zakłamaną wolność burżuazyjna”¹¹¹⁴. Dokładnie ten sam sposób dojścia do większej wolności oferują apologeti Wielkiego Resetu, zmierzający do zastąpienia kapitalizmu wolnorynkowego kam-pitalizmem inkluzywnym.

System panowania nad siecią

Wraz z rozwojem środków komunikacji domknięcie systemu kontroli musiało przybrać rozmiar globalny, czego przykładem jest chociażby sztuczny Pas Kuipera, złożony z tysięcy satelitów telekomunikacyjnych, wysyłających i odbierających sygnał internetowy m.in. przy wykorzystaniu urządzeń typu Starlink, kontrolowanych, w tym włączanych i wyłączanych, przez ponadsieciowe – globalne ośrodki decyzyjne¹¹¹⁵.

¹¹¹³ Do zintegrowania człowieka, zwierzęcia i maszyny od swych początków zmierza cybernetyka spoleczna, zajmująca się warunkami i możliwościami sterowania człowiekiem analogicznie do stymulowania zwierząt i programowania maszyn. Por. N. Wiener, *The Human Use of Human Beings: Cybernetics and Society*, Da Capo Press, Cambridge 1988.

¹¹¹⁴ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 11.

¹¹¹⁵ Jak ma to miejsce na Ukrainie w celu regulowania przebiegu działań zbrojnych, np. niedopuszczenia do ataku na rosyjską flotę czarnomorską, kiedy system został wyłączony.

W miarę uszczelniania systemu maleje konieczność utajniania potencjału zdolności i orientacji intencji tych ośrodków, które zaskakiwać będą swym wpływem na przebieg światowych wydarzeń i układ sił w świecie, dokładnie w taki sposób, jak odsłonił swe kompetencje i intencje wywiad izraelski, detonując jednocześnie tysiące pagerów, smartfonów, tabletów czy paneli słonecznych na Bliskim Wschodzie 18 i 19 września 2024 roku, raniąc i trwale kalecząc, a niekiedy zabijając ludzi. Nie ma wątpliwości, że w taki oto sposób będą ujawniać się i potwierdzać liczne teorie spiskowe, które jak dotąd często okazywały się trafne. Potencjalnie każde urządzenie przyłączone do sieci może stanowić zagrożenie, gdyż jest przez kogoś lub za pośrednictwem czegoś kontrolowane. Oznacza to to, co wielokrotnie już tu wybrzmiało – że sieć nie jest bezinteresownym darem dla ludzkości od wpływającej na jej losy naddludzkości, ale inwestycją mającą zapewnić kontrolę nad wszystkimi, także jeszcze nieznanymi przejawami i konsekwencjami jej funkcjonowania.

Globalizacja jest światowym procesem instalowania i programowania sieci zależności technicznych, ekonomicznych i ideologicznych. W miarę jej postępu nasila się totalizacja tych związków. Na sieć totalnych zależności składają się dziś: cyfrowa technologia teleinformatyczna, upadająca już ekonomia turbokapitalistyczna i dominująca ideologia lewicowo-liberalna. Ostrzega się, że już tylko nieliczni są wyłączeni w życiu codziennym z globalnych sieci zależności¹¹¹⁶. Jak uważają John Arquilla i David F. Ronfeldt, „forma sieci będzie jednym z najbardziej znaczących skutków rewolucji informatycznej we wszystkich dziedzinach – polityce, ekonomii, w sprawach społecznych i wojskowych. Władza będzie należała do tych, którzy będą w stanie sprawnie zorganizować rozległe siatki. Przyszłość może należeć do tych, którzy opanują formę siatki”¹¹¹⁷. Panowanie nad siecią sprawują przede wszystkim jej twórcy. Technologia sieciowa powstała w kręgach wojskowych w USA z pewnością nie po to, aby pozwoliła się wyemancypować reszcie świata. Również nie po to została udostępniona dla potrzeb cywilnych. Jej podwójne znaczenie – oficjalnie użytkowe i nieoficjalnie kontrolne – jest wpisane w jej architekturę. Z jednej strony sieci cyfrowe zapewniają nieznanie wcześniej możliwości komunikacyjne, a z drugiej stwarzają nieosiągalne dotąd mechanizmy koordynacji. Pierwsze są powszechnie dostępne i nadzwyczaj przyjazne (sieć WWW), a drugie są głęboko ukrywane i szczególnie zabezpieczane (metasieci).

¹¹¹⁶ M. Cywilizacja. Europa. Globalizacja..., s. 115.

¹¹¹⁷ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 82.

Dwie dekady temu Benjamin Barber pisał, że „Stany Zjednoczone, od tak dawna faworyzowane przez los, zmierzają do konfrontacji z historią. Ameryka odseparowana od starego świata przez dwa wieki swojej niemal legendarnej niezależności, lecz zaskoczona dziś nagłym odkryciem, że i jej grozi niebezpieczeństwo, nie potrafi odczytać przesłania wzajemnej zależności, tak niezbędnej w świecie XXI wieku”¹¹¹⁸. Siecią zależności, a zarazem przestrzenią możliwości i zagrożeń jest kontrolowany przez USA Internet. Przy jego zastosowaniu „terroryści, skądinąd wcale nie tak bardzo silni, odcisnęli piętno na amerykańskiej wyobraźni, zasiewając w jej zakamarkach i szczelinach lęki, których niepokojącymi wskaźnikami są jaskrawe kody alertów o zagrożeniu”¹¹¹⁹. Internet pozwala na swobodną wymianę myśli, a zarazem otwiera na ingerencję w najbardziej osobiste sprawy z najbardziej odległych zakątków świata oraz w najbardziej odległą przyszłość. Z jednej strony aktywizuje przez nawiązywanie współpracy i uruchamianie wymiany, a z drugiej wyjaławia niszcząc różnorodność, skłaniając do uproszczeń i prowadząc do unifikacji. Może nadejść dzień, kiedy praktycznie każde urządzenie, każdy proces będą połączone z globalną siecią. Implikacje takiego stanu rzeczy dla wojny informacyjnej będą olbrzymie¹¹²⁰. Pragmatyczne postawy wobec Internetu polegają na maksymalizowaniu korzyści i minimalizowaniu strat, jakie się z nim wiążą. Jednakże korzyści łatwiej ocenić, gdyż są jawne, a nawet przesadnie eksponowane, zaś straty trudniej oszacować, gdyż są ukrywane, a nawet zręcznie maskowane. Masowo dostrzegane sieciowe atuty sprawności, wygody, łatwości i przyjemności muszą w oczywisty sposób wygrać z rzadko podnoszonymi argumentami sieciowych zagrożeń, uzależnień, inwigilacji, manipulacji.

Podwójna struktura sieci zapewnia podwójne wsparcie dla jej ekspansji: oddolne w postaci żywiołowego i masowego przyłączania obiektów i zapełniania treścią, oraz odgórne w postaci planowego i wyspecjalizowanego implementowania innowacji i asygnowania środków. Po raz pierwszy w historii udało się na skalę globalną zapewnić współdziałanie zarządzających, kontrolujących i panujących z zarządzanymi, kontrolowanymi i opanowanymi podczas budowy i eksploatacji infrastruktury zarządzania, kontroli i panowania. Zarządzanie globalne w zakresie środków różni się od państwowego

¹¹¹⁸ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 11.

¹¹¹⁹ Tamże.

¹¹²⁰ D.E. Denning, *Wojna informacyjna...*, s. 18.

rzędzenia, ale cele pozostają te same. „Zarządzanie w skali międzynarodowej wyłania się z anarchicznych procesów rynkowych”¹¹²¹. Dawniejsze doświadczenia i obecne spostrzeżenia wskazują, że celem władzy totalnej (która wkroczyła na imponujący jej i zastraszający innych poziom wyższej i szerszej sprawczości) jest władza¹¹²². Środkiem władzy globalnej są sieci wielorakich wpływów pozytywnych w drodze starannie dobieranych oraz masowo oferowanych korzyści i przyjemności. Rzeczywiście trudno pojąć, że coś tak bardzo użyteczne jak sieć teleinformatyczna, może być tak bardzo niebezpieczne jak bomba atomowa. Związek przyczynowy jest zbyt długi, ale całkiem realny. Psychika zwykle nie docenia tego, co niewidoczne, mimo że niebezpieczne, a zarazem przecenia to, co widoczne, bo powszechnie użyteczne. Z tego też względu dylemat sieciowej ambiwalencji nie ma fizycznie, nie może mieć logicznie i nie powinien mieć etycznie prostych rozwiązań. Skala sieciowego wyrafinowania wymaga podejmowania prób całościowego i dogłębnego badania jej skutków. Internet wymyślony na Zachodzie sprawia, że dominacja Zachodu już nie jest niepodważalna, jakby właśnie o to chodziło, aby ją zakwestionować. Wykorzystanie globalnej sieci daje możliwość bezpośredniego dotarcia do każdego odbiorcy¹¹²³ i swobodnego oddziaływania na jego umysł z nieznanym mu globalnym pozycji. Usprawiedliwieniem dla owego oddziaływania stają się anonimowe algorytmy dyscyplinujące nawet największych przywódców w mowie i piśmie oraz innych zachowaniach. System panowania nad siecią, oparty na technologiach takich jak: Internet of Things, Big Data, Cloud Computing, Artificial Intelligence, pozwalając na budowę alternatywnego świata – *second life*, *virtual reality* i *augmented reality* – poddanego pełnej i całościowej kontroli, skutkuje wyrzuceniem z tradycyjnych praw własności¹¹²⁴.

¹¹²¹ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 20.

¹¹²² Od momentu, kiedy władza utrzymywana i poszerzana jest dla niej samej, działa prawo siły zamiast siła prawa. Por. P. Grzebyk, R. Tarnogórski (red.), *Siła prawa zamiast prawa siły. Ludwik Ehrlich i jego wkład w rozwój nauki prawa międzynarodowego oraz nauki o stosunkach międzynarodowych*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2020.

¹¹²³ A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa...*, s. 109.

¹¹²⁴ Przykładem jest Australia, gdzie akty własności posiadają już tylko cyfrową postać, a postać papierowa nie jest honorowana i co najwyżej może być tylko jakimś dowodem w sądzie.

Rezygnacja z fizyki na rzecz psychiki

Wraz z postępem technologicznym rodzi się pokusa uwolnienia człowieka od barier zewnętrznych (fizycznych), ale za cenę ograniczeń wewnętrznych (psychicznych). Dokonuje się to poprzez zastępowanie obiektywnych stanów fizycznych subiektywnymi odczuciami psychicznymi. Technicznie podbudowana rezygnacja z fizyki na rzecz psychiki stwarza warunki do eksplozji zmysłowości oraz eksploracji wyobraźni. Wirtualna deterytorializacja, detemporalizacja i dematerializacja wprowadzają do umysłu puste kategorie pojęciowe, pozbawione swego realnego i personalnego substratu. Psychologiczne umocowanie dotyczy struktur w postaci psychokorporacji (korporacji wywołujących wrażenie zdolności do zaspokajania potrzeb i wielkości posiadanych do tego zasobów) oraz procesów w postaci psychoprodukcji (wytwarzania produktów wrażeniowych). Przejawem zaprzeczenia substancjalnej realności jest symulacyjna hiperrealność zlewających się ze sobą Disneyland'ów, McDonald'ów i supermarketów. W organizacjach z elementem wirtualnym przenikają się i nakładają treści fizyczne i psychiczne jako elementy wyposażenia i spostrzeżenia. W hipermarkecie „brak głębi, brak perspektywy, brak linii ucieczki, wzdłuż których mogłoby się zagubić skojarzenie z totalnym ekranem, gdzie tablice reklamowe i same produkty w swej nieprzerwanej ekspozycji odgrywają rolę następujących jeden po drugim i równoważnych sobie znaków”¹¹²⁵. W hipermarkecie (jak na ekranie) produkt i jego obraz są tym samym. Produkt jest bowiem projektem i projekcją zarazem. Nie jest tym, czym wydaje się, że jest, bo nie przyczynia się do tego, o czym jesteśmy zapewniani, a mianowicie do wzrostu naszej zasobności, niezależności, odporności, pewności, doskonałości i wolności.

Nie tylko jak się okazuje ze względów komercyjno-ekonomicznych, lecz także imperialno-politycznych statystyczny produkt psychokorporacji jest fikcją, która tylko wycinkowo i przypadkowo ujawnia prawdę o rzeczywistości i polepsza życie. Produkty w hipermarkecie w znacznym stopniu oszukują i deprawują jak oferty sztabów wyborczych, wprowadzając w świat fikcji i zgorszenia. Nie dają tego, na co liczymy – nie dają przede wszystkim szczęścia. Żaden globalny projekt i żadna globalna projekcja rzeczywistości nie dają spełnienia, a tylko wprowadzają w zakłopotanie. W nieuświadomiane zakłopotanie, zabieganie, zagubienie i zaciemnienie wprowadzają produkty i oferty, które nie są

¹¹²⁵ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 95.

tym, na co wskazują, które po prostu są częściowymi lub całkowitymi symulakrami, bo już nic albo niewiele znaczą, już niczemu albo prawie niczemu nie odpowiadają. O ile wprost dotyczy to większości produktów i ofert informacyjnych, to pośrednio także wielu produktów i ofert materiałowych. Te pierwsze są symulakrami pierwszego rzędu w całej swej strukturze, a te drugie są symulakrami drugiego rzędu w znacznej części swej funkcjonalności. Symulacja strukturalna (zawarta w budowie) i funkcjonalna (wpisana w działanie) opierają się na zintegrowanej dogmatyczno-pragmatycznej reklamie. Ta zaś nie apeluje do intelektu, ale do woli i uczuć. Wola nie dokonuje wyborów racjonalnych, ale ulega presjom emocjonalnym. Reklamowy dogmatyzm ideologiczny to założenie, że współczesny świat nie mógłby rozwijać się, a nawet istnieć bez reklam. Natomiast naiwny pragmatyzm reklamowy to wrażenie, że reklamy zapewniają wolny wybór tego, co najbardziej opłacalne. Reklamowa pryncypialność i reklamowa naiwność są tworzywem psychoproduktów, w większej części wyobrażanych, a w mniejszej otrzymywanych¹¹²⁶. Im wyżej zaawansowana technologia produktu gospodarczego, jak również politycznego, tym większy udział w nim substratu wirtualnego w stosunku do realnego¹¹²⁷.

Walka o globalną populację

Walka o globalną populację¹¹²⁸ rozgrywa się na polu marketingu traktującego ludzi tylko jako klientów, co z cybernetycznego punktu widzenia zdecydowanie ją ułatwia¹¹²⁹. Powszechnie uważa się, że reklamy są

¹¹²⁶ Por. np. B. Tracy, *Psychologia sprzedaży. Podnieś sprzedaż szybciej i łatwiej, niż kiedykolwiek uznawałeś za możliwe*, przeł. T. Rzychoń, MT Biznes, Warszawa 2023.

¹¹²⁷ Por. J. Wyczik, *Dobra wirtualne z perspektywy użytkowników i dostawców treści. Prawne uwarunkowania obrotu*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2022.

¹¹²⁸ Sformułowanie mogłoby sugerować konflikt mocarstw o panowanie nad światem. Por. G. Allison, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, przeł. R. Mościcka, Wydawnictwo Pascal, Bielsko Biala 2018.

¹¹²⁹ Zauważa bowiem wachlarz zmiennych czynników, które łatwiej sparametryzować. W przypadku człowieka mniej wymiarowego łatwiej skorelować bodźce z reakcjami tak indywidualnymi, jak również zbiorowymi. Odnosi się to nie tylko do artykułów gospodarczych, lecz także produktów politycznych. Jedne i drugie tak samo stają się przedmiotami konsumpcji, z tym że produkty polityczne jako mniej wymierne upodabniają się do bardziej wymiernych – namacalnych produktów gospodarczych. Stąd mowa o tym, jak politycy się sprzedają. Por. M. Mazur, *Marketing polityczny. Studium porównawcze prezydenckich kampanii wyborczych w USA i w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

normalnym i koniecznym sposobem zabiegania o klienta. Nie zauważa się natomiast, że kontrolowana ich ekspozycja jest walką z tradycjami, kulturami, narodami, religiami, a nawet cywilizacjami o globalną populację konsumentów. Jest to walka o uczynienie z rozumnych, wolnych, solidarnych i suwerennych osób klientów impulsywnie reagujących na oferty przemysłowe, usługowe, rozrywkowe, ideologiczne i polityczne¹¹³⁰. Postawy klienckie nie dotyczą tylko konsumentów, ale również polityków, ekonomistów i prawników zaprogramowanych na dotacje, stypendia i dopłaty jako warunek rozwoju. Integrowane i standaryzowane przekazy walczą z człowiekiem, aby przestał się w końcu opierać ich perswazji i perwersji, oraz zrezygnował z samego siebie, bo inni lepiej wiedzą, czego on potrzebuje i oczekuje.

Tradycyjne zmagania wojenne toczą się o terytoria oraz inne zasoby naturalne i wytworzone¹¹³¹. W dobie globalizacji, kiedy wszystkie te zasoby stają do dyspozycji kapitału finansowego, zmagania wojenne przenoszą się ze sfery fizycznej do sfery psychicznej¹¹³². Poza konfliktami lokalnymi globalne walki prowadzone są za pomocą potencjału medialnego, a toczą się o samego człowieka, tj. o jego świadomość i wolność. Siłami uderzeniowymi w tej batalii są multimedia i hipermarkety. W hipermarkecie liczy się proscenium jako powierzchnia ekspozycyjna. Najszerszą powierzchnię ekspozycyjną stwarza Internet, w którym reklamuje się wszystko, co można sprzedać, nie tylko za pieniądze, ale za własną uwagę, wrażliwość, wolność, godność, suwerenność, przyszłość i duszę. J.O. Greek pyta: „Czy zatracamy siebie i nasze dusze w olbrzymiej elektronicznej fikcji i świecie snów, zapominając o naszym rzeczywistym życiu, naszej biologii, historii i przeznaczeniu? Czy nazwa WWW zyskała nagle dodatkowy sens? Czy jest to rozszerzenie pajęczyny życia? Czy też ewolucyjna śmierć i pułapka?”¹¹³³. W pajęczej walce ludzkie dusze oplatane są sieciami zależności, przez które wstrzykiwane są im enzymy wewnętrznego rozkładu. Zastanawiające, że nie zauważają tego np. urzędowi i akademicy specjaliści z zakresu bezpieczeństwa narodowego, wewnętrznego i publicznego.

¹¹³⁰ Por. P. Fortuna, *Optimum 2.0. Idea cyberpsychologii pozytywnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2024.

¹¹³¹ Dziś są to zwłaszcza metale ziem rzadkich. G. Pitron, *Wojna o metale rzadkie. Ukryte oblicze transformacji energetycznej i cyfrowej*, przeł. A. Bilik, Wydawnictwo Kogut, Warszawa 2020.

¹¹³² Por. J.E. Dimsdale, *Psychologia manipulacji...*

¹¹³³ J.O. Green, *Nowa era komunikacji*, przeł. P. Głowacki, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 100.

Współczesna oferta handlowa i medialna wydaje się atrakcyjna, bo jest szeroka i wciąż poszerzająca się oraz tania i wciąż taniejąca. Jeśli pominąć koszt rezygnacji z siebie, to można nabywać coraz więcej za coraz niższą cenę. Wystarczy sprzedać swą godność i podmiotowość, a można mieć wszystko (każdą ułudę). Tak dzieje się z każdym, komu w infosferze i cyberprzestrzeni nie przeszkadza indoktrynacja, przemoc, pornografia i manipulacja. Te wydają się nawet potrzebne jako potwierdzenie i konieczny koszt „wolności”. Miałoby być to mniejsze zło, chroniące przed większym złem w świecie realnym, albo mniejsze dobro gwarantujące większe dobro ludzkiej wolności. Na przekór tendencjom do absolutyzacji wolności Paweł II głosił orędzie o czystości serca, mówiąc, że „cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególnie groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży. Cywilizacja, która w ten sposób rani lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości”¹¹³⁴.

Walka o ludzką uwagę, a w rzeczywistości o ludzką duszę, jest walką z czystą miłością, nad niszczeniem której pracują największe przemysły świata, sięgając również w przeszłość i szargając obyczajowość¹¹³⁵. Zdaniem B. Barbera „w gospodarce konsumenckiej większość produktów oferowanych na sprzedaż zaspokaja potrzeby stworzone przez producentów”¹¹³⁶. Jest to tzw. kapitalizm konsumencki. Na bazie wielostopniowej manipulacji rodzi się więc najbardziej skuteczna dyktatura – dyktatura opinii publicznej. Alexis de Tocqueville pisał, że „pod nową dyktaturą opinii publicznej tyrania, [...] pozostawiając ciało w spokoju, zmierza prostą drogą do zawładnięcia duszą”¹¹³⁷. Jako taka jest niewidzialna, niedostrzegalna i nieodczuwalna, przez co sięga głębiej i kontroluje więcej. Jak pisał M. Foucault, „odwieczni uczestnicy

¹¹³⁴ Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II podczas Mszy św. w Sandomierzu w trakcie podróży apostolskiej do Polski 5-17.06.1999, 12.06.1999*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/sandomierz_12061999.

¹¹³⁵ Tak np. „kobiety zachowujące czasową wstrzemięźliwość, stosujące metody naturalnego planowania rodziny z pobudek moralnych lub religijnych, uważa się za posiadające niezaspokojoną potrzebę nowoczesnej metody”. M.A. Peeters, *Polityka globalistów przeciwko rodzinie. Trzy przykłady*, przeł. A. Ciborowska, M. Gizmar, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 14.

¹¹³⁶ B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 185.

¹¹³⁷ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek...*, s. 332.

demonstracyjnie niegdyś wykonywanej kary – ciało i krew, ustępują ze sceny. Wkracza nowa zamaskowana postać. Kończy się pewna tragedia. Komedia zaczyna się wraz z teatrem cieni, głosami bez twarzy, nienamacalnymi istotami”¹¹³⁸. Tak właśnie przebiega walka z globalną populacją w celu wielkoresetowego jej okiełznania. Batalia ta jest z góry przegrana, bo prowadzona na oślep, bez rozeznania z kim i o co. W atmosferze powszechnego zastraszenia i związanego z tym zniechęcenia sytuacja wydaje się tym bardziej przesądzona.

Akceptacja dyktatury globalnej

Atmosfera zastraszenia i zniechęcenia, narastająca lokalnie i globalnie pod wpływem patologii, kryzysów, aktów terroru, wojen i rewolt, wymusza bierną akceptację dyktatury opinii społecznej, do której już niektórzy się odwołują. Można też wyobrazić sobie gorszą – krwawą dyktaturę, która nadejdzie po tej pierwszej – dyktaturze opinii społecznej¹¹³⁹. Ktoś, kto śledzi z wielu źródeł wydarzenia na scenie krajowej i światowej, dostrzega bezmiar zagrożeń, wobec których statystyczna większość zachowuje milczenie, jakby nic się nie działo. To zaś tylko przyspiesza zmiany z powodu braku oporu. Ze względu na możliwości techniczne i inspiracje ideologiczne przestały już dawno działać ograniczenia faktyczne i etyczne. Destrukcja na globalną skalę i cywilizacyjną miarę będzie tylko przyspieszać w toku zmagania o prymat jednej albo drugiej czy trzeciej grupy politycznych i ekonomicznych interesów. Rozpoczęła się właśnie era walczących ze światem i między sobą globalnych oligarchii. Tym, co je powstrzymuje, jest ryzyko na tyle nieprzewidywalnego załamania, że misterny trud znikomych mniejszości o władzę nad przytłaczającą światową większością ulegnie zniweczeniu i zaczną odradzać się spontanicznie ośrodki oporu. Aby jednak do tego nie doszło, zawczasu wszyscy zostali ucyfrowieni i usieciovieni, co oznacza, że zostali uzależnieni od niewidzialnej władzy nad siecią. Kto kontroluje sieci przepływów informacyjnych, finansowych i energetycznych, ten kontroluje najszersze obiektywne stany rzeczy i subiektywne stany świadomości. Mając na względzie usprawnienie i koncentrację takiej kontroli, od dawna już toczą się prace nad integra-

¹¹³⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, s. 181.

¹¹³⁹ Por. D. Wannous, *Dyktatura strachu*, przeł. K. Szeżyńska-Mačkowiak, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2020.

cją tych dotąd rozdzielnych sieci. Kiedyś sądzono, że władzę sprawuje ten, kto trzyma w ręce mikrofon, później, że ten, kto finansuje jego utrzymanie, a teraz już wiadomo, że ten, kto zapewnia jego energetyczne zasilanie. Stąd w procesie globalnej koordynacji najbardziej kluczową okazuje się transformacja energetyczna. Reglamentując energię kontrolować można wytwarzanie i obieg informacji, dystrybucję dóbr, jak również wytwarzanie żywności. Po wyłączeniu energetyki węglowodorowej i jądrowej, a następnie zużyciu się urządzeń energetyki słoneczno-wiatrowej fizycznie będzie możliwe przeżycie tylko procentów z obecnie żyjącej populacji. Populacje, które tej oczywistości nie są w stanie pojąć, z perspektywy globalnej oligarchii nie zasługują na dalsze zasiedlanie planety.

Akceptacja dyktatury jako mechanizmu kontroli myśli i uczuć oraz pieniądza jako miary wszelkich wartości jest walką o ludzką uwagę, modnie i naukowo określaną mianem atencji (płytko rozumianej koncentracji uwagi). „Naturalne i instytucjonalne przejawy tej walki możemy stale obserwować w otaczającej nas rzeczywistości. Jej źródła tkwią jednak wewnątrz nas samych. To współczesna wersja odwiecznej walki pomiędzy dobrem i złem, która była przedmiotem ludzkich doświadczeń od najdawniejszych czasów”¹¹⁴⁰. Walka o ludzką duszę jest więc zmaganiem o prymat dobra, które ją wzmacnia, albo zła, które ją niszczy. Korten zauważył, że „od początku istnienia ludzkiej świadomości znaleźliśmy napięcie istniejące pomiędzy wyzwaniem do kultywowania naszych zdolności do miłości i transcendencji a wezwaniem do pofolgowania zachłanności i zabieganiu o władzę za wszelką cenę”¹¹⁴¹. Od samych początków bytowania człowieka na Ziemi toczy się przeciw niemu walka, pozbawiająca go uczestnictwa w ponadczasnej przestrzeni ducha. W zamian za przestrzeń spirytualną jako przestrzeń życiową duszy oferowana jest przestrzeń wirtualna jako przestrzeń symulowanego ciała. Celem netokratów jest, aby każdy „oddał im w niewolę swój umysł”¹¹⁴². Ci dobrze wiedzą, że „są rzeczy, własne czyny, po których nie można wrócić do siebie. Coś w człowieku umiera, zostaje wypalone”¹¹⁴³. Przede wszystkim media przymusowo i podstępnie dystrybuują doznania, po których młodzi ludzie już nie są w stanie powrócić do siebie. Gdyby społeczeństwo nie było zniewolone, za tego rodzaju nadużycia groziłaby sprawcom surowa

¹¹⁴⁰ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 34.

¹¹⁴¹ Tamże.

¹¹⁴² G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 193.

¹¹⁴³ Tamże, s. 201.

kara, pełniąca funkcję wychowawczą. Obecnie nawet prawnicy drwią z wychowawczej funkcji prawa¹¹⁴⁴.

W spychologizowanym świecie najbardziej masowa gra z rzeczywistością nie jest już grą o pieniądze czy władzę, ale o coraz bardziej wyszukane i wyuzdane przeżycia, doznania i spostrzeżenia. Pieniądze i władza nie są bowiem i nie mogą być dla wszystkich, ale tylko dla wybranych. Dla wszystkich mogą być dostępne wciąż taniejące produkty medialne i dobra wirtualne, dostarczające niezwykłych doznań i niesamowitych odczuć. Za sprawą cyfrowego kodowania informacji i sieciowej drogi komunikacji na skalę globalną i za najniższą odpłatnością dostarczane są uczucia, przecucia i odczucia. Zwykle nic nie trzeba płacić za psychiczne doznania, a często obrażenia. Są one oferowane i dystrybuowane masowo, potokowo, multimedialnie, globalnie, totalnie i nachalnie. Przewaga władzy atencjonalnej opiera się najpierw na szczerej naiwności, a później na maskowanej tchórzliwości jej funkcjonariuszy zaangażowanych w symulacyjnej maszynie oraz mandatariuszy zajętych konsumpcją śmieciowych produktów. Inżynierowie i konsumenci IT szczerze oburzają się na wieść o tym, że podlegają manipulacji, a kiedy to zauważają, ulegają rezygnacji, postępując tak samo jak wcześniej. Tak właśnie działa cyfrowy i sieciowy totalitaryzm jako w miarę statyczny ustrój wszechstronnego nadzoru, zaś totalizacja jest nieprzerwanym procesem jego pogłębiania i poszerzania. Totalizacja jest może nawet pierwszą własnością globalnej cywilizacji informacyjnej, ufundowanej na cyfrowym i sieciowym podłożu stosunków społecznych i międzyludzkich zależności. Własności środowiska wpływają wprost na treść i jakość życia. Ucyfrowienie i usieciowienie przestrzeni wzajemnych odniesień sprawia, że są one obserwowane, mierzone, parametryzowane i sterowane, co pozbawia je autonomii oraz autentyczności. Cybernet integrujący przestrzeń realną z przestrzenią wirtualną jest z definicji sferą nieautonomicznych i nieautentycznych interakcji, wypierających trudniejsze do nadzorowania relacje.

Skoordynowany zamach na cywilizację

Wielu współczesnych autorów pisze o zamachu na wolność, demokrację, dobrobyt czy pokój. Różnorodność działań skierowanych na destabilizację przyrodzonego porządku naturalnego, racjonalnego poznania

¹¹⁴⁴ Tymczasem chodzi o wychowanie człowieka szlachetnego. Por. D. Zalewski, *Wychować człowieka szlachetnego...*

naukowego, moralnego ładu społecznego i chrześcijańskiego dziedzictwa kulturowego określić można mianem zamachu na cywilizację¹¹⁴⁵. W opinii wielu miarą ucywilizowania jest przewyższanie dzikości, bezmyślności i impulsywności. Zamachu na cywilizację upatrywać należy w tym wszystkim, co systemowo i programowo uwłacza człowiekowi, jego rozumności, wolności, solidarności i godności. Agnieszka Szewczyk wyjaśnia, że „czynnikiem, którego znaczenie rośnie, jest też struktura myślowa człowieka, wywierająca stymulujący lub hamujący wpływ na procesy społeczne. Nigdy więc nie wolno pozwolić, aby odruchy i instynkty, zmysły i emocje sparaliżowały własny rozum, nawet gdyby te emocje odwoływały się do najświętszych ideałów i najdroższych osób”¹¹⁴⁶. Postęp cywilizacyjny wyraża się w organizacji współdziałania ludzi ze sobą, w ramach której każdy odnajduje swoje miejsce i rozwija swoje zdolności. Odbyna się on przy wielkim wysiłku i poświęceniu, a jego niweczenie jest lekkomyślne i bez troskie.

Z cywilizacyjnego punktu widzenia, niezależnie od poziomu materialnej zamożności i technicznej sprawności, „trzeba też umieć współdziałać z ludźmi i umieć się do nich przywiązywać. Nie należy natomiast zbyt mocno się przywiązywać do wytworów człowieka, przedmiotów materialnych, hipotez, teorii czy struktur społecznych. Człowiek bowiem rozwija się nieustannie, wszystkie zaś jego produkty zamykają w sobie pewien zakończony etap rozwoju. Mogą więc łatwo stać się hamulcami dalszego postępu człowieka”¹¹⁴⁷. Postęp ten nie dokona się bez proporcjonalnego zaangażowania każdego za sprawą wysiłku maszyn i w drodze pracy urządzeń. Wyzwolenie człowieka z twórczego wysiłku rozumu, ćwiczenia woli i systematycznej pracy nad uczuciami degraduje go zwłaszcza w wymiarze społecznym i kulturowym. Zmaterializowany, zekonomizowany i ztechniczowany człowiek jest miotany najniższymi instynktami. Ich multimedialnym wywoływaniem i masowym dostarczaniem zajmuje się zarządzanie emocjami¹¹⁴⁸.

Do repertuaru metod zarządzania emocjonalnego należą: uprzedzanie, zniechęcanie, odciąganie, obrzydzanie, obrażanie, poniżanie czy

¹¹⁴⁵ J. Koronacki, *Amerykański konserwatyzm na progu XXI wieku*, Wydawnictwo von Borowiecky, Radzymin 2015, s. 67.

¹¹⁴⁶ A. Szewczyk, *Imperatywy odnowy systemów informacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1998, s. 164.

¹¹⁴⁷ Tamże.

¹¹⁴⁸ Tak zarządzani są nowi kosmopolici, jak wyraża się Gaia Vince. Por. G. Vince, *Stulecie nomadów...*, s. 157 i nast.

podjudzanie. Ich stosowanie przypomina opisane przez G. Orwella seanse nienawiści. Programują one myślących i czujących ludzi na nie-ludzi, tj. na niemyślące i nieczujące automaty. Programowanie wyłącza rozumność, wolność i wrażliwość, wprowadzając reagowanie pod presją wywoływanych i wzmacnianych nastrojów. Jak pisze Orwell, „najgorsze w seansach nienawiści było nie to, że człowiek czuł się zmuszony do tego zachowania, ale że nie umiał się wręcz powstrzymać od przyłączenia do zbiorowego obłędu. Już po 30 sekundach udawanie stawało się zbędne. Ohyda, ekstaza strachu i mściwości, pragnienie mordy, zadania tortur, miażdżenia kilofem twarzy płynęły przez całą grupę jak prąd elektryczny, przemieniając wszystkich wbrew ich woli w toczących pianę rozwrzeszczanych szaleńców. Ta przemożna furia była uczuciem, które z łatwością skupia się na tym lub innym celu”¹¹⁴⁹. Programowanie nastroju staje się tym łatwiejsze i skuteczniejsze, im bardziej programowalny jest człowiek za sprawą wszczepianych mu mechanizmów wywołujących natychmiastowe odruchy, oraz ideologizmów skutkujących dłuższymi pasmami zachowań. Człowiek cybernetyczny reaguje odruchowo i wyraża się za pomocą sloganów.

Programowanie odnosi się do uczuć i nastrojów negatywnych, jak również pozytywnych. Już A. Toffler opisywał, jak powstaje i funkcjonuje „zaprogramowany nastrój zadowolenia i przyjemności”¹¹⁵⁰. Okazuje się, że pełni on podobną rolę jak programowany nastrój niezadowolenia i wzburzenia. Przy czym pełni ją nawet skuteczniej, gdyż nakierowuje na osobiste korzyści. Wspomniany autor przewidywał, że w warunkach powszechnej psychologizacji „reguła funkcjonalnej konieczności zostanie zastąpiona prefabrykowaniem nastroju”¹¹⁵¹. W warunkach psychologizacji także funkcjonalność może być programowana jako psychicznie odczuwana i subiektywnie oceniana. W związku z tym, że nastrój jest sprawą subiektywnej psychiki, zarządzanie nim uwalnia od konieczności ingerowania w stan obiektywnej fizyki. Jest to tym powszechniejsze, im efektywniejsze dla potentatów medialnych, handlowych, finansowych i przemysłowych. Stąd są oni określani mianem psychokorporacji. Ostatecznym produktem jest dyktatura opinii publicznej, za którą i pod którą kryją się: dyktariat informacyjny, aparat informacyjny i proletariatus informacyjny globalnej cywilizacji zwanej informacyjną. Jak na to wskazują prowadzone i prezentowane

¹¹⁴⁹ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 13.

¹¹⁵⁰ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 196.

¹¹⁵¹ Tamże, s. 196.

sondaże, opinia publiczna stanowi wytwór i narzędzie polityki, która wspiera się na najwyższy poziom globalny i przenika wszystkie składniki cywilizacji¹¹⁵².

Pozapaństwowa i ponadpaństwowa dyktatura

Sformułowanie „pozapaństwowa” i „ponadpaństwowa dyktatura” odnosi się do wzmiankowanych nieśmiało w debatach publicznych, a prawie pomijanych w opracowaniach naukowych osobistości podejrzewanych o wpływ na globalne wydarzenia, a nawet cywilizacyjne przeobrażenia. Zakulisowe jak w światowych forach ekonomicznych, kartelowe jak w światowych instytucjach finansowych, i mafijne jak podczas światowych konfliktów wojennych działania kilkunastu opisanych w literaturze rodów izolujących się od opinii publicznej na to wskazują¹¹⁵³. Rody te w ramach szerszych powiązań sieciowych tworzą samowładczą kastę wprowadzającą obowiązujący kanon twierdzeń, system wartości, porządek powinności¹¹⁵⁴. Jeśli zdobycie wyjątkowej pozycji oraz decydującego wpływu na losy społeczeństw następuje przy użyciu przemocy lub wskutek podstępów, ustanawiana jest dyktatura, która poszerza swoje kompetencje oraz zabezpiecza swoje interesy. Ich gwarantem, wyrazicielem i realizatorem lub egzekutorem są ludzie występujący jawnie i oficjalnie albo działający niejawnie i nieoficjalnie. Dzielą się oni na kierownictwo – politbiuro, aparat – partię, i proletariat – zwolenników. Ci ostatni są albo wprost zdeklarowani (zaangażowani współpracownicy), albo mimowolnie wykorzystywani (nieświadomi zwolennicy)¹¹⁵⁵. Cała zaś reszta to ludzie uważani za nieprzystosowanych frustratów albo niebezpiecznych wrogów poddawanych metodycznej reedukacji, albo koniecznej neutralizacji.

¹¹⁵² Por. E. Młyniec, *Opinia publiczna. Elementy teorii i praktyki politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.

¹¹⁵³ Zostały one szczegółowo opisane m.in. przez Song Hongbinga w drugim tomie cyklu *Wojna o pieniądź*. Por. S. Hongbig, *Wojna o pieniądź 2...*

¹¹⁵⁴ To ludzie określani mianem nietykalnych, a zarazem najpotężniejszych. Niekoniecznie najpotężniejszym z nich jest Xi Jinping. Por. S. Aust, A. Geiges, *Xi Jinping. Najpotężniejszy człowiek świata i jego imperium*, przeł. J. Czudec, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2023. Taki status posiadać może tylko poza- i ponadpaństwowa dyktatura ludzi opisanych m.in. przez H. Pająka w pracy *Dyktatura nietykalnych*, Wydawnictwo Retro, Lublin 2006.

¹¹⁵⁵ Dyktaturą taką może być opinia publiczna. Por. W. Lippman, J. Tegnerowicz, P. Armada, *Opinia publiczna*, przeł. J. Tegnerowicz, Animiz, Kraków 2020.

Rewolucje kończą się zwykle dyktaturą, uniemożliwiając rozwój, gnębiąc i tłamsząc w sposób długotrwały i masowy nie tylko swych przeciwników, ale również, nawet bardziej, zwolenników. Stąd dyktaturę można uznać za najbardziej destrukcyjny składnik cywilizacji, prowadzący do konsekwentnego i wszechstronnego jej zaniku¹¹⁵⁶. Jej mechanizm polega na spowalnianiu, ograniczaniu i blokowaniu cywilizacyjnego rozwoju człowieka jako autonomicznej i integralnej osoby oraz społeczeństwa jako autentycznej i solidarnej wspólnoty¹¹⁵⁷. Dyktatura nie jest tylko rodzajem władzy oraz formą panowania, ale organizacją życia jednostek i zbiorowości pozbawionych możliwości realizowania własnych – oddolnych potrzeb, pragnień, zamiarów i oczekiwań na rzecz pełnienia ról, funkcji, zadań i misji odgórnie dyktowanych – narzucanych jak w kolektywizmie, ale i w indywidualizmie¹¹⁵⁸.

Już w 1997 roku zapowiedziano, że „opinia będzie musiała coraz bardziej posłusznie akceptować świat bez granic, świat, w którym państwa narodowe stają się relikdami historii”¹¹⁵⁹. Oznacza to nieliczenie się z faktycznymi aspiracjami ludzi oraz naturalnymi ich uwarunkowaniami i kulturowymi uśposobieniami. Tym samym ustanawiana jest poza- i ponadpaństwowa dyktatura na bazie inspiracji ideologicznych, usprawnień technologicznych oraz bodźców ekonomicznych. Zrekonstruowany na podstawie prywatnych i publicznych raportów, strategii, deklaracji i manifestów¹¹⁶⁰ projekt i proces ustanowienia dyktatury globalnej korzysta tylko incydentalnie ze środków przymusu administracyjnego, policyjnego, sądowego i wojskowego, właściwego cywilizacjom tradycyjnym. W przeważającym stopniu korzysta natomiast z przymusu medialnego, finansowego, kulturowego i informacyjnego, właściwego cywilizacji informacyjnej. Z tego zaś względu nie jest identyfikowany jako przymus, a tym samym nie jest dostrzegana dyktatura globalna, globalizacji

¹¹⁵⁶ Por. J. Polakowska-Kujawa, *Leninowska koncepcja państwa dyktatury proletariatu i jej krytycy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

¹¹⁵⁷ Por. E. Kuszka, *Wolność w systemie dyktatury proletariatu*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956.

¹¹⁵⁸ Por. K. Gawlikowski, *Indywidualizm a kolektywizm*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999.

¹¹⁵⁹ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 182.

¹¹⁶⁰ P.K. Rutkiewicz, *Słowo i świat. Globalizacja w literaturze i literaturoznawstwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018. Por. także: B. Góralczyk, *Globalny Manifest w Dobie Deglobalizacji*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/globalny-manifest-w-dobie-deglobalizacji/>.

i globalizmu, chociaż jej skutki dalece wykraczają już poza dostrzegane w odniesieniu do państw. Dodatkowo dyktatura ta jest maskowana ideologiczno-technologiczną frazeologią informacjonalizmu, informacjonizmu, informatyzmu i informizmu¹¹⁶¹. Informacja zaś powszechnie nie wydaje się groźna i niebezpieczna, a wręcz przeciwnie, uważana jest za pożyteczną i korzystną. Tak oto treści informacyjne mylone są z działalnością ośrodków informacyjnych. Te zaś mając monopol na sterowanie globalnym obiegiem informacji, kontrolują wektory kształtujące głośno zapowiadaną cywilizację informacyjną.

Dyktatura internetowej opinii publicznej

Dyktatura na przestrzeni historii jest następstwem zwycięstwa mechanizmów państwowej kontroli nad wolnymi organizmami społecznymi¹¹⁶². Z kolei dyktatura internetowa polega na sterowaniu globalnymi trendami informacyjnymi przez dyktariat, aparat i proletariat informacyjny w zamiarze ustanowienia nowego porządku świata na zasadzie społeczeństwa i państwa informacyjnego, pod nazwą ery i cywilizacji informacyjnej¹¹⁶³. Bezsprzecznie zastosowania najnowszej technologii informacyjnej pod pewnymi względami i w niektórych aspektach przynoszą korzyści. Jednak w innych aspektach i pod innymi względami powodują także straty. Zwykle szybciej zauważamy i bardziej doceniamy bliższe, węższe i szybsze korzyści niż dalsze, szersze i późniejsze straty¹¹⁶⁴. Te pierwsze – korzyści zastosowań IT – są zwykle bardziej wymierne i mniej namacalne, zaś te drugie – straty – mniej wymierne i namacalne. Pierwsze cenimy bardziej, nawet jeśli drugie znacznie je przewyższają. Przykładowo, zastosowanie Internetu w oświacie sprawia, że tylko nieliczni podnoszą poziom swoich kwalifikacji, a u pozostałych poziom ten ulega obniżeniu. To, że dzięki Internetowi możemy

¹¹⁶¹ Nie jest to dyktatura, o której pisze Carl Schmitt w książce o takim tytule, ale bardziej taka, jak o niej pisze D. Wannous w książce *Dyktatura strachu...* Powodem tego jest fakt zanurzenia we wszechogarniającej przestrzeni informacyjnej, w której każdy czuje się i jest obserwowany oraz stymulowany.

¹¹⁶² Obszernie o tym pisze C. Schmitt w książce *Dyktatura. Od źródeł nowożytnej idei suwerenności do proletariackiej walki klas*, przeł. K. Wudarska, red. P. Nowak, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2016.

¹¹⁶³ Warto zdać sobie sprawę z tego, że ten dyktariat to dyktatura nietykalnych. H. Pająk, *Dyktatura nietykalnych...*

¹¹⁶⁴ Por. M. Ressa, *Jak stawić czoła dyktatorowi. Opowieść z pierwszej linii frontu cyfrowej wojny informacyjnej*, przeł. T. Macios, Znak Koncept, Kraków 2024.

pogłębiać rozumienie problemów, poszerzać horyzonty wiedzy, utrwaląć różnorodność myśli, podnosić umiejętności działania, pomnażać sztukę, pielegnować obyczaje, zacieśniać więzi i nabywać cnoty, nie znaczy, że tak się dzieje. Co do zasady dzieje się odwrotnie¹¹⁶⁵.

Panująca dyktatura opinii publicznej, za którą kryją się jej architekci, inżynierowie i menedżerowie ośrodków jakoby jej badania, nie pozwala przebić się do szerszej świadomości i przełożyć na skuteczniejsze działania niekoncesjonowanym i niespłykanym stanowiskom. Przyczynia się do tego zwłaszcza Internet, który pod wieloma względami i na różne sposoby zafałszowuje panujące poglądy i zaniża poziom kształcenia. Zostało zauważone, że niszczy on kulturę, a w tym także oświatę, wychowanie i szkolnictwo wyższe. Chociaż wąsko uprawianą naukę niepomiernie rozwija¹¹⁶⁶, to w ogólnocywilizacyjnym rozrachunku przeważa wypadkowa wektora masowych strat, nad wektorem elitarnych korzyści¹¹⁶⁷. Ze względu na ideologiczny klimat liberalizmu oraz demokratyczną narrację w polityce bardziej doniosłe jest zaniżanie poziomu ogółu niż jednostkowe jego windowanie na wyższe poziomy. Masowemu wdrażaniu najbardziej zaawansowanej technologii informacyjnej towarzyszy konkurencja tego, co pozytywne i teoretycznie pożądane oraz tego, co negatywne i w praktyce realizowane. Wypadkowa wektorów pozytywnych – teoretycznie pożądanych, i negatywnych – praktycznie realizowanych, wskazuje na te drugie. Okazuje się bowiem, że Internet: unifikuje postawy, spłyca poglądy, redukuje wysiłki, upraszcza myślenie i pozbawia oryginalności twórczej. Stwarzane możliwości nijak mają się do obserwowanej rzeczywistości¹¹⁶⁸. Nie jest to winą Internetu jako infrastruktury teleinformatycznej, ale ponad- i pozainternetowych planistów, programistów i projektantów, którzy ustanawiają i udostępniają tę infrastrukturę, bynajmniej nie w celu podnoszenia kwalifikacji intelektualnych i moralnych ludzkości przyłączanej do sieci internetowej. Oznaką technokratycznego serwilizmu byłoby twierdzenie, że Internet opracowany w strategicznych kołach wojskowych i rozwijany dzięki potężnym nakładom przy udziale

¹¹⁶⁵ Por. E. Nowak-Teter, *Opinia publiczna online*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023.

¹¹⁶⁶ Por. M. Kwiek, *Globalna nauka, globalni naukowcy...*

¹¹⁶⁷ Por. A. Keen, *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, przeł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007; M.R. Wiśniewski, *Wszyscy jesteśmy cyborgami. Jak internet zmienił Polskę*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.

¹¹⁶⁸ Por. W. Bobrowicz, *Internet – Kultura – Edukacja*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2006.

specjalistycznych laboratoriów miałyby w zamyśle służyć pomyślnemu i harmonijnemu rozwojowi całej ludzkości. Analogicznie rzecz się ma w odniesieniu do dobrodziejstw kojarzonych z cywilizacją informacyjną, cenionych masowo i potencjalnie, a urzeczywistnianych w niewspółmiernie mniejszym zakresie z tendencją do dalszego ograniczania. Bez odblokowania zafiksowanej na Internet opinii publicznej już nic ważnego i wielkiego się nie dokona w kierunku poprawy sytuacji na globalną skalę i cywilizacyjną miarę. Do tego odblokowania niezbędna jest powolna, mozolna, systematyczna praca nad charakterem i umysłowością człowieka, co Internet psychologicznie¹¹⁶⁹ i politycznie¹¹⁷⁰ blokuje.

Kres idealistycznych złudzeń

Kres idealistycznych złudzeń nastaje, kiedy w końcu trzeba stanąć w prawdzie po nieodpowiedzialnym i nieproduktywnym życiu na kredyt¹¹⁷¹. Jego nadejście metodycznie i systemowo nakręcają światowi wierzycciele, kreując bez ograniczeń fiducjarne pieniądze i ich wirtualne substytuty, oraz dłużnicy zaciągający pod pozornie szczytnymi hasłami zobowiązania obciążające reprezentowane przez nich organizacje społeczne i państwo, wpędzając ludzkość niewiarygodnie łatwo w nieodwracalną niewolę, sprawiając, że świat nie będzie już lepszym miejscem¹¹⁷². Technicznie, ideologicznie oraz ekonomicznie eskalowane podziały i sprzeczności niewczą cywilizację we właściwym jej rozumieniu (jako najszerszą w prze-

¹¹⁶⁹ Por. P.M. Wallace, *Psychologia Internetu*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.

¹¹⁷⁰ Por. na temat szkód jakie Internet powoduje dla demokracji, pomimo odwrotnych zapowiedzi: J. Bartlett, *Ludzie przeciw technologii. Jak Internet zabija demokrację (i jak ją możemy ocalić)*, przeł. K. Umiński, Post Factum – Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2019.

¹¹⁷¹ Na temat szaleństwa globalizacji finansowej D. Rodrik, *Paradoks globalizacji...*, s. 117.

¹¹⁷² Rzeczywiście zdumiewać musi bezczynność i bezmyślność z jaką świat zwłaszcza Zachodu tkwi w złudzeniach, pozwalając sobie odebrać przyszłość, a w tym władzę, wiedzę, wiarę, wolność i własność – wszystko co najważniejsze w życiu człowieka i narodu. Chociaż twierdzenie, że poniesie za to srogą karę, może większości wydawać się nienaukowe, jest zdroworozsądkowo prawdziwe oraz intersubiektywnie sensowne, a przede wszystkim ogólnocywilizacyjnie doniosłe. To najprostsza droga do światowego totalitaryzmu cybernetyczno-realnego. W jego obliczu fikcją są kosztowne systemy bezpieczeństwa. Por. D. Skoczylas, *Krajowy system cyberbezpieczeństwa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2023; K. Chatubińska-Jentkiewicz, *Strategie cyberbezpieczeństwa współczesnego świata*, Wydawnictwo Towarzystwa Wiedzy Obronnej, Warszawa 2021; J. Krawiec, *Cyberbezpieczeństwo. Podejście systemowe*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019.

strzeni i najdłuższą w czasie wspólną wartości). Generują acywilizacyjną mutację na poziomie kontrolowanych interakcji. Immanentną cechą informacyjnej acywilizacji staje się brak wspólnoty (solidarności) oraz niedobór wartości (humanizmu). Właściwy technicznym systemom interakcji atomizm znosi wspólnoty, a nihilizm promuje antywartości. Brak trwalszych więzi i głębszych wartości nie pozwala uznawać cywilizacji informacyjnej za równą innym cywilizacjom. Istnieją dwa podstawowe i przeciwne wektory towarzyszące proklamowaniu dyktatury informacyjnej. Pierwszy zmierza ku globalnej dezintegracji na niższym narodowym poziomie, a drugi ku globalnej integracji na wyższym ponadnarodowym poziomie. Globalna transformacja przebiega zgodnie z logiką rewolucyjnego eskalowania chaosu i przywracania porządku. Oznacza to, że liberalna anarchizacja wewnątrz cywilizacji i pomiędzy cywilizacjami zmusi do zastosowania terroru na wyższym ponadcywilizacyjnym poziomie. Wyłoniona w ten sposób cywilizacja informacyjna miałaby okazać się jedynym ratunkiem dla rodzaju ludzkiego. W obu procesach dezintegracji systemów politycznych, prawnych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych i religijnych oraz ponownej ich integracji w systemie globalnym niezastąpioną rolę odgrywa Internet.

W świetle zasad i założeń globalizacji cywilizacja informacyjna jawi się jako przedsięwzięcie na rzecz światowej integracji i unifikacji, motywowane ideologicznie, realizowane technologicznie, a wspierane ekonomicznie. Platformą tej integracji i unifikacji jest globalna infrastruktura teleinformatyczna, przełamująca granice oraz niwelująca międzycywilizacyjne różnice. Wbrew pochopnym oczekiwaniom, zamiast cywilizacyjnego ubogacenia ostatecznie dochodzi do cywilizacyjnego zubożenia. Powodem tego jest zbyt daleko idące (liberalne) otwarcie granic oraz nazbyt duża (niekontrolowana) siła medialnego nacisku na całe społeczeństwa, jak również na poszczególne jednostki. Dyktat zmierza do technicznego zaprowadzenia i ideologicznego zalegalizowania rządu światowego. Plan budowy zarządzania i rządzenia światowego obejmuje prawie wszystko, o czym można pomyśleć zgodnie z wykazami zawartymi w Agendzie 21, Agendzie 2030 oraz Pakcie dla przyszłości z 22 września 2024 roku, obejmującym Globalny pakt cyfrowy i Deklarację na rzecz praw przyszłych pokoleń.

Globalizacja to dążenie do stworzenia nowego porządku świata organizowanego przez światowy rząd, zabezpieczanego przez światową policję, posługującego się światowym pieniądzem i utrzymywanego przez światowy podatek. Taki jeden światowy ośrodek władzy z konieczności musiałby mieć charakter najbardziej totalitarny, arbitralny i elitarny. Unilateralny porządek światowy stworzyć może tylko władza skonsoli-

dowana, bo powstała z połączenia: infokracji, technokracji, genokracji, netokracji, plutokracji, mediokracji oraz ideokracji. H.G. Wells w książce *Nowy porządek świata* z 1939 roku ostrzegł: „Nieprzeliczone masy ludzkie będą nienawidzić nowy światowy porządek i będą umierać protestując przeciwko niemu. Musimy pomyśleć o oporze tej generacji niezadowolonych”¹¹⁷³. Do tego potrzebna była Ameryka, a także do pacyfikowania nastrojów, które sama wywołała. Ameryka była potrzebna do przewyższania problemów globalnych, które wynikają z realizowanego przez nią programu globalizacji. Istnieje obawa, że kiedy nagle Ameryka wycofa się ze swej roli policjanta świata, czy to z konieczności, czy w następstwie jakiegoś planu, świat pograży się w anarchii i wówczas konieczne będzie zaprowadzenie jednego porządku globalnego. Ten nowy porządek będzie realizowany już w nowym cyberaktywnym środowisku zarządzania. Można się tego domyślać obserwując nasilanie się konfliktów, zadłużanie bez możliwości spłaty i udzielanie gwarancji bez pokrycia¹¹⁷⁴. Dokonuje się to w warunkach straszenia konfliktami narodowościowymi, kiedy narodowości są pacyfikowane, oraz konfliktami społecznymi, kiedy trudności socjalne są systematycznie i metodycznie pogłębiane¹¹⁷⁵.

Przemoc cybernetyczna po Wielkim Resecie

Realistycznie spodziewany na podstawie obserwowanych zjawisk i procesów przymus, po przeprowadzeniu Wielkiego Resetu będzie miał postać cybernetyczną ze względu na możliwości jego wprowadzenia i egzekwowania w cyfrowym i sieciowym środowisku aktywności. Prezentacja cyberprzemocy domaga się rozgraniczenia źródeł jej pochodzenia. Są nimi sami użytkownicy cyberprzestrzeni, którzy za jej pośrednictwem oddziałują na siebie wzajemnie, oraz jej twórcy i dostawcy, którzy wykorzystują ją do własnych celów. Odpowiednio cyberprzemoc jest: a) przemocą w cyberprzestrzeni – obejmującą formy oddziaływań psychicznych stosowane w przestrzeni cybernetycznej, prowadzące do nieznanych lub nieakceptowanych skutków, oraz b) przemocą cyberprzestrzeni – polegającą na zastępowaniu w poznaniu

¹¹⁷³ H. Pająk, *Bestie końca czasu...*, s. 447.

¹¹⁷⁴ To coś, co David Graeber określił mianem otwarcia czegoś nowego. Por. D. Graeber, *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, przeł. B. Kuźniarz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2024, s. 531 i nast.

¹¹⁷⁵ Por. A.K. Piasecki, *Kryzysy Polski współczesnej 1990–2022*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022 oraz W. Nawrot, *Globalny kryzys finansowy...*

i działaniu referencyjnej roli przestrzeni realnej (realprzestrzeni) rolę przestrzeni cybernetycznej (cyberprzestrzeni). Przemoc informacyjna w cyberprzestrzeni ma charakter wycinkowy i opiera się na poznawczej, dążeńowej i emocjonalnej manipulacji skłaniającej lub zmuszającej do nieaprobowanych zachowań lub przekonań. Natomiast przemoc informacyjna cyberprzestrzeni ma charakter systemowy, gdyż zamyka umysł na doświadczenia płynące z rzeczywistości realnej, kierując go na wyobrażenia sztucznie wytwarzanej rzeczywistości wirtualnej¹¹⁷⁶.

Przemoc w cyberprzestrzeni przybiera różne formy w zależności od wagi i powagi wywoływanych konsekwencji. Z kolei przemoc cyberprzestrzeni, prowadząc do wykluczenia (wyobcowania – alienacji) umysłu z rzeczywistości, powoduje ustanowienie nowej dominacji – cyberdominacji. Cyberdominacja oznacza najdalej posuniętą i najszerzej ogarniającą przemoc cybernetyczną¹¹⁷⁷. Jest ustanawiana za pomocą wyrafinowanego – wirtualnego symulowania oraz zaawansowanego – infrastrukturalnego sterowania. Umysł urbanizowany i industrializowany zdefiniowanymi (skończonymi) obiektami i procesami wirtualnymi jest skuteczniej i sprawniej kontrolowany niż umysł interesujący się i zajmujący otwartymi (nieskończonymi) obiektami i procesami realnymi. W związku z symulacyjną i sterującą naturą cyberprzestrzeni, pograżającą umysły w nieistniejącej rzeczywistości – hiperrzeczywistości (narzucaną i wymuszaną oraz przenikającą i infiltrującą na zasadzie propagacji fal elektromagnetycznych), można mówić o tzw. skażeniu cyberaktywnym¹¹⁷⁸. Polega ono na nieprzerwanym w czasie i nieogra-

¹¹⁷⁶ J. Janowski, *Cybermanipulacja jako samodzielna forma i staty składnik przemocy informacyjnej w cyberprzestrzeni*, w: *Cyberprzemoc szczególnym zagrożeniem społeczeństwa informacyjnego*, red. M. Kowalewski, M. Jakubiak, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, s. 27–48.

¹¹⁷⁷ Cyberprzestrzeń jest doskonałym narzędziem walki, środkiem zwalczania swoich oponentów. Jest ona swoistym polem wojny, na którym odbywają się zmagania o dominację między nowymi ruchami a ich oponentami. P. Siuda, *Religia a Internet. O przenoszeniu religijnych granic do cyberprzestrzeni*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 154.

¹¹⁷⁸ Cybernet to zarazem cyberputapka, z której nie ma wyjścia. O ile bowiem w realprzestrzeni zawsze można było się oddalić, usunąć i ukryć oraz zachować anonimowość, autonomię i suwerenność, nie jest to możliwe w cyberprzestrzeni. Za jej sprawą stało się to też niemożliwe w realprzestrzeni obserwowanej i podsłuchiwanej z wykorzystaniem szerokiej palety kamer, sensorów, odbiorników i nadajników podłączanych do kolejnych generacji sieci. Cybernet jest czymś więcej niż rzeczywistością rozszerzoną, a mianowicie jest rzeczywistością uszczelnioną, gdzie najdrobniejsze poruszenie zostaje zarejestrowane z dokładnością do drżenia głosu i mrugnienia oka, a nawet chwilowego uczucia i ulotnej myśli. Cybernet stanie się za chwilę globalnym więzieniem. Por. A. Zwoliński, *Cyber putapka...*

niczonym w przestrzeni oddziaływaniu obrazów i idei na umysł, który jest formatowany i programowany do warunków i wymogów globalnego społeczeństwa informacyjnego. Umysł skażony cyberaktywnie zostaje zamknięty, wyłączony, zablokowany, zdeformowany i zmutowany do tego stopnia, że traci kontakt z rzeczywistością oraz zdolność operowania wnioskami¹¹⁷⁹.

Pod wpływem filozofii idealistycznej przechodzącej w ideologię oraz przy udziale technologii informacyjnej przechodzącej w cybernetykę konstytuuje się nowa wyższa instancja władzy – władza nad rzeczywistością w idealistycznym jej rozumieniu oraz wirtualnym doświadczeniu¹¹⁸⁰. Władzą cybernetyczną określić można w sensie przedmiotowym zdolność wywierania presji i powodowania reakcji w cyberprzestrzeni lub za pomocą cyberprzestrzeni. Natomiast w sensie podmiotowym tworzą ją ośrodki umożliwiające, wprowadzające lub stosujące oddziaływania informacyjne, do których należą oddziaływania siłowe, tożsame z cyberprzemocą. Istotą siłowych oddziaływań informacyjnych jest przełamywanie progu samoświadomości i samostanowienia. Władza cybernetyczna znosi u człowieka to wszystko, co w nim najbardziej ludzkie, a mianowicie świadomość i wolność¹¹⁸¹. Służą temu nie tylko fałszywe, przeinaczenia i niedomówienia oraz slogany, banały i frazesy, ale również inwektywy, oszczerstwa i pomówienia, nawet kiedy wszyscy zdają sobie sprawę z ich rozpowszechniania. Liczy się bowiem nieubłagana siła skojarzenia.

Sztucznie wytwarzane skojarzenia rodzą podświadome i mimowolne uprzedzenia, będące podłożem najsprawniej działającego totalitaryzmu w wersji autotalitarnej. W takim ustroju nikogo do niczego nie trzeba zmuszać, bo każdy wie, co mu wolno robić, mówić, oglądać, czytać i pisać, a nawet poznawać, badać, myśleć i wnioskować. Orwellowska profilaktyka społeczna korzysta dziś z niemożliwych do przecenienia środków przymusu psychicznego, uruchamianych za pośrednictwem interfejsów nieprzerwanego i wszechstronnego podłączenia.

¹¹⁷⁹ Por. M. Wysocka-Pleczyk, B. Świeży, *Człowiek zalogowany. 1. Od mowy nienawiści do integracji w sieci*, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2013.

¹¹⁸⁰ Por. J.C. Lennox, 2084. *Sztuczna inteligencja i przyszłość ludzkości*, przeł. Z. Kosiuk, Fundacja Prodoteo, Warszawa 2023; M. Goodman, *Zbrodnie przyszłości. Jak cyberprzestępcy, korporacje i państwa mogą używać technologii przeciwko Tobie*, przeł. M. Lipa, Helion, Gliwice 2016.

¹¹⁸¹ Zob. Ł. Olejnik, A. Kurasinski, *Filozofia cyberbezpieczeństwa. Jak zmienia się świat? Od złośliwego oprogramowania do cyberwojny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.

Na oznaczenie pozbawionych świadomości i wolności odbiorców stale i zewsząd napływających sygnałów sterujących upowszechniło się miano lemingów. Natomiast wyspecjalizowani i wyobcowani nadawcy tych sygnałów nazywani są agenturą wpływu.

W zaawansowanym i wyrafinowanym środowisku cyfrowym i sieciowym panują doskonale warunki do sterowania obiektami i procesami informacyjnymi¹¹⁸². Demaskowanie cyberprzestrzeni jako środowiska sterowania jest koniecznym warunkiem ograniczania przemocy informacyjnej. Jej szczególnie groźnym, bo niezauważalnym przejawem jest cyberprzemoc zdolna do wywoływania reakcji i powodowania zachowań sprzecznych z własnymi doświadczeniami i przekonaniami, a nawet potrzebami i interesami. Źródeł tej przemocy można dopatrywać się w pojedynczych i przypadkowych zachowaniach użytkowników cyberprzestrzeni, ale także w zespołowym i skoordynowanym działaniu jej dostawców oraz w całościowym i systemowym planowaniu jej architektury. Inna jest waga i powaga cyberprzemocy stosowanej na poziomie użytkownika, wprowadzanej na poziomie zarządzania oraz wkalkulowanej na poziomie projektowania. Szeroko i masowo zauważana i odczuwana jest cyberprzemoc stosowana na najniższym poziomie przyłączenia do cyberprzestrzeni, natomiast nie jest ona zauważana i odczuwana, kiedy oddziałuje z wyższych poziomów, ze względu na swoje rozproszenie w przestrzeni i rozciągnięcie w czasie. Przemoc najniższego poziomu ucyfrowienia i usieciowienia może być, a nawet niekiedy bywa zwalczana, gdyż jest lokalizowana i konkretyzowana. Natomiast przemoc płynąca z wyższych poziomów (poziomu inżynierii i architektury cyberprzestrzeni) nie jest ograniczana i nie wydaje się możliwa do przezwyciężenia, ponieważ jest anonimowa i systemowa.

Globalna infrastruktura teleinformatyczna cieszy się czymś na kształt immunitetu zapewniającego nietykalność, oraz majestatu wymagającego posłuchu. Nie wolno głośno domyślać się i naukowo weryfikować najgłębszych motywów jej powstania oraz najdalszych celów jej rozpowszechniania. Dzieje się tak, chociaż wiadomo, że najwyżej postawione koła wojskowe i finansujące ich działalność instytucje międzynarodowe nie kierują się bezinteresowną służbą dla dobra ludzkości. Zastanawiające zaś są powody, dla których lekceważona jest przez państwa oraz organizacje międzynarodowe niejawna i nieograniczona władza sieci informacyjnych oraz przestrzeni cybernetycznych. Istnieją

¹¹⁸² Najwięcej zależy od zdolności do analizy powszechnie dostępnych danych. R.L. Baker, P. Rakowski, *Prawdziwa głębia OSINT. Odkryj wartość danych open source intelligence*, przeł. P. Rakowski, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2024.

dwie możliwości – albo jest tak silna, że nie można się już jej przeciwstawić, albo że ma taką się stać. Wpisane w architekturę i infrastrukturę globalnej przestrzeni informacyjnej cyfrowe formaty danych i sieciowe protokoły transmisji, pozwalające na pełną, ciągłą, całościową i szczególnie jej kontrolę z dokładnością do pojedynczego bitu, uzasadniają w aspekcie technicznym tezę domknięcia systemu totalitarnego¹¹⁸³. W aspekcie ideologicznym natomiast wskazują na nią zatrwajające i zastanawiające wizje przyszłości świata, wymuszające teraźniejsze wyrzeczenia na poziomie kosztów nie do spłacenia nawet przez przyszłe pokolenia, które popadną w stan nieodwracalnego ekonomicznego uzależnienia od instytucji hojnie finansujących „ratowanie planety”¹¹⁸⁴.

¹¹⁸³ Na temat rozwoju potencjału sieci por. A. Fronczak, P. Fronczak, *Świat sieci złożonych. Od fizyki do Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

¹¹⁸⁴ Uzmysławiać musi to, jak wielka siła stoi za tak oczywistym planem zapanowania nad światem, nawet za cenę jego ruiny motywowanej nie ludzką, ale diabelską potrzebą sprzeniewierzenia się Boskiemu Dziełu Stworzenia. Jako że jest to nie tylko intuicyjnie wyczuwane, ale również racjonalnie wyjaśniane, prac na ten temat jest niemało. Por. P. Łukomski, *Pandemonium jako model polityki. Hannah Arendt o idei działania*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2022; G. Burrell, *Pandemonium: Towards a Retro-Organization Theory*, SAGE Publications, London 1998; L. Crowder, *Pandemonium: the Pandamn: Don't Let This Story Happen*, LifeRich Publishing, Bloomington 2019; L. van Middelaar, *Europejskie pandemonium. Ocalić Europę*, przeł. M. Diederer-Woźniak, Fundacja Liberté!, Łódź 2022.